MYŚLISTWO PTASZE.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.

MYŚLISTWO
PTASZE,

DZIEŁO z XVI. WIEKU,

OBEJMUJĄCE WYKŁAD WSZYSTKIEGO CO WÓWCZAS DO PTASZNICTWA W POLSZCZE NALEŻAŁO, A OBOK TEGO WYMIENIAJĄCE RODZAJE I GATUNKI PTAKÓW KRAJOWYCH.

Teraz na nowo przedrukowane.

z dodaniem przedmowy, objaśnień i przypisów

ANTONIEGO WAGI.



W WARSZAWIE.

W DRUKARNI POD FIRMĄ MAX: CHMIELEWSKIEGO

PRZY ULICY SENATORSKIEJ № 463.

1842

MYSLISTWO
PTASZE,

W ktorym się opisuie sposob dostawània wszelàkiego Ptakà.

Ktemu przydáne iest opisanie narodow ptászych, y iákiego ktory piorá.

Przedmowa.

Rzączyński w swojém Dopełnieniu historyi naturalnéj Królestwa polskiego (Auctuarium historiae naturalis Regni Poloniae) *na stronie 390 i 431 wspomina o dziełku napisaném w języku polskim pod tytułem:* Myślistwo ptasze. *Gołębiowski w dziele* Gry i zabawy, *wyliczając dzieła polskie o myślistwie na stronie 168, kładzie także* Myślistwo ptasze w którém się opisuje sposób dostawania wszelakiego ptastwa (*) *in 4to*

(*) W tém przytoczeniu tytułu, Gołębiowski dwa ostatnie wyrazy oryginału odmienił. W dziele pod tyt: *Pierwsze początki terminologii łowieckiéj* przez Kozłowskiego w 1822 wydaném, znajduje się wiele wyrazów, które niewątpliwie z *Myślistwa ptaszego* wybrano, niedostatecznie po większéj części znaczenie ich wytłómaczono, i zapewne w skutek zapomnienia o właściwém ich źródle, każdy z tych wyrazów poczytano za używany dziś przez myśliwych.

Jednakowoż ten ślad istnienia w literaturze naszéj dziełka, ograniczony na samém przytoczeniu tytułu jego i to sposobem skróconym, nie mógł zaostrzyć ciekawości powszechnéj szukania go po księgozbiorach i dowiedzenia się co zawiera w sobie. Obudziła się dopiero ta ciekawość wtenczas, kiedy znany z gorliwości w wyszukiwaniu dawnych pamiątek Pan Kaźmiérz Wład. Wójcicki, podając do Kalendarza Powszechnego na rok 1836 *wiadomości bibliograficzne, objął niemi i* Myślistwo ptasze w którym się opisuie sposób dostawania wszelakiego ptaka, *lecz nie zaniedbał dodać i drugiéj części tego tytułu:* Ktemu przydane iest opisanie narodów ptaszych i iakiego który pióra *i dołączyć swoich uwag, »że w dziele tém jest opis wszystkich krajowych ptaków (bez naukowego podziału) z opisem ich pożytku i sposobu łowienia« i że to dzieło jest wielkiéj rzadkości i wagi tak dla historyi naturalnéj krajowéj, jako téż że daje wierny obraz łowów na ptaki z krogulcami i sokołami używanych w XV i XVI wieku.«*

Można było powziąść z ostatniego źródła wiadomość, że szereg opisanych w Myślistwie ptaszem *gatunków, zaczyna się od* orła *a kończy na* zaskórniku, *co tym cie-*

kawiéj ku nieznanemu dziełu wabiło krajowych ornitologów, że spodziewali się znaleść w niém źródło prawdziwie polskiéj a w przeciągu wieków zapomnianéj lub zaniedbanéj nomenklatury ptaków. Ale nie było łatwo dostać exemplarza książki, bądź troskliwie przechowywanéj w księgozbiorach dzieł rzadkich, bądź pleśniejącéj w ukryciu nieznaném.

Jeden z najgorliwiéj poświęcających się historyi naturalnéj krajowéj, a zarazem pilny postrzegacz i miłośnik wszelkiego rodzaju starożytności, P. Kaźmirz Stronczyński, wynalazł niedługo exemplarz Myślistwa ptaszego, *który, jakkolwiek bez tytułowéj i ostatniéj karty, był jednakże dostatecznym do zaspokojenia ciekawości naturalistów pragnących wiedzieć co zawiera to dzieło. P. Stronczyński postrzegłszy zgodność z dawniejszemi domysłami, że* Myślistwo ptasze *jest składem dobrych nazw polskich na ptaki krajowe, przekonawszy się że dzieło nie jest kompilacyą lecz pierwotworem jakiegoś polskiego ptasznika, i że obejmuje mnóstwo wiadomości obchodzących ornitologa, zważając oraz że należy do liczby książek rzadkich a nie przeraża obszernością, postanowił swój defektowy exemplarz za pomocą kalki przerysować, co też i wkrótce uskutecznił, największą część*

pracy własnoręcznie wykonawszy. (*) *Nie poprzestał jednak P. Stronczyński na tém; znalazł niedługo inny exemplarz* Myślistwa ptaszego, *i już zupełny. Dodał podług niego swojemu naśladowanemu wydaniu tytuł i kartę ostatnią, ale oraz uczynił postrzeżenie ciekawe, że ten powtórny nabytek jest exemplarzem wydania innego,* (**) *ponieważ porządkowe głoski na arkuszach, czyli tak nazwane* drukarskie kustosze, *nie w tych co pierwszy miejscach ma położone, a niewątpliwie wydania dawniejszego, bo błędna pisownia w wyrazach na pierwszéj jego stronicy:* Orzeł Sys i Orzeł biellik, *jest w pierwszym P. Stronczyńskiego exemplarzu poprawiona. Nieostygły w gorliwości odkrywca tych obudwu exemplarzy, ucieszył się mogąc porównać z niemi i trzeci, do tutejszéj biblioteki rządowéj należący, a który zgodny jest z najpierwszym i tylko mu tytu-*

(*) Posiadający exemplarz téj faksymilowanéj edycyi *Myślistwa ptaszego*, rozróżnią łatwo strony wykonane ręką biegłą, od innych, których nieczytelność ciągle obudza żal, iż nie całemu dziełu równe użyczyło się szczęście.

(**) Ta pierwszéj bez wątpienia rzadkości książka, oddaną została do sławnéj biblioteki Ossolińskich we Lwowie.

łowéj karty nie dostaje. Myślistwo ptasze *w obudwu wydaniach ma takie same typy i prawie takie same ozdoby drukarskie, a wyjąwszy nadpisy przedmiotów, jakoto nazwiska ptaków, całe jest drukiem gotyckim, składa się z 73 stronic niepaginowanych* in 4to *i osobnej stronicy z tytułem szerokiemi winietami okrążonym. Niema ani nazwiska autora, ani miejsca i roku wydania. Pan Wójcicki wnosząc z kształtów druku, objawia swoje zdanie w miejscu wyżéj przytoczoném, iż* Myślistwo ptasze *wyjść musiało pomiędzy rokiem* 1580 *a* 1600. *Niżeli szczęśliwe jakie postrzeżenie zdoła nam z całą pewnością oznaczyć rok wydania tego dzieła, o tém dziś przynajmniéj wątpić nie można, że ono należy do drugiéj połowy XVI wieku, i że pisane było pomiędzy* Krescentynem 1549, (*) *a* Gospodarstwem jezdeckiém 1600. (**)

(*) Piotra Crescentyna xięgi o gospodarstwie y opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne. W Krakowie u Heleny Floryanowey roku 1549.

(**) Gospodarstwo jezdeckie, strzelcze y myśliwcze z doświadczenia N. N. szlachcica polskiego napisane roku pańskiego 1600.

Wyciągi z obudwu tych dzieł, a osobliwie z pierwszego, które kładę obok miejsc *Myślistwa pta-*

Ale zostawując te szczegóły bibliografom, powiedzmy raczéj jak dalece otrząśnienie Myślistwa ptaszego *z pyłu starożytności, przyłożyć się dziś może do wzrostu ornitologii krajowéj i wiadomości o ptasznictwie rozszerzyć. W historyi naturalnéj, która opisuje tak rozmaite i tak mnogie rzeczy, wiedzieć właściwe każdéj nazwisko, jestto mieć połowę całkowitego jéj poznania. Dlategoto mnożyć liczbę nazwisk dla rzeczy jednéj, jest w téj nauce przestępstwem. Jednakowoż to przestępstwo nie może być nieuchronném. Inna okolica kraju, częstokroć inaczéj tę samą rzecz nazywa. Naturalisty jest obowiązkiem tak te wszystkie nazwiska pozbierać, jak musiałby zebrać z każdéj okolicy po jednym exemplarzu opisywanéj przez siebie rzeczy, chcąc się przekonać czy ta rzecz wszędzie jest tą samą. Najmocniéj ten obowiązek krępuje autora flory lub fauny jakiego państwa. Ściśli we wszystkiém Niemcy, nigdy nie lekceważyli takowego obowiązku, a znany ornitolog Bechstein, w swojéj kieszon-*

---

szego podobnych im tak przedmiotem jako i sposobem wyrażenia, ułatwią badaczom starożytności porównanie tych wszystkich dzieł pod względem tylu i osądzenie do którego z nich *Myślistwo ptasze* jest najpodobniejsze.

kowéj książce o ptakach niemieckich, (*) *często po kilkadziesiąt pod jednym gatunkiem tych prowincyonalnych nazwisk jego umieszcza. Pod tym więc względem* Myślistwo ptasze *stanie się kiedyś wielce pomocném dziełem dla autora fauny naszych ptaków. Lecz nie kończą się na tém użytki jego. Nasz naturalista Kluk, uważany jako zoolog, pisząc często o rzeczach, o których dostatecznéj wiadomości nie mógł powziąść, niezmiernie nomenklaturę ptaków krajowych zamieszał i ukuciem na prędce nazwisk własnych zaćmił. Co większa, i późniejsi szli za przykładem przez Kluka danym. Owoż źródło tylu barbaryzmów, czczych nazwisk, u ich autora tylko znaczenie mających. Nikt zaś nie chciał po dawnych dziełach szperać, nikt zwiedzać okolic, badać się tu i owdzie jak jaką rzecz mieszkańcy nazywają, nikt nakłonić przynajmniéj nowo-utworzonego wyrazu pod ścisłość praw językowych. Tymczasem historya naturalna naszego kraju jest jeszcze na tém stanowisku, że ktoby chciał z nią postąpić, musiałby koniecznie te lody rozbijać.* Myślistwo *zaś* ptasze *jest*

(*) Ornithologisches Taschenbuch von und für Deutschland. Leipzig 1803 in 12mo.

zbiorem szacownych i czystych bo pierwiastkowych nazw ptaków, a że obejmuje prócz tego i niejednę wiadomość myśliwczą, która dziś dla nas jest nową, przeto czynna Redakcya Sylwana, zwróciwszy na nie pod tym względem uwagę swoję, postanowiła umieszczać je częściowo w swojém piśmie. Jakoż wiele miejsc tego dzieła, które przez samą odległość czasów stały się dla nas niezrozumiałemi, wtedy tylko całkowicie rozjaśnić się mogą, gdy myśliwi różnych okolic naszego kraju, swoję uwagę im poświęcą. Któreż więc pismo dzielniejszym do tego organem być może, jeżeli nie Sylwan, przez wszystkich krajowych urzędników leśnych czytany? Dodać tu jednak należy, iż autor Myślistwa ptaszego, *który nazwisko swoje zataił i to tylko na końcu książki swojéj objawił że jest szlachcicem polskim, a jak z jednego miejsca w środku jego dzieła wnosić można, mazurem, przyznał się wyraźnie iż gdy ptasznictwo ciągle rzemiosłem jego było, sztuki pisania nie zna, przeto za niedokładności pisarza przeprasza. Widać to w samych jego poezyach, któremi przyrodzenie prawie każdego z wymienionych przez siebie ptaków określić usiłował, w których obok tego wszędzie się myśliwska namię-*

tność odzywa, lecz które najczęściéj są nędznemi chociażby i na ów wiek, wiersidłami. W prozie nawet, którą podaje sposoby na łowienie różnych ptaków, widać często nieumiejętność tłómaczenia się na piśmie; nieraz, nie jestto pismo, ale raczéj mowa ustna, niepewna, dwuznaczna. Lecz miły, choć niewspaniały pomnik, wskrzeszający indywidualność dawno nieżyjącego człowieka! Chętnie czytałem niewiadomego autora i objaśnię co z innych dzieł pomocą dozwoli się w nim objaśnić, rozstrzygnę nieraz wątpliwość, którą mi prosty ptasznik rozstrzygnął, a gdzie się okażę niepewnym albo pierwiastkową ciemność zostawię, tę niepewność i tę ciemność niech insi czytelnicy usuną.

MYSLISTWO PTASZE,

W ktorym się opisuie sposob dostawánia wszelákiego Ptaká.

Orzeł. *Orzeł Zys, czarnego á dropiástego piorá.*

Orzeł Bielik, gliniástego á białego piorá.

Orlik szárego piorá.

Krolem podan iestem rzeszey ptàstwà wszego,
Bo dzielnością nàd mię niemàsz przednieyszego: (1)
Lot gorny, bystre oko, moc, y serce śmiałe,
Te dáry y kleynoty mam w sobie niemàłe.
Lecz więtszy ma kleynot ten co mię dochodźi,
Y rozumem, gdy chce, w swe ręce wwodźi.

Orłá iákim sposobem masz dostáć.

Miey Gęś ábo ptaká iákiego, ábo mięso iákiekolwiek, położ mu gdźie go uyźrzysz, iedno ták iákoby (2) nie uniosł: á gdy zárwie, tedy go rusz (3) raz á odiedź, á on zaś (4) przybieży: rusz go drugieraz, á dopiero siatkę postaw, á mięso iákiekolwiek będźie, przytkni szrobą ábo kołkiem: (5) á ieśliże widźisz że ptak głodny, tedy możesz zá pierwszym rázem postáwić, bo Zys Orzeł połownieyszy niż Bielik ábo Orlik. (6) Spy.

tász mie, co mi po nim? Naprzod gdy go chcesz mieć pożytek, tedy go noś ták iáko inszego ptaká, uwabiwszy wpraw go do Záiącá, tedy go będźiesz miał pożytek. (7) Ale rzeczesz: niewiem iáko go nosić, bo ciężki: (8) miey podczos (9) záwsze pod ręką ták pieszo iáko y ná koniu: á młodźik lepszy iáko y inszy ptak. (10) Zgodźi się też chowáć go w koszu dla pierza, bo wypędźi dwoie ábo troie pierze do roku gdy go dobrze chowa. Zeydźie się do strzał, (11) ábo usárzowi do koniá, (12) ábo do tarczey, (13) weźmiesz zań Tálar ábo dwá.

Niemało ukazuje się w kraju naszym orłów, lubo nie wszystkie są rzeczywiście krajowemi ptakami, bo nie u nas się gnieżdżą. Biorąc miarę z najczęstszego ukazywania się u nas, potrzeba przyjąć że

Zyz jestto *Aquila chrysaëtos* dzisiejszych autorów, którego Klein (w nomenklaturze polskiej ptaków, na końcu swojego dzieła *Stemmata avium* umieszczonej) i Rzączyński, a za niemi Jundziłł *orlem przednim* nazywają. Jegoto Kirgizy, za świadectwem Pallasa, do łowienia wilków, lisów i t. d. układają i wiele tak ułożonych, w Orenburgu, co jarmark, pod nazwiskiem *Birkut* przedają.

Bielik jestto *Aquila fulva*, tojest najpospolitszy, nawet gnieżdżący się u nas orzeł, którego Jundziłł nazywa *kasztanowatym*. Bywa on już

kasztanowaty (Falco fulvus Gm.), już ciemny (Falco melanaëtos Gm.), już prawie czarny (Falco niger Gm.); w każdym razie jednak, ma wyższą połowę ogona białą: bywa nawet i całkowicie białawy (Falco albus Gm.).

Temmink upewnia, że obydwa te gatunki stanowią tylko jeden, tojest, że orzeł przedni jest pospolitym w ostateczném upierzeniu.

Orlik jestto *Aquila naevia* (Falco naevius Gm.), niekiedy i w ptasznictwie używany, a do którego synonimę *Falco mogilnik Gm.* Bechstein niesłusznie ściąga. Właściwy *mogilnik* (Aquila imperialis czyli Falco imperialis Bechst. Falco mogilnik Gm.), należy do gór południowéj Europy.

Zpomiędzy tak nazwanych *Ostrzyżów* czyli orłów morskich (Haliaetus), za świadectwem Jundziłła często się u nas w jesieni widzieć daje *łomignat* (Haliaetus ossifragus) i *białoogonowy* (albicilla), które obydwa, jako w skutek jedynie wieku różniące się, jeden tylko gatunek składają.

Autor *Myślistwa ptaszego*, w swojém rozgatunkowaniu orłów, chciał zapewne wyrazić trojaką ich wielkość. «Orłow (mówi Krescentyn) iesth rozliczny rodzay, bo iedni są wielcy, drudzy średni, trzeci mały abo drobny.» I niepodobna też było w owym wieku rozszczególnić gatunki, na których rozróżnienie dziś nawet niema powszechnéj zgody.

(1) Podobnież Krescentyn: «Orzeł ptak drapieżny, z łupu żywiący, ktorego dla siły a śmiałości krolem ptaszym zową, bowiem się go wszytcy ptacy boią a on żadnego.»

(2) Tojest: *ażeby*.

(3) T. j. *postrasz*.

(4) T. j. *znowu*.

(5) Szrubą żelazną w zimie, gdy ziemia jest zmarzła.

(6) T. j. *jeśli będzie Zyz, możesz za pierwszym razem siatkę postawić, bo on jest połowniejszy niż inne.*

(7) Co to znaczy drapieżnego ptaka *unosić, uwabiać* i t. d. zobacz niżéj pod *Drzemlikiem*. Krescentyn w paragrafie *o orlech*, mówi:

«Orzeł może być od ludzi ukroczon y ogłaskan gdy młodo z gniazda będzie zebran, ale gdy się iuż w swey zestarzeie srogości przyrodzoney, trudno go ukroczić, y owszem niebezpieczno iest gdyż on do twarzy się miece, y temu czo go karmi, wszakoż może młodego ukroczić y wyćwiczyć, iż też będzie gonił ptaki wielkie, a zwłaszcza zaiące, króliki y sarny abo leśne koski z pomocą psow..... a gdy naprzod zaiącza ugoni niech się go naiada kilkokroć iż potym nań chciwszy będzie.» I niżéj (pag. 620): «A gdy zbierzesz iedno (orlę), uwiąż ie u iakiego pala abo kołu małego, thedy ociec y matka iego przylecą k niemu a będą mu nosić zaiące, kroliki będąli gdzie blizu, abo gęsi, kaczki, a thak nabrawszy będziesz miał z thego pożytek.» (*Id. ib. pag.* 620).

(8) «Iednak ktho ma orła na pole nosić musi być duży a moczny ku znoszeniu takiey cięszkości, a tak skoro obaczy łowiec iż psi nieczo wyśledzą, hnet ma spuścić Orła iuże wćwiczonego, on więc tak długo nadepsy latać będzie aż zwie-

rze obaczywszy zwirzchu pędem zleciawszy uchwyci.» (*Id. ib.*)

(9) Tojest: *podporkę*, *widełki*. Dziś *podczos* u naszego ludu wiejskiego, jest podporka, którą dają pod zepsute dzwono u koła. Może to pierwotnie było *podsosz?* *Posoch*, jak się pod tym wyrazem u Lindego okazuje, znaczyło nawet monarsze berło. *Socha* (rosochate drzewo do podparcia, dźwigania i t. d.) jestto rozgałęzienie, rozwidlenie; skąd *sochatyj* zowie się łoś koło Krasnojarska, tak jak łacińskie *cervus* znaczyło zrazu widlastą gałąź, nim za nazwisko jelenia użyte zostało. U nas *rosochaty*, *rosocha* są wyrazy dotychczas często używane. Podobieństwem i wyobrażenia i wyrazu, łączy się z niemi *rozczochnąć* *rozczosnąć*, a nawet *rozczochrać*, *rozczesać* (*rozczos?*). Etymologom zostawiam wykazanie drogi, którą na *podczos* weszło wiadome znaczenie zieleniny. W przytoczeniach Lindego, jest wyraz *czosik*, co dozwala wnosić, że źródłosłowem tych wszystkich wyrazów było *czos*. Jeżeli to *czos* znaczyło *gałązkę*, naówczas *podczos* znaczyłoby *podgałązkę*, tojest niezupełną, niewykształconą jeszcze gałązkę, czyli podczos używany na zieleninę.

(10) T. j. *a pamiętaj, a wiedz o tém, że jako każdy inny ptak drapieżny, tak i orzeł, lepszy jest do myślistwa młody, niżeli stary.*

(11) T. j. *Można go także chować w koszu dla piór, które, jeśli się go dobrze chowa, dwa lub trzy razy do roku wydaje, a które zdadzą się do strzał.* Podobnie Krescentyn o piórach gęsich

(pag. 575): «Pierze też dobre w pościel, kodłuchy twarde na piora pisarzom, a czo z nich obeymiesz, do strzał się przygodzi» i o piórach kurzych (pag. 579): «Pierze się theż godzi na poławie ku siedzeniu paniey grzesznicy.» Już starożytni piór do strzał używali, jak się to okazuje z Owidyusza (Trist. III. Eleg. X. v. 63), Syliusza Italia (VIII. v. 375), Laktancyusza (Symp. Aenig. 64). Koczujące narody tatarskie w Syberyi, za świadectwem Pallasa, piórami orła zwyczajnego (Aquila fulva) handel prowadzą, tak iż skrzydła i ogon nieżywego orła, po rublu przedają, tych piór do zatykania w strzały używając. Patrz moję *rozprawę o piórze pag.* 34.

(12) «Ussarze y Towarzysze siedzący na koniu, straszną postać maią dla piór bocianich, żórawich, indyczych y innego ptastwa, które na ich głowach styrczą.» *Paprocki o sprawie rycerskiéj polskiéj, Tom II. str.* 269. Starowolski opisując rycerstwo polskie Urbanowi VIII papieżowi w 1628, dodaje, że: «Ussarowie na głowę tak swoję jako i końską, kładą pióra. *Tamże str.* 272.

(13) Wypadałoby, ażeby kto z gorliwie badających starożytne u nas zwyczaje, wyjaśnił nam o jakiej tu tarczy mowa. P. Wójcicki, któremu przedstawiałem to miejsce, mniema że w niém jest mowa o użyciu orła za cél do tarczy, do któréj strzelano.

Rarog. *Rarog Polak czarnego á iárzębátego piorá.*
Rarog Krzeczot rudego piorá.

Z Zwierzęty walczę, mam nád wszytki ptáki,
Dánk mi ten wszyscy muszą podáć táki.
Stłukę Záiącá by y nawiętszego:
Skosztuy, á pewnie doświádczysz się tego.

Sokoł. *Sokoł Dźiwok* (14) *czarnego á rábego* (15) *piorá.*

Ieden rodzay y gniazdo, ieden życia mawá
Sposob, y też iednáki pożytek podawá:
Káczkę ia, ten záiącá (16) ná plácu zostáwi,
Zażyie krotochwile kto się z námi báwi.

Rarogow y Sokołow Dźiwokow iákim sposobem dostáwáć masz.

Naprzod miey Gołębiá y śiatkę, tákim narzędem iáko niżey usłyszysz, ná iákiekolwiek myślistwo iedźiesz. (17) Naprzod, gdy obaczysz ptaká ná iakimkolwiek mieyscu, wyrzuć mu gołębiá á odiedź: á gdy uyźrzysz że Gołębiá zámorzy, nádiedź á rusz go stroną, nie w oko: (18) á gdy widźisz ptaká bystrego, rusz go raz ábo trzy, (19) á zá tym śiatkę postaw, á pámiętay przytknąć Gołębiá: odchodź corychley ábo ná koniá wśiądź, rozieżdżay sznur ták iáko rozumiesz po ptaku, (20)

ieśliżeby bystry ptak, nádwięż drugi sznur. á gdyćby ptaká (21) Kániá zbiłá, tedy iey musisz pierwey dostáć.

Kań tákże dostániesz co chcesz też ná Gołębiá.

O Rarodzech y o Sokolech, niżey usłyszysz iákimi sposoby inákszymi ich dostawáć y z nimi się spráwowáć.

Rarog Polak jestto *białozor* (Hierofalco candicans v. Falco candicans i Falco islandus Gm.) najszlachetniejszy z drapieżnych ptaków w sokolnictwie niegdyś używanych. Dziwna jest rzecz, że *Myślistwo ptasze* nigdzie nie wspomina wyrazu *białozor*, gdy już, przez Gesnera przytoczony, Miechowita († 1523) mówi: «*Białozor quasi albicans splendor, quia subalba est secundum ventrem*» chociaż te ptaki na starość prawie zupełnie bieleją. W wyrazach *Gospodarstwa jezdeckiego*: «Rarodzy pióra białego napowolnieyszy,» mowa jest o białozorach. Autor *Myślistwa ptaszego* naznaczając im *pióra czarne a iarzębate*, chciał zapewne wyrazić że są jarzębate czyli pstre w czarne centki, którato nieścisłość w oznaczeniu kolorów, na wielu innych *Myślistwa ptaszego* okaże się miejscach.

Rarog krzeczot jestto *Falco lanarius* Lin. *Falco sacer* Auct. policzony wprawdzie przez Kiuwiera do sokołów właściwych, ale tak bliski rarogów, że sam Kiuwier nie z pewnością go od nich odłącza (patrz *le règne animal 2de éd. l. pag.* 325

note (2)). Jest on rudy, właśnie jak i *Myślistwo ptasze* wyraża: nogi najczęściéj miewa błękitne, przeto u sokolników niemieckich zwany był *Blaufuss*, zaczem poszło owe *Accipiter cyanopus* przez Rzączyńskiego i Kleina użyte. To, co przytacza Gołębiowski (Gry i zabawy str. 141), że rarogi nasze były z błękitnym dziobem i nogami, do tegoż ściąga się ptaka. *Gospodarstwo jezdeckie* w tém: «Rarodzy piora białego napowolnieyszy, y zabiiacy częściey bywaią lepszy skalni abo krzeczotowie zwłaszcza,» odróżnia wyraźnie krzeczoty od białozorów. Nazwisko *krzeczot* jest pochodzenia rossyjskiego. Czacki mówi, że «krzeczotami zwano po rusku białozory,» ale nawet i dziś w rossyjskim języku *krzeczot* uważa się za nazwisko białozora, i może być że Rossyanie na oznaczenie obudwu tych ptaków, jednego tylko wyrazu *krzeczot* używają. W Miechowicie, jak go przytacza Gesner (lib. III. pag. 67), skutkiem pewnie omyłki, zjawia się wyraz *kiczot*: «Et vocant eum Moscovitae *kiczoth*, nostri vero byalozor.» Jeżeli Rzączyński (Hist. nat. pag. 299, Auct. pag. 382) powtórzył tylko tę omyłkę, trudniéj byłoby przebaczyć ją Jundziłłowi, który (zool. 2 str. 49) mówi także: «białozor jest u Rossyan *kiczotem* zwany.»

Sokoł Myślistwa ptaszego, jestto pospolity sokoł (Falco communis Gm.), ptak znacznie mniejszy od obudwu poprzedzających. Gnieździ się on na najniedostępniejszych skałach, nawet w różnych okolicach Niemiec, i jak wiele innych drapieżnych ptaków, z postępem wieku ubarwienie

zmienia. *Myślistwo ptasze* przypisując mu kolor czarny, uważa zapewne barwę młodych, tym bardziéj że dodaje wyraz *dziwok*, tojest nieułożony jeszcze. Kluwier nawet uważa że te, które autorowie pod nazwiskiem *Falco stellaris, Falco peregrinus* Gm. wymieniają, zdają się być młodemi pospolitego sokoła, nieco czarniejszemi nad inne.

Białozor, o ile dzisiejszym naturalistom wiadomo, gnieździ się jedynie w najgłębszéj północy, jakoto w Islandyi, Laponii, Grenlandyi, i tylko czasem swój ostry klimat opuszcza, zalatując, szczególnie w późnéj jesieni, do południowéj Szwecyi, a ztamtąd niekiedy i do Niemiec północnych. Ojczyzną krzeczota jest północna Azya i Wschód, zkąd przylatuje do Polski, Węgier, a rzadzéj do Niemiec. (p. Thienemann, *die Fortpflanzung der Voegel Europa's* 1825 pag. 4) Autor Myślistwa ptaszego nigdzie nie mówi wyraźnie że rarogi gnieżdżą się u nas, a wszystkie sposoby jakie na złowienie ich podaje, mogą się ściągać jedynie do przelatujących. To, co przytacza Gołębiowski (Gry i zabawy str. 142) że: «ubiegano się o litewskie rarogi i białozory,» że «białozor nasz ptak, po orle najsilniejszy i najśmielszy, a kiedy sokoły norwegskie tylko 2 lata wytrzymują, on 12 lat służy,» że (str. 145) «Jan Kazimierz, Sobieski, August II obdarzali złowionemi w Litwie białozorami francuzkich monarchów, a Jan III cztery białozory posłał Szachowi perskiemu» wszystko to nie obejmuje wyraźnego twierdzenia jakoby rarogi gnieździły

się w dawnéj Polsce. Gdy zaś Statut litewski zabrania pisklęta rarogom zabierać (id. p. 140), może być łatwo że sokoły rarogami nazywa. Podobna nazwisk zamiana może zachodzić i w tym ustępie *Gospodarstwa jezdeckiego*, w którym ono podaje sposób, jak «raroga młodzika nieunoszonego jeszcze między kilkunastą dobrego poznać.» «*Dać się iedno* (mówi) *zaraz wszystkim naieść dobrze, a poczekać: patrząc którey przechowa prędzey* (sic!) *ten iest dobrego zdrowia mocnego, zaczym chęć iedzenia, abo łakomstwo, musi mu przypadać zawzdy, a tak łakomy, gdy temu rączy nie może być zły,*» tojest: nakarmiwszy razem wszystkie, uważać który swój pokarm najprędzéj strawi, taki bowiem często będzie bywał głodnym a ztąd rączym i do łowów pochopnym. Ale w im widoczniejszéj sprzeczności zostają nasze podania dawne z wiadomościami dzisiejszemi, tym więcéj przybywa nam obowiązku czynienia badań w przedmiocie historyi naturalnéj krajowéj. Nazwisko *rarog*, które niewątpliwie poszło od rzadkości tych ptaków, nadane im zostało w czasach upowszechnionego sokolnictwa, kiedy ich wiele potrzebowano. Wtedy powstało i znane przysłowie: *patrzą jak na raroga*; w rzeczy saméj ptak rzadki, do możnego należący właściciela i w kosztowny kaptur przybrany; na łowy niesiony, wiele ciekawych oczu zwracać na siebie musiał. Jak ważném jest dla umiejętności ustalenie jéj nomenklatury, i to między innemi za dowód służy że Kluk nazwisko *rarog* najszlachetniejszym należące się ptakom, nadał jednemu z najpodlej-

szych, w układzie zoologicznym *Falco buteo* zwanemu.

(14) *Dziwokiem* nazywa się w sokolnictwie ptak drapieżny nieunoszony jeszcze, ze słowiańskiego i czeskiego *diwoki* tojest *dziki.*

(15) *Raby* znaczy pstry, jarzębaty. W słowiańskiém *garaby* znaczy pstry; ztąd kuropatwa zowie się po słowiańsku *garabica*, jarząbek *garabek*, *garab*, *garabka*, *gerabka*, po czesku *gerabek.* Jastrząb po czesku i słowiańsku *gastrab*, co ma wiele podobieństwa z łacińskiém *asterias*, *astur.* Co większa, żóraw po czesku *gerab*, ma znowu podobieństwo z greckiem *geranos* (Słownik Lindego). Gołębiowski świadczy że krogulec pewnéj odmiany, nazywał się *rabiec*; niewątpliwie od koloru rabego.

(16) T. j. *Rarog zająca a sokoł kaczkę.*

(17) T. j. *Na jakiekolwiek myślistwo jedziesz, weź z sobą siatkę, która niżéj opisaną będzie.*

(18) T. j. *Z boku, nie wprost.*

(19) T. j. *Porusz, postrasz go od jednego do trzech razy*, czyli *postrasz go ze trzy razy*, *poczem siatkę nastaw.* Syreniusz w opisaniu pewnego ślazu (pag. 1105) wyraża się podobnie: «*kłącza abo chrostu na łokieć, trzy, podczas* (czasem) *wyższego*» tojest: do trzech łokci (1—3, i t. d. Autor Myślistwa ptaszego szczególnie ten sposób wyrażania się zamiłował. W jedném miejscu mówi: «*Naprzod poczni siatkę, na oku abo na dziesiąci; masz iey mieć sążeń abo trzy, u pobocznice masz iey mieć łokieć abo pięć, sznurka w siatkę sążeń abo sześć* i t. d. tojest *od — do*.... jak dziś wyrażamy.

(20) T. j. *rozciągaj sznur jadąc, i tym dalėj im bystrzejszym ptak ci się zdaje.*

(21) T. j. *gołębia.*

Iàstrząb. *Iastrząb szárego á białego y lisowátego piorá.*

Mężny ptak Iastrząb kiedy się unosi, (22)
Nie rad, kto go ma, o zwierzynę prosi.
Przyiąwszy k sobie Krogulaszka bráta,
Iedź w pole z Wiosny, w Iesieni, w śrzod láta.

Iastrząbow Dźiwokow (23) *iákim sposobem dostáwáć masz.*

Dostániesz tákim sposobem iáko Rarogow ábo Sokołow dostáią: á wszákże też dostániesz y táynikiem (24) uwiązawszy Kokosz ábo Gołębiá: możesz też y záięczą śieć (25) postáwić ná czterech drzewkách, á tám w pośrzodku uwiąż mu cokolwiek, á skąd przybieży (26) tedy się pobiie (27) A wszákże go też dostániesz przez dách iákikolwiek, wytknąwszy kurczę ábo Gołębiá, tám gdźie się przebiega. Dostániesz go też y więcierzem. Postaw więćierz ná iákim drzewie, ábo ná czymkolwiek, obroć wzgorę uścim, (28) á włoż ná dno śiáná ábo czegokolwiek coby ná piędźi ábo wyższey od dołu, to dla tego żeby tám

ptak nie dosiągł przez sieć cokolwiek tám wsádźisz, Gołębiá ábo kurczę, tedy on tám wleżie uśćim.

Podgnieżnikow (30) iáko masz dostáwáć y z nimi się správowáć, niżey usłyszysz.

Jastrząb pospolity (Falco palumbarius Lin. Falco gallinarius Gm.) u Rzączyńskiego (Auct.) i Kleina: *Jastrząb gołębiow*, u pospólstwa naszego już *kurnikiem* już *gołębnikiem* jest zwany. «Jastrząb, mówi Cuvier, wyrównywa białozorowi wzrostem ale nie wyrównywa mu odwagą, i zawsze na zdobycz pada ukośnie. Używa się jednak w sokolnictwie na słabszą zwierzynę.»

(22) T. j. *kiedy się go ułoży*.

(23) Patrz przypis (14).

(24) *Tajnik* rodzaj sieci, który niżéj opisany będzie.

(25) *Sieć zajęcza* jak się urządza, znajdziesz niżéj.

(26) T. j. *przyleci*.

(27) T. j. *schwyta się i zostanie*.

(28) T. j. wylotem, otworem więcierza.

(29) T. j. *żeby nie mogąc ptaka z boku czyli przez sieć dosiądz, przymuszony był wejść do niego z góry*, czyli *do sieci przez jéj ujście*.

(30) Ptaki jeszcze w gniaździe zostające, Myślistwo ptasze zowie *gnieżnikami*, a *podgnieżnikami* te, które opuściwszy już gniazdo, przelatują się pod niém z gałęzi na gałęź, słuchając je-

szcze głosu matki. Krescentyn, a' za nim Haur, zowią te ostatnie *gałężnikami.* Pierwszy mówi (pag. 614): «Niezły też krogulec bywa, ktory zwiodłszy się za matką, od gałęzi lata do gałęzi, tego zową *gałężnik*,» co prawie powtarza Haur (Sk. 268): «Krogulce, które zwiodłszy się z gniazda, od gałęzi do gałęzi z matką przelatują się, te zowią *gałężnikami* dla różnicy od *gniazdowców.*» Znowu Krescentyn (l. c.): «Dobry krogulec bywa, ktory po zwiedzeniu drugich (t. j. po opuszczeniu gniazda przez inne), na gniazdzie zostawa, a tego zową *gniazdowic* abo *gniazdosze*, i taki od pana rzadko ucieka.» A Haur (l. c.): «Krogulec który po zwiedzeniu inszych, zostaje się na gniazdzie, takowego łowcy zowią *gniazdowcem*; bywa on łaskawym.» Łacińskie nazwisko krogulca *nisus*, *nidarius*, *nidasius*, z czego poszło francuzkie *niais*, także od gniazda (nidus) początek swój wzięło.

Krogulec. *Krogulec szárego á lisowátego á biáłego piorá.*

Mnieysze mnie pole, mnieyszy ptak przystoi,
  Przepioreczka, Słowik, niech się mnie ten boi,
Piękna zabáwka ze mną w polu bywa,
  Gdy mię ćwiczony Myśliwiec używa.

Krogulcá iáko masz dostáwáć.

Naprzod, pátrzay kędy przebiega, rozetkni śiatkę takowym obyczáiem, iáko niżey náukę masz. Sparek (31) miey tákim

narzędem iáko u śieći ptászych, (32) ptaszká masz mieć ná sparku, á gdy uyźrzysz á on (33) bieży ábo kędy śiedźi ábo buia, (34) rusź sparem, á on uyźrzawszy przybieży, á gdy blisko będźie, rusz sparem, dla tego żeby uyźrzał ptaszká, bo się ptaszek rád przyćiska do źiemie. á gdy przypada ná ptaszká, poryway prędko, ták iákoćby ptaszká nie urwał, bo go trzebá w lot porwáć. (35) Tymże zwyczáiem y kiedy z połámi śiedźisz na Zięby, tedy tákże gdy go uyźrzysz ruszay sparámi, y wielkim y máłym, á potarcz (36) dźierz w ręku, bo trzebá. á gdy przypada, w ten czás poryway tákże y insze ptaki drapieżne. (37)

Podgnieźnikow (38) niżey usłyszysz iáko masz dostáwáć.

Krogulec (Falco nisus Lin.) był u naszych przodków nader powszechnie w łowach używany, chociaż, równie jak jastrząb, nie liczy się do szlachetnych ptaków drapieżnych. Nie ganiono, mówi Górnicki w Dworzaninie, gdy szlachcic w rannym ubiorze cały dzień chodził, nosząc krogulca na ręku. Krescentyn cały ród ptaków drapieżnych, *rodem krogulczym* nazywa, mówiąc: «W rodzie krogulczym samice większe bywaią i

mocnieysze niżli samcy.» Z kroackiego *kragol* tojest *sokol*, poszło nasze *krogulec*, jakoby *sokolec*.

(31) *Sparek* (a może właściwiéj *wsparek* od *wspierać*) jestto ptaszek *zasparzony*, tojest osadzony (wsparty) dziobem, ogonem i t. p. na mechanizmie bardzo łatwym do poruszenia się w górę za pociągnieniem sznurka. (Zobacz *Kluk zool.* 2, tab. V fig. 1. i opisanie Cz. III. Nr. 356) Spar, tojest ten mechanizm wraz z ptaszkiem, utwierdza się blizko miejsca zasadzki na ptaki. Skoro ptasznik ujrzy przelatujące ptaki dzikie, pociągnąwszy sznurkiem, porusza sparem, które to poruszenie objawia ptaszka zasparzonego przelatującemu, a tem samem tego ostatniego przywabia. Podług Myślistwa Ptaszego używa się częstokroć dwóch sparów: wielkiego, zwanego także krzyżowym, w który są dwa lub cztery ptaszki zasparzone, i małego o jednym tylko ptaszku. Wielki znajduje się w odległości znacznéj; działa pierwéj, bo celem jego poruszeń, jest zwrócić uwagę przelatujących ptaków; które, skoro ku większemu skłonią się sparowi, wtedy ptasznik porusza (wspara) mniejszym, ażeby je sprowadzić w samą zasadzkę. Być może iż wyraz *spar* pochodzi od starodawnego *sparać się*, co znaczy *bawić się czem*. Widać że Linde domyślał się tylko znaczenia wyrazu *wspar* z miejsc, które poprzytaczał z Reja, jakiem jest np: «Niech cię waby nie łudzą, niech nie mylą wspary» i chybił w określeniu wsparu, mówiąc iż to jest gatunek samołowki na ptaki, któryto błąd powtórzyli po nim Kozłowski w *Pierw. pocz. term. łow.*

str. 115 i Gołębiowski w *Grach i zabawach* str. 152.

(32) T. j. *jak zazwyczaj u sieci na wszelkie ptastwo.*

(33) Krogulec.

(34) *Bujanie*, znajomy drapieżnego ptaka lot, podczas którego zdaje się jakoby stał wśród powietrza.

(35) T. j. *pociągaj tak prędko, żebyś go jeszcze lecącego w sieć zamknął, inaczéj urwałby ci zasparzonego ptaszka.*

(36) Należy czytać *potarż* od *potargnąć*, jak jest w kilku *Myślistwa ptaszego* miejscach; nie zaś, jak jest w tém i wielu innych, *potarcz*, błąd drukarza złem zrozumieniem wyrazu spowodowany. *Potarż* jestto mechanizm przy sieci, zamykający ją za potargnieniem sznurka, gdy już wpadły do niéj ptaki. Krescentyn (pag. 623) mówi: «Obyczay potharganía sieci thaki bywa, przed iathą (budą) wkopaią sochę iaką przez kthorą poydzie powroz ktorym targać masz. Tamże przy oney sosze naprawić iaką skrzynkę pełną ziemię abo iaką inszą wagę cieszką iaka bywa u zegara, ktorą gdyby pothargnąwszy zwalił, tedy ona waga na doł lecząc wszytkę sieć podniesie nie mniey ani więcey iedno iako naprawisz, a tak nie trzeba będzie konia ku potarganiu.» *cf. Kluk zool.* 2, *Cz.* III. *Nr.* 396, 399.

(37) T. j. *Tymże samym sposobem i innych ptaków drapieżnych dostaniesz.*

(38) O *podgnieźnikach* patrz wyżéj w przypisie (30).

Głuszec. *Głuszec zarnego á szárego piorá.*

Zakonnik leśny iá Głuszec, przy leśie
Mieszkawam, oto Myśliwiec mnie nieśie,
Wyśiedźieć w pustych bagnách się nie mogę,
Ktoż lepszą niż człek może mieć ostrogę? (39)

Głuszcá na igrzysku iákim sposobem masz uyść ábo uskakáć.

Naprzod, kiedy igrzyská nie wiesz, iedź ábo idź wźiąwszy wyżła, á tám gdźie naydźiesz ptákow więcey, támże pátrzay gdźieby choiná byłá cudna, podniosła, gáłęźista, á coby ptacy poproszyli: (40) á ieśliże nie naydźiesz, tedy idź przede dniem á słuchay gdźieby ptacy gráli, á gdy usłyszysz dwu ábo trzech ábo też y więcey, tedy słuchay ktoryby ná stronie grał, á tám do tego się obroć, bo skacząc inszeby popłoszył, (41) á słuchay kiedy iuż odegra, tedy názad skrzypi nosem, (42) á ná ten czás skocz trzy rázy co możesz nadáley, bo tedy áni słyszy áni widźi, tylko wzgorę nos podnieśie, á potym się nie ruszay áż zágra, gdy ledwuchná (43) záśpiewa tedy on naczęściey gra. Dostániesz go też tám pod tym igrzyskiem śidłámi rozmáitemi, iedno ieśliżeby nie było gołe,

tedy potrzebá poczynić mieyscá gołe kędyby miał postáwiać ponoże ábo prężyny, ábo iákie ine tym podobne przypráwy. (44)

Głuszec (Tetrao urogallus Lin.) ztąd tak nazwany, że podczas gry, głosem tym zagłusza się. Siennik w *Lekarstwach* zowie go *głuchym cietrzewiem*, jak ma Balbin i w czeskiem Tetrew hluchy, a w nomenklaturze Kleina otrzymał nazwisko *głuch* i *głuszek*.

(39) T. j. *Ktoż w ostrożności człowieka przejść może?*

(40) T. j. *Gdzie ci się ukaże sośnina wyniosła, gałęzista, gnojem ptaków poprószona, tam zwykle igrzysko ich bywa.*

(41) T. j. *Nie skacz, żebyś inszych nie spłoszył, tylko na miejscu obroć się w stronę, z któréj go grającego słyszysz.*

(42) I wyobrażenie i wyrażenie szczególne, które jednak tylko na drodze praktyki utworzyć się mogło.

(43) Skowronek borowy, o którym będzie niżéj.

(44) T. j. *Tylko gdyby nie było miejsca otwartego, potrzeba wycięciem krzaków odsłonić je,* (czyli porobić *pasieczki,* jak je autor niżéj pod cietrzewiem nazywa), *dla postawienia na niem ponoża, prężyn, lub innego rodzaju narzędy. Ponoże* rodzaj sideł chwytających za nogi, jakie zwłaszcza na gniazdach zastawiać się zwykły. *Prężyna* samołówka, tojest sidła u nagiętego do ziemi i zdradliwie wspartego drzewka, które trącone, nagle się prostując, porywa ptaka, dusi

go i do góry z sobą unosi. Pospólstwo w niektórych okolicach nazywa *cewką* ten rodzaj narzędy. *cf. Kluk zool.* 2 *Cz.* III. *Nr.* 424.

Drop. *Drop Wąsacz popielástego á dropiástego piorá.*
Drop Kámionek popielástego á dropiástego piorá.

Prawie domowy (45) Drop ptak, lecz chytrzeyszy,
Kto go dostawa iest w rozum nie mnieyszy.
Trudne to myślistwo koło tego ptaká,
Lecz iáko go doydźiesz od tego náuká.

Dropow iákim sposobem masz dostáwáć.

Gdy obaczysz ptaki gdźie się wpásą, tám postaw śieć ták iáko niżey usłyszysz, iedno że iey nie trzebá zákopywáć w źiemię, ma stać rowno z źiemią, ták iáko na śieyki (46) nákrywáć iey trzebá, nákopay łápuchy, násadźże iey ná śieći, nie dla tego, żeby się ptak zábáwił, iedno ieden nic nie uczyni, trzebá dwu bo ieden powiedźie ptaká, á drugi będźie pilnował u pociągu, bo trzebá pilnie pátrzyć temu żeby między znáki wiodł, á drugiemu kiedy będą ná śieć dostępowáć. nic to, że ieden ábo dwá przez śieć przestąpią, tym rychley drudzy dostępuią. Ná Wiosnę ná

iáycách gdy go naydźiesz, weźm rozgę iáką ábo suknią, machay zdáleka ku niemu żeby się z iáiec porwał, á tám postaw śieć o iedney strzale ábo ponoże, ábo iákąkolwiek śiatkę inszą: bo gdyby go znienagłá ruszył, tedyby iáycá poproszył, á támby iuż więcey nie przyszedł. (47) Młodych gdy chcesz dostáwáć, tedy między żyty náśiey potrosze rzepnice tu y owdźie: á tám się znęcą gdy rzepnicá wnidźie: postaw ręczną śieć, tákim narzędem iáko wielką śieć.

Samiec dropia zwyczajnego (Otis tarda Lin.) ma na uszach pióra długie, tworzące gatunek wąsów, od czego tu *wąsaczem* jest nazwany. *Kamionkiem* jest zapewne odmiana wieku zwyczajnego dropia, lubo mógłby być pod to nazwisko podciągnięty drop mniejszy (Otis tetrax Lin.) w południowych naszego niegdyś kraju znajdujący się stronach.

(45) T. j. jak domowe napędzać się dający.

(46) Jeśli nic inna, to przynajmniej w interpunkcyi zajść tu musiała omyłka. Gdyby po wyrazie *sieyki*, był średnik, tak rozumiałbym myśl dalszą: «*potrzeba sieci nakryć np. łopuchą* (Raphanus raphanistrum), *któréj nakopawszy nazatykaj na wierzch sieci, nie dlatego azeby zając tém ptaka, lecz żeby to służyło za znaki. Dwóch tu bowiem ludzi potrzeba; jednego któryby ptaki napędzał, a ten pilnie winien uważać azeby je wiódł*

między pomienione znaki; drugiego u pociągu, któryby uważał gdy ptaki będą sieci dostępowały.»

(47) T. j. *Spłosz go z gniazda, byle nie nagle; spłoszony bowiem nagle, gdy się zrywa, mógłby jaja piaskiem posypać i przez to nazawsze odstręczyłby się od gniazda. Po spłoszeniu postaw małą siatkę* (o jednéj strzalé), *albo zastaw sidła* (ponoże).

Zoraw. *Żoraw śiwego piorá.*

Pierze zà czapkę (48) à mięso do stołu,
Zoraw pożytki te dàie pospołu.
Iàko go dostać te kśiążeczki czytay,
Będźie w twych ręku iedno pilnie pytay.

Zorawi iàkim sposobem masz dostáwáć.

Iedź w pole, pàtrzay gdźieby ptacy byli ábo gdźieby się zákopáli, ieśliżeby rozumiał żeby się ptak nápásł dobrze, żeby do południá dopásł, tedy tám śieć zakopay nic się nie zábawiáiąc, á gdźieby obaczył żeby ptak ná iednym mieyscu nie kopał, tedy posyp pszenice tám gdźieby rozumiał ná przystoynym mieyscu (49) gdźiećby dobrze pothacz (50) wyszłá to iest ná tákim mieyscu gdźieby się więcey báwil, á nie zábáwiay się sypaniem wielkim, dosyć raz, iedno posypawszy pograb, potym ná

wierzchu potrząśni trochę postrzały, (51) day tám gdźieby rozumiał gdźieby ptaká mogł narychley przywieść, á wszákże drudzy máią posádzeie. (52)

Lisow (53) iáko masz dostáwáć, y iáko się z nimi sprawowáć, niżey usłyszysz.

Klein (Stemmata avium) oprócz *żóraw'*, przyznaje temu ptakowi inne jeszcze nazwisko polskie *Scran*. Czy to jest mylnie z rękopismu wyczytany wyraz *Geran*?

(48) Valmont de Bomare w swoim Dykcyonarzu historyi naturalnéj pod art. *Grue*, mówi: «Polacy chowają żórawie, którym wyrwawszy pióra ogonowe, w wydrążenia po ich wyrwaniu zostające, leją oliwę, przez co potem otrzymują pióra białe wysoką u tego narodu cenę mające, od szlachty do strojenia czapek używane.» Źródło z którego Bomare tę wiadomość wyczerpnął, nie jest mi znanem.

(49) T. j. *jeżelibyś sądził iż ptak miejsce tyle polubił, czyli do tego stopnia wpasł się na niem, że żérowałby na niem i do południa, tam niezwłocznie sieć zakop: w przeciwnym razie staraj się utrzymać ptaki posypywaniem pszenicy w miejscach, które ci się będą zdawały pewniejszemi ich nadejścia.*

(50) To *pothacz*, którego w żadnem dziele znaleść nie mogłem, jest zapewne przysłówkiem i powinno raczéj pisać się *podhacz*. Coś podobnego zdarza się i dotąd w ustach pospólstwa

słyszeć; niejako *pod zagarnienie*, *pod cel*. Zdaje się że następująca jest składnia tego zawikłanego okresu: *w miejscu którebyś uważał za przyzwoite*, *tojest w któremby ptaki więcéj się zabawiały*, *posyp pszenicy*, *tak ażeby ci dobrze podhacz wyszła*, tojest albo *pod ptaki* czyli *tak ażeby ptaki niezawodnie na nią natrafiły*, albo *pod sieć*, czyli *żeby ptaki pod sieć podprowadziła*.

(51) *Postrzała*, część widoczna przynęty, tojest część ziarna porzucona na wierzch, ażeby doprowadziła do zagrabionego w ziemi.

(52) *Posadzej*, posadzony na miejscu ptak chowany takiego gatunku, jaki na to miejsce przywabić chcemy. *Waby* przywabiają głosem, *posadzeje* tylko okazaniem się. Waby stawiają się z klatkami, posadzeje bez klatek przytwierdzają się tylko do miejsca: ztąd i ptaszek na sparze, względem spara posadzejem nazwać się może.

(53) Ważną jest równie dla myśliwych jako i dla ornitologów ta wiadomość o *kopaniu*, o *zakopywaniu się* żórawi. Widać że autor uważał iż nie wszystkie żórawie okazują jednostajność pod tym względem w obyczajach, i dlatego niektóre *lisami* nazywa. Coto są te lisy, nie mogłem wywiedzieć się dotąd. Potrzebaby śledzić znaczenie tego wyrazu w okolicach obfitujących w żórawie, jak np. na Polesiu litewskiem, gdzie podług Rzączyńskiego (Hist. nat. pag. 282) wieśniacy czatując w budkach na tatarce, strzegą tego zboża przed żórawiami. *Ne autem depascantur in agris fagopyrum, ruricolae sedulo excubant in tuguriolis*. Znajduję wprawdzie w Knapskim (Thes.) *lis ptak*, *vulpecula avis*, ale to zdaje się ściągać do

sławnéj w starożytności gęsi egipskiéj *vulpanser* albo *chenalopex* zwanéj.

Lábęć. *Lábęć Krzykácz białego piorá.* *Lábęć Głuchy białego piorá.*

Wyspisz się miękko, (54) będziesz miał zwierzynę,
A te ku prácy będziesz miał przyczynę.
Iże się będziesz o Lábęćiá stárał,
Nie strácisz gdy się tymto będziesz párał. (55)

Lábęći iákim sposobem mász dostáć.

Naprzod gdy kędy bywáią na stáwie wnet ich tákim obyczáiem dostániesz. Wetkni w iábłko w niewielkie w twárde wętkę, ieśliżeby nie miał ták máłego, tedy nászczepay iáblek á tám wętkę dobrze wetkni ták żeby iey ptak nie wygrysł y uwiąż u drewná sznur, u tákiego coby ptak z nim nie uciekł żeby to wszytko po wierzchu pływáło. Sznur ma być mocny á co namięk-czeyszy, bo ptak z máłą wagą nie wstánie, (56) bo iest ptak bárzo ćięszki, á tám snádno doiedźiesz w czołnie. Z rusznicą iákim sposobem masz dostáć gdy ná wielkiey wodźie: masz czołn obstáwić trzćiną, uczynić sobie właśnie iáko budę, y tám masz stać przy iákim ple (57) ábo przy trzćinie á gdyby go miał doieżdżać, tedy

masz rękomá gárnąć wodę po máluczku, á tám go uiodźiesz iáko będźiesz chćiał.

Ilużto laty uprzedza nasz ptasznik naturalistów, którzy odróżnili łabędzia z głosem (Cygnus musicus Bechst.) od łabędzia niemego (Cygnus gibbus Bechst.)! Pierwszegoto bowiem nazywa *krzykaczem*, drugiego *głuchym*, i widocznie o dwóch dzikich gatunkach mówi. W jego czasach mogły one być pospolitszemi u nas, bo i w wielu okolicach Niemiec, w których z pewnością dawniej bywały, dziś wcale się nie ukazują.

(54) Ma na celu użytek z puchu łabędziego.

(55) T. j. *będziesz się tém bawił.*

(56) *Sznur ma być jak największy*, żeby się łatwiéj w wodzie taił i nie dał się uczuć ptakowi połykającemu jabłko z wędką: *ma zaś być mocny, bo ciężki ptak nie z małą siłą go pociągnie.* Bo ptak z małą wagą nie wstanie (*nie zerwie się*).

(57) Wyrazu *pło* niéma w Słowniku Lindego. Wnoszę iż pochodzi od *pławić*, *pływać* i znaczy przestrzenie pławiących się przedmiotów w wodzie, jakoto roślin wodnych i t. d. Tento wyraz *pło* wchodzi zapewne w skład nazwiska jeziora *Gopło.*

Boćian.

Boćian czarnego á białego piorá.

Boćian czarnego á czerwonawego piorá.

To ptak domowy, pożytek go táki:
Iádowite, sprosne, trawi robaki.
Y przetoż rzádko Myśliwiec nań iedźie,
Nie rad go iáda na swoim obiedźie.

Bociana iáko masz dostáć.

Dostániesz go z rusznice. Chartem go też rączym ugonisz y śidłámi go też dostániesz iáko Czáple dostáiesz, iáko niżey náukę o nim usłyszysz.

Bocianem czarnego a czerwonawego pióra jest *bocian czarny* (Ciconia nigra) zwany także (zapewne na Rusi) *hajstrą*. Siennik nazywa go jeszcze *bagiem*, a Rzączyński dodaje że to nazwisko *bag* może pochodzi od wyrazu bagno. «*Bag* forsan a voce vernacula *bagno*.»

Bąk. *Bąk czarnego á czerwonego piorá.*

Kàntor nie zły Bąk w trzćinie gdy bąka,
Ale lepszy ieszcze kiedy w ręku iąka.
Sposob masz iàko dostániesz go prętko,
Czytay, zàraz wyrozumiesz wszytko.

Bąká iáko masz dostáć.

Bąká tákże też dostániesz. (58) A wszákże (59) dostániesz go y śidłámi w trzćinie náczyniwszy śćieżek, (60) y ponożem ná iáycách, á wszákże (59) go tesz ugonisz y Iástrząbem ábo Sokoly.

---

(58) T. j. *temiż co i bociana sposobami.*
(59) T. j. *A prócz tego, a nawet.*
(60) T. j. *porobiwszy przechody wśród trzciny.*

Bàrgieł. *Bárgieł śiwego á gliniástego piorá.*

Bàrgieł leśny ptak iàk Bartnik po drzewie
Mknie się, robàki nosem ostrym grzebie.
Spiewàć nie umie, w klatce nie rad śiada, (61)
Ludźie się brzydzą tym co on rad iàda. (62)

Bárgłá iáko masz dostáć.

Bárgłá dostániesz potrzaskiem iáko y inszych ptakow, to iest ná Sowkę: (63) iáko niżey náukę masz.

Bargieł (Sitta europaea Lin.) nazwisko dotąd w ustach pospólstwa wielu okolic naszych istniejące, a nieznane naszym kompilatorom, którzy zawsze zostawali w kłopocie z nazwaniem tego ptaszka po polsku. Nazwisko *kowalik*, które mu nawet myśliwi powszechnie nadają, traci naukową wartość, z powodu że nadaje się także innemu pospolitemu u nas ptaszkowi *Certhia familiaris* Lin. zwanemu, podobnemu wprawdzie obyczajami do bargła, lecz niemogącemu w jednymże z nim mieścić się rodzaju. (Patrz niżéj *Zaskórnik*). Z powodu że bargieł w obyczajach swoich podobny jest częścią do dzięcioła, częścią do sikory, nazywają go po niemiecku *Spechtmeise*, z czego Kluk, który zapewne nie doszedł o jakim ptaku mówi, swoje niezręczne *sikorożoln* utworzył. Rzączyński zaś, a za nim Klein, nazywają go to *dzięciołem modrawym*, to *sikorą modrą*, lubo Rzączyński wie o właściwém jego nazwisku

bargieł (Hist. nat. pag. 290) i takowe za synonimę *sikory modréj* uważa (Auct. pag. 403). Pospólstwo w niektórych okolicach nazywa jeszcze bargła *węgielnikiem, wąglem* a może i *wąglikiem*, któreto ostatnie nazwisko ma Knapiusz pod wyrazami *incendiaria avis* i *Spinthurnix* a Bohusław Balbin pod czeskiem U h e l n j c z e k, mówi *a carbone, quasi carbonarius*, i dodaje *suspicor esse parum carbonarium*, tojest sikora zwyczajna (Parus major Lin.). Tenże Balbin ma i B r h e l lecz z uwagą *latinum nomen nescitur.*

(61) T. j. *w klatce nie daje się chować.*

(62) Widocznie naciągnął dla wiersza, że *ludzie brzydzą się robakami.* Tymczasem pożywienie bargła nie ogranicza się na samych robakach. W pewnéj porze roku, jak uważał angielski naturalista Jenyns (Trans. of the Cambridge Philos. Soc. Vol. II 1827 pag. 287), żywi się on szczególnie orzechami leszczyny, które umocniwszy w szparze kory na starem drzewie, rozbija dziobem; stąd w szparach starego drzewa, często widujemy rozbite skorupy orzecha. Kilka razy wraca on do drzewa dogodnego mu w téj czynności.

(63) T. j. *potrzaskiem przy sówce, jako i innych drobnych ptaków.*

Białorzytkà. *Białorzytkà białego à szàrego piorà.*

Białorzytkà polny ptak, kàmieniste drogi
Rad miłuie, iest szàry, ma obdłuzsze nogi. (64)
Biały nàd ogonem, przeto go tàk zowią (65)
Białorzytką, àcz nie uczciwą mową. (66)

Białorzytki iáko masz dostáć.

Biáłorzytki dostániesz z Krogulcem y z Drzemliki, ábo z śiatkámi, ábo iákimkolwiek ptakiem, (67) bo ućiecze kędykolwiek w kámionkę, (68) á tám ią snádno śiatką nákryiesz.

Białorzytka (Saxicola oenanthe Bechst.) nazwisko wszędzie od pospólstwa używane, a którego dziś bez przyczyny wzdrygamy się użyć. Klein pod *petronella* położył *białorzytek.* Tego i bliskiego mu ptaszka *Saxicola rubetra*, nazywają eszcze w wielu okolicach *kląszczem* albo *pokląskwą.*

(64) *Pedes oblongi, elongati.* Wysokość nóg jest dziś jedną z cech rodzaju Saxicola.

(65) W oryginale nie jest *zową.*

(66) W rzeczy saméj skład tego wyrazu *białorzytka*, musiał być rażącym w wieku, który go mniej oddalał od źródłosłowu, dziś nawet nieużywanego.

(67) T. j. drapieżnym w myślistwie używanym.

(68) T. j. w gromadę kamieni na polu.

Czàplà. *Czápla białego piorá. Czáplá śiwego piorá.*

Czàplà ptak wodny z przyrodzenia w wodzie,
Żywnośći szukà w rzece, w stáwie, w brodźie,
Przy tych go pátrzay: te co masz sztukámi, (69)
Nie będziesz gardził temi náukami.

Czáple białey iákim sposobem masz dostáć.

Tákim sposobem właśnie iáko Labęćia: Masz sobie nárzędźić gdźieby bywáły, (70) záiedź do dniá y zátkni się czteremá tykomá, ták żećby się czołn ná żadną stronę nie ruszał, á tám przyidźie sámá do ćiebie, ábo będźiesz miał towárzyszá coć iey nápędźi, iedno trzebá bárzo z daleká. Drugim sposobem tákże iáko usłyszysz o Lábęćiu: miey wętkę tákim narzędem, wetknuiey ná nię rybkę żywą żeby chodźiłá, á tám gdy ią ptak uyźrzy tedy ią weźmie, ále trzebá więtszey wagi i sznurá mocnieyszego niż ná Lábęćiá, bo tężey wstawa (71) niż Lábęć: Spytasz mię co mi po niey? áto weźmiesz zá pierze gdy stárey dostániesz (72), dwá talery ábo więcey, á mięso sam ziedz, bo dobre.

Czapla białego pióra jest stara zwyczajna czapla, a *czapla siwego pióra* taż młoda, bo u pierwszéj grzbietowa siwość zbliża się bardziéj do białości, niż u drugiéj. Linneusz nawet uwiedziony tą różnicą, pierwszą nazywa *Ardea major*, drugą *Ardea cinerea*, ale późniejsi przekonawszy się że to są tylko odmiany wieku jednego gatunku, dla oznaczenia go, to ostatnie Linneusza nazwisko obrali.

(69) *Temi co masz sztukami.*

(70) T. j. *W miejsce, w któremby znajdowały się, masz się następującym sposobem wyrządzić.*

(71) *Zrywa się.*

(72) Sławne niegdyś kosztownością pióra czaple, do strojów używane, składają czub jedynie staréj czapli.

Cietrzew. *Cietrzew Głuszec czarnego á białego y szárego piorá.*

Ptak lesny Cietrzew miłośnik czystości,
Z przyrodzenia swego tákie mà własności,
Z piiany ktora mu przy igrzysku płynie
Płod swoy záczyna, (73) tak czystością słynie.

Cietrzewi iákim sposobem masz dostáć.

Naprzod gdy obaczysz gdźie w pole wychodzą, tám załoź tátárki w garśćiąch, ćienie (74) ieśli masz zásadź, á tám gdźieby sámy nie tráfiły, tedy dowiedź do ponęty, (75) y pilnuy żećby ich ptak (76) áni żadná rzecz nie uploszyłá, żeby samy wstáły, (77) á gdy ich dopáśiesz raz ábo dwá, (78) tedy możesz stáwić mrzeżą, (79) tákim sposobem iáko niżey náukę masz. Do mrzeżey oskrzydłki (80) masz mieć co nadłuższe, á ieśliżeby chćiał száter (81) stáwić, tedy trzebá ich lepiey dopáść: (82) w Rusi to iedno czynią, kilká niedźiel ie

nęcą, (83) bo nie umieią ináczey. Ale ty dostániesz ich y ná podgon (84) nie nęcąc, iedno pátrzay gdźieby często bywáły, tám że śieć postáw, to iest mrzeżą, cienie zásadź, ieśliże ie masz, á tám ie dowiedźiesz pod śieć. Fortel ábyś wiedźiał, (85) iáko masz śieć stáwiać, gdy wiátr wielki, obrácay tylnym rogiem ku wiátrowi, tedy y śieć dobrze skoczy, y ptaká snádno dowiedźiesz. (86) A gdyby tákich śieci nie miał, tedy możesz postáwić polną śieć (87) ieśliże ią masz, bo y tą Cietrzewi dostániesz, ácz rzadko ále wżdy (88) dostániesz, iedno ie dobrze trzebá znęćić. Brzyc (89) masz im stáwiać, to iest rzęsę brzozową, żyto w miedźie maczáć masz, sypać ná táką śieć. Brzyc postaw rzędem gęsto od śieći, á potym nástawiay go wdłusz zagonow, iákoby brozdkámi, iedno nie dáleko, coby iedno śieć záskoczyłá, (90) dla tego żeby się ptakow tym więcey spostárło, (91) żeby się nie rozbiiáli, bo to iest nikczemne myślistwo. (92) Dostániesz ich też y z rusznicą źimie nalepiey, á z własczcza ná sániach bárzo go snádno uiedźiesz, zwłaszcza gdy ochwiść (93) ná drzewie, à ná igrzysku trudno go masz uyść: (94) ále chceszli go dostáć, uczyń sobie budkę dobrą, á

tám go uśiedźisz, iedno trzebá ráno zaść.
Dostániesz ich też y prężynkámi czyniąc
páśieczki (95) ná igrzysku. Dostániesz ich
też y ponożem. Dostániesz ich też y zawiásámi ná drzewie, to iest plotkámi. (96)

Cietrzew, albo jak niektórzy mówią *cièćwierz* (Tetrao tetrix Lin.), u Klejna także *kurem dzikim* jest nazwany. Jego samicę zowiemy powszechnie *cieciorką*, a myśliwi zowią ją jeszcze *kurą dziką* lub bez dodatku *kurą*. Osobliwszą jest rzeczą że Myślistwo Ptasze składa dla niego nazwisko *Cietrzew głuszec*, przyzwoite właściwemu głuszcowi (Tetrao urogallus Lin.) wyżéj już opisanemu. Od łacińskiego *tetrao* przez czeskie *tetrew*, dochodzimy do polskiego *cietrzew*.

(73) Tak utrzymywali starzy; np. Gesner (lib. III. pag. 474): «*Gallus huius speciei sperma ex ore tempore coitus in vere excreat et evomit, et voce magna advocat gallinas ipsas, quae cum advenerint, sperma eiectum et excreatum a gallo in terram, ore legunt et reglutiunt, et tali modo concipiunt.*» Ale już i ten Nestor naturalistów, pyta się niżéj: «*Praeterea hoc avium genus ore coire quis credat?*»

(74) *Cieniami* nazywa malowane wizerunki czyli obrazy ptaków, tojest, że tak powiem, sztuczne posadzeje, których widok przyczynia się do zwabienia ptaków dzikich na żądane miejsce. Skuteczniejszemi jeszcze do tego, są wypchane ptaki.

(75) Popędzając je nieznacznie, jak już wyżéj przy dropiu i czapli opowiedział.

(76) Przelatujący dziki.

(77) Zerwały się.

(78) T. j. *A gdy już ze dwa razy zanętę zwiedziły* (*na zanęcie były*).

(79) Sieć zwana *mrzeżą*, niżéj opisana będzie.

(80) Części sieci oskrzydlające, tojest z boków ją zamykające.

(81) *Szater*, gatunek sieci na cietrzewie który niżéj opisany będzie.

(82) T. j. *cierpliwym być póki kilkokrotnie zanęty nie zwiedzą.*

(83) T. j. *na Rusi tylko to czynią, że je pierwéj kilka tygodni nęcą.*

(84) T. j. *podpędzając je*, jak wyżéj (75).

(85) T. j. *Znaj ten sekret, wiedz o téj tajemnicy*. Tego wyrażenia często *Myślistwo Ptasze* używa.

(86) Bo z wiatrem.

(87) Będzie i o téj niżéj.

(88) T. j. *Chociaż rzadko kiedy, ale jednak dostaniesz, tylko* i t. d.

(89) Zdaje się że należy pisać *brzycz.*. Brzyczą i podziśdzień mazurzy zowią znajomy kwiatostan brzozy, ulubione niekiedy pożywienie cietrzewi.

(90) T. j. *Ale tylko o taką odległość, do jakiéj sieć zaskoczy.*

(91) *Zagarnęło, objęło.*

(92) T. j. *żeby się nie odstręczały, nie zrażały te, które przestraszone, po zapadnieniu sieci odlecą, bo to jest nieporządne w myślistwie postępowanie.*

(93) Szron w zimowéj porze okrywający gałęzie i dotąd w wielu okolicach *ochwiścią* mianują.

(94) T. j. *trudno ci przyjdzie ujść go.*

(95) T. j. *płace próżne*, z zarośli ogołocone.

(96) *Zawiasy* sieci które się zawieszają na drzewie. *Płotki* gatunek sideł, jak sam autor niżéj pod drozdem i kulikiem objaśnia.

O *ponożu* i *prężynkach* masz wyżéj pod głuszcem, w przypisie (44).

Czàykà. *Czáyká żeleźistego y białego piorá.*

Czàykà nà łąkàch àcz namniey nie sroga.
Przedsię z nierownią chce walczyć niebogà:
W źwierzà, w człowiekà z gory wrzeszcząc biie,
Y przyśięgłàby że nà tym utyie.

Czáiek iákim sposobem masz dostáć.

Dostániesz ich ták iáko śieiek, co niżey usłyszysz. Dostániesz ich też y z Iástrząbem zbębnem, (97) dostániesz ich też y krogulcem, dostániesz ich też y polámi, (98) dostániesz ich y ná iáycách ponożem, dostániesz ich y zawiásámi. (99)

Czajka pospolita (Tringa vanellus Lin. Vanellus cristatus Meyer. et Wolf.) ma jeszcze u Klejna inne nazwisko *kiwitta*, zapewne kaszubskie z niemieckiem *Kiebitz* spowinowacone i od głosu tego ptaka wzięte.

(97) Bęben nosi się niekiedy w pole, przy drapieżnym ptaku do łowów ćwiczonym. Za postrzężeniem jakiego ptaka, puszcza się w górę myśliwski i w téjże chwili uderza się w bęben, dla spłoszenia pierwszego, ażeby go drapieżny w lot mógł schwytać. Ale jaka jest budowa takowego bębna, objaśnienie myśliwym zostawiam.

(98) *połami. Poły*, sieci o których niżéj będzie.

(99) O *ponożu* i *zawiasach* zobacz przypis (44) i (96).

Chróśćiel. *Chróśćiel burego piorá. Chróśćiel szárego y lisowátego piorá.*

W polu go naydźiesz przez wyżła czuynego,
Chróśćiela w dobrym ieśli nie chudego. (100)
A pożyiesz go tymi fortelámi,
Tylko przestaway, iak ćię uczę, z námi.

Chróśćielá iákim sposobem masz dostáć.

Szástkę masz mieć z Żoráwiey kośći, w ktorą masz szástáć ábo kszykáć, ták właśnie iáko Chróśćiel, á on przyidźie do ćiebie ábo przyleći. Drudzy też miewaią drewno nákárbowawszy, á ták w nie drugim drewnem chrostay iáko Chróśćiel: (101) ále to wszytko myślistwo rzadkie. (102) Możesz też mieć siatki podrgubne, (103) te co y ná przepierzyce, (104) á gdźie go usłyszysz

obstaw go y wpądź: á tám zda mi się żeć będźie pewnieyszy niż ná szástkę ábo ná tę Podolską śiatkę (105). Temi śiatkámi podrgubnemi wszędy ich dostániesz, káżdego ktorego iedno usłyszysz, á ná wiosnę nalepiey, gdy się napierwey poczną odzywáć, tedy ich tám wszędy po parze dostániesz, á drugdźie (106) y trzech.

Chróścielem burego pióra jest zapewne chróściel wodny (Rallus aquaticus Lin.), a *chróścielem szarego i lisowatego pióra* chróściel zwyczajny zwany także *derkaczem* (Rallus crex Lin.), którego skrzydeł rudość, mógł autor przez lisowaty kolor rozumieć. Z *Myślistwa ptaszego* dowiadujemy się że wyraz chróściel bierze początek z *chrostać*. Rzączyński obok chróściela i derkacza, kładzie jeszcze nazwisko *kasper*, ale u Bechsteina niemieckie *Vogel Caspar* położone jest pod *Scolopax gallinago*. W Augustowskiem derkacza zowią jeszcze *kiecakiem*.

(100) T. j. jeśli chróściel nie będzie chudy, pole na którem go znajdziesz, będzie dobre.

(101) Drewno takie zowie się u ptaszników *karby*. Kozłowski w Pierw. pocz. terminologii łow. pod wyrazem *szastka*, nie wytłómaczywszy go, odwołuje się do *karby*, ale tu nie opisuje jakim sposobem z żórawiéj kości szastka się robi.

(102) T. j. *ale tego wszystkiego mało kto używa.*

(103) Będzie niżéj o nich.
(104) Tak niekiedy nazywa przepiorki.
(105) Z tego wyrażenia należy wnosić, że pospolicie na sieć podolską chwytywano chróściele.
(106) *Gdzieniegdzie.*

Czyż. *Czyż szárego y zielonego piorá.*

Znaiomy wszytkim Czyż ptaszek máluchny,
Ale iest głosek u niego wdźięczniuchny.
Lata po leśiech, y w polu go zoczysz,
Nas śię w tym poradź, wnetki go obtoczysz.

Czyżow połámi w boru ábo w leśie iáko masz dostáć.

Miey śiatki máluczkie ná sążeń ábo ná dwá, támże pátrzay mieyscá w boru kędy ná gorce ábo też y w leśie olszowym ábo kędy przy leśie, támże nárządź przy iákim drzewie ábo też uczyń iáko gaiek (107) w koło, á słońcá broń, żeby cień był: bo rychley ptak spada. Gumience (108) masz mieć pięknie ustrugáne, (109) śiadki masz mieć skłádáne, to dla tego że lepiey czyż spada ná gołe gumience. (110) Klatki masz záwieszáć cztery co naywyższey, á drugie niżey, posádzeiow masz mieć z kilká, y sparek masz mieć tákim sposobem iákoś wyższey słyszał. (111) Ptaszek ma być

żá ogon uwiązány, (112) á gdy spádną ná drzewo, tedy rusz spárkiem, á oni będą spadáć ná śieći, bo to iest ptak bárzo połowny: bo gdy są mieyscá po temu, tedy może śiadáć rok od roku, okrom ośmi niedźiel. (113) Ieślibyś ich też nie mogł ná żiemi dostawáć tedy sobie uczyń wzgorę (114) ná drzewie, ábo ieśliby też w łęgu (115) wodá szkodźiłá, tedy sobie uczyń ná sochách (116) kędy między olszyną, á tám ich dosyć będźiesz dostawał, bo to mnie nie dźiw śiadać z połámi trzydźieści łokiet y sześć wzgorę (117) á przećiem dostawał ptaszkow dosyć, to iest czyżow y gráboluskow. (118) A wszákosz y inych ptakow dostániesz álej nie wiele.

Czyżow lepem y innych ptakow iáko masz dostáwáć.

Naprzod gdy przy leśie, pátrzay olszey ábo dwu, (119) ktoreby były wyższe nád máłą olszyná (nę), ábo żeby osobno od wysokiego drzewá, (120) á tám nárządź sobie kołowrot (121) coby snádno podnośić, żeby był rowno z olszą, á tám do tego kołowrotka stárk (122) przywiąż ná ktorym lep ma być. Ten stárk ma być z liśćiem bo rychley ptak spada: á gdy się

támtędy Iemiołuszki ábo kwiczoły przebiegáią, tedy náwiąż iágod do stárku przy ćiele. (123) Waby máią być iedny pod wierzchem, á drugie niżey. A gdy też kędy w polách ábo w máłych chrośćiech, ábo przy wśi, (124) tedy uczyń dwie wiersze, (125) sosnową, olszową, ták dáleko od śiebie iáko przez kilká zagonow, to dla tego sosnową y olszową że są ptacy rożni tám, że ieśliże gile idą, będźiesz ich dostawał dosyć. Gielow dostániesz ich y śiećiami, dostániesz ich też ná máluczkich stárczkách, iedno trzebá mieć spar á wszákże y do wiech (126) dobrze z nimi, to iest ná ćiele. (123)

---

(107) «*Gaik*, u Kluka *pólko ptasznicze* (czytaj Tom II o ptastwie, Cz. III, od 393), jestto miejsce w którém ptasznik rozstawia sieci, posypuje ziarna i schroniwszy się do budy, za pomocą wabów, które częścią na gumienku biegają, częścią w klatkach siedzą, nęci ptaki.» *Kozłowski, Pierw. pocz. term. łow.*

(108) *Gumienko* albo *nęcisko*, wyrazy często wspominane przez Krescentyna, oznaczają to miejsce w gaiku, na którém się przynęta posypuje. Kozłowski mówi *gumienko* albo *pasieczka* i kładzie pod tém Kluka, w którym ja jednak wzmianki o tych wyrazach nie znajduję.

(109) Mowa o gumienku przenośnem, tojest o

deseczce zheblowanéj, na którą posypana zanęta, dla niektórych ptaków przywabniejszą się staje.

(110) T. j. ażeby ptak nie podchodził pod sieć któraby nakrywała gumienko, lecz mógł spadać zgóry na gumienko umieszczone pomiędzy rozwartemi dwiema połowami sieci, a którą dlatego *składaną* nazywa. Woryginale *siadki*, jest widocznie omyłka druku.

(111) Patrz przypis (31) i (52).

(112) T. j. zasparzony.

(113) T. j. *tedy możesz siadać wciąż rok za rokiem, wyjąwszy ośm niedziel*, czyli grudzień i styczeń, bo podług Kluka (Tom II o ptastwie Część III, Nr. 128) czyże zgromadzają się u nas najliczniéj w październiku i listopadzie, potem odlatują i znowu w lutym gromadnie do nas wracają.

(114) T. j. urządź gumienko i. t. d. na wywyższeniu u drzewa.

(115) T. j. *w nizinie, na błotach. Łęg* jest źródłosłowem *łąki* i t. d.

(116) T. j. na podporkach wznieś swoje siatki, gumienko i t. p.

(117) Sieci zwane połami, zastawiał na wysokości 36 łokci od ziemi.

(118) *Grabołusk* (Loxia coccothraustes Lin.), dlatego tak nazwany, że w naszych stronach żywi się najwięcéj nasieniem grabu czyli grabiny, w *Myślistwie ptaszem* nie jest pod osobnym tytułem opisany, lecz tylko nawiasowo w tém miejscu wspomniany. Niektórzy autorowie nasi, nie doszedłszy istotnego znaczenia tego nazwiska,

przyznali je wcale inszym ptakom. Tak Rzączyński a za nim Klein, nazwiska *klęsk* i *grabołusk* poczytawszy za jedno, obydwa przyznali sójce (Caryocatactes, Pica nucifraga i t. d.); do czego Rzączyński dodaje jeszcze ruskie *kostogryz* odpowiadające niemieckiemu *Kornbeisser*, lecz wielu ptakom z rodzaju LOXIA nadawanemu, a które on zapewne z innem podobnem *Nussbeisser*, sójkom się należącem, pomieszał. Jarocki (Zooł. Tom II. str. 106) pod *Corythus enucleator*, pisze: «Szlązacy nazywają go *Leske*, u pogranicznego z niemi pospólstwa polskiego, zowie się *klęsk*. Górale polscy nazywają go *grabołuskiem*» co jednak jest mylnem, ponieważ Bechstein szląskie nazwisko *Leske* kładzie właśnie pod *Loxia coccothraustes*, któremu i polskie *grabołusk* należy, a nierównie większy i rzadszy *Loxia enucleator* Lin. może być po polsku *klęsk* (podług Lindego także *klęk*) nazwany, jak słusznie użył Górski (zool. Tom. 2. pag. 331). Zaledwie czuję się być obowiązanym do namienienia że Klein grabołuskowi dodaje nazwisko *ptaka rajskiego*, z tém przecie ostrzeżeniem iż *passeris generis est*, *non avis paradisiaca*. Piękny i dosyć rzadki u nas ptaszek, którego ptasznicy litewscy *ziewonią* (Fringilla flammea Lin. albo Loxia erythrina Pall.) zowią, (zool. Kumel. i Gór. Tom II. stron. 569) do jednegoż z klęskiem rodzaju CORYTHUS należy.

(119) T. j. *jednéj lub dwóch olszyn*.

(120) T. j. *a gdyby cały las składał się z drzew wysokich*, *upatrz jedno lub dwa opodal od lasu stojące*.

(121) Zapewne bloczek do wznoszenia i opuszczania za pomocą sznura.

(122) *Stark* albo *starczek*, kijek, (tyczka u Kluka) czyli gałęź prosta, często nieogołocona z liści, na któréj osadzają się gałązki lepem namazane, już z liściami, już bez liści (same rózgi).

(123) Kij starka, nazywa *ciałem*, względem gałązek czyli różdżek weń utykanych. To samo u wiechy, jéj trzon czyli pień, zowie *ciałem* względem gałązek czyli rózg.

(124) T. j. *a gdy ci się zdarzy być gdzie w polach* i t. d.

(125) «*Wiersza* robi się z cienkich, długich wierzbowych rózg nakształt lejka, i służy do łapania ptaków.» *Kozłowski. Pier. pocz. term. łow.* (Tu jednak mowa jest o wierszach z gałęzi sosnowych i olszowych).

(126) T. j. *dobrze się także udaje łowienie ich za wiechami, uwiązując do ich* ciała (t. j. do samego pnia) *zanętę*. Wiecha, podług Kozłowskiego (l. c.) jestto zasłona albo krzak, za którym ptasznik ukrywa się, łowiąc ptaki.

Czeczotkà. *Czeczotkà szárego piorá.*

Czeczotkà zdawnà iest lotu wieszczego,
Gdy iey nie widać pátrzay źimnà złego.
Gdy idą hoynie, zimà opárzysta,
Acz chłopska, przećię praktykà czysta. (127)

Czeczotek iáko masz dostáwáć.

Dostániesz ich ták iáko Czyżow, to iest połámi y lepem, dostániesz ich ták iáko

niżey usłyszysz połámi, w polu iáko innych ptakow, dostániesz ich ledá gdźie ná wiesze. (128)

Dropu ábo inszych ptakow iáko masz z rusznicą dostawáć.

Naprzod polnego ptaká, Dropu, Zorawiá, Gęś, ábo też inego ptaká, iáko masz uiecháć.(129) Miey wozek wysoki, ábo zá koniem ábo zá płachtą, (130) żeby ćię w nim śiedząc nie widźieć, á tám masz iecháć ná pole gdźiebykolwiek ptacy byli. Ieśliże obaczysz Dropu ábo inszego ptaká, uieżdżay pomáluczku kołem, (131) á gdy náiedźiesz blisko, stań pomáluczku iedno nie staway ná przeciwko Słońcu, iádąc zmierzay, to dla tego żeby nie długo stał. (132) A ieśliże tákiego wozá nie masz, tedy drábny woz náplec chrostem, á zátym uiedźiesz (133) ptaká. Tákimże sposobem y insze ptaki uiedźiesz (133) Ale imo wszytkie rzeczy, lepiey zá koniem y snádniey. (134) Ieśliże pieszo idźiesz do káczki, tedy miey stołek o trzech nogách. (135)

Szczególną jest rzeczą że *czeczotce* (Fringilla linaria Lin.), która ma tak rozmaitej barwy pióra, autor M. P. tylko szare naznacza. Kluk znał

wprawdzie tego ptaszka, ale nie wiedział że się *czeczotką* nazywa. Używszy on tego nazwiska do oznaczenia pewnéj pliszki, właściwą czeczotkę najprzód w wyliczeniu systematycznem niepotrzebnie nazwał *lnianką*, a potem (w Cz. III tomu II o ptastwie Nr. 313) opisał ją pod imieniem *trawniczka* i między ptakami przypadkowo do nas zalatującemi pomieścił. Jakoż czeczotka przylatuje do nas stadami w marcu, wracając na Północ. Nazwisko *trawniczek* utworzył Kluk zapewne z niemieckiego wyrazu *Grasel*, będącego jedném z nazwisk czeczotki, która także zowie się *Tschettchen*, *Tschezke*, *Tschätschke*, *Tschütscherlein* i t. p. (zobacz *Bechstein ornithologisches Taschenbuch* pag. 129).

(127) Haur (Sk. 8) mówi: «Ptaszki drobne szare z Moskwy, które zowią *czeczotki*, gdy do nas w iesieni uciekaią, dobra będzie zima» I Rzączyński na jesień przylot ich do nas naznacza. «Czeczotka *avis exigua*, *ad initium hyemis ad nos gregatim venit*, *vere disparet.*» (Hist. natur. pag. 295.)

(128) Patrz wyżéj przypis (126).

(129) *Podjechać.*

(130) *Miej wózek wysoki* (t. j. z budą tak wysoką żebyś się w niéj mieścił, w postawie siedzącego ukryty), *albo za koniem* (ukrywający się, a zatem na niskich kołach), *albo za płachtą* (gdy ma być na kołach zwyczajnéj wysokości).

(131) T. j. *podjeżdżaj zwolna kołując.*

(132) T. j. *zmierzaj rusznicą już jadąc*, *żebyś nie długo się bawił*, *stanąwszy.*

(133) *Podjedziesz.*

(134) T. j. *za zasłoną konia samego.* Czytaj Kluka Tom II o ptastwie, Cz. II Nr. 322.

(135) Domyślić się wypada że stołek ten służyć ma tylko za podstawę ekranowi, tarczy, lub przybranéj w liście i t. p. zastawie, z którąby ona przenosić się i postawić dała.

Drzemlik. *Drzemlik czárnego á szárego piorá.*

Z cney Familiey Rarogow zrodzony,
Urodą iestem od nich umnieyszony. (136)
Przedsię też utrzymam sobie rownego,
W tym rodzáiu nie pohánbię swego. (137)

Drzemlikow iáko masz dostáć.

Idź ná pole, pátrzay gdźieby śiedźiał, ábo się przebiegał, nád polem (138) rozetkni śiatkę dźiwoczą, (139) á miey sparek krzyżowy ná dwá ptaszki, (140) tákowym sposobem iáko u krzowych śieći, (141) iedno iż máluczki, to dla tego żeby rychley ptak uyźrzał dwu ptaszku z gory: (142) á gdy iednego (143) widźisz, porwi, á kiedy ich będźie więcey niż ieden, poczekay, bo spádną dwá ábo trzey rázem, nie ták iáko inszy ptacy. (144) Budy nie trzebá czynić, bo sznur (145) możesz wyciągnąć iáko chcesz.

Drzemliki iákim sposobem masz dostáwáć.

Do Zorawiá iáko ie masz wpráwowáć. Noś áż ie unośisz, á gdy ie unośisz, uwab ie tákim sposobem iáko Sokoły y ná táki wab, tylko ná mnieyszy, to iest z Kuropátwich skrzydeł. (146) A gdy ie uwabisz, uczyń sobie łupiesz z Zorawiá, żeby táki właśnie był iáko Zoraw, tylko rozszerzonemi skrzydłámi: á ták karmi ie ná głowie przywiązuiąc im po kęsu mięsa, (147) ták że ie wkarmisz dobrze, ábo też y ná żywym Zorawiu ie karm, dźierżąc go dobrze sobie, by ich nie podrápał. A gdy ie wkarmisz iedź w pole, á miey chártá ábo chárćicę, tákiego coby ptakow pilnował. A gdy uyźrzysz ptaki w polu popuść drzemlikow, á tám gdy wylecą (148) gorę, tedy w bęben uderz że wzlecą, (149) ieno gdy ułowią tedy trzebá ich pilnie rátowáć, niż ptak z nimi dopádnie do źiemie, ácz pies prędko dobieży ále przedsię trzebá rátowáć, bo ie z śiebie prędko zedrze gdy dopádnie do źiemie. (150)

Z Drzemliki inszego polá iáko masz używáć.

Ná ptaki iákiego myślistwá z nimi używáć, to iest ná przepiorki, ná skowronki

y ná insze ptaki. Masz ie wpráwowáć tákim sposobem iákoś wyższey słyszał, okrom Zorawiá: (151) gdy ie będźiesz wpráwował, masz im wypuszczać ptaszká záślepionego iákiegokolwiek, bądź (152) ták iáko Golębiá Sokołom, á gdy się wpráwią imasz mieć śiatkę tákim narzędem iáko niżey usłyszysz gdy ptaká wezmą ná gorze, tedy z nim obá (153) upádną ná źiemię, á gdy go wrážą (154) tedy tą śiatką nákryliesz.

---

(136) Jakkolwiek małym jest ptaszkiem *drzemik* (Falco aesalon Lin.), jednakowoż należy on do rodzaju właściwych sokołów (FALCO Bechst.) a témsamém liczy się pomiędzy szlachetne.

(137) T. j. *utrzymam równego sobie ptaszka, i w téj pokonywania sztuce nie pohańbię mojego rodzaju.*

(138) Tu raczéj powinien być przecinek, który jest po wyrazie *przebiegał.*

(139) Siatka na sokoły dziwoki, tojest na łowienie sokołów, później opisaną będzie.

(140) Patrz wyżéj pod *krogulcem* przypis (31).

(141) Sieci *krzowe* niżéj opisuje.

(142) T. j. *dlatego sparek ma być krzyżowy, czyli o dwóch ptaszkach, że latający drzemlik rychlej spostrzeże dwa, niż jednego ptaszka.*

(143) Drzemlika.

(144) T. j. *nie tak jak insze ptaki, które pojedynczo tylko spadają*: czyli, skoro który spadnie, zaraz sieć zamknąć należy, bo drugi nie zwykł już spadać.

(145) Potarż. Czytaj w przypisie (36) pod *krogulcem*.

(146) Ułożenie ptaka drapieżnego do myślistwa, podług *Myślistwa ptaszego*, dzieli się na trzy czynności; pierwszą jest *unosić* go, drugą *uwabić*, trzecią *wkarmić*. 1od *Unoszenie* ma za cel zwycięźenie wrodzonéj drapieżnemu charakterowi dzikości, czyli złagodzenie ptaka i przywiązanie go do człowieka, co można wymódz na nim już wystawiając go na długi głód i bezsenność, już ciągle nosząc go przy sobie. Nosi się go dniem i nocą nieustannie. Czas przez który nosić go należy, bywa rozmaity według skłonności indywidualnych ptaka; nigdy jednak kilku dni nie przechodzi. 2re *Uwabienie* ma za cel przyzwyczajenie ptaka, ażeby, gdy odleci, dał się przywabić głosem do ręki. 3cie *Wkarmienie*, ma za cel już oznajomienie ptaka z widokiem przedmiotów z któremi ciągle ma mieć doczynienie, już zaprawienie go do zwierzyny, którą ma łowić. Osiąga się takowy cel dawaniem ptakowi pokarmu jedynie wtenczas, gdy usiądzie na pomienionych przedmiotach, jakoto na sieci, na berle, między psami i t. d. Chcąc zaprawić go do łowów, najlepiéj byłoby rzucać mu do złowienia i zabicia zwierze tego gatunku, na jaki pomoc z niego mieć chcemy. Lecz, że nie zawsze zwierze żywe mieć można, przeto poddaje się ptakowi zwykle albo nieżywe (zaprawia się go *na tru*

pie), albo udane jakoto wypchane (zaprawia się go *na łupieży*), złożone tylko ze skrzydeł i t. p. W tych ostatnich przypadkach przywięzuje się udanemu zwierzęciu np. do głowy, kawałek mięsa, ażeby tym ponętniejszą zdobycz mu uczynić. To zwierze na którem się ptak zaprawia, bądź ono jest rzeczywistem, bądź udanem tylko, w *Myślistwie ptaszem*, jak widzimy, nazywa się *wabem*.

(147) Mowa tu jest o wypchanym żórawiu, któremu utwierdza się kawałek mięsa na głowie, czego Autor Początków terminologii łowieckiej (str. 52) nie zrozumiawszy, tłómaczy mylnie że «łupież jest kawałek jakiego pokarmu przywiązujący się do głowy ptaka wypchanego» i t. d. *Łupież* znaczy *skóra*.

(148) Drzemliki.

(149) Te ujrzane ptaki. Patrz wyżéj pod *czajką* przypis (97).

(150) T. j. *Tylko gdy ptaka ułowią, potrzeba pilnie mieć je na oku, niżeli z nim na ziemię spadną, i natychmiast biedz im na pomoc, nie uważając nawet że pies prędko dobieży; gdy bowiem ptak na ziemię z niemi upadnie, prędko je z siebie zdziera.*

(151) T. j. *Układaj je, jak powiedziałem wyżéj*, (w poprzedzającym paragrafie od wyrazów: *Noś aż je unosisz* i t. d.) *niżeli przystąpiłem do wyłożenia jak je do żórawia masz układać.*

(152) *Naprzykład tak jako.....*

(153) *Oba*, tojest drzemlik i ptak przez niego schwytany. Poplątana składnia, z powodu że autor mając rzecz o drzemlikach w ogólności, myśli w téjże chwili o czynności jednego.

(154) *Przytrzymają*.

Dźierzbá. *Dźierzbá żelezistego á szárego piorá.*

Nie prędkośćią, lecz trwałośćią lotu
Goni ptaká Dzierzbá, by swego potu
Żywność obmyśli: też chytrośćią robi, (155)
A ták swoię rzecz iáko może zdobi.

Dźierzby iáko masz dostáć.

Spytasz mię, á co mi po niey: niżey usłyszysz coć po niey będźie. (156) Dostániesz iey ná tęż śiatkę ná ptaszka ledá gdźie. Gdy iey dostániesz, mász ią nośić iáko krogulcá: á gdy unośisz, uwab co nálepiey, wpráwże ią do wroblá, wyrzuć go iey raz ábo kilká, tákże ią wkarmisz. (157) A gdy ią wkarmisz, tedy ią (158) będźiesz wroble uganiał: bo z nią inszego myślistwá niemász, tylko ná wroble. Zyidźieć się też y do dźiwokow, to iest do Rarogow y do Sokołow do dołu. (159)

Dzierzba albo *srokos* jestto nazwisko polskie ptaków składających rodzaj LANIUS u naturalistów. Wprawdzie jest ich u nas kilka, ale autor *Myślistwa ptaszego* jeden tylko największy (Lanius excubitor Lin.) wymienia, nie poczytując zapewne mniejszych za należące do tegoż rodzaju, bo dopiero pod skowronkiem o nich wzmiankuje. Nazwisko *srokos*, poszło od koloru pstrego i ma

wspólny źródłosłów z nazwiskiem *sroka*, a przedewszystkiem należy temuż największemu gatunkowi, jako ubarwieniem podobnemu do sroki. Może ono nawet powstało ze *sroka* i *kos*; ale jakożkolwiek bądź, pisownia jego *serokos*, jakiej *Myślistwo ptasze* (patrz pod *skowronkiem*) używa, albo *serokosz*, jak Kluk pisze, jest bezzasadna i oparta jedynie na błędnem wymówieniu tego wyrazu przez pospólstwo, które mówi także *seroka* zamiast *sroka*.

(155) T. j. *Dzierzba dogania ptaka nie dlatego że nagle nań pada* (jak ptaki drapieżne), *lecz że ciągle go ściga, a przytem chytrością nadrabia, podejmując ten trud dla obmyślenia sobie żywności.* Zdaje się że w trzecim wierszu zamiast *obmyśli*, powinno być *obmyślić*.

(156) W paragrafie pod napisem: *Rarogow y Sokołow dołem iakim sposobem masz dostawać*, gdzie wskazuje użycie dzierzby na przywabienie tych drapieżnych ptaków ku budzie.

(157) Patrz wyżej przypis (146).

(158) *Nią*.

Drost. *Drost szárego á liszowátego piorá.*

Leśny Drost ptak wdźięczny, nie mniey krzykliwy,
Presentuie w sobie głos człowieczy żywy. (159)
Bo go uprzeymie często naśladuie,
Stądże się w nim nie ieden człowiek roskoszuie.

Drozdu iáko masz dostáć.

Dostániesz go ná potrzask iáko niżey u-

słyszysz, dostániesz go ná poły ná wielkie, dostániesz go y ná śidełká to iest ná plotki, á to wszytko niżey usłyszysz.

Myli się autor w pisowni tego nazwiska, ponieważ, jak widzimy, sam niżej kładzie *drozda*. Mówi tu on o dróździe pospolitym (Turdus musicus Lin.), którego pospólstwo w różnych okolicach kraju naszego, nazywa to *paszkotem*, to *lepakiem* (że gniazdo lepi), to *zawojcem*. Inne gatunki drózdów, wymienia pod *jemiołuchą* i *kosem*.

(159) Ściąga to do znajoméj drózda pojętności w naśladowaniu melodyj sztucznych.

Dźięćioł.

Dźięćioł wielki czarnego á białego piorá.

Dźięćioł Swierczyk czarnego á czerwonego á białego piorá.

Màlowàne piorà ieden kleynot noszę:
　Skądći to że mię łowisz pilnie proszę ?
Spiewàć nie umiem: byś się mnie nàpàtrzył:
　Dla trochy mięsà nà męs się zàiątrzył.

Dźięćiołow iáko masz dostáwáć z lepem.

Náwiń lepu ná laszczkę, wetkni w źiemię, y uwiąż dźięćiołá pod onym stárczkiem, (160) á on uyźrzy z drzewá y spádnie zárázem do onego dźięćiołá ná on stár-

czek, á tám uwiąźnie: á wszákże dostániesz ich y potrzaskiem tákże iáko innych ptakow, iedno trzebá klukáć w száterku (161) śiedząc: á ták káżdy przyidźie y pádnie ná potrzask. Dostániesz ich też y włoczkiem. (162)

Dzięcioł wielki jest niewątpliwie *Picus major* Lin. a *dzięcioł świerczyk* jest *Picus minor* Lin. skoro autor na wymienieniu dwóch tylko poprzestał. O większych, które dotąd u myśliwych nazwisko *żołn* noszą, mówi pod *żołną*. Za świadectwem Rzączyńskiego, dzięcioły zowią się jeszcze u nas *cieślami*. «*Multiplices pici apud nos dantur*, *omnes* cieśle, *hoc est fabri lignarii appellati ob arborum verberatione*» (Hist. nat. p. 293). Rzączyńskiego i Kleina *dzięcioł modrawy* jest bargłem (Patrz wyżej pod *bargłem*), a *dzięcioł murowy* jest *Tichodroma muraria* Illig. południowéj Europy ptaszek.

(160) Ponieważ laszczka będzie starkiem, skoro nawiniętą lepem zostanie. Patrz wyżéj pod *czyżem* przypis (122).

(161) *Szaterek* (wyraz znaczący nie to co *szater*, o którym w przypisie (81)), jestto budka z zielonego płótna lub sukna na kabłękowatych kijach rozpiętego, którą ptasznik nosi z sobą do lasu, a okrywszy dla niepoznaki jéj wierzch gałązkami z liściem, chowa się pod nią przy krzaku, i już ukazując z pod szaterka sowę, już jéj głos udając, ściąga różne ptaki, które albo na potrzask, albo

na lep z szaterka wytknięty łowią się. Autor dość obszernie wykłada sposób urządzenia i użycia szaterka, ku końcowi dzieła swojego.

(162) *Włóczek* (jak autor przy samym końcu dzieła swojego tłómaczy) jestto sieć nakształt kacerza na długiej tyczce umocowana, którą przykłada się do dziupli w drzewie i t. p. zkąd wystraszony ptak uciekając, we włóczek wpada.

Dudek. *Dudek szárego á gliniástego y czerwonego piorá.*

Oczy uweseli, zàś zapàch zàsmući,
Dudek, kiedy mu Myśliwiec dokuczy.
Piękny z poyźrzenia. àle sprośnie tchorzy,
Choć go poimasz maluchnoć przysporzy.

Dudká dostániesz potrzaskiem, á wszákże dostániesz go też y zá wiechą (163) śidełkiem.

Dudek pospolity (Upupa epops Lin.) ma jeszcze u pospólstwa naszego nazwiska *łubek* i *wudwudek*, obydwa od głosu jego wzięte.

(163) Patrz przypis (126).

Dzwoniec. *Dzwoniec szárego á żołtego piorá.*

Po płotàch w polu naydźiesz Dzwońcà ptakà,
A on (164) w gęstwinie po konopiàch skakà.
Ieśli chcesz łatwie ulowić go możesz
Nàuką niższą, mało się wspomożesz. (165)

Dzwońcow dostániesz połámi ták iáko niżey usłyszysz.

Dzwoniec (Loxia chloris Lin.) niewątpliwie od dzwoniącego, dźwięcliwego głosu tak nazwany został, co zniemczeni Prusacy przerobili na *Schwontzke* (Rzączyński Auct. pag. 391), a jacyś, zapewne pograniczni nam Niemcy, zatrzymali nawet *Schwonetz* (Bechstein Taschenb. pag. 111). Linde w Słowniku zamieścił inne jeszcze jego nazwisko *dębonosek*, nie powiedziawszy jednak z jakiego źródła je wyczerpnął. W dawnym rękopiśmie przy dziele Gesnera o ptakach, znajduję pod dzwońcem dołączone nazwisko *żeglotka*, lecz takowe Gesner, jako illiryjskie przytacza. Rzączyński i Klein dodają dzwońcowi nazwisko *konopka*, mogące jednak należeć i do makolągwy, któreto nazwisko jéj, Kluk na *konopniczek* przemienił.

(164) Właściwiej: *i on*, tojest: *także on....*

(165) T. j. *Jeśli chcesz, łatwo go ułowić możesz nauką niniejszą, ale mało na złowieniu go zyskasz.*

Derlatká. *Derlatká szárego piorá.*

Ptak domowy Derlatcczká prawie, (166)
Nie trzebá pisáć wiele o iey sprawie.
Biega po drogách, iest piorá szárego,
Y tey dostániesz z sposobu nászego.

Derlatki dostániesz ná gownie ledá gdźie.

Dzierlatka i *śmieciuch* sąto nazwiska jednegoż ptaszka, u naturalistów *Alauda cristata* Lin. zwanego.

(166) T. j. *Dzierlatka jest prawie domowym ptakiem.*

Gęś. *Gęś Gęgáwá żeleźistego á białego piorá.*
Gęś Litewká szárego á białego piorá.

Wodny ptak Gąská znáioma káżdemu,
Przydá się człeku y gospodárnemu. (167)
Lata co rok głośno (168) w ciepłe kráie,
Kiedy zimne czásy sámá znáie.

Gęsi iákim sposobem masz dostáwáć.

Patrzay gdźieby ptacy náczęśćiey się pásywáli, á tám syp ták iákobyś ie nálepiey znęćił: ieśliże ná iákimkolwiek rrżysku, tedy ięczmień, á ieśli ná życie, tedy pszenicę.

Gęsi Gęgaw iákim sposobem masz dostáwáć.

Gęgáwá tá iest łácna bárzo do. dostánia, ále małe gęsi nie ták: bo gęgawy zbieránki ábo też iąłowe, tedy áż po wielkiey nocy wychodzą, choćia tráfią ná weszłe śie-

wy, (169) ále przedsię snádna ku dostániu. (170) Śieć abyś wiedźiał iákim narzędem ma być, tedy poniżey náukę usłyszysz.

Sądzę że *gęgawa* jestto zwyczajna gęś dzika (Anas anser ferus Lin.), a *litewka* jest *Anas segetum* Gm. (Anser segetum Meyer) nieco mniejsza od tamtéj, wielkiemi do nas stadami w jesieni przylatująca.

(167) Tem wyrażeniem daje do zrozumienia, że domowa gęś jest tymże samym co dzika' zwyczajna gatunkiem.

(168) T. j. *leci zwrzaskiem*, od czego pewnie i nazwisko *gęgawa*.

(169) Dzikie gęsi zwyczajne, tojest gęgawy autora, przylatują do miejsc gnieżdżenia się swojego, to w marcu, to w kwietniu, to nawet w maju w miarę klimatu i pory, a gnieżdżą się i w naszym kraju. Ale mniejsze, tojest *litewki* autora, gnieżdżą się tylko w głębokiéj Północy.

(170) Zdaje się że tu jest myśl następna: *Gęsi małe, które tylko w jesieni do nas przylatują, nie tak łatwe są do dostania, ale gęgawy, nawet te, które już po Wielkiejnocy po przeciągnieniu stad wielkich przybywają małemi* (zbieranki), *lub które nie mają zamiaru gnieżdżenia się* (jałowe), *nie są do dostania trudne.*

Grzywacz. *Gołąb Grzywacz śiwego piorá.*

Nawiętszy Gołąb Grzywacz y smácznieyszy
Między Gołębmi y też naznácznieyszy:
Bo czuyno bàżą rad po leśie huka, (171)
Łatwie go naydźie kto iedno szuka.

Grzywaczow iáko masz dostáwáć.

Tąż śiećią masz ich dostáwáć co polnego ptaká dostáiesz: gdy wyiedźiesz w pole y obáczysz gdźieby się ptacy wpáśli ná iákimkolwiek zbożu, tám śieć postaw, posyp pszenicę, postrzáły (172) day iáko inszemu ptakowi, á tám ie bárzo snádno przywiedźiesz, bo gdy tráfią ná postrzały, tedy sámi bárzo prędko doydą, iedno się pośpieszay do ćiągu, (173) bo to iest ptak bárzo połowny. Do kop iákim sposobem Grzywaczow masz dostáwáć, ábo y gołębi máłych y Sinogárlic. (174) Tákim sposobem, gdźie obaczysz mieyscá dobre y przystoyne, tám uczyń dwie kopie, to iest ná przyłogu, tákie właśnie z chochołem, á chochoł ma być z żytá, to dla tego żeby ptak obaczył źiárno, iáko żyto ná polu stáwiáią, (175) w iedney uczyń budę coby tám mogł śiedźieć. Chochoły masz uczynić z żytá nie z słomy, ma być kopá od

kopy ná sążniu ábo ná dwudźiestu, (176) ábo iáko według śieći, á tám gumience (177) uczyń między kopámi według śieći, ieśli śieć masz wielką ręczną tedy dłuższe, kiedy máłą śieć tedy mnieysze, á gdy pomek (178) tedy okrągło, według pomká: á tám posyp iákiegokolwiek zbożá mieszá nego bárzo rzadko, z pierwu niż ptak obaczy, tám gdy się Grzywacze wnęcą, tedy tych nie trzebá długo nęćić, iedno stáwiáć śieć co rychley, bo to iest ptak połowny, nie ták iáko ći máli Gołębie ábo Synogárlice, (174) ty trzebá dłużey nęćić, bo niestátecznie bierzą. (179) Grzywaczá iáko masz ná iáycách dostáć. Gdy go naydźiesz ná iáycách, postáw śidło ná gniaźdźie, á tám sznur uwiąż, (180) tedy go snádno dostániesz.

---

(171) Wyrazu *baża* niema w Słowniku Lindego. Wnosząc z pochodniego *zabażyć się* znaczącego *zachcieć się*, możnaby wnosić że *baża*, *chętka*, *bodziec* (stimulus) są blizkoznaczne, a wtedy, dotąd jeszcze od pospólstwa używane *nabażyć się* za *nadąć się*, *napuszyć się*, albo znaczy właściwie *najeżyć się*, *nastroszyć kolce*, albo też co pewniejsza, wzięte jest od nadymania się niektórych ptaków (głuszca, cietrzewia) w porze ich miłostek. Dawne nazwiska roślin *bażyna*, *bażano-*

wiec niewątpliwie z tegoż źródłosłowu idą. *Bo czujną bażą rad po lesie huka*, (w oryginale *czuyno* zdaje się być pomyłką pisowni) obejmuje pewnie nie więcéj nad to: że grzywacz jest najznaczniejszy z gołębi, ponieważ najwyraźniej głos jego w lesie słychać.

(172) Zobacz pod *żórawiem* przypis (51).

(173) T. j. do pociągnienia sznurka dla zamknięcia sieci, czyli do potarży.

(174) T. j. *turkawek* (Columba turtur Lin.). W Dykcyonarzu z r. 1541 wyrazowi *turtur* odpowiada *garlica* (w czeskiem H r d l i c z k a). U Krescentyna jest rozdział: «o *krukawkach* abo *sinogarlicach*.» Wszędzie on pisze *sinogarlica*, ale Falimierz, Spiczyński, Siennik mają *synogarlica*. Podobnież *Gospodarstwo jezdeckie* (pag. P) ma: «Gołąb, grzywacz, *synogarlica* ci rano na paszę z borow, lasow w pola głęboko wylatywać zwykli.» W *Myślistwie ptaszem*, w jednym z artykułów bliskich końca dzieła, jest: «grzywaczy, gołębi, *Frukawek*,» ale zdaje się że w tym ostatnim wyrazie chybiona jest pisownia w skutek wzięcia *F* za *T* w rękopiśmie. Rzączyński (Hist. nat. pag. 276) a za nim Klein (obydwa mylnie pod *Columba livia*) piszą *trukawka*, a pod *turtur*, *sinogarlica* (Rzączyń. ib. pag. 304) i *sinogardlica* (Klein). *Myślistwo ptasze* używa tu pisowni właściwej: *sinogarlic*, ale zaraz niżej pisze znowu *synogarlice*. Z tego widać, że chowanemu u nas w domach gatunkowi *Columba risoria* Lin. dopiero później wyłącznie przyznano nazwisko *sinogarlica*, słusznie mu należące, a dzikiemu *Columba turtur* Lin. polskie *turkawka*. Przyczyną dłu-

giego mieszania się tych nazwisk, było użycie dla obudwu ptaków łacińskiego *turtur*. Turkawkę w języku łowieckim zowią jeszcze *kwilotem*.

(175) T. j. *na odłogu ustaw dwie kopy, sposobem takim, jakim snopy zebranego żyta na polu składają, zakończając kopę wiązką żyta* (chochołem) *kłosami w górę obróconą*.

(176) Patrz pod *rarogiem* przypis (19).

(177) *Gumienko*. Patrz pod *czyżem* przypis (108).

(178) *Pomek* a u Krescentyna *pomyk*. Patrz niżéj pod art: «*Siatka Taynik co ią Pomkiem zową*.»

(179) *Bierzą*, zdaje się że powinno być raczéj *bieżą* tojest *lecą*, jak często autor używa.

(180) Tojest sznur, za którego pomocą możnaby go sidłem ściągnąć.

Gołąb. *Gołąb máły śiwego piorá.*

Pięknéy Wenerze Gołąb poślubiony,
Dla płodnośći tym dárem uczczony, (181)
Zołći nie ma dla zbytniey żałośći,
Załuiąc swoiey ośierоćiałośći. (182)

Gołębi máłych iákim sposobem masz dostáć.

Naprzod gdy w polách wielkich, miey poly takowe ktoreć się zgodą (183) y ná szpaki: możesz śieć rozezrznąć onę mnieyszą, przepierzycą roziezdną (184) ná dwoie; bo ią łátwie potym zceluiesz: á tákim narzędem te śieći máią być skłádáne, iá-

koś wyższey słyszał. Posádzeiow masz mieć ze dwoch żywych, á drugie málowáne. (185) Spar masz mieć niemáły, coćby się ná nim ośiedźiał Gołąb, á masz uczynić ná końcu śiateczkę z śieci ábo z płotná bárzo rzadkiego, uczyniwszy ná końcu sparu w rososzkách iákoby koleczko, á tám ná tym gołębiá masz uwiązáć záślepionego: á gdy ruszysz sparem tedy on pięknie podleci, ták właśnie iákoby nie był uwiązány, y ná źiemię pięknie upádnie z sparem, (186) á támże się do niego ptacy zniżą. A gdy ptacy przypadáią, tedy trzebá porywáć co nápilniey, nie czekáiąc żeby wszyscy opádli, bo iedni przypadáią á drudzy się porywáią. Budę uczyń co naniższą możesz, á co nadáley od śieci śiemieniá konopnego posyp bárzo rzadko.

Tego gołębia Rzączyński (Hist. nat.) nazywa *sinym*, a wielu późniejszych *siniakiem* (Columba oenas Lin.). W Augustowskiem zowią go myśliwi *hużdaczem* od głosu, a w niektórych innych kraju naszego stronach, ma jeszcze nazwisko *kuzdubek*.

(181) «*Columbae soboli procreandae plerunque indulgent, unde sacrae Veneri creduntur.*» Gesn. lib. III. pag. 271.

(182) «*Inprimis hoc fit in illis columbis, quae*

vocantur palumbes, item turtures. Turtur enim tantum uni nubit..... amissa autem sua conjuge, non ducit aliam sed solus incedit, versatur in locis solitariis, fugit commercia hominum, valde misere gemit i t. d. Wolfgangi Franzii Histor. animal. Part. II cap. XV—5.

(183) Omyłka druku, bo powinno być *zgodzą*.

(184) Raczéj: *sieć przepierzyczą roziezdną*. Tę sieć opisuje niżéj.

(185) *Malowane* zowie gdzieindziéj *cieniami*. Patrz wyżéj pod *żórawiem* przypis (52) i pod *cietrzewiem* przypis (74).

(186) O sparze zobacz wyżéj pod *krogulcem* przypis (31). Trudne to jednak miejsce do zupełnego zrozumienia i chybaby ptasznik z professyi mógł je z całą dokładnością objaśnić. Zdaje się że wzmiankowana *siateczka z sieci albo z płótna bardzo rzadkiego*, na to jest, ażeby okrywała zasparzonego gołębia aż do chwili poruszenia sparem, w któréj zarazem i ta siateczka z niego spada: a gołąb ze sparem wzlatuje. O wzlatywaniu ptaka ze sparem, nie tylko w tém jednem miejscu mówi.

Gogoł.

Gogoł wielki żeleźistego á białego piorá.

Gogoł máły źielonego á czerwonego á białego piorá.

Ten też ptak wszytko przy wodzie się chowa,
Bo mu tà część iest żywiołu zdrowa,
Będziesz miał z niego podiadek niemały,
Ieśli do niego będziesz Łowczy śmiały.

Gogołá iáko masz dostáć.

Nie dostániesz go tylko z ruszńice, ábo też ná máłą wętkę, ták iákoś wyższey słyszał, iáko Czápel białych dostawáią. Dostániesz go też y ponożem (187) ná iáycách. Młodych dostániesz wątonem ábo stoprożą. (188)

To nazwisko *gogoł*, w naszéj nomenklaturze ptaków zaginęło zupełnie; w żadném dziele, w żadnym słowniku znaleść go nie mógłem. Rzączyński wspomniawszy je w akcencie małorossyjskim *Hohole* (Auct. pag. 358), przytacza znowu *gogoł* z Myślistwa ptaszego (ibid. pag. 431), ale nie dodając żadnego objaśnienia i nie postrzegając zapewne że to i tamto akcent jedynie różni. Tylko w mowie pospólstwa różnych okolic kraju naszego, możnaby było wyśledzić istotne znaczenie jego, co niżeli nastąpi, poprzestać musimy na objaśnieniu, po które udaliśmy się do słowników rossyjskich. *Gogoł* w rossyjskiem znaczy gatunek kaczki i u nas gnieżdżącej się *Anas clangula* Lin. a zatem użyte być może i do oznaczenia całej grupy kaczek u Kiuwiera LES GARROTS nazwanej. Znaczenie to jest zapewne zgodne i z polskiem. Jaką jednakże kaczkę miałby oznaczać *gogoł mały Myślistwa ptaszego*, tego dochodzić jeszcze wypada. Jakożkolwiek bądź, ta niepewność nie wpływa nic na użytek naukowy starożytnego nazwiska *gogoł*.

(187) *Ponože*, rodzaj sideł zastawianych na gniaździe. Patrz wyżéj w przypisie (44).

(188) *Wąton* jestto zastosowanie wędki do łowienia niektórych wodnych ptaków. Linde w Słowniku ma ten wyraz, ale i napisany inaczej (*Wanton*), i mylnie wytłómaczony («gatunek sieci na ryby»). Należyte objaśnienie go winienem W. Kozłowskiemu autorowi Pierw. pocz. term. łow. który mi następujące szczegóły w téj mierze donosi. «Tam gdzie są kaczki lub nury, zabija się w wodę pal, na którym umocowany jest krąg drewniany równo z powierzchnią wody. Na tym kręgu kładzie się kamyk do którego na sznurku przywiązana jest wędka, czyli haczyk żelazny nadziany przynętą ze śledziony albo płuc cielęcych, bo takowa przynęta nie tonie, lecz pływa. Gdy kaczka, połknąwszy tę przynętę, zachwyci się wędką, zaczyna się szarpać a wtedy ściąga z kręgu kamień, który zanurza ją w wodzie i tym sposobem zapobiega trzepotaniu się inne kaczki odstraszającemu. Można kilka podobnych wędek z kamieniami, na jednymże kręgu umieścić» O łowieniu ptaków na wędkę, mówił autor Myślistwa ptaszego pod łabędziem i pod czaplą, a niżéj pod kaczką w art: *Kaczorów na krąg* i t. d. zastawia sidła na takim kręgu, na jakim w wątonie wędki zastawiać się zwykły.

Coto jest *stoproza?* czy należy w wyrażeniu Myślistwa ptaszego: *wątonem albo stoproza*, uważać dwojakie nazwisko jednéjże rzeczy? tego jeszcze nie doszedłem.

Giel. *Giel szárego á czerwonego á czarnego piorá.*

Giel w leśie i w polu gwiżdżąc rad przebywa,
Konopi y iagod bárzo rad używa.
Gdźie się to rodźi tàm go pàtrz nączęśćiey,
Wziąwszy nàukę ułowisz go częśćiey.

Gilow iáko masz dostáwàć. Dostániesz ich tákże z polami i z lepem iáko niżey usłyszysz.

Powszechnie dawniéj pisano *giel*, ale w Myślistwie ptaszem daje się nieraz i *gil* spostrzegać. Rzączyński nie wiedząc zapewne iż mówi o gilu, nadaje mu nazwisko *popek*, usiłując tém, jak się zdaje, wyrazić niemieckie *Daun-Pfaffe*. Ponieważ czerwoność gila wspólna mu jest z wielu innemi ptaszkami, przeto u Kleina gil, makolągwa, ludarka, *złobianna* (?) położone są jako synonimy pod *Rubecula*, a popek pod *Rubicilla*.

Gżegżołka. *Gżegżołká szárego á rábego* (189) *piorá.*

Przy pięknych gàiach tàm ràdà przebywa
Gżegżołka nà Wiosnę gdy przylàtywa.
Inszemu ptaku iàycà swoie rodźi, (190)
Y on ptak nie oná, płod z nich wywodźi.

Gżegżołki iáko masz dostáć.

Dostániesz iey z rusznice, ábo ią przywabisz iáko chcesz: sidełkiem iey też dostá-

niesz ná małych chrośćiech, y potrzaskiem gdyby z nim chodźił (191) też iey dostániesz: w Sáterku (192) też ábo zá wiechą, (193) tedy iey śidełkiem dostániesz.

Gżegżołka jestto dawne nazwisko kukułki (Cuculus canorus Lin.). Wiadomo że ten ptak nazywa się po czesku *zezula, zezulka*, z czego pewnie powstało nasze *żegżułka* zachowane w Słowniku z r. 1541, nim przemieniło się na *gżegżołka*, przez wszystkich dawniejszych autorów naszych używane. Falimierz i Siennik w *Lekarstwach*, obok *gżegżołka* kładą już i *kukołka*, któryto ostatni wyraz zdaje się iść wprost od łacińskiego *cuculus*. tak jak *kukawka*, nazwisko którém pospólstwo nasze tego ptaka mianuje, z naśladowania jego głosu wynikło. Rzączyński przytacza i *gżegżołka* i *kukawka*, ale niema nigdzie *grzegołka* jak wmówić w niego podobało się Panu Chotomskiemu (str. 5 *Zeszytu pierwszego Opisu ptaków Królest. Polsk.* dzieła które jak wiadomo, stanęło na dwóch tylko zeszytach wielu pomyłkami skażonych). Odniesienie *ożarki* do kukułki w Słowniku Lindego. jest błędem, o którym niżéj pod *kanią* powiemy.

(189) Patrz wyżéj pod *rarogiem* przypis (15).

(190) Z łacińskiego *parit ova*.

(191) T. j. *gdybyś go chciał nosić z sobą*.

(192) Powinno być *w Szaterku*. Patrz wyżéj pod *dzięciołem* przypis (161).

(193) Patrz wyżéj pod *czyżem* przypis (126).

Gàwron. *Gáwron czarnego piorá.*

Polny ptak Gàwron y częścią domowy,
Przy polach mnożny, à głos puszcza bàsowy.
Nà niepogodę co nabàrźiey śpiewa, (194)
Aż się wrzaskiem swym ludźiom uprzykrzywa.

Gáwronow iáko masz dostáwáć y Káwek.

Dostániesz ich ták iáko Wron dostáią, to iest ná Wiosnę gdy śnieg ginie, kiedy ptak przybieży, ábo też źimie kiedy ich co zostánie, tákim sposobem iáko niżey usłyszysz.

---

(194) Starożytni nie odróżniali należycie *gawrona* od innych rodzaju kruczego ptaków, a nadewszystko od wron czarnych (Corvus corone Lin.) i dlatego nieraz co o wronach w ogólności powiedziano, do gawronów właściwie należy; jak np. *Lucret. lib. V, v.* 1082:

Et partim mutant cum tempestatibus una
Raucisonos cantus; cornicum ut saecla vetusta
Corvorumque greges, ubi aquam dicuntur et imbres
Poscere, et interdum ventos aurasque vocare.

albo w Wirgiliuszu *Georg. lib.* I, *v.* 388:

Cum cornix plena pluviam vocat improba voce,
Et sola in sicca secum spatiatur arena,
Et caput obiectat quaerulum venientibus undis.

Iemiołucha. *Iemiołuchá wielka szárego piorá.*
Iemiołuchá kwiczoł szárego á rábego (195) piorá.
Iemiołuszká Czubak szárego á gliniástego piorá.

Leśny iest ptaszek ciáła máluczkiego,
Y głosu zá tym tákże nie wielkiego.
Iedná samá tylko nic się nie przygodźi, (196)
Gdy ich kopá, dwie, stołowi dogodzi.

Iemiołuch dostániesz ná lep y ná poły, ták iáko niżey usłyszysz, bo ich iest śiłá narodow. (197) Iemiołuszkow dostániesz połámi y potrzaskiem, tákimże sposobem iáko niżey usłyszysz.

Jemiołucha wielka jestto właściwa jemiołucha (Turdus viscivorus Lin.), którą Rzączyński a za nim Klein *drozdem naywiększym* zowią.

Jemiołucha kwiczoł, jestto kwiczoł (Turdus pilaris Lin.) u Rzączyńskiego i Kleina zwany także *drozdem średnim.* U Gesnera wyrazy polskie *głuch* i *jemiołucha* położone są razem, jako polskie nazwiska drozda, zapewne kwiczoła.

Jemiołuszka czubak jestto *Ampelis garrulus* Lin. ów piękny ptaszek, którego myśliwi nasi już *jedwabniczką*, *jedwabnikiem* dla piór jedwabistych,

już *jemiołuszką* zowią. Rzączyński namieniwszy o nim pod temi obydwoma nazwiskami (Hist. nat. p. 296, Auct. pag. 381), pod trzeciem *czubatka* (Hist. nat. p. 298) opisuje go jako oddzielnego ptaka: .«maior alauda cristata, in alis versicolor, aestate uvis vini vescitur in Ungaria, ingruente frigore venit ad sylvas Montis Sanctae Crucis, ibique folia pini pro esca habet, arridet gustui.»

(195) Patrz wyżéj pod *rarogiem* przypis (15).

(196) T. j. *jedna na nic się nie zda.*

(197) T. j. *wiele gatunków.* Ma tu pewnie na uwadze różne gatunki drozda, których nie powyszczególniał. (Patrz pod *jerem*).

Ier. *Ier szárego á iełowátego* (198) *piorá.*

Szàrego piorá Ier przez pole bieży,
Bo tàm naràdniey w żywności przeleży. (199)
Iàko go dostàć masz fortel spisàny,
Czyń według niego, nie dasz mu przygàny. (200)

Ierow iákim sposobem masz dostáwáć.

Dostániesz ich połámi temi ktoremi Ziąb dostáią, to iest, pospołu z Ziębiámi, bo ten ptak z Ziębiámi iednym stádem idźie precz.

Iástrząbow podgnieżnikow (201) *iákim sposobem masz dostáwáć.*

Naprzod, kwiel masz mieć co go masz przywabić tákim głosem iáko stáry ptak kwieli ábo szczebiece, uczyń sobie z dre-

wná, ábo z brzostá, (202) iedźże ábo idź ku gniazdu gdźieby wiedźiał gniazdo gdźieby się zwiedli: (203) ieśliżebyś go (204) tám nie słyszał, zászczebiec naprzod| ták iáko stáry ptak, ieśliby się nie odezwáli ábo nie przybieżeli, (205) tedy drugi raz zászczebiec, y zákwieł dopiero ále nie wiele, raz ábo trzy: ieśliby się odezwał kędykolwiek, przymkni się ku gniazdu, á tám masz pátrzáć mieyscá żeby mogło być nie pod drzewem śiatkę postáwić (206) ná źiemi: bo im dáley od drzewá, tym lepiey; uwiąż gołębiá ábo kurczę, ieśliby nie chćiał przypáść, uczyń spar (207) uwiąszże gołębiá ábo kurczę, kiedy przybieży ná drzewo, w ten czás rusz sparem á on rychley przypádnie. Spar masz mieć tákim sposobem iáko ná máłe ptászki. A wszákże możesz go też tákowym sposobem dostáć. (208) Uczyń budę co możesz naywyższą, skryiże się tám, ukaszże mu Gołębiá przez budę wierzchem ábo kurczę, á wszákże możesz też Kosá ábo Drozdá ábo iákiegokolwiek wielkiego ptaká, á on obaczywszy przybieży, y porwie, á ty dźierz ták iákoćby nie wyrwał z gárści, (209) á drugą rękę miey pogotowiu coby go poimał zá spony kiedy záżmie. (210) A wszákże,

dostániesz go y więćierzem, (211) iáko wyższey masz náukę, postáwiwszy kędy ná drzewie wzgorę. Ieśliże stárego dostániesz iákimkolwiek sposobem, nie puszczay go ták długo áż młodych dostániesz. Dostániesz go też y táynikiem. (212)

Jérem u wszystkich ptaszników naszych zowie się *Fringilla montifringilla* Lin. Jarocki (Spis ptaków Gab. zool. Warsz.) grabołuska mylnie jérem nazwał. Kluk nie umiejąc jéra nazwać, opisuje go pod nazwiskiem *zięby bukowki*. Rzączyński (Hist. nat. p. 291) mówiąc: «passer campestris vix dignoscibilis a passere domestico, nobis *ir*» nie tego zapewne ptaka za jéra bierze, Klein z niedostatku wyrazu, nazywa jéra *ziębą troistego koloru*. Bechstein (Ornith. Taschenb. pag. 116) między niemieckiemi jéra nazwiskami, mieści niewiadomo jakiem prawem, słowiańskie *ikawiec* albo *nikawiec*; ale u Gesnera (Lib. III, p. 729) *gikawecz* położone jest jako illiryjskie nazwisko drózda *Turdus iliacus* Lin. którego Rzączyński i Klein nazywają *drozdem mnieyszym*, a który i u nas się znajduje i w znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim *marczok* jest nazwany.

(198) *Iłowatego*, gliniastego.

(199) T. j. *Bo tam najmilej wśród żywności przebędzie.*

(200) T. j. fortelowi, czyli sposobowi który tu jest podany.

(201) O *podgnieżnikach* patrz wyżéj pod *jastrzębiem* przypis (30).

(202) T. j. *Zrób sobie kwiel* (rodzaj wabika) *z drewna albo z brzosta*, czyli, jak mi się zdaje, z *kory brzozowéj*, która po rossyjsku zowie się *beresta*.

(203) T. j. *jedź albo idź do gniazda, o którembyś wiedział że się ptaki w niém zwiodły. Zwieść się* termin ptaszniczy, używany często przez Krescentyna (patrz wyżéj pod *Jastrzębiem* przypis (30) znaczy: *wylecieć już z gniazda, opuścić już gniazdo*.

(204) Młodego jastrzębia.

(205) Młode.

(206) T. j. dla postawienia siatki.

(207) O *sparze*, masz wyżéj pod *krogulcem* przypis (31).

(208) *A możesz go jeszcze takowym sposobem dostać*.

(209) T. j. *ażeby ci nie wydarł go z ręki*.

(210) *Zażąć* znaczy: *zachwyciwszy gnieść*, dawny, lecz bardzo tu naturę malujący wyraz.

(211) Patrz wyżéj pod *Jastrzębiem*.

(212) *Tajnik* niżéj opisany będzie.

Iàrząbek. *Iárząbek szárego á białego piorá.*

Páński ptak Iàrząb, roskoszny kàzdemu,
Ustom smakuie, lubi przyrodzeniu, (213)
Łatwie go łowić: przed się nie są prozne
Nauki o nim, bo są nieco rożne. (214)

Iárząbkow iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzod śiatki masz mieć podgrubne,(215) tákie coby kołki obiął w gárść stáwiáiąc ábo zbieráiąc, tákowe iáko ná kuropátwy: są też potrzebne tákie iáko ná záiącá z obierzkámi, (216) to dla tego że ie przez kłodźinę dobrze stáwić, bo z tymi podgrubnemi trudno w kłodźinę: á wszákże też możesz mieć máluczkie śiateczki, ktore máią być iáko kácerz ná ryby kiedy ią rozdźiergniesz: Támże ná kłodźinie masz ią postáwić, á masz mieć dwá świderki máluczkie ábo też szydła, w tychże (217) trzonkách máią być dźiurki w końcách, á tám masz wtykáć roszczki ná ktorych śiatkę záwieśić, ták iákoby (218) spadłá ná ptaká, kiedy w nię uderzy gdy bieży po kłodźinie, á uwiąż drewno iákie u tey śiateczki, tákie coby z nim ptak nie uciekł, gdy się záwrze w śiatce. Te z obierzkámi tak masz stáwiáć iáko ná záiącá ná roszczkách, ná łokieć od źiemie ábo niżey, á podrgubne w źiemię kołki wtykać, á tám masz w pul śiatek śiedźieć, (219) ábo leżeć pod iákim łomem, (220) ábo też pod kłodźiną. Budy nie trzebá, iedno suknią miey do tego przystoyną, (221) támże się odzywáy: (222) Spar (223) miey, to iest uwiąż ptaká ná

sznurku, przywiąszże do tego sznurká drewno ták wielkie coby z nim ptak nie uciekł: gdy ptak (224) przybieży ná drzewo, á niechce spaść ná źiemię, tedy w ten czás ptaká (225) wyrzuć, á on (226) spádnie ná źiemię do niego y tráfi w śiatkę: to dla tego, gdy rusznice nie masz: bo rusznicá dobra do śiatek. (227) Piszczałeczki masz mieć cynowe ábo kośćiane, ábo też kiedy niewola (228) tedy y z piorá. Nie przećiw się temu że u mnie śrebrne, bo ták przywabisz kośćianą ábo inákszą, iáko ia śrebrną: Dobrze też iest kiedy dwá ábo trzey, (229) bo ieden będźie się odzywał u śiatek śiedząc, á drudzy záydą nágániać, dla tego kiedy ptak sklobiony, że niechce do piszczałki, tedy go łátwie przypędźi, ábo go też tám zábiie z rusznice, (230) bo się ozywa śiedząc ledá gdźie odąwszy się, (231) á ták go snádnie upátrzysz.

Iástrząbem ich też dostániesz. Spytasz mię á iáko to? á to w Iesieni miey Iástrząbá ná sznurze, gdy naydźiesz iákie stadko, (232) tedy Iástrząbá wyrzućisz ládá gdźie ná drzewo ná gáląź, á tám miey śidełko ná długim tykle, (233) tedy ie pozbierasz śidełkiem, bo się nie śmieią ruszyć przed Iástrząbem.

Dostániesz ich też y plotkámi: (234) to iest czyniąc ie ná trzy łokćie od źiemie tákim sposobem: przytkni laskę do iákiego krzá, gdźieby mieysce ráżne było, ná dwie piędźi laská od laski ma być, á tám od źiemie ná trzy łokćie, zákręć witkę od laski do laski, á tám (235) wetkni kálin ábo iárzębiny gronko ábo kilká, á ná wierzch nád tym ná piędźi plotkę uwiąż ze trzemá śidełkomá, tákie śidełko coby się iedno ná drugie zákłádáło: od witki maią być śidełká ná trzy pálce: á gdy ták przyleći, (236) tedy się zá szyię obieśi.

Dostániesz ich też y prężynkámi, ná źiemi páśieczki (237) czyniąc, przemiátáiąc śćieszki: tákże tákim sposobem y Słąnek (238) dostániesz y inszych ptakow. Dostániesz ich też y słopcem, (239) w źiemi stáwiáiąc. Dostániesz ich y ponożem (240) stáwiáiąc ie ná źiemi w dźiurách.

---

(213) Już starożytni jarząbka pod względem mięsa, za pierwszego z ptaków uważali. Patrz *Martial. lib. XIII.* 61. Podług Awicenny, mięso jarząbka *cerebrum et intellectum ac genituram auget, libidinemque promovet.*

(214) T. j. *nie bez użytku będzie wyłożyć sposoby łowienia go, ponieważ te sposoby nie są jednakowe.*

(215) Omyłka druku, zamiast *podrgubne*. O *podrgubnych siatkach* będzie niżéj.

(216) Sieć nawleczona jest albo na laski, czyli kołki, tak że łatwo ją zwinąć na te kołki i zabrać nawet pod pachę; albo też na sznury, które on tu nazywa *obierzkami*, a Krescentyn *obierzwiami*. Wyciągnąwszy obierzki, i sieć się wyciągnie.

(217) T. j. *w tychże świderków albo szydeł trzonkach*. Dziurki, o których tu mówi, nie mają iść wpoprzek trzonka, jak ucho iglicy, lecz wpodłuż, jak w trzonku do wsadzenia i umocowania szydła.

(218) T. j. *tak ażeby* i t. d.

(219) T. j. przy środku długości zastawionych siatek.

(220) T. j. *stosem* np. gałęzi, drzewa rąbanego i t. p.

(221) T. j. koloru nie rażącego, lecz zgodnego z kolorem otaczających przedmiotów.

(222) T. j. głosem wabika czyli piszczałki.

(223) O *sparze*, zobacz wyżéj pod *krogulcem* przypis (31).

(224) Jarząbek dziki.

(225) Ptaka zasparżonego.

(226) Jarząbek dziki.

(227) T. j. *Wszystko to zaś wypada czynić wtedy, gdy niemasz z sobą rusznicy; bo jeżeli ją masz, rusznica dobra jest do siatek*.

(228) T. j. *w ostatku, od biedy*.

(229) T. j. Dobrze, gdy są dwie albo trzy osoby przy téj czynności.

(230) T. j. *To potrzebne nadewszystko wten-*

czas, gdy ptak spłoszony (skłobiony), *nie chce iść na wabik; wtedy bowiem potrzeba go napędzić, albo też i zabić* i t. d. Wyrazów *skłobiony, pokłobić* w Myślistwie Ptaszem użytych, niéma w Słowniku Lindego.

(231) Wyrażenie to, jakkolwiek proste, wybornie jednak naturę maluje.

(232) Jarząbków.

(233) T. j. *na długiéj tyczce.*

(234) Tu opisuje sposób jakim się narządzają sidełka skomplikowane, zwane *plotkami.*

(235) T. j. pod tę witkę.

(236) Tu powinno być albo: *a gdy tam przyleci,* albo: *a gdy ptak przyleci.*

(237) Patrz wyżéj pod *cietrzewiem* przyp. (25).

(238) O *słąkach* będzie niżéj.

(239) *Słopiec* podług Kozłowskiego, jest to samo co *stępica.*

(240) Patrz wyżéj pod *głuszcem* przyp. (44).

Iàskołkà.

Iàskołkà białego à czerwonego piorà.

Iàskołkà Grzebiołka czarnego y białego piorà.

Iàskołkà morska białego à czarnego piorà.

Iàskołkà Ierzyk czarnego piorà.

Pràwie domowa bo się w domu rodźi,
A tylko nà làto do nas przychodźi,
Pożytek iey mały, nie może szkodzić,
Dla tego mało potrzeba iey łowić.

Aczbych o niey cokolwiek pisał, ále niewiem coby mi po tym, (241) okrom Grzebiołek, ktore się w gorách legą, bo ie niektorzy ludźie iedzą: á tych snádnie dostánie nákrywszy śiećią wielką náde dniem ich dźiury, tedy ich tám niemáło dostánie.

Jaskółką białego a czerwonego pióra jest zapewne *dymowka* (Hirundo rustica Lin.), bo ta będąc od spodu białą, ma czoło i podgardle rude, tojest czerwonawe.

Jaskółka grzebiołka (Hirundo riparia Lin.) zowie się jeszcze u nas *grzebielucha*, *grzechołka* i *grzegołka*, któreto ostatnie jéj nazwisko P. Chotomski błędnie przyznał kukułce (Patrz wyżéj pod *gżegżołką*).

Jaskółka morska białego a czarnego pióra, jestto rybitw u nas najpospolitszy (Sterna hirundo Lin.) który jest biały z czarną głową, a którego i Klein nazywa *jaskółką morską* i *kuligiem morskim*.

Jaskółka jerzyk, jestto *jerzyk* powszechnie znany (Hirundo apus Lin. Cypselus apus Illig.). Już w Słowniku z r. 1541 pod wyrazem *cipselli*, czytamy *girzykowie*.

(241) T. j. *ale nie wiem na jakiby pożytek*.

Krogulcá podgnieźniká (242) *iákim sposobem dostáć.*

Idź do Lása gdźiebyś rozumiał kędyby

się zwiodły, (243) odzyway się im tákim sposobem iáko stáry ptak kwieli, uczyniwszy sobie kwiel, (244) á ták gdźieby się odezwał postaw śiatkę ná źiemi, á ptaszká ná sparze (245) masz uwiązáć: gdy przybieży, rusz sparem, on przypada á ty poryway. A ieśli go ták nie możesz dostáć, tedy postaw więćierz tákim sposobem iáko masz wyższey nàukę, (246) ták gęsty coby z niego ptaszek nie wylazł, á tám go dostániesz snadnie bez wielkiey pracey: bo tám nie trzebá śiedźieć, (247) á czásem tráfi się że wlázą dwá ábo trzey. (248)

---

(242) O *podgnieźnikach* zobacz wyżéj pod *jastrzębem* przypis (30).

(243) Zobacz wyżéj przypis (203).

(244) Zobacz wyżéj przypis (202).

(245) O *sparze* masz wyżéj pod *krogulcem* przypis (31).

(246) Pod *jastrzębem.*

(247) T. j. siedzieć i pilnować póki nie nadleci, żeby wtenczas potargnąć dla zamknięcia sieci.

(248) T. j. w więcierz.

Kània. *Kániá wielka burego piorá.*
Kániá máła burego y białego piorá.
Kániá Káczłon żeleźistego á białego piorá.

W polu y wleśie Kània nàd wodàmi,
Włoczy się wszędzie tàkże nàd boràmi.
Czeka deszczà, bo nigdy nie piie
Aż iàki deszcz wiatr z niebà przybiie. (249)

Kánie iáko masz dostáć.

Aczbym ći co pisał o niey, ále niewiem ná coć się zgodźić ma, (250) ále że szkodę czyni, tedy iey nie żal dostáć. A wszákże kto ná dźiwoki śiada, tedy się mu zeydźie ná kutas, gdy się tráfi biala, (251) á dostániesz iey tákim sposobem iáko niżey usłyszysz.

Kania wielka, jest kania właściwa (Falco milvus Lin.).

Kania mała, jest *Falco pygargus* Lin. którego odmianami są *Falco cyaneus* i *Falco albicans*. Tego pospolitego u nas ptaka drapieżnego, i w innych językach małą kanią nazywają.

Kania kaczłon jestto ptak wodny, z rodzaju rybitwów (Sterna) albo też, co prawdziwsza, mew (Larus). Rybitwy podobne kani widlastością ogona, i mewy, czyli jak je u nas pospólstwo nazywa, *wrony morskie*, nad brzegami morza baltyckiego kaniami bywają nazywane. W Biblii Leopolity i innej zwanej Gdańską (Levit. XI, 16. Deut. XIV, 15) łacińskiemu wyrazowi *larum* odpowiada polski *wodney kanie*. Ale temuż wyrazowi *larum* w Bibliach Radziwiłłowskiéj i Budnego, odpowiada polskie *ożark*. Tymsposobem *ożarka* byłoby nazwiskiem me-

mewy, chociaż jak niżéj powiemy, wcale co innego oznacza. Linde dochodząc znaczenia wyrazu *ożarka* natrafionego w pomienionych bibliach polskich, przez porównanie go z wersyą łacińską Kastelliona, któréj się one trzymały, z niedopatrzenia się odniósł ożarkę do *cuculum* wyrazu sąsiedniego, i tymsposobem w Słowniku swoim pod *ożarka* błędnie umieścił *kukułka*. U Rzączyńskiego (Auct. pag. 388, 389) nazwiska *rybitw* i *mewa* ściągnięte są do jednego rodzaju ptaków *Larus*, ale teraz *mewy* odnosimy do LARUS a rybitwy do STERNA. *Kaczłonem* Myślistwa Ptaszego, jest najpewniéj *Larus fuscus* Lin. ponieważ ten gatunek u nas przed słotami najczęściej się ukazuje. Rzączyński idąc za Knapiuszem, który pod swojem *Larus cinereus* położył *kulik*, nie tylko że i u siebie (Hist. nat. pag. 286 *kulik*, Auct. p. 388 *kulig*) to nazwisko do mew i rybitwów przyłącza, ale nadto dodaje (Auct. pag. 390): «Quatuor genera Larorum inquit Cnapius in Thesauro, et Anonymus Polonus recenset de Avibus, maius, mediocre, minus, minimum, ex viridi rubens. Idem scribit Author Libelli Polonice impressi sub titulo *Myślistwo Ptasze*.» a zatem namienia o kuligach Myślistwa ptaszego, mniemając że one są ptakami z rodzaju *Larus*. Za Rzączyńskim idąc Klein, podobnież nazwiska *rybitw*, *mewa* i *kulig* odnosi do *Larus*, dodając jeszcze to *kulig morski*, to *jaskółka morska*, to nareszcie *gęś morska* (Lari species maxima). W książeczce pod tyt. *Krótki rys historyi naturalnéj* przez Kuberskiego, już w 1817 wydanéj, rodzaj ptaka *La-*

rus parasiticus Lin. nazwanego tam *pościgiem*, podany jest także za rodzaj *kulików*. Ale co najwięcéj zastanawia, że Klein pod swojem *Larus cinereus maior* kładzie nazwisko Myślistwa Ptaszego *trzcionek* (Patrz niżéj pod tym wyrazem) przekręcone na *trzonek*, a które w tém śmieszném przeistoczeniu ukazuje się także w Słowniku Troca.

(249) Jeszcze w r. 1829 uczyniłem w Kuryerze Warszawskim (Nr. 37) odezwę do badaczów języka naszego o wykrycie początku i zasady tego przysłowia: *pragnie jak kania dżdżu*. Z bardzo wielu odpowiedzi które na to Redakcya pomienionego pisma otrzymała, autor jednéj (ogłoszonéj w Nr. 42) z podpisem K. T. mówi: «Słyszałem wiele razy włościan mówiących, że kania pije tylko chwytając spadające dżdżu krople. Doświadczyłem że w czasie długiéj pogody, jeśli się zaczyna chmurzyć na deszcz, kania krążąca w powietrzu, wydaje głos piskliwy jakby padania dżdżu z upragnieniem oczekiwała, czego w innej porze nie czyni, a z czego o początku powyższego przysłowia wnosić można.» To samo potwierdziła inna odpowiedź z podpisem K. W. W. (umieszczona w Nr. 45), w któréj wyrażono: «Utrzymują powszechnie że kania innéj wody nie pije jak tylko deszczową i to nie zebraną w jakowe miejsce, ale nadstawiając dziób otwarty gdy deszcz pada.» Nareszcie pewna Dama na odezwę moję odpowiadając (Nr. 52), mówi o kani jako o mieszkańcu wybrzeżów morskich, ukazującym się u nas tylko przypadkowo i jakby

przez zabłąkanie się. Gdy następuje burza, wtenczas zamącone morze wyrzuca ku swojéj powierzchni rybki, które ptak uwijając się w locie, chwyta z pod wody, i dlatego deszczu, tojest burzy pragnie, że w pogodę rybek tych (które na czas pogodny kryją się w głębiach morza) łatwo dostać nie może. Widać ztąd że autorka odpowiedzi, rybitwy albo mewy za kanie uważa, co lubo jest nieporozumieniem, odpowiedź ta jednak tym mocniéj mnie przekonywa, że mewy lub rybitwy bywają nazywane kaniami, a tém samém że kaczłon czyli kania biała w Myślistwie Ptaszem, jest którymkolwiek z tych wodnych ptaków.

(250) T. j. *na co ci się zdać ma.*

(251) T. j. *Jeśli się trafi biała, takowa zda się na kutas temu, kto na dziwoki siada.* Sądzę że uwiązana na sznurku, do wyrzucania dziwokom, zamiast gołębia (patrz wyżéj pod *rarogiem* i *sokołem*); albo też na przywiązanie do sieci (Patrz pod *jastrzębiem* w artykule: *Jastrząbów dziwoków jakim sposobem dostawać masz*).

Kruk. *Kruk czarnego piorá.*

Czarny ptak polny, y lepiey plugáwy,
  Bo ścierwy sprosne są iego potráwy.
Kracząc strásznie nád domy lataią,
  Kiedy się ludźie szkody spodźiewaią. (252)

O Kruku áczbym nieco pisał iáko go masz dostáć, ále niewiem ná coćby się

zgodził: tylko się Organiśćie może przydáć. (253)

---

(252) Sciąga się to do gminnego przesądu: że kruki łatając i kracząc nad domem, uprzedzają nieszczęście, a mianowicie zabójstwo, śmierć, w tym domu nastąpić mające. Stąd i Potocki w Argienidzie: «*Żaba na deszcz rzekce, kruk na krew kracze.*»

(253) Jestto wzmianka o użytku piór kruczych w budowie starodawnych fortepianów czyli klawikordów, szpinetami jeszcze zwanych. Instrument taki miał dawniéj każdy organista, ponieważ wprawiał się na nim do gry organowej. Tykadła u tych instrumentów nie były, jak dziś, młoteczkami uderzającemi w struny, lecz składając się z błaszek piór kruczych, zadzierały strunę i tymsposobem rozdzierające, i nie tyle co dziś, przyjemne tony wydawały. Jeszcze i Kluk (zool. 2 cz. III. Nr. 171) powiada o piórach kruczych że «są potrzebne do szpinetów, instrumentów muzycznych.»

Kàczkà.

Káczká wielka szárego piorá.
Káczká Nieroznakwá szárego piorá.
Káczká Cyranká szárego piorá.

Káczká Nor wielki żeleźistego á białego piorá.
Káczká Nor máły żeleźistego czárnego, á białego piorá.
Káczká Lyśicá czarnego á popielástego piorá.*
Káczká Ogorzałká czarnego á szárego piorá.
Káczká Szláchárek czarnego á czerwonego y gliniástego piorá.

Przez wody Kàczkà iak ryba nie żywie,
Tàmże nie indźie każdy iey pożywie,
Tymi kształty ktore opisano,
Nie omylnie, bo ich doświàdczono.

Káczek iákim sposobem masz dostáwáć.

Gdy ná pole wychodzą ná iákiekolwiek rrżyská, weźmi posadzeie, (254) postaw śieć tákim sposobem, iáko ná inszego ptaká: y ieśliżeby posádzeiow nie miał, tedy ie znęć, á tám ich dostániesz, bo snádna iest ku przywiedźieniu do śieći.

U szlákow (255) iákim sposobem ich masz dostáwáć.

Patrz gdźieby wychodźiły, weźmi ięczmieniá nápoly z owsem pierwszy raz, dla

wywiedźienia ptaká z wody, bo Owies pływa po wierzchu, á ięczmień utonie, tedy wżdy łatwiey ptaká z wody wywiedźie, á wszákże lepsza tátárká ábo słod, ále w to wszytko okrom ięczmieniá, tedy się wrony rády wrzucą. A gdy raz ábo dwá wybiorą, (256) uczyń budkę máłą dla nocnego stáwiánia (257) od kloby (258) ná sążeń ábo ná dźieśięć, y znáki załoź, (259) á gdy ie znęćisz, pátrzay żeby wiátr był z wody á tám dopiero postaw, bo się bárzo ptak strzeże, bo iey nic w nocy nie uczynisz, kiedy wiátr zły, tylko to iedno ná rrżysku wiátr nic nie szkodźi. (260) Ręczną śiećią, máło nie ták wielki pożytek będźiesz miał.

Pod ten ogólny napis *kaczka*, podciągnięte są w Myślistwie Ptaszem wodne ptaki ze czterech oddzielnych rodzajów.

Kaczka wielka szarego pióra, jestto odmiana zwyczajnéj dzikiéj kaczki, u Bechsteina *Anas boschas maior* nazwana.

Kaczka nieroznakwa jest inna; téjże odmiana, wielkością i kolorem najpodobniejsza domowym, czyli od domowych *nie do rozeznania*, z czego zapewne wyraz *nieroznakwa* powstał.

Kaczka ogorzałka, czyli, jak ją dzisiaj myśliwi nazywają, *podgorzałka*, jestto *Anas nyroca* Gm.

czyli *A. leucophthalmos* Bechst. prawie powszechnie myśliwym naszym znana.

Kaczka cyranka, jest zapewne większa cyranka (Anas querquedula Lin.).

O ile mi z pewnością wiadomo, następujące dzikie kaczki w kraju naszym zabijano. 1od Z *właściwych* (LES TADORNES Cuv.): *cyraneczka* Kluka (Anas crecca Lin.); *cyranka* (A. querquedula Lin.); *świstun* K. Gór. czyli *świstuła*, *świstunka* myśliwych naszych (A. penelope Lin.); zwyczajna dzika i *nieroznakwa* Myślistwa Ptaszego (A. boschas ferus Lin.); *rożeniec* Jar. (A. acuta Lin.); *ohar* Rzącz. (Auct. p. 431) (A. tadorna Lin.), na Podolu pospolity gatunek. 2re Z *płytynosów* (Rz. Auct. p. 358) (LES SOUCHETS Cuv.): *korsuń* czyli *piąte kaczki* u Kluka (zool. 2, Cz. III. Nr. 282) (A. clypeata Lin.). 3cie Z *grążyc* (*hradice* Rz. Auct. p. 358) (LES MILLOUINS Cuv.): *czernica* K. Gór. czyli *czwarte kaczki* u Kluka l. c. (A. fuligula Lin.); *ogorzałka* Myślistwa Ptaszego czyli *podgorzałka* myśliwych dzisiejszych (A. nyroca Gm. leucophthalmus Bechst.); *rdzawogłowa* K. Gór. (A. ferina Lin. rufa Gm.). 4te Z *miękkopiórów* Kub. (LES EIDERS Cuv.): *kaczka erdredonowa* (A. mollissima Lin.). 5te Z *gogołów* (LES GARROTS Cuv.): *gogol* właściwy czyli *siódme kaczki* u Kluka (ib. Nr. 283) (A. clangula Lin.). Z *markaczek* (LES MACREUSES Cuv.): *głowienka* K. Gór. czyli *markaczka* Kleina (A. fusca Lin.). *Uchla* Ład. (Anas nigra Lin.) na Polesiu?

Niepodobna dójść któremi ptakami są w Myślistwie Ptaszem *nor wielki* i *nor mały*: czy przypadkowo tylko zalatującemi do nas *nurami* (Co-

lymbus Lin.), czy téż gnieżdżącemi się u nas *śleszeniami* (Podiceps Lath.), jakoto *większym* (Podiceps cristatus), *mniejszym* (Podiceps subcristatus) albo i *małym* (Podiceps minor Gm.). Sleszenia większego opisał Kluk niedokładnie w *zool*. 2. Cz. III. Nr. 293, nazwawszy go tam *nurogęś* i odniósłszy mylnie do *Serrator merganser*.

Kaczka szlacharek, jestto gatunek z rodzaju *Mergus* Lin., który Kluk (zool. 2. Cz. III. Nr. 291) *półkaczką* nazywa. Przekonałem się naocznie że ptak, którego pospólstwo nasze nazywa *szlacharzem* albo *szlacharkiem*, jestto *Mergus merganser* Lin. Ptaki tego rodzaju, mające na tyle głowy nakształt rogów czuby, pospólstwo nasze zowie jeszcze *kozami* i *perdykozami*. Jakoż kozy, szlacharze i nurki, sąto synonimy u Rzączyńskiego (Hist. nat. p. 287) i u Klejna. Może być że i *śleszenie* (Rz. Auct. p. 358) tu należą, ja jednak to wakujące nazwisko wyżéj do rodzaju *Podiceps* odniósłem. Wyraz *szlacharz* powstał zapewne z dawnych niemieckich *Scholucheren*, *Scolucherez*, *Schaluchorn* przyznawanych kormoranowi i pod nim przytoczonych przez Gesnera (lib. III. p. 131) a jak on sam wnosi, znaczących pewnie *Schlucker*. Nawzajem, nazwiska niemieckie *Nörks* pod *Mergus serrator* u Bechsteina, i *Nerike* pod *Podiceps cristatus* tamże, są niewątpliwie wzięte z polskiego *nurek*.

Naostatek *kaczka łysica*, jestto *łysun* a lepiej *łyska* (Fulica atra Lin.). Niewiadomo jak uważał autor właściwe *kurki* czyli *kokoszki wodne* (GALLINULA Lath.), że nigdzie o nich w swojem dziele wzmianki nie uczynił.

(254) O *posadzeiach* patrz wyżéj pod *żórawiem*, przypis (52).

(255) T. j. u *znaków*, postawionych na to ażeby w nocy można było trafić do miejsca.

(256) Kaczki.

(257) T. j. *dla nocnego stawiania sieci*, czyli do zastawiania jéj w nocy.

(258) U Lindego pod wyrazem *kluba*, nie jest dostatecznie opisane znaczenie tego wyrazu, jakie on ma u pospólstwa. Gdy chcemy ażeby np. sznur przewleczony przez co, do pewnego tylko punktu dał się pociągać, robimy na nim w tym punkcie węzeł, albo utwierdzamy w nim kawałek drewna i t. p. któryto węzeł lub drewno nazywają *klubą*. Kluba więc jest na to, ażeby oparłszy się o otwor, nie dopuszczała przechodzenia dalszego, jak węzełek nie dopuszcza wywleczeniu się nitki podczas szycia. Gdyby przeto z obudwu stron dana była kluba, wtedy rzecz zaklubiona, np. sznurek, nie dałaby się żadnym końcem wyjąć, i w témto rozumieniu mówimy: *ująć co w kluby*. Pospolicie jednak wyrazem kluba obejmuje się i to, w czem rzecz zaklubioną została, jak np. osada krążka czyli bloka, w któréj się on obraca. W Myślistwie więc Ptaszem pod wyrazem *kluba* rozumieć należy kół, słupek i t. p. przez który sznur od sieci jest przewleczony. Takowy słupek nie może stać daleko od sieci, a od niego na 1—10 sążni, ma się znajdować budka.

(259) *Znaki*, czyli jak w górze powiedział *szlaki*, są zapewne oznaczenia tego miejsca, któ-

re w nocy byłoby trudno znaleść. Zresztą ptasznikom zostawiam wyjaśnienie, jak takowe *znaki zakładać*. Sąto zapewne wiązki słomy na tyczkach wzniesione.

(260) Cały ten okres jest, jak i wiele innych, ciemny, a to z powodu nieuszykowania myśli we właściwą kolej. Mniemam że powinno być: *A gdy kaczki raz i drugi zanętę wybiorą, załóż znaki, utwierdź klubę i od niéj w odległości* 1—10 *sążni, zrób budkę dla nocnego zastawiania sieci, czego jednak, nawet po znęceniu, nie czyń pierwej, aż gdy wiatr będzie z wody; bo gdy wiatr ma kierunek na wodę, nic kaczce w nocy nie zrobisz* i t. d.

Káczorow ná krąg iákim sposobem masz dostáwáć.

Dostań káczki tákowey coby ná wodźie nie bywáłá, bo táka lepsza ku wabieniu, masz krąg uczynić iáko wielki tálerz, táki jáki widasz ná wilczym dole, (261) wstaw go rowno z wodą á tám káczkę uwiąż, śidel nastawiay w koło, możesz y sowićie. (262) A śidłá máią być w plotce ták gęsto, że iedno ná drugie będźiesz zákládał, á ták snádno káczorow dostániesz, á to ná Wiosnę.

Młodźieżow (263) *iákim sposobem masz dostáwáć.*

Miey śiatki podrgubne, (264) pátrzay

gdźieby były młode (265) ná stáwie ábo ná błoćie, ábo też kędy przy rzece, tám śiatki (266) postaw ná przystoynym mieyscu, iedno trzebá pilno klepáć, (267) bo się pokryią, (265) á trzebá u śieći postáwić ludźi według śieći: (268) trzebá ich (269) niemáło kiedy psow nie masz. A gdy się tráfi ná szerokich mieyscách, á zwłaszczá kędy między gáymi, ábo między lásy, ábo też y w boru, tedy pilnuy tám ná tych mieyscách, gdźieby było błoto drugie blisko, bo bárzo rádá ućieka od błotá do błotá. (270) A gdyby nie miał śiatek ták wiele, tedy nábierz drgubic rybnych ábo zakow, tám tego (271) nástáwiay co nawięcey, bo ich (272) nie dostániesz potym, gdźie ich z przodku (273) nie dostániesz. A ták potrzebá żebyś się pierwszy raz ná nie dobrze nárządźił, żeby miał tego pożytek dobry. (274)

Lyśicom (275) tedy máło uczynisz, bo iest nie połowna ná tákie śiatki: ále rychley ich możesz dostáć ręczną śiecią, gdźie wychodzą ná brzeg, znęćiwszy ie, bo ich niewiele trzebá nęćić, bo iest snádna ku dostániu. (276)

---

(261) Na środek wilczego dołu wkopuje się pal

akończony kręgiem, na którymby mogła utrzymać się kaczka, lub inne zwierze wilka nęcić mające. Ten kręg zowią *talerzem*, jak nauczają Pocz. term. łow. Kozłowskiego.

(262) T. j. *Możesz i bardzo wiele tych sideł nastawić.* Widać że ten kręg obstawia się tak sidłami, jak w wątonie wędkami. Patrz wyżej pod *gogołem*, przypis (188).

(263) T. j. kaczek młodych.

(264) Niżéj je będzie opisywał.

(265) Kaczki.

(266) T. j. te podrgubne.

(267) T. j. uderzać dla zrządzenia głosu je wystraszającego.

(268) T. j. według ilości siatek.

(269) Ludzi.

(270) T. j. *znajdując się w miejscu środkującem pomiędzy dwoma błotami, pilnie uważaj kacząt, które rade od błota do błota uciekają.*

(271) T. j. tych żaków i drygubic rybackich.

(272) T. j. *kacząt.*

(273) T. j. *zpoczątku.*

(274) T. j. *żebyś się od pierwszego razu dobrze na nie przygotował, chcąc korzystny mieć połow.*

(275) T. j. *łyskom*, zwanym także *łysunami* (Fulica atra Lin.).

(276) T. j. *Bo i niedługo ją nęcić potrzeba, i nie trudna jest do dostania.*

Káczek przy wielkich wodách sádzáwką iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzod kiedy gdźie przy wielkich wodách

uczyń sadzáwkę, osadz ią wierzbiną co nagęśćiey. Rowy masz poczynić w rogách, y masz ie osadźić tákże wierzbiną, iedno ią zágni iákoby obłąki, żeby się to wszytko zrosło ták gęsto żeby się ptak nie wybił: (277) y masz ná końcach sieć (278) mieć ná obłąkach iákichkolwiek y masz mieć waby chowáne bárzo łáskáwe rozpieszczone, to iest káczki, ktore masz wypuszczáć ná onę sadzawkę, żeby przywodźiły ptaki do oneyże sadzawki z onychże to wod, (279) á gdy ie tám przywiodą, tedy masz świstáć: á ony się tám ozowią ieśliże tám są, (280) tedy masz kołátáć pomaluczku w płot, á oni ptacy (281) poydą w rowy, á oto ty dźiczki doydą áż w kąt. Masz im sypáć naprzod rzęse co nawięcey y słodu, to dla tego żeby się ptak rychley zábáwiał. Masz mieć wodzow (282) iednego ábo czterech ábo y więcey, á tám (283) możesz ptakow dosyć dostáwáć. Dostániesz ich też y lepem ná wodách przypráwnym, maczáiąc sznur w lepie, ktory w wodźie masz mieć, coby ná dwá palcá w głąb. (284) Ieślibyś mi tu zádał ono słowo kárczemne, (285) tedy mię pytay, á ia tobie powiem iákim sposobem.

(277) T. j. *nie wyleciał z pod téj gęstwiny.*

(278) T. j. w rowach przy rogach sadzawki.

(279) T. j. *z owych wód wielkich, przy których wykopałeś sadzawkę.*

(280) T. j. *jeśli z odezwania się ich poznasz że tam są.*

(281) T. j. i domowe waby i kaczki dzikie: a wtedy dzikie dojdą aż w kąt, gdzie pozastawiane są sieci.

(282) T. j. kaczki chowane, przodkujące dzikim, czyli nawodzące je.

(283) T. j. na téj sadzawce.

(284) T. j. który rozciągnięty na wodzie, ma tylko na dwa cale w niéj się ponurzać.

(285) T. j. *kłamiesz* a może i jeszcze niegrzeczniéj. O łowieniu kaczek dzikich lepem, mówi już Krescentyn (pag. 631): «Ptaki też wodne iako kaczki y insze możesz lepem łowić tym obyczaiem. Miey powroz długi z takiey materyey ktoraby w się wody nie wpuszczała, lep też tak masz naprawić iakoby woda iego lipkości nie szkodziła, namaż on powroz tym lepem a rosciągni przez wodę na nocz gdzie tacy ptacy przebywaią, thamże oni w nocy pływaiąc ku powrozowi przypłynąwszy powięzną, a nazaiutrz ie pozbierasz» (cf. Kluk zool. 2. Cz. III. Nr. 458).

Kobiec. *Kobiec czarnego á rábego* (15) *piorá.*

Ptak drapieżny Kobiec zuchwały,
    Ma przed nim biedę Skowroneczek mały,
Iednoy nogi w łowie swym używa,
    W lesie y w polu zárowno rad bywa.

Kobcow tákże dostániesz y ták z nimi postępowáć masz iákoś wyższey o Drzemlikách słyszał.

Kobiec, a niżéj pod pustułką i przepiórką *kobus*, u Kleina *kobaszek* i *kobuz* dim: *kobuzik*, a powszechniéj *kobus* i *kobusek*, sąto jednegoż źródłosłowu wyrazy. Jakoż u Rzączyńskiego (Auct. p. 378), *kobus* i *kobiec* są synonimami. Ale *kobiec* Myślistwa Ptaszego, jestto *Falco subbuteo* Lin. po francuzku *le hobereau*, po niemiecku *Lerchenfalke*, ptak drapieżny, używany dawniéj do łowów, policzony do szlachetnych a mianowicie do rodzaju właściwych sokołów. *Kobusami* zaś pospólstwo dziś nazywa inne drapieżne ptaki rodzaj circus Bechst. stanowiące, jakoto *Falco pygargus* Lin. *F. aeruginosus* Lin. i t. d. latające wieczorem ponad polami, łowiące myszy i bynajmniéj nie liczące się do szlachetnych. Czy nie przez błąd Autor *Pierwsz. pocz. term. łow.* (str. 39), a za nim Gołębiowski (Gry i Zabawy str. 153), mówią że kobiec *jest gatunkiem sieci na ptaki?*

Kuropàtwà. *Kuropátwá wielka száręgo á śiwego piorá. Kuropátwá Kámionká szárego á śiwego piorá.*

Roskoszny to ptak, do stołu się zgodźi
Do panięcego, bo nie tanie chodźi. (286)
W polu się chowa lećie iàko źimie,
Między Myśliwcy łow iego rad słynie.

Kuropatw z legáwym wyżłem iáko dostáwáć.

Naprzod pátrzay Wyżłá ćiekáwego, (287) wietrznego, (288) lekkiego, młodego, uwiąż go á do parzey go kłádź, (289) á zastáwuy mu ią ná kroku ábo ná piąći (312) pod wiátr, á tego czyń áż do polá: (290) á gdy będźie lećie ná ożynkách, tedy z nim chodź w pole dla przepiorek, á miey sznur u niego co z nim będźie ćiekał (291) ieśliżeby go potrzebá: (292) á gdy stánie do ptakow, tedy go przytkni kołkiem (293) żeby się nie pomknął do ptaká (294) kiedy śieć poniesiesz. (295) Sieć masz mieć rozieżną (296) tákim narzędem iáko niżey náukę masz, y Kobcá málowánego, (297) á wszákże y bez Kobcá wyżłá postánowisz. (298) A chceszli mieć dobrego wyżłá, tedy niewiele z nim przepiorek dostay, (299) bo się tym wyżeł psuie. Potym gdy Rarogi weźmiesz, tedy mu będźiesz grzanki (300) zákłádał w polu dla Rarogow, (301) ták iáko niżey usłyszysz (302) A masz znim począć ieźdźić dla Kuropatw o świętey Iádwidze. (303) Sieći masz mieć tákim narzędem iáko niżey usłyszysz: ná śćiernie (304) szárą á ná śnieg białą, á masz ich mieć (305) przy so-

bie záwsze iednę ábo trzy dla przygody. Wilczecz (306) záwsze miey przy sobie, boć iest bárzo potrzebny ná Záiącá.

Kuropatwa wielka i *kamionka*, sąto zapewne tylko odmiany zwyczajnéj kuropatwy (Perdix cinerea Lath.), ale nazwisko *kamionka* mogłoby być użytém na oznaczenie oddzielnego gatunku *Perdix rufa* Lath. w kamienistych szczególnie znajdującego się okolicach. *Kuropatwa śnieżniczka* Rzączyńs. jestto pardwa (Patrz niżéj pod *pardwą*).

(286) T. j. *godna jest stołu pańskiego*, *bo nie mało kosztuje*, *bo wysoko się ceni*.

(287) *Ciekawego* t. j. *rączego*, *szybkiego*.

(288) T. j. *z dobrym węchem*.

(289) T. j. *układaj go do parzy*, czyli wpraw go ażeby się kładł, ażeby warował do swojéj strawy. *Parza* jestto jedzenie dla psa, tojest ospa, osypka, mąka rozparzona.

(290) T. j. *ucz go téj cierpliwości aż do czasu*, *w którym go do pola użyjesz*.

(291) T. j. *uwiąż mu sznur z którym będzie biegał*.

(292) T. j. *gdy jeszcze nie jesteś pewny że bez zatrzymania sznurkiem*, *cierpliwie będzie warował*.

(293) T. j. *sznur uwiązany mu u szyi*, *przymocuj za drugi koniec kołkiem do ziemi*.

(294) Wyżeł.

(295) Wtedy bowiem gdy wyżeł stanie, trzeba pośpieszyć z podłożeniem sieci, pod ptaki za

nim się znajdujące. Krescentyn (pag. 627) tak w téj mierze mówi: «*Jest też na kuropatwy, cietrzewie y przepiorki drugi obyczay* łowienia sieciami niemałemi z pomocą psa kthorego myśliwcy legawcem zową a na tho wyćwiczą, ten wyśledziwszy ptaki gdy ie przed sobą z nienagła idąc niedaleko upatrzy, sthanie z miestcza niepostępuiącz, aby ich nie spłoszył, ale oglądaiącz się na pana układzie sie mardaiąc ogonem, thedy myśliwiec baczącz iż ptacy przed psem nie daleko, sieć potargnie a tak ie społem ze psem przykryie.»

(296) O *rozjezdnéj sieci* niżéj.

(297) O użyciu *kobca malowanego* masz niżéj pod *przepiórką*.

(298) Wprawisz, ułożysz.

(299) T. j. *nie przesadź miary w użyciu go na same przepiórki*.

(300) Zapewne kawałki chleba napojone tłustością, parzę w polu zastępujące.

(301) T. j. *dla przyzwyczajenia go do rarogów, obok nich będziesz mu grzanki zakładał*.

(302) Zapewne w art. pod napisem: *Rarogi latacze iako masz wprawować*.

(303) T. j. Przez lato będziesz go ćwiczył na przepiórkach, a w jesieni (koło połowy października) użyjesz go do kuropatw.

(304) T. j. *na rżyska*.

(305) T. j. *tych sieci*.

(306) *Wilczec* jestto sieć na zająca, którą niżéj opisuje.

Kuropatw dostáwáć z odwoływánym (307) *ábo z otokowym* (308) *wyżłem.*

Naprzod masz mieć wyżlà dobrego, wietrznego, (288) odźianego, coćby się ná polu nie kurczył, ábo żeby mu nie trzebá kożucha: (309) ieśliżeby bywał pod Iástrząbem ábo pod Krogulcem, ábo ná iákimkolwiek polu tedy mu trzebá widelec. (310) Otoku (311) masz mieć sążeń ábo dźieśięć. (312) Płáchtá (313) tákim narzędem ma być iáko no pardwy. (314) A gdy wyiedźiesz w pole, strychni (315) ták táko (316) z legáwym wyżłem y z odwoływánym, tego (317) nie trzebá wodźić iedno ták ma ćiekáć iáko y legáwy, iedno trzebá pilnowáć żeby ptakow nie upłoszył. A gdy poydźie do ptakow, odwolay go gdy rozumiesz że iuż przed nim ptacy, á uwiąż go, tákże też y z otokowym, iedno tego trzebá wodźić, ále z nim pożytek táki iáko z odwoływánym. (318) Sieć miey táką iáko do legáwego wyżłá, iedno bez roziázdow, (319) bo mniey prace niż z sákiem, (320) ạo ią prędzey postáwisz y ptaki pod nię zbbiiesz. (321) A miasto saku miey podrgubne śiatki, (322) tedyć się zgodzą ná wszelákie mieyscá, á im naszaleńszy (323) ptak,

tym go rychley dostániesz, bo ią (324) też możesz postáwić miásto ostrzydłkow. (325) A gdy do ptakow idźiesz (fortel) ukaż się co nadáley ptakowi, á idź do niego prosto nie chodząc ná stronę, áni tám áni sám, iedno co naprośćiey: bo zá płáchtą zábiiesz ptaká iáko chcesz, y nie ták złe mieysce iáko zá koniem. (326) A gdy ták bystry (327) ábo zepsowány, (328) idź do niego śmiele, nic mu nie folguiąc, bo mu tám nic nie uczynisz, chybáby był w dobrym mieyscu, ále przed się z pracą go dostáć (329) A ták mu nie folguy: bo gdy się porwą tedy uyźrzysz gdźie zápádną: (330) bo táki ptak co się przed płáchtą porywa tedy nie zbiega z oczu, (331) á tám zá pierwszym porwániem przyidźiesz do nich bliżey niż pierwey, á gdy zá trzecim razem ábo zá czwartym, podstáwisz ie ták blisko że się sám nie spodźieiesz: á ná tym mieyscu gdźieś ie nálazł áboby ie zábił áboby nie zábił, (332) á ták iáko słyszysz tedy bárzo prędko dostániesz. A gdy wolny ptak nie zepsowány, że pod nie podeydźiesz bárzo blisko, á tám porwie się iedná, iáko tego często bywa, (333) y odćiecze od nich, á ty podiydź co náblizey pod nie, á tám śiatkę podrgubną podetkni pod nie co náblizey

możesz, á ták odchodź od nich názad śiatkę roztykáiąc: kiedy rozetkniesz, tedy obydź z dáleká wkoło, á ták on ptak co ćieka, tedy uwiążnie w śiatkę, á ty pośpieszay się do niego, niedbay ná to żeć się drugie porwą, bo nie dáleko pobiczą. á tám przyidźiesz do nich blisko, y postáwisz ią iáko chcesz, y bárzo prędko ie zábiiesz. (334) Ná śniegu gdy rozumiesz że ptak szalony, tedy śieć staw nań y śiatki zdáleka, y sám zaydź z dáleka, á skoro się im ukażesz, tedy poćieką (335) y będą w śiećiach bárzo prędko, ták że y godźiny u nich nie zmieszkasz. (336) Kiedy też ptak bárzo popsowány á ućieka z polá gdy uyźrzą kogo ná koniu, iáko tákich ptakow dosyć, tedy pierwey niż w pole zaiedźiesz postaw śiatki, tám gdźie ptak ućieka, bądź w ćiernie, bądź w chrost, ábo w iákąkolwiek twierdzą (337) á ták bárzo prędko dostániesz. Ná śniegu támże dostániesz ich y więćierzem, (338) y broszkiem, (339) y wierszą, (340) y śidełkámi, y deszczką wielką szeroką, postáwiwszy ták iáko y brożek, położywszy im tátárki, ábo iákiegokolwiek zboża, tedy ich ták bárzo prędko dostániesz. Dostániesz ich też ná wiosnę ná piszczałki, ná podrgubne śiatki: ále ich

bárzo wielka szkoda, bo nie byłby to Myśliwiec, iedno niewiem iákoby go zwáć. (341) Rzeczesz, á czemu też inszych ptakow nie szkoda? temu, że ich nie mamy ták wielkiego pożytku iáko kuropatw. (342)

---

(307) «Wyżeł *odwoływany*, który jest na głos ptasznika posłuszny.» *Kozł. Pierw. pocz. term. łow.*

(308) «Wyżeł *otokowy*, który nie bywa na polowaniu ze sznura spuszczany.» *Ib.*

(309) Ironia.

(310) «*Widelca* albo *widelec* robi się z drzewa i przywiązuje się psu legawemu pod pyskiem, aby wyżéj łeb trzymał.» *Kozłow. Pierw. pocz. term. łow.*

(311) *Otok*, sznurek którym się zatrzymuje wyżeł otokowy. W tém znaczeniu, wyrazu *otok* Linde niéma.

(312) Patrz uwagę wyżéj pod *rarogiem* w przypisku (19) uczynioną.

(313) *Płachta*, rodzaj zasłony za którą się ptasznik ukrywa. *Jakim narzędem ma być ona*, znajdziesz niżéj pod *pardwą*.

(314) *Na pardwy* (Omyłka druku).

(315) Podług objaśnienia jakie daje autor *Pierw. pocz. term. łow.* pod wyrazem *strychować* Nr. 3, wypadałoby to miejsce tak wytłómaczyć: *po odwołaniu wyżła, posuń się z płachtą lub siecią.*

(316) *Tak jako* (Omyłka druku).

(317) T. j. *odwoływanego nie trzeba wodzić*,

wiecz ma biegać jak i legawy, tylko trzeba pilnować i t. d.

(318) T. j. *A gdy pójdzie, a ty poznasz że ptaki są już przed nim niedaleko, wtenczas odwołaj go i uwiąż; uwiąż i otokowego, tylko tego musisz podwodzić na sznurku pod ptaki; więcej z nim przeto zachodu, a korzyść taż co i z odwoływanego.*

(319) T. j. bez sznurów, na których sieć rozsuwa się i rozstawia.

(320) Sieć *sak* zwaną, na kuropatwy, opisuje niżéj.

(321) *Zagonisz pod nię.* Zdaje się że w całym tym artykule, słowo *zabió* położone jest za *zapędzić.*

(322) Patrz niżéj o *podrgubnych sieciach.*

(323) T j. *A im szaleńszy,* im bystrzejszy.

(324) Siatkę podrgubną.

(325) T. j. *Możesz podrgubnych siatek użyć jako oskrzydłków, do saka.* Patrz niżéj o *saku.*

(326) T. j. *Wiedz o tym sekrecie, że idąc do ptaka za płachtą, lepiej już zdaleka mu ukazać się, i ciągle iść prostym kierunkiem na niego, niż kręto i znienacka podchodzić go, bo ukrycie za płachtą, nie jest tak niepewne jak za koniem.*

(327) *A gdy ptak bystry.* (Omyłka druku).

(328) *Zepsowany* ptak, który często bywał płoszony, tak że przez to stał się podleglejszym spłoszeniu.

(329) *Bo nic mu nie zrobisz na tém miejscu, chybaby nadzwyczajnie było dogodne, a i wtedy, z pracą jedynie go dostaniesz.*

(330) T. j. *Nie lękaj się o nie; choć się porwą, zawsze nie daleko znowu usiądą.*

(331) T. j. *Taki ptak który przed płachtą się zrywa, nigdy nie odleci tak daleko, żeby go oko nie dojrzało.*

(332) T. j. *Za pierwszém porwaniem się i usiądzeniem, już bliżej przystąpić do siebie dadzą, a za trzeciém albo czwartém tak blisko je podejdziesz że sam się tego niespodziejesz; gdy tymczasem na miejscu na którem je znalazłeś, albo byłoby ci się udało, albo nie udało.*

(333) *często bywa.* (Omyłka druku).

(334) T. j. *A jeżeli ptak niezepsowany i powolny da się podejść bardzo blisko, ale, jak to często się zdarza, jedna ze stada kuropatwa zerwie się i ucieeze od reszty, ty udawszy się za nią, podetknij pod nią jak możesz najbliżej, siatkę podrgubną, którą potem, cofając się, rozstawiaj, a rozstawiwszy, obejdź wkoło zdaleka. Wtedy ta odosobniona kuropatwa uwięźnie w siatce, poczem ty pośpiesz się do niéj, nie uważając na to że się drugie porwą, bo nie daleko one znowu usiądą. Podejdziesz pod nie, jak tylko zechcesz.* i. t. d.

(335) Pobiegną.

(336) T. j. *Że i godziny nie potrwa ta czynność.*

(337) T. j. *Jeżeli ptak do tego stopnia jest zepsowany, że jak to nieraz bywa, zrywa się nawet gdy kogo na koniu jadącego ujrzy, na takiego już poprzednio muszą być siatki porozstawiane pod miejscami, w które ucieczki zwykł szukać, jakoto pod cierniami, chrostem* i t. d.

(338) Widać ztąd że więcierz równie na ptaki jak i na ryby się używa.

(339) Opisanie brożka, o którym nieraz Myślistwo Ptasze wspomina, masz w Kluku *Tom* 2 *o ptastwie, Cz. III, Nr.* 473.

(340) «Wiersza robi się z cienkich, długich, wierzbowych rózg, nakształt lejka i służy do łapania ptaków» *Kozł. Pierw. pocz. term. łow.* Częściej wiersza w rybołóstwie się używa.

(341) T. j. *któryby niegospodarnie to użyteczne ptastwo wyławiał.*

(342) T. j. *że z nich nie mamy tak wielkiego pożytku, jak z kuropatw.*

Kuropatw ná posłuchy iáko masz dostáwáć zá płáchtą.

Naprzod masz chodźić ná świtaniu w pole, y słucháć kędybykolwiek kuropátwy się odezwaly, ábo też y gruchnęły, to iest polotki czyniły, (343) á tám masz bieżeć corychley ku nim słucháć gdźieby zápádły, (344) ábo w ktorymby się mieyscu odzywáły, á słuchay pilnie żeby się nie porwáły ábo nie odćiekły, (345) tedy płáchtę (346) sobie nárządź á idź ná to mieysce upátruy, á gdy upátrzysz podstaw śieć pod nie: choćiażby też y nádáley postáwił, tedy tám niedługo zmieszkasz, (347) bo ptak táki bárzo połowny. A gdy też rozumiesz gdźieby ptacy bywáli, tedy szukay ich tákże zá płáchtą (346) á tám choćiaby w nie

wszedł, (348) żećby się porwáły, tedy nie dáleko pobieżą, á tám ie pobiiesz bárzo prędko. To iest myślistwo nikczemne (349) ále pożyteczne: bo kosztu niemász á pożytek bárzo wielki, y koniá nie zmorduiesz.

---

(343) *Gruchnęły*, *polotki czyniły*, sąto wyrazy myśliwskie, nie wspomniane w naszych późniejszych dziełach. Wiadomo że kuropatwa zrywa się z pewnym głosem nagłym, gruchnieniu podobnym.

(344) *Gdzieby usiadły*.

(345) *Nie odbiegły*.

(346) Patrz niżéj pod *pardwą*.

(347) T. j. *chociażbyś też i najdalej postawił, nie długo tam zabawisz się*.

(348) T. j. *chociażbyś wszedł pomiędzy nie* (w środek stada).

(349) Ordynaryjne.

Kàwkà. *Káwká czarnego á śiwego piorá.*

Wysokiey myśli, bo wysoko śiada (350)
Kàwkà, nà domiech y nà drzewiech pàda.
Gàwron, Kruk, Wroná, iedna comitiwà, (351)
Z tymi naczęśćiey onà przelàtiwà. (352)

Káwek dostániesz tákim sposobem iáko Wron ábo Gáwronow, iáko niżey usłyszysz. (353)

Kawka (Corvus monedula Lin.) u Knapiusza *kawa*, u Rzączyńskiego podobnież *kawa* i *kawka*.
(350) Na wieżach.
(351) T. j. jedno towarzystwo.
(352) Dla ścisłości rymu, zmieniona pisownia w wyrazie *przelatiwa*.
(353) Pod *wroną*.

Kraską. *Kraská szárego á błękitnego piorá.*

Od krasy Kraską ten ptak iest nàzwàny,
Bo pięknymi piory iest umàlowàny,
Ale obyczay y sposob żywotà
Gdy wybaczysz, (354) iest szczyra niecnotà. (355)

O Krasce áczćibych co nápisał, aleć się nie zgodźi ninacz. (356)

Nad tym do najpiękniejszych strefy naszéj należącym ptakiem, nie zastanawiała się starożytność. W Niemczech jest on nierównie rzadszy niżeli u nas; w wielu okolicach tego kraju, tylko podczas odlotu go widują. Najpierwéj postrzeżono go w okolicach Sztrasburga (zobacz Gesner. lib. III. pag. 674) i do czasów Linneusza nazywano sroką sztrazburską (Pica argentoratensis). Dawni naturaliści nie poznawszy przyrodzenia kraski, odnosili ją to do wron, to do srok, to do sójek i t. d. Ztąd i w polskiem nadano jéj drugie nazwisko *krasowronka*. Knapiusz ma kra-

skę pod *caeruleus*, a Rzączyński pod *Cornix caerulea* (Auct. pag. 374).

Prawie równający się pięknością krasce, jest *zimorodek*, którego Myślistwo Ptasze nigdzie nie wspomina, lubo bywa on i w naszym widywany kraju. Podług Kluka, pospólstwo nasze *franciszkiem* go nazywa, co nie jest nic dziwnego, kiedy w czeskiem zowie się *alexander*, jak mówi Balbin: *fortassis ob regiam plumarum venustatem*. W dawnym rękopiśmie polskim znajduję inne jego nazwisko *krasowron*, do kraski go zbliżające. Gesner, zimorodka jako w dziełach starożytności istniejącego, opisuje pod *Alcyon*, a jako istniejącego w naturze, pod *Ispida*, czego Siennik (Lekarstwa) nie mogąc zapewne pogodzić, pod *Ispida* kładzie *rybitw modry*.

(354) T. j. *gdy wypatrzysz* czyli *wyobserwujesz*, tojest *gdy zważysz*.

(355) Nie wiem do czegoby to ściągać się miało. Może do tego że kraska, jak mniemają powszechnie, wybiera ziarna zboża z ziemi, a w czasie żniw, usiadając na snopach zboża na polu, wyciąga ziarna z kłosów. Ptak ten, równie jak i niektóre inne w wydrążeniach drzew gnieżdżące się, wydaje od siebie niemiły zapach, osobliwie młody w gniazdzie.

(356) T. j. *Jakkolwiek mógłbym ci napisać co o sposobie na dostanie kraski, jednakże ten ptak na nic ci się nie przyda*.

Kulig. *Kulig wielki wodny száregoá białego piorá.*

Kulig mnieyszy wodny száregoá białego piorá.

Kuliszek máluczki száregopiorá.

Kulik máluczki źielonego á czerwonego piorá.

Między błotami swoy żywot prowádźi
Kulik, ná długich przeto nogách chodźi.
Niewdźięcznym (357) àle głośnym krzyczy głosem,
Pokiwaiąc ná wsze strony nosem.

Kuligow iáko masz dostáwáć, á zwłászczá máluczkich błotnych.

Masz ich dostáwáć tákimi śiatkámi podrgubnemi, (358) ktorymi przepiorek dostáiesz. Gdy obaczysz przy rzekách ábo przy ieźiorách we trzćinách wielkich gołe mieyscá, á tám obstaw w koło, tedyć ich náwięźnie kuliszkow pełno, (359) ták wiele że możesz on więtszy wácek (360) ponie wźiąć: to iest owych czarnych á száry ch, bo tego będźiesz dostáwał bárzo wiele. A gdźieby też nie miał śiatek tákich, tedy náczyń páśiek, (361) á tám nástáwiay więćierzy, (362) tedy ich bárzo śiła naleźie ábo też y śidełek ktore zową płotkámi (363) A owych więtszych kuligow co

ie śieykámi zową, tedy ich dostániesz tákim sposobem iáko śieiek. (364) A wielkich Kuligow dostániesz prężynkámi ná ścieszkách á ná błoćiech, ábo też ná iáycách. (365)

Uderza podobieństwo francuzkiego *courlis* z polskiem *kulig*, a to podobieństwo ztąd wynikło, że w obudwu językach nazwano ptaka od jego głosu. Myślistwo Ptasze zachowuje dwojaką, jak widzimy, tego wyrazu pisownią: *kulig* i *kulik*, co i w późniejszych zdarza się postrzegać dziełach. Niepodobna ażeby autor XVI wieku, mógł był ściśle rozgatunkować ptaki, które myśliwi ogólnie kulikami zowią a z których rozróżnieniem i dzisiejsi najpracowitsi ornitolodzy nie zupełnie jeszcze doszli do końca. Podciąga on pod nazwisko *kulig*, jak każdy myśliwy, wszelkie błotne burego pióra ptaki, o ile jednak wnosić można, jego *kulig wielki* jestto *Numenius arcuatus* Cuv. czyli *Scolopax arcuata* Lin. *Kulig mniejszy* jest *Numenius phaeopus* Cuv. *Kuliszek maluczki szarego pióra*, którego niżéj *świostem błotnym* nazywa, jestto zapewne najmniejszy bekas (Scolopax gallinula Lin.) znany tegoczesnym myśliwym naszym pod nazwiskiem *ficlauza*. *Kulik maluczki zielonego a czerwonego pióra*, którego niżej *świostem leśnym* zowie, jestto najpewniej *Totanus hypoleucus* Cuv. najmniejszy z *truchtanów*, jak ten rodzaj w okolicach Moskwy mianują. Rząćzyński a za nim Klein, niewłaściwie użyli tego nazwiska

kulig do oznaczenia rodzaju *Larus*; (Patrz wyżéj pod *kanią*); u ostatniego jest ono jeszcze pod *Gallinula aquatica*. W naszym języku łowieckim, nazwiska kulik i *samotnik*, uważane są za jednoznaczne. Rzączyńskiego *ptak bitny* (Auct. p. 367) jest *batalionem* myśliwych naszych, czyli *bojownikiem* Jundziłła (Machetes pugnax Cuv.). O bekasach niżéj pod *słąką* mówić będę.

Z wyrazem *kulig* w związku zostaje inny *kulon*, którym w okolicach Warszawy oznaczają pospolitego tamże ptaka *Oedicnemus crepitans* Temm. zwanego.

(357) T. j. *nieprzyjemnym*.

(358) O *siatkach podrgubnych* będzie miał niżéj.

(359) T. j. *takowe miejsca obstaw wkoło siatkami podrgubnemi, w które ci nawiężnie kulików pełno*.

(360) *Worek*, *torbę*.

(361) Patrz wyżéj pod *cietrzewiem* przyp. (95).

(362) Patrz wyżéj pod *kuropatwą* prz. (338).

(363) Patrz wyżéj pod *cietrzewiem* prz. (96).

(364) O *siejce* ma niżéj osobny artykuł.

(365) T. j. *dostaniesz prężynkami*, *zastawiając je na ścieszkach wpośród błót utorowanych*, *albo na jajach*. O prężynkach masz wyżéj pod *głuszcem* przyp. (44).

Kos. *Kos czarnego piorá.*

Zmyślny ptak tàki do śpiewània bywa,
Bo rozmàitych ptakow naśladywa.
Y człowieczy głos conterfetuie, (366)
Kiedy go często w uszy swe przyimuie. (367)

Kosow dostániesz potrzaskiem wielkim y máłym, to iest ná Sowkę y połámi: iáko to wszytko niżéy usłyszysz.

---

(366) *Wyobraża.*
(367) Wiadomo że gwiżdżąc kosowi melodyą sztuczną, można go jéj nauczyć.

Krzywonos. *Krzywonos szárego á iłowátego (368) y żołtego y czerwonego piorá.*

Ptak to borowy y wdźięcznie też śpiewa,
Y mieysce z tego u Myśliwcow miewa,
Iż go w klatkach dostàtkiem chowàią,
Y kochànie wielkie w nim miewàią.

Krzywonosow iákim sposobem masz dostáwáć.

Patrzay w boru gdźieby byłá gorká iáka, tymże sposobem iákoś wyższey słyszał,

nárządź ná sośniey kołowrot. (369) A tám możesz dostáwáć y czyżow.

Krzywonosa (Loxia curvirostra Lin.) pierwszy Kluk *krzywodziobem* nazwał.

(368) Gliniastego.

(369) Patrz wyżéj pod *czyżem*.

Lelek. *Lelek mręgowátego* (370) *piorá.*

Nocny ptak Lelck ma to przyodzenie,
Iże miłuie ćiemne nocne ćienie. (371)
Dźieći swoie w ćień precz od słońcá wiedźie,
Kiedy ie koło słoneczne zaiedźie. (372)

Leleká iáko masz dostáć.

Dostániesz go z rusznice, dostániesz go y śidełkámi, dostániesz go Iástrząbem, Krogulcem, gdy dobrze przyrzućisz. (373)

Pod nazwiskiem *leleka* tak Myślistwo Ptasze jako i pospólstwo u nas, rozumie ptaka w ornitologii *Caprimulgus europaeus* Lin. zwanego. Lecz ponieważ on, jak wiadomo powszechnie, wiele ma wspólnego z sowami i z niemi téż autorowie starożytni mieszali go, przeto Rzączyński kładzie z Knapiuszem *lelek* pod *aluco*, zdając się pod temi nazwiskami opisywać sowę (Hist. nat. p. 269, Auct. p. 355), a Klein pod *ulula*: prawdziwego

zaś leleka obydwa nazywają *kozodojem* (Rzącz. Hist. nat. p. 273. Auct. p. 369), wyrazem wziętym z łacińskiego *caprimulgus* a utworzonym jak wiadomo, na zasadzie starożytnego przesądu o tym ptaku. Wielu jeszcze nazywa tegoż ptaka *ślepowronem*, za czém i Kluk poszedł, ale dziś nazwisko *ślepowron* wolemy odnosić do czapli zwanéj *krukiem nocnym* (Ardea nycticorax Lin.) tym chętniéj, że wyraz *ślepowron* składem swoim prawie zupełnie odpowiada greckiemu *nycticorax*. Jest on pod *nycticorax* w Słowniku Mączyńskiego, jest u Rzączyńskiego (Hist. nat. p. 272) pod *nycticorax* i *corvus nocturnus*, a w Biblii Budnego (Levit. XI, 16. Deut. XIV, 15) łacińskiemu *noctua* odpowiada.

(370) *Mręgowaty* albo jak pod pardwą *moręgi* a pod wągłowiem *moręgowaty* (jak dotąd pospólstwo wymawia), znaczy *w pasy* zwłaszcza *ciemne na tle jaśniejszém*.

(371) Jednakowoż, że lubi także ciepło, przeto można go często znajdować w stronie lasów od południa, w miejscach mocniéj oświeconych.

(372) «*Quand on l'inquiète, il emporte ailleurs ses petits.*» Valmont de Bomare. Dictionnaire, art. *Tette-chèvre*.

(373) Wyrażenie myśliwskie: *jeśli tak dobrze jastrzębia albo krogulca puścisz, że od razu postrzeże i schwyta, czyli nakryje ptaka..*

Ledwuchnà. *Ledwuchná szárego á czerwonego piorá.*(374)

Gdy piękna Zorzà świat słońcem odźiewà,
Wten czàs ten ptaszek nawdźięczniey śpiewa,
Ràduiąc się że dzień piękny bieży,
Iuż żaden ptak w gniażdźie swym nie leży. (375)

Ledwuchny to iest Lerki, á drudzy zową borowy skowronek, dostániesz ná polu, gdy masz kędy gaiek (376) pod borem, ábo też śiatką máłą, uczyniwszy gumience gole. (377) Gdy waby masz y posádzeie, (378) tedy ich bárzo snádno dostániesz.

Ledwuchna piękny wyraz, którego dochowanie Myślistwu Ptaszemu winniśmy: z tegoto bowiem dzieła wyjął go Rzączyński (Auct. p. 354), a ztąd Klein. Samo Myślistwo Ptasze, dodaniem tego wyrazu *lerka* (który widocznie jest niemieckim *Lerche*) i *borowy skowronek*, objaśnia iż ledwuchna jestto *Alauda arborea* Lin. ptaszek, którego w Warszawie znamy pod nazwiskiem *filuszki*, gdzieindziéj pod nazwiskiem *wygońki* (zapewne że śpiewa podczas gdy bydło wypędzają) i *suliszki*.

(374) To przypisanie ledwuchnie koloru czerwonego, którego ona nie ma, poczytuję za omyłkę druku, mając w samym autorze niezbite dowody, że ledwuchna jest ptakiem za którego ją uznajemy. Przeoczenie składającego dzieło, łatwo mogło nastąpić, gdy na téjże stronicy i zaraz po ledwuchnie, jest ludarka *szarego a czerwonego pióra*.

(375) Sądzę iż wśród téj złéj interpunkcyi, mieści się myśl następna: «*ledwuchna śpiewa z ukazaniem się porannéj zorzy, a wtedy każdy ptak opuszcza swe legowisko, uradowany że dzień się zaczyna.*» Wyżéj pod *głuszcem* powiedział, że głuszec wtedy najczęściéj gra, gdy ledwuchna zaśpiewa.

(376) Patrz przypis (107).

(377) Patrz przypis (108).

(378) Patrz przypis (52).

Ludàrkà. *Ludárká szárego á czerwonego piorá.*

Leśny ptaszek, lecz się dobrze chowa, (379)
Màsz ich kopę, wieczerza gotowa,
Używiesz ich smàczno, bo nie chude (380)
Rády bywàią, lecz będźiesz miał zmudę. (381)

Ludárek dostániesz ná potrzask, co niżey usłyszysz.

Dykcyonarz z r. 1541 położył *ludarka* pod łacińskiem *muscicapa*, lecz ludarka Myślistwa Ptaszego, jestto *Sylvia rubecula* Wolf et Meyer (*Ficedula rubecula* Bechst.), u Francuzów *rouge-gorge*, ptaszek mający różne w języku naszym nazwiska. — Nazywają go pospolicie *rudzikiem czerwonym* lub *ceglastym*. Troc pod *rouge gorge*, ma jeszcze *raszka*, a Klein pod *rubecula* kładzie *żłobianna*. Rzączyński wyjęte z Myślistwa Ptaszego nazwisko *ludarka*, zaciągnął do swojego

Auctuarium pag. 431, nie wiedząc atoli który to jest ptaszek. Ztąd wyjął je Klein, i dołożył do innych w swojéj Nomenklaturze pod *rubecula* podciągniętych nazwisk, jakoto gil i makolągwa (Patrz wyżéj pod *gilem*). Odtąd nikt z naszych autorów, nazwiska *ludarka* nie użył.

Część nazwisk, które ma w naszym języku ludarka, możnaby rozdać innym podobnym do niéj ptaszkom, a które choć pospolite u nas, bez nazwiska jednak zostają. Nie ma go np. *Saxicola rubicola* Bechst. i tyle innych z rodzaju SYLVIA. Rudzika błękitnego (Sylvia suecica Lath.) Rzączyński (Auct. pag. 366) opisał pod niewłaściwem nazwiskiem *figojadki*. *Sylvia phoenicurus* Lath. po czesku, według Balbina, czermak, u Rzączyńskiego i Kleina niedogodnie *czerwony ogonek*, i *Sylvia erithacus* czyli *tythis* Scop. po czesku czerwenka, w znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, nazwane są pierwszy *rutochwast*, drugi *gwizdek* (hwizdek jest w czeskiem u Balbina), do czego dodano jeszcze nazwisko *strzyżokoz* (zapewne *strzyżokos* ze *strzyżyk* i *kos*).

(379) Ludarka sprawuje nie małą przyjemność człowiekowi znajdującemu się na wiosnę i latem w gaju lub w ogrodzie. Skoro się tam przybędzie, ona jakby rada gościowi, na najbliższych przy nim usiada gałązkach; ciekawa jak słowik a mało bojaźliwa, pragnie się zbliżyć ku niemu i wnet rozpoczyna swoje ciche ale miłe śpiewy. W jesieni na odlocie, wpada często przez otwarte okna do chat wieśniaczych, gdzie polubiwszy ciepło opalanéj izby, lata po niéj swobodnie,

łowiąc muchy, persaki i t. p. za co wdzięczny jéj wieśniak, dzieciom swoim zakazuje prześladować ptaszka, i ludarka tymsposobem całą zimę w jego chacie przepędza. Jé także odrobiny chleba, séra, nawet mięsa, lecz w klatce, zwłaszcza ciasnéj, tylko z trudnością chować się daje.

(380) W rzeczy saméj ludarka z innemi swojego rodzaju gatunkami, do najsmaczniejszych ptaszków należy, i dlatego Bechstein nazwał ten rodzaj *Ficedula* t. j. *figojadka*, nie wiedząc jeszcze że sławna delikatnością mięsa figojadka starożytnych, jest gatunkiem piegży (Curruca ficedula v. hortensis). Vieillot upewnia że tak ludarka jako i podobny do niéj *rudzik błękitny* (Sylvia suecica), równie jak i niektóre piegże, osobliwie w krajach południowéj Europy, gdzie delikatnemi owocami żywić się mogą, wyborną stają się zwierzyną. W Toskanii (pisze Oken), jeden człowiek łowi na sówkę 150 – 200 ludarek na dzień. W książce pod tyt. *Kucharz doskonały przez Wielądka* w 1786 wydanéj, czytamy: «Raszki (ludarki) są ptaki tłuste i delikatne; dają się pieczone jak ortolany.» O tychto zapewne ptaszkach, mówi przytoczony przez Rzączyńskiego (Hist. nat. p. 280) Miechowita: «In Lithuania ficedulae advolant, inpinguantur, eduntur.» O tymże może ptaszku, pod nazwiskiem *ortolana*, wspomina Troc: «L'ortolan vit en Pologne trois ou quatre ans, et meurt souvent de trop de graisse.»

(381) T. j. *zmitrężysz nie mało czasu, niżeli ich nałowisz.*

Màkolągwà. *Mákolągwá szárego á czerwonego piorá.*

Leśny iest ptaszek, piorà rumiànego,
Y też głoseczku nie pràwie czuynego. (382)
Ale wdzięczne pienie iego bywa,
Y rozmàitych rad w nim sztuk używa. (383)

Mákolągw iáko masz dostáwáć.

Dostániesz ich połámi krzowymi iáko inszych ptákow, dostániesz ich też połámi źimie rowcowymi, (384) dostániesz ich y podgáynymi, ále nie są połowne ná podgáyne śieći, bo nie chcą dobrze spádáć ná źiemię.

Makolągwie (Fringilla cannabina Lin.) Kluk dodaje jeszcze drugie nazwisko *konopniczek*. Być może że i *konopka*, u Rzączyńskiego i Kleina (dawniej zaś jeszcze w Knapiuszu a nawet w czeskiem u Balbina) pod *linaria*, jemu także nadawane bywa (Patrz wyżéj pod *dzwońcem*). Pospólstwo w Mazowszu zowie jeszcze makolągwę *rzepołuchem*, zapewne że łuszczy owoce rzepy i podobnych jéj roślin, a gdzieindziéj *rzempołuchem* że łuszczy nasienie łopianu, który tamże rzempem nazywają. Wypadałoby którekolwiek z tych zbytecznych nazwisk, dać bardzo pospolitemu u nas ptaszkowi *Fringilla flavirostris* Bechst. makolągwie podobnemu i zwykle pod jéj podciąganemu nazwisko.

(382) T. j. *nie ze wszystkiem czujnego*, zapewne że śpiewająca, daje się schwytać.

(383) *Rozmaitych w pieniu sztuk używa*, t. j. rozmaicie wyśpiewuje.

(384) O połach *krzowych* i *podgajnych* mówi nie na jednem miejscu, ale o *rowcowych* tu tylko wspomniał. Sąto zapewne sieci zastosowane do zastawiania w rowach i miejscach odgrzebanych w śniegu.

Pàrdwà. *Párdwá moręgiego (385) dropiástego y białego piorá.*

Polny ptak Pàrdwà, nie wielom znàiomy,
Przez mię niektorym ludziom oznàymiony. (386)
Ktoby ich więcey nàd mię w Polszcze pobił,
Nie ukażesz mi: Będę się tym chlubił.

Párdw iákim sposobem masz dostáwáć.

Gdy poiedźiesz w pole, pátrzay gdźieby ptacy zápádli, (387) á zwłaszczá w Polszcze, (388) tedy zśiąć (389) z koniá, á idź do nich corychley ábyć nie odćiekły, (390) wźiąwszy śieć y wszytkie narzędy, á tám przyszedszy do nich, pátrz mieyscá dobrego y tego też kędyby ptaká łatwiey wieść, bo to ptak bárzo uporny. Sieći nie stáwiay przez zagony, bo się iey ptak strzeże, á zwłaszczá gdy się wiátr tráfi: á ták ią postaw po zagonu, abo zá iaką

miedzą, ábo też w przygonie, (391) á to w' Polszcze ále ná Podolu inaksze mieyscá, y inákszym sposobem trzebá postępowáć. (392)

Fortel: (393) gdy śię ptak uprze, á nie chce tám kędy ty chcesz, nie náćieray nań, ále odeydź przez zagon ábo przez kilká, á chodź to tám to sám, tedy ptak obroći się tám (394) kędy ty chcesz: á gdy sám (395) chodźisz kolo nich, przywiodszy ie do śieći pośpieszay się do ćiągu, bo się rady wrácáią do śieći (396) názad. Ale przeto lepiey dwá y do śieći y do stáwiánia, bo ieden będźie u ptakow stał, á drugi sieć stáwiał, (397) á ták snádniey ku káżdey rzeczy kiedy dwá.

Płáchtá iákim narzędem ma być, ktorać się zgodźi do Párdw y do Kuropatw, co zá nią masz chodźić, ábo też y do rusznice. (398) Miey płotno cienkie á co nagęstsze, ufárbuy ie dębiáno, (399) y uczyń płáchtę ná pultrzećia łokćiá w dłusz y w szerz, tákże szyię masz uczynić taką iáko u bydlęćia y z głową, w ktorey głowie ma być drewno przedłubáne w pośrzodku, á drugie ná tyle, tákże też przedłubáne: ále lepiey żeby żelasko miał ná tyle z tuleykámi, coby się przeginało, á

w tuleyki laszczki wetknąć: w ktorym żelazku ma być dźiurá dla rozpárćia płáchty, ktorą masz rozeprzeć iedną laską od głowy áż do tyłu, á głowę sznureczkiem masz przywiązáć do płáchty ku dołowi. (400) Laská ma być ná troie składána, coby się w płáchtę zmieśćiłá gdy ią włożysz, á to dla snádnego noszenia, bo ią włożysz bárzo w máły korban. (401) Kápturek masz uczynić w puł płáchty u wierzchu, coćby się iedno ná głowę włożył, á podtym kápturkiem masz uczynić dwie dźiury małe, coby przez nie pátrzył ná ptaká, bo zá nią y lekko y snádno ptaká zábiiesz, y śieć postáwisz bárzo snádno. (402)

Knapiusz pod *lagopus* położył *kuropatwa* i przez siebie utworzony wyraz *śnieżniczka*, zkąd Rzączyński wydobył swoje *kuropatwa śnieżniczka* i położył je pod *perdix alba lagopus ab hirsutis pedibus dicta* (Auct. pag. 411), tojest pod właściwą pardwą (Tetrao lagopus Lin.). Z tém zaś nazwiskiem *pardwa*, błąka się kładąc je pod *perdix rustica maior v. scolopax* (Hist. nat. p. 292) i *perdix sylvestris v. rusticula* (Auct. p. 410), a to ztąd że Knapiusz *pardwa* pod *rusticula* i *scolopax* położył. Za témże poszedł i Klein, przekręciwszy *śnieżniczka* na dziwaczny błąd m i c z n i c ę k a.

(385) Patrz wyżéj pod *lelekiem* prz. (370).

(386) T. j. *okazałem im że się ten ptak i w Polszcze znajduje.* Pardwa znajdująca się w Litwie, Kurlandyi i t. d. gatunkowo różni się (Tetrao saliceti Temm.) od pardwy pirenejskiéj przy któréj ornitologowie zostawują nazwisko Linneusza *lagopus.* Niewiadomo mi, czy pardwa znajduje się w granicach dzisiejszego Królestwa Polskiego, i czy na Podolu (gdzie bytność jéj Myślistwo Ptasze wskazuje) ta sama jest co w Litwie.

(387) T. j. *gdzieby ptaki* (pardwy) *siadły.*

(388) T. j. *Szczególnie gdy w Polszcze na pardwy będziesz polował, przepisy moje zachowaj*, bo niżéj mówi że na Podolu, gdzie insze są miejsca, inaczéj trzeba postępować w téj mierze.

(389) *Zsiądź.*

(390) *Nie odleciały.*

(391) T. j. *Rozstawiaj sieć wzdłuż zagonów, lub na miejscach bez zagonów* (na miedzy, w przygonie), ażeby ptak łagodniéj sieci dochodził, niż gdyby zmuszony był skakać po nierównéj ziemi wpoprzek zagonów.

(392) Patrz wyżéj (388).

(393) Sekret, sposób.

(394) *Nareszcie.*

(395) T. j. bez pomocy więcéj towarzyszów.

(396) Omyłka; ponieważ być powinno *od sieci.*

(397) T. j. *Lepiéj we dwóch koło tego chodzić; gdy jest dwóch i sieć łatwiéj postawić i ptaki do niéj napędzić.*

(398) T. j. *Płachta pod którą masz się ukryć napędzając pardwy, a która zda ci się i do kuro-*

patw i do bliższego podejścia z rusznicą jakiegokolwiek ptaka.

(399) *Dębiano*, na kolor ziemi, za pomocą farby z dębowéj kory. *Cf.* Kluk zool. 2, Cz. III. Nr. 392.

(400) T. j. *Dawszy sobie wyrobić sztuczną głowę bydlęcia, prześwidruj w niéj od tyłu dwie dziury, jednę wyżéj, drugą ku środkowi. W dziurze wyższéj osadzi się laska grzbiet zwierzęcia wyobrażająca gdy się na niéj płachta rozwiesi; w dziurze niższéj umocuje się inna* (krótka ale silna) *laska, za którą będziesz trzymał tę głowę, pod płachtą ukryty. Zamiast dziur, lepiéj byłoby użyć osady żelaznéj z rurkami* (tulejkami) *do wsadzania lasek, a tym lepiéj gdyby osada górna przeginała się* (jak zawiasa), *bo to utrzymywałoby głowę w naturalném nachyleniu jéj ku ziemi; ale wtedy ta górna osada powinna być tak urządzona, ażeby rozwieszoną na lasce* (od niéj w kierunku poziomym idącéj) *płachtę, można było brzegiem przewlec przez osadę, opuścić ją na dół i do głowy u spodu sznureczkiem przywiązać, jużto dla utworzenia piersi udanemu zwierzęciu, już dla zakrycia z przodu tego, który jest pod płachtą.* Cf. Kluk zool. 2. Cz. III, Nr. 482.

(401) T. j. *Ażeby płachta zwinięta na złożoną we troje, utworzyła paczkę małą, którąby można było włożyć w torbę i łatwo wszędzie ponieść z sobą.* Wyrazu *korban* niéma w Słowniku Lindego. Pospólstwo mazowieckie nazywa *korbań, korbańka* torebkę z kory świeżo zdartéj z drzewa, przegiętéj wpoprzek i skręconéj, tak że przegięcie za

dno jéj służy. W takiéj pospolicie korbani, jagody z boru przynoszą.

(402) *W pół płachty* (*cf.* przypis (219)) t. j. *na połowie grzbietu tego udanego zwierzęcia, ma być kapturek do wysadzania głowy, z dwiema dziurami na przodzie dla uważania tamtędy ptaków, tym bardziéj że z pod takiego ukrycia i strzelać można i sieć łatwiéj postawić.*

Pustułka. *Pustułká żeleźistego á lisowátego piorá.* *Pustułká szárego piorá.*

Leśny ptak Pustoł, (403) y lotu buynego, (404)
Zgłàdźi robaká w leśie nie iednego. (405)
Wiesza się skrzydły ná powietrzu pilnie,
Upátruiąc gádzinę (406) usilnie.

Pustułek iáko masz dostáć.

Dostániesz ich ták iáko Drzemlikow ábo iáko kobusow, iákoś wyższey słyszał, (407) áleć się ná máło zgodzą: (408) dostániesz ich też włoczkiem (409) w dźieniách (410) ábo w dźiurách w drzewie.

Pustułka żelezistego a lisowatego pióra i *pustułka szarego pióra*, jestto tylko, jak zdaje się, odróżnione ubarwienie dwóch płci tego ptaka. Samiec bowiem pustułki (Falco tinnunculus Lin.) przy swojém rudém (lisowatém) ciele, ma głowę

i ogon ciemno popielate (żeleziste), czego nie mając samica, okazuje się jednostajniejszą w ubarwieniu. Są też i różne odmiany tego ptaka. Gołębiowski (Gry i Zabawy str. 142 w przypisku) mówi: «Niewiem z jakich powodów znakiem niepłodności poczytaną była pustułka, co i samo nazwisko jéj okazuje.» Pustułka nazwaną została od tego, że utrzymuje się i gnieździ w miejscach *pustych*; pospólstwo zaś przesądne, już do nadanego jéj nazwiska przywiązało znaczenie niepłodności, jak np. do padalca własność sprawiania ukąszeniem że ciało się pada i t. p.

(403) Knapiusz pisze *pustołka*, lecz to *pustoł*, jest zapewne tylko doryweczo dla wiersza skrócone.

(404) *Wyniosłego.*

(405) Pustułka żywi się i owadami.

(406) Robactwo, myszy.

(407) Pod *drzemlikiem* i *kobcem* którego tu kobusem nazywa.

(408) *Zdadzą.*

(409) Patrz wyżéj prz. (162).

(410) *Dzień, dzianka*: tak pospólstwo niektórych okolic nazywa barć, czyli drzewo na mieszkanie pszczołom wydrążone.

Przepiorka. *Przepiorká szárego piorá.*

Przepioreczká tá się w polu báwi,
Y tam ná nię rad Myśliwiec stáwi. (411)
Krogulec wielki to iey nieprzyiaćiel,
Gdy mu niebogá trafi iako ná cel.

Przepior ná przepiorki iákim narzędem ma być.

Uczyń z wierzbiny ábo z lipiny iákoby korytko, coby ná dwá pálcá ná szerzą, ná puł piędźi ná dłużą (412) má być szyiká y masz szyikę przez śieći (413) żegádłem (414) ábo świderkiem przezżeć, (415) ábo przewierćieć: z tegosz to korytká ma być dźiurá, (416) á tám (417) włoż włosow końskich promień dobry z ogoná, (418) pozginay y w korytko włoż, á tám przyłoż skorką iáką báránią ábo liśią, iedno coby cálá byłá, (419) coby dech nie przeszedł, á to przywiąż sznurkiem mocno, á ná wierzchu zsziy, (420) ták żeby nigdźie dech nie wychodźił, iedno coby szyiką szedł do piszczałki. (421) Piszczałkę masz mieć łábęćią ábo żorawią ábo sárnią, á od niewoley (422) z stárey gęśi dobra: á tám masz w niey przewierćieć dwie oce podle śiebie, (423) y masz narzędźić (424) żeby o dwu głosu piszczáłá: á ná końcu masz zátknąć woskiem. A gdy ią będźiesz nárządzał, wynidź w pole, y nárządzay ią tákże właśnie ná głos świerczákow (425) coby áni mięższey (426) áni ćieniey, tedy ka-

żdá przepiorká do ćiebie przyidźie, y wetkni (427) w tę to szyikę, oblep woskiem co nalepiey, żeby dech nigdźiey nie wychodźił, tylko w piszczałkę. Ná wierzchu przepioru masz uczynić dźiurkę: ieśliżeby tchu śiłá było, tedy go tám (428) upuszczáć przepchnąwszy igiełką. W przepior masz uderzáć trzemá pálcomá pospołu złożywszy ie, á tám żeby był ieden po drugim,(429) żeby piszczałká przegryzáła: (430) gdźieby rázem wszytkiemi trzemá uderzył tedyby źle, przepiorkáby nie przyszłá, bo poszedszy tedyby się wróćiłá. (431) Miewáią też drudzy iáko mieszki przepiory(432) piszczałki toczone ábo też y kośćiane, ále to niedobre, tylko niemi przepiorki wzłáwiáią, (433) bo to tylko w Krákowskim Woiewodztwie tákowe przepiory, ále też z nimi nie wskoráią. (434)

Pomiędzy odmianami przepiórek znajdującemi się w Niemczech, największe Bechstein nazywa *przepiórkami polskiemi* (Ornith. Taschenb. pag. 244). Myślistwo Ptasze nazywa niekiedy przepiórkę *przepierzycą* i tworzy z tego przymiotnik *przepierzyczy* tojest przepiórczy.

(411) *Sieć.*

(412) Zdaje się że po wyrazach *na dłużą*, powinien być przecinek, t. j. że dwa cale wszersz

a pół piędzi wzdłuż, jestto podana miara całego przepióra. O przepiórze wspomina już Krescentyn (pag. 628): «Thakimi theż siadkami drudzy myśliwcy łowią przepiorki, wabiąc ie piszczałkami czo ie zową *przepiory*, ktore dawaią głos podobny piskaniu samici przepiorce, ku temu głosowi zbieraią się samcy barzo radzi na ktore myśliwiec siatki obala.»

(413) To *przez sieci* musi być omyłka. Może *przez środek* albo *przez wierzch*, jest tu bowiem mowa o przewierceniu przez szyjkę, jak w cybuchu, kanału któryby do korytka miał ujście.

(414) Czemu zarzuciwszy dobry wyraz *żegadło*, zastępujemy go niemiłym *szwajca?*

(415) *Przeżgać*, tojest *przebić*.

(416) T. j. z korytka kanał wchodzić ma w szyjkę.

(417) T. j. do korytka.

(418) Ażeby sprężystością swoją podniosły od spodu skórkę wytężoną na korytku, gdy się ją palcami wtłoczy przy wydawaniu głosu.

(419) T. j. ażeby tchu, tojest powietrza nie przepuszczała.

(420) T. j. *Brzegi skórki wpoprzek korytka idące obwiąż sznurkiem, a idące wpodłuż, na odwrotnéj stronie korytka zeszyj.*

(421) T. j. *Ażeby powietrze nigdzie ujść nie mogące, wchodziło tylko w szyjkę, a z niéj w piszczałkę*, która, jak mówi daléj, utwierdza się na końcu szyjki.

(422) *Od biedy.*

(423) *Dwa oka*, tojest dwie dziureczki blizkie siebie.

(424) *Nastroić.*

(425) *Swierczakiem* nazywa ptaszką, którego powszechniéj zowią *potrestem* albo *potrzeszczem* (Emberiza miliaria Lin.), a którego i dziś w wielu miejscach gmin nazywa *świerczakiem.*

(426) T. j. *ani grubiéj.*

(427) Tę piszczałkę.

(428) *Tamtędy masz upuszczać* i t. d.

(429) T. j. *żeby palec uderzał jeden pod drugim.*

(430) Omyłka. Powinno być: *przegrywała.*

(431) T. j. *Gdybyś razem wszystkiemi trzema palcami uderzył, uczyniłbyś niedobrze, bo przepiórka szłaby wprawdzie, ale nie doszedłszy do ciebie, wróciłaby się.*

(432) Podobne mieszkom pod ptaszkami piszczącemi, które przedają na cacka dla dzieci. Takie przepióry dotąd są w używaniu.

(433) *Płoszą.*

(434) T. j. *Takie mają tylko w krakowskiem województwie, tam téż bezskutecznem okazuje się ich użycie.*

Przepiorek iákim sposobem masz dostáć.

Weźmi śiatki podrgubne y przepior, idź w pole, á tám słuchay gdźieby się przepiorká odezwáłá, postaw śiatkę coby przez kilká zagonow od niey, (435) ledá gdźie w

brożdźie, ábo ná miedzy, ábo też kędy w przygonie, á tám uśiądź przez zagon od śiatki, (436) ábo się układź, odzywayżo się gdy się też oná odzowie, ále ieno raz coby iedno záslychnęłá, á potym (437) będźie się rychley odzywáła y rychley przybieży, bo iákoby (438) kilká rázow w przepior uderzył, tedyby się ná mieyscu odzywálá śiedząc, ále nie trzebá zá káżdym rázem, iedno raz się odezwáć, y to pomáluczku. (439) A gdyby rozumiał że w dobrym mieyscu á śiatki długie, (440) tedy odeydź w zad pomáluczku chyłkiem, (441) y obeydź w koło tedy ią wpędźisz: gdźieby też obaczył żeby wsławioná (442) przepiorká, tedy postaw śiatki, tedy ie wpędźisz do nich. (443) Dostániesz ich też y ze dzwonki gdy owo ná ożynkách. (444) Dostániesz ich też y z legáwym wyżłem. A to myślistwo trwa od świętego Woyćiechá áż do świętego Bártłomieiá.

Przepiorek z Kobcem málowánym iáko dostáć.

Pierwsza, żeć się zgodźi (445) do legáwego wyżłá, zgodźić się też y ná przepiorki, ná kuliszki, ná skowronki, tákowym sposobem: Weźmi śiatkę tákim narzędem iáko

niżey usłyszysz: to iest przykrywálną. (446) Idź w pole wźiąwszy wyżłá y Kobcá ná tykło ná długie, uwiążgo ná długim sznurku, (447) á gdźie uyźrzysz ptaszká ábo przepiorki, ábo ieśli też y przed wyżłem gdźie zápádnie, (448) támże biegay biegiem (449) ná to mieysce, á machay Kobcem że będźie iákoby latał koło ciebie nád ptakiem, támże nákryiesz go iáko chcesz. (450) Nákryiesz ie (451) też ták y pod dźiwokimi Kobusy, (452) gdy kędy latáią: tož myślistwo bárzo potrzebne (453) do legáwego wyżłá gdy go wpráwisz. Dostániesz ich (454) też y śidełkámi gdy kędy gęste zbożá, czyniąc im ścieszki nád brozdámi: á to narychley ná Podolu ábo ná Wołyniu tákie Myślistwo popłacá. (455) Dostániesz ich też y z ptaki rozmáitemi. (456)

---

(435) T. j. *tak ażeby stała o kilka zagonów od niéj*, czyli: postaw siatkę w odległości kilku zagonów od odzywającéj się przepiórki.

(436) T. j. *o jeden zagon od siatki, usiądź* i t. d.

(437) *Wtedy bowiem....*

(438) *A gdybyś....*

(439) T. j. *Gdy zaś przepiórka częściéj odzywać się zacznie, nie odpowiadaj jéj za każdym razem, tylko kiedy niekiedy* (w długich przestankach) *i powoli.*

(440) T. j. *Gdybyś uważał że miejsce jest dobre a siatki masz długie.*

(441) T. j. *schyliwszy się.*

(442) Powinno być *wzłowiona* t. j. spłoszona.

(443) T. j. *A gdybyś postrzegł że przepiórka jest spłoszona, zastaw ją siatką, do której ją wpędzisz.*

(444) Cf. Kluk *zool.* 2, *o ptastwie Cz. III, Nr. 451.*

(445) T. j. *że ci się przyda* (ten malowany kobiec i sposób użycia go).

(446) Będzie o niéj mówił niżéj.

(447) T. j. *Uwiąż malowanego kobca na długim sznurku i u długiéj tyczki.*

(448) Tu znowu nieporządek w układzie myśli *gdy ujrzysz ptaszka, a ten gdzie zapadnie* (usiądzie). t. j. gdy ujrzysz przepiórki, albo że gdzie wyżeł stanął....

(449) T. j. *pobież pędem.*

(450) T. j. ptaka siatką przykrywalną.

(451) T. j. przepiórki.

(452) T. j. *pod dzikiemi kobusami.*

(453) T. j. *bardzo stosowne.*

(454) T. j. przepiórek.

(455) T. j. *a to najpewniéj na Podolu i na Wołyniu, gdzie takie myślistwo popłaca.*

(456) T. j. drapieżnemi myśliwskiemi.

Potrest. *Potrest szárego piorá.*

Z gminu ptászkow máłych Pótrest nie więtszy,
W lesie się chowá, w żywności nie miększy:
Bo robaczki leśne są iego potráwy,
Y szukánie ich to wszytkie zabáwy.

Potrestá dostániesz ná potrzask, y ná lep, y u wody.

Nazwiska *potrest*, *potrzeszcz* używają się zwykle do oznaczenia ptaka w ornitologii *Emberiza miliaria* zwanego, który u Rzączyńskiego (Auct. p. 386) ma jeszcze inne *głuszek* i przez Kleina powtórzone, a u pospólstwa *poćwierk*, *poświerka*; ostatnie słusznie użyte do oznaczenia całego rodzaju EMBERIZA. Lecz Myślistwo Ptasze, jakeśmy już wyżej (pod *przepiórką*) powiedzieli, potresta pod innem nazwiskiem *świerczak* rozumie. Potrest zatem Myślistwa Ptaszego, musi być inszym (mniejszym i leśnym) ptaszkiem, a najpewniéj do rodzaju CURRUCA Bechst. należącym.

Z wyrazem *potrest*, wiele ma podobieństwa *potrzos*, użyty przez Rzączyńskiego i przez Kleina; u pierwszego (Auct. p. 406) położony pod *passer arundinarius*, a u drugiego pod *Turdus arundinarius*, lecz jak zdaje się, nie do *Sylvia turdoides* Mey. ale raczéj do *Emberiza schoeniclus* Lin. należący. (Patrz niżéj pod *trznadlem* i *trzcionkiem*).

Rząменczyński (Auct. p. 431) między innemi z Myślistwa Ptaszego wyjętemi a sobie nieznajomemi nazwiskami ptaków, umieścił i *potrest*, ale je dla niewiadoméj przyczyny na POTR skrócił.

Piszczek. *Piszczek szárego piorá.*

Przy wodách piska, y tám się da słyszeć
Piszczek, niechcąc u Myśliwca dyszeć. (457)
Umyka się po rozlicznych brzegách, (458)
Przedsię nie iest nachytrszy w swych biegách. (459)

Piszczká tákże też dostániesz iáko y Potrestá.

W czeskiem, podług Balbina, pisstek znaczy strnad wietszy, tojest trznadel większy, a zatem jest nazwiskiem dopiéro wspomnionego potresta (Emberiza miliaria Lin.). Ale *piszczkiem* Myślistwa Ptaszego, jest inny ptaszek, najpewniéj z rodzaju ANTHUS Bechst. może *Anthus aquaticus* Bechst. a przynajmniéj *A. pratensis*. Jednemu z tego rodzaju gatunkowi (Anthus arboreus Bechst.) Rzączyński (Auct. p. 421) przypisał osobliwsze nazwisko polskie *źdźbło*, które za nim powtórzył Klein *zdzeblo*, a z tych źródeł wyczerpnął je Vieillot *zdzelo*. Tymsposobem dostało się ono w tem ostatniem przekształceniu, do niektórych znakomitych słowników historyczno-naturalnych francuzkich, jako polskie nazwisko ptaszka *Anthus arboreus* zwanego.

Rzączyński i ten wyraz *piszczek* z Myślistwa Ptaszego wyjął i policzył do rzędu nazwisk nieznanych sobie ptaków (Auct. pag. 431).

(457) Tu zamiast przecinka dana kropka, niepotrzebnie przerywa związek myśli w tym i następnym wierszu zawartej.

(458) Myśl trzech wierszy poprzedzających, daje się wybornie zastosować do ptaka pospolitego nad Wisłą w okolicach Warszawy, *Charadrius hiaticula* Lin. zwanego, a którego Zoologia dla Szkół Narodowych nazywa *dżdżownikiem*, tworząc ten wyraz ze swojego *ptak dżdżowy* i Rzączyńskiego *ptak deszczowy*.

(459) T. j. *Jednak nie zawsze przed myśliwcem uciec zdoła.*

Pliszka. *Pliszka zielonego piora. Pliszka białego a siwego piora. Pliszka żeleźistego a żołtego piora.*

Pliszka żołta kiedy iuż przyleci,
Igraiąc, latu raduią się dźieci.
Siwa iak wiosna tak prędko przybieży,
Choćia ieszcze śnieg po polach leży.

Pliszki dostaniesz polami na podoraney roley narychley, abo kędy przy wodźie, tak iako niżey usłyszysz.

Pliszka zielonego pióra, jest zwyczajna pliszka żółta (Motacilla flava Lin.), która ma grzbiet oliwkowo-zielony. W znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, dodano temu ptaszkowi inne jeszcze nazwisko polskie *wojka*. *Pliszka białego a siwego pióra*, jestto pliszka siwa (Motacilla alba Bechst.). Nakoniec *pliszka żelezistego a żółtego pióra*, jestto, jeżeli nie odmiana wieku pliszki żółtej, to może gatunek który Latham *Motacilla boarula* nazywa, a który zapewne, P. Jarocki (Spis ptaków. gab. zool. warsz.) zowie po polsku *pasterką*. Jakoż pliszka w narzeczu windyjskim podług Lindego, zowie się pasterka, a w czeskiem podług Bałbina konopasek lub konipasek, jako na wygonach pomiędzy pasącemi się końmi i bydłem przebywać lubiąca. Z tego także powodu, we francuzkiem nazwisko *bergeronnette* otrzymała. Zoologia dla Szkół Narod. rodzajowi pliszek nadaje nazwisko *trzęsiogon*, a u Rzączyńskiego (Hist. nat. p. 288. Auct. p. 396) i Kleina *trzęsiogonek* (w czeskiem podług Balbina, trzasorzitka), jest synonimą pliszki.

Rzemięśnik. *Rzemięśnik szárego pióra.*

W trzcinach gęstych Rzemięśniczek robi,
Y subtelnie swe gniazdeczko zdobi.
Trudne drogi do pałacow iego,
Nie każdy się iść waży do niego. (460)

Rzemięśnika dostaniesz potrzaskiem, iáko niżey usłyszysz.

Myślistwo Ptasze jest jedyném źródłem, z którego dała się wyczerpnąć wiadomość o pochodzeniu tak sławnego wyrazu naszego *remiz* (Rz. Hist. nat. p. 299) albo *remis* (Id. Auct. p. 402), będącego nazwiskiem ptaszka bardzo bliskiego sikor (ptak remizowy), u Linneusza *Parus pendulinus* nazwanego, a którego Kiuwier biorąc za typ nowego rodzaju, jego nazwisko polskie REMIZ wniósł do powszechnéj naukowéj nomenklatury ptaków. Okazuje się bowiem że wyraz *remiz* powstał ze skrócenia nazwiska *rzemieślnik* w akcencie ruskim, tojest w akcencie mieszkańców Wołynia, gdzie się obficiéj znajduje remiz i zkąd gniazda jego dziś jeszcze do nas, jako materyał handlowy, przywożą. W wielu cudzoziemskich językach i u wielu pisarzy cudzoziemców, *remiz* otrzymał nazwisko *sikory polskiéj*, a niewiadomość spowodowała niektórych do śmiesznego wywodzenia tego nazwiska *remiz* od *Rzymu*. (Czytaj ciekawą z tego względu wiadomość o remizie, umieszczoną w 2giéj części Zoologii Kumel. i Górs. od str. 572).

Nazwisko *rzemieślnik* w Rzączyńskim (Auct. p. 431), jest z Myślistwa Ptaszego wypisane.

(460) Ponieważ okolica jego gniazda, bywa zwykle otoczona dokoła niędostępnemi bagnami.

Ilekroć odtąd wypadnie potrzeba odniesienia się do wyżéj już uczynionych objaśnień, położemy w odsyłaczu liczbę wprost do nich wiodącą.

Rarogow y Sokołow dołem iákim sposobem masz dostáwać.

Naprzod pátrzay mieysc przy iákich błoniách, gdźieby ptakow było dosyć rozmáitych á tám uczyń sobie w źiemi budę, nákryi darniem chędożuczko, (461) coby było nie znácznie (462) y masz mieć gołębiá ná krążku (463) záślepionego ná budźie, ktorym będźiesz wsparał: (31) á gdy go podnieśiesz ma być ze dwá łokćiá od źiemie. (464) Drugiego gołębiá masz mieć ná śiatce ná iákieykolwiek, bądź ná sparku,(465) też tákże záślepionego, y masz mieć śiatkę dźiwoczą kliniástą, (466) co nadaley może być od budy, y masz mieć ná niey gołębiá (467) co nabystrszego ná sznurze w dołku, to iest iáko w klatce, w tákiey iáką czynisz ná słowiká w źiemi, (468) y masz mieć dźierzbę (469) ná budźie, ktora będźie miáła dźiurkę do budy, co (470) przed

ptakiem będźie uciekáłá, gdy go uyźrzy, bo się po tym mász znáczyć: (471) y masz naprzod pilnowáć owego gołębiá co ná budźie, gdyćby go ptak zábił á przypadł iákikolwiek tedy go masz wźiąć ręką z budy, (472) ták iáko iástrząbá przez dách (473) ábo podgnieźniki (30) przez budę, (474) á gdyćby niechćiał do owego co ná budźie, tedy rusz sparkiem (31) owym co ná śiećći iest ná iákieykolwiek, (475) á gdyby się ták bystry tráfił, (476) tedy mu masz owego wypuśćić co ono w stronie iest ná śiatce w źiemi: (477) á gdyć go ułowi ná gorze, tedy masz pomáluczku przyćiągáć go ná siatkę do skobliczki, (478) ktora będźie w źiemi ná śiatce: á tám (479) dostániesz káždego ptaká (480) bądź Rarogá, bądź Sokołá, bądź Iástrząbá y Kánie: bo to pożyteczne myślistwo, ále bárzo tęskliwe. (481) Miewáią też Prusacy ieszcze inaksze przyprawy (482) do tego, ále ty wto nietráfisz áżbyś uyźrzał. (483) Budá ma być okrągła z obręczy iáko przykádek. (484) Gołębi masz mieć dostátek.

---

(461) Trywialnie, jak dziś mawiamy *czyściutko.*

(462) T. j. ażeby ptak przelatujący nie poznał że to jest zasadzka.

(463) Mowa tu jest o bloku w którego obwód utwierdzony jest drążek, dźwigający zaślepionego gołębia w górę, za obróceniem się bloka.

(464) T. j. drążek powinien być tak długi, ażeby wyniósł gołębia do téj wysokości.

(465) T. j. *można i na sparku* (31).

(466) T. j. *trójkątną*, bo inne siatki są zwykle prostokątne. Tę klinïastą siatkę opisuje zaraz w następnym paragrafie.

(467) Jestto zatem trzeci gołąb, w téj narzędzie potrzebny.

(468) Wiadomo powszechnie, że na złowienie słowika, wykopuje się dołek, lub w nim ustawia się samotrzask. Zobacz Kluka zool. Tom 2. Cz. II. Nr. 368, i niżéj przyp. (1048).

(469) Lanius excubitor. O tém jéj w ptasznictwie użyciu, wspomniał już wyżéj (156).

(470) T. j. *którąto dziurką*.

(471) Piękne wyrażenie polskie, którego późniéj zaniedbawszy, wpadliśmy na obce *oryentować się*. Gdy człowiek ukryty w budzie, postrzeże iż dzierzba do niéj ucieka, ma w tem znak, iż rarog lub sokoł nadleciał.

(472) Dzierzba schowa się do budy przed drapieżnym ptakiem, jakikolwiek on będzie; wtedy padnie on na gołębia, a ty bierz go niezwłocznie od spodu.

(473) Wyżéj pod *jastrzębiem* powiedział: „A wszakże go też dostaniesz przez dach iakikolwiek wytknąwszy kurczę abo gołębia, tam gdzie się przebiega.“

(474) Przez dach, jastrzębia starego (bo ten przylatuję i pod nasze mieszkania), ale przez budę podgnieźnika (bo ptak póki jest podgnieźnikiem, nie oddalił się z lasu).

(475) T. j. *Wtedy porusz drugim gołębiem.*

(476) *A gdyby się ptak bystry trafił.* Podobna omyłka druku już nie pierwszy raz się przydarza. Cf. (327), (236).

(477) T. j. trzeciego gołębia masz mu wtedy ukazać.

(478) Gołąb był ukryty w dołku, z którego za pociągnieniem sznurka wzlatuje, jako bardzo bystry, i sokół go pochwyca. Wtedy go wraz z sokołem wciągaj zwolna nad siatkę, ku skobliczce, przez którą sznur od gołębia przechodzi, i gdzie sieć na niego zapada.

(479) T. j. *A tym sposobem....*

(480) Drapieżnego.

(481) Czyli raczéj: *bo chociaż to myślistwo jest bardzo zmudne* (wiele cierpliwości wymagającę), *pożyteczne jednak.*

(482) Przyrzędy, przygotowanja.

(483) T. j. *ale tąk zawiłe* (skomplikowane), *że chybabyś widzięć je musiał, ażebyś skład ich zrozumiał.*

(484) Mała kadź: znajome w gospodarstwie naczynie z klepek.

Ná Rarogi y ná Sokoły śiatká iákim narzędem ma być.

Naprzod poczni śiatkę ná oku ábo ná dźieśiąći, (485) á ma być ták gęsta iáko roziazd ná kuropátwy, masz iey mieć sążeń ábo trzy, u pobocznice (486) masz iey mieć łokieć ábo pięć, sznurká w śiatkę sążeń ábo sześć, (19) trzy sążenie w śiatkę (487) á trzy sążenie do orzechá (488) przed śiatkę: y máią być u śiatki dwá kołki, ieden u ćienkiego końcá, to iest u kliná, á drugi u spodniey wierzbeczki, (489) trzeći u orzechá w ktorym będźie sznur chodźił, á ten kołek z orzechem ma być ták dáleko przed śiatką iáko śiatká długa, á tám masz węzełek záwiązáć, táki żećby orzech z sznurká nie spadał, (490) á do tego węzełká mász sznur wielki (491) przywiązáć. Strzała (492) ma być, iáko pálec wzmięsz ábo ćieńczeysza, á ma iey być pułtrzećia łokćiá: do tey strzały masz mieć szrubkę z tuleyką, ktora ma się obrácáć w szrobie, (493) y w nię masz strzałę w tykáć kiedy śiatkę stáwiasz: á drugi koniec ćieńczeyszy (494) masz przywiązáć do obierzki, (216) á tamći siatká dobrze wstánie. Gdy ná zmárzłą ziemię, masz mieć ábo szroby ábo

gwoźdźiki żelázne, iedno nie przepominay mięsá przytknąć iákiegokolwiek ábo przybić: (5) bo ptak uyźrzawszy śiatkę bárzo rad odćiąga. (495) Masz mieć trzystá łokiet ná kołowrotku (496) gdy śiatkę postáwisz, żeby tym rychłey (497) odchodźił od śiatki. Drudzy powiedáią że może ná koniá wśieść: ále ia tego dobrze świádom, nie tylko żeby miał ná koniá wśieść, ále radby y odszedł corychley: (498) bo wśiadáiąc ná koniá, tedyby sobie zámieszkał (499) y ptakaby sobie odpłoszył. chybá gdźiećby się tráfiło przez iáką wodę, ábo żebyś szkápę leniwą miał, żeby zá tobą niechćiał iść, (500) tedy roziáchawszy sznurá z połowicę tedy masz wśieść, á pochyliwszy się ná koniu odieżdżáć tym rychley, sznur roztaczáiąc. Gdy obaczysz po ptaku żeby był bystry á zwłaszczá ćwik, (501) tedy muśisz drugi sznur przywiązáć, bo go ná tym nie uiedźiesz: ráczey laskę wetkni w źiemię ábo kord, dla tego, żeby kołowrotek ná to záłożył, żeby go snádno z koniá dośiąc: (502) ále lepiey y pewniey z śieść z koniá y porwáć ná źiemi.

---

(485) Tu opisuje sposób zrobienia siatki *dziwoczéj kliniastéj*, o któréj wspomniał już wyżéj

(466) i (139). Ponieważ ona ma być kliniastą, przeto ostry jéj róg, od którego każe zaczynać robotę siatki, rozpoczyna się na nie więcéj, jak 1 — 10 ok.

(486) Co jest *pobocznica*, dowiesz się z przeczytania przypisu (665). *U pobocznicy masz jéj mieć łokieć abo pięć*, znaczy zapewne że sieć ma wystawać łokciem do pięciu, nad pobocznicę.

(487) Część sznurka idąca w siatkę, stanowi tu jéj obierzwie.

(488) Sznur od sieci idący, przewleczony jest przez otwór w wierzchołku utkwionego kołka, jak nić przez ucho igły. W tym celu, pomieniony wierzchołek kołka, kończy się utoczoną przez tokarza i przewierconą, kulą, która tu *orzechem* jest nazwana. Po przewleczeniu przez takowy orzech sznurka, wiąże się na nim węzeł, zapobiegający wypadnieniu sznurka z orzecha. Użycie orzecha jest ważniejszem jeszcze tam, gdzie wchodzą weń dwa sznurki, każdy od innéj poły sieci. Gdy się bowiem obydwa, razem pociąga, poły sieci muszą się skupiać czyli zamykać.

(489) Dla rozpostarcia sieci i nadania rozpostartéj potrzebnego, położenia, nawleka się jéj brzeg na pręt czyli kijek, który témsamém giętki czyli smagły być powinien. U wielkiéj sieci nazywa go *wierzbcą*, u mniejszéj *wierzbeczka*, zapewne stąd, że do sieci małéj, dostateczne w tym celu bywają różdżki wierzbowe, jako cienkie, giętkie i wszędzie równe. Tu brzeg sieci przeciwległy klinowi, nawleka się na wierzbeczkę.

(490) Czyli raczéj: *sznurek z orzecha.* Węzełek ten jest między potarżą a orzechem, o który się opiera.

(491) Potarż.

(492) *Strzała ma być grubości palca, lub cieńsza od niego.* Zastawiona sieć wspiera się na umyślnie do tego przygotowanéj łasce czyli paliku, *strzałą* nazywanym. Takowe strzały i dziś jeszcze używane, robione są porządnie, raz na zawsze, opatrzone u dołu ostrem żelaznem okuciem, dla łatwego utwierdzenia ich w ziemi; w okuciu mieszczą się zawiaski (szarnier), ażeby utwierdzonéj w ziemi strzale, różne pochylenia nadawać można, a témsamém i sieć, już nastawić, już na ziemię wywrócić. W *Pierw. pocz. term. łow.* pod wyrazem *strzała*, przez szczególną niewiadomość i nietroskliwość w dochodzeniu, położono: „*jedna poła, czyli bok sieci.*" (!).

(493) T. j. okucie z rurką, którego część ostra (szrubka) wchodzi w ziemię, a w rurkę (tulejkę), ruchomą, strzała się utwierdza.

(494) Cieńszy koniec strzały.

(495) T. j. zrażony widokiem siatki, radby był jak najusilniéj zdobycz ztamtąd unieść w bezpieczniejsze miejsce.

(496) *Trzysta łokci sznura* (do potarży) *na kołowrotku.* Na przypadek bystrości ptaka, potrzebna jest wielka długość tego sznura, który przeto zwinięty jest na kołowrotek, jak na kłębek, i z tego dopiéro rozwija się, albo rozjeżdża, jeżeli ta czynność konno się uskutecznia.

(497) Tym rychlej odchodzi się od siatki, im łatwiéj sznur się rozwija, a łatwiéj z kołowrotka, niżeli np. z wiązki, z któréj rozwijany, ustawicznieby się plątał i témsaméin oddalanie się od siatki opóźniał.

(498) T. j. *Jemu potrzeba jak najrychlej odchodzić, miałżeby więc dopuścić zwłoki wsiadaniem na koń?*

(499) *Musiałby się zatrzymać.*

(500) Potrzeba tu bowiem konia ciągnąć za sobą.

(501) Ćwik, ptak, którego podejść lub zwabić nie można. *Kozł. Pierw. pocz. term.*

(502) T. j. *wtedy gdy postrzeżesz że jest już u sieci*: wtedy bowiem należy co żywo dobiedz na koniu do kołowrotka założonego, jak mówi, na kord lub kołek w ziemi utkwiony, i potargnąć.

Gołębiá iákim narzędem masz mieć.

Naprzod miey sznurá sążeń ábo ośm, (19) wagę masz mieć funt ołowu ábo też żelazá, (503) nie więcey, bo z tym żaden ptak nie ućiecze, kiedy wielki Iastrząb, á zwłaszczá ćwik, (501) tedy weźmiesy będźie (504) z tym przez staie ábo przez kilká, ále przed się nie ućiecze, tym go rychley dostániesz: u tego sznurá opęćiny (505) máią być tákie száre nićiáne iáko y sznur. Wácek (506) masz mieć rzemienny ze dnem, to dla te-

go żeby Gołąb wolno w nim śiedźiał á nie zadławił się. Abyś też wiedźiał (507) że Gołąb prosto z dworu ułápiony lepszy, śiwy ábo czarny nalepszy ná każdego ptaká.

---

(503) Gołębia wyrzuca się drapieżnemu ptakowi ze sznurkiem, u którego końca uwiązany jest ten ciężar, niedozwalający ptakowi unieść z sobą gołębia.

(504) *I odleci.*

(505) Małe sznureczki lub tasiemki, któremi gołąb za nogę się przywięzuje do sznura.

(506) Worek skórzany.

(507) *Wiedzieć ci także należy.*

Ná Rarogi y ná Sokoły Sáter, (508) *nákształt Kutniey,* (509) *iákim narzędem ma być.*

Uczyń sobie ná kształt lásy śieći, co nád tym śieć ma być. (510) Sieć masz mieć tákim narzędem iáko niżey usłyszysz, to iest kutnia (509) ná Krogulce, ábo insze ptaki, iedno masz mieć drążek zákrzywiony u końcá miásto obłąká, co masz śiatkę záwieszáć, á tá lásá z śieći, tedy ma być skłádána: (511) á gdy ią rozetkniesz, tedy ma stać ná czterech laskách, ná łokciu ábo

ná pułtoru od źiemie: miásto wag tedy po kęsu śieci uwiąż do znákow co kámień będźiesz kładł, kiedy śieć postáwisz. (512) Gołębiá masz uwiązáć ták właśnie iáko w kutniey (509) ptaszká z klatką. A to masz wszytko z sobą nośić, gdy w pole poiedźiesz dla dźiwokow, (14) bo tę śieć postáwisz tám w dobrych polách y możesz ledákogo przy niey zostáwić, (513) á sam poiedźiesz w insze polá: bo tám (514) gdy przybieży (26) Rarog ábo Sokoł, tedy się tám sam ulowi. Gołąb ma być záślepiony ieśliżeby bystry był, á ieśliże wolny, tedy nie trzebá.

---

(508) Powinno być *szater*. Cf. przypis (81).

(509) *Kutnia*, *sieć kutnia* in genitiv. *kutniey*, nie zaś, jak błędnie przeczytał Kozłowski: *kutnicy* i ztąd przyjął (Pierw. pocz. term. łow.) *kutnica*, jestto przymiotnik pochodzący od *kuteń*, co znaczy *matnia* i co za ten ostatni wyraz, używane jest dotychczas u rybaków nad Bugiem.

(510) T. j. *Zrób z sieci pokład*, *płaszczyznę*, *nakształt jak robią lasy do suszenia słodu*, (Wiadomo że lasy do słodu są kratką, czyli siatką drócianą) *nad którymto pokładem*, *sieć ma być zastawioną*.

(511) Ażeby ją łatwiej, było zdejmować i nosić.

(512) Lasa z sieci wsparta jest na czterech kołkach, jak stolik, a nad tem zawieszony szater, jakby więciorek. Skoro ptak założoną pod szaterem zanętę trąci, szater natychmiast spada i nakrywa go, a wtedy zamknięty jest od spodu lasą, zwierzchu szaterem. Ażeby zaś tego ostatniego nie uniósł, od brzegów szatera idą sznurki (przewleczone pewnie i przez lasę) obciążone wagami, które spuszczony szater mocno do lasy przyciskają. Zamiast wag, (których noszenie w pole byłoby niepotrzebnym trudem) przepisuje tu użycie worków z kawałka sieci, do których dosyć jest włożyć kamień. U brzegów szatera są znaki, wskazujące gdzie takowe sznurki z wagami, przywiązywać należy.

Być zatem może iż *znaki*, o których wyżej pod *kaczką* (Patrz przypis (259)) wspomina, są także miejsca u sieci, wskazujące gdzie należy ciężary uwiązywać, i że tam jest mowa o samotrzasku, nie zaś o narzędzie z potarżą. W tym przypadku wyraz *szlaki* (255) nie znaczyłby to samo co *znaki*, jak w przypisie (255) powiedziałem, lecz znaczyłby rodzaj samotrzasku; chociaż wyrażenie autora: *U szlaków jakim sposobem masz ich dostawać*, nie zupełnie odpowiadałoby takowemu znaczeniu. Że samotrzask nazywano *szlakami*, mam tego dowód w Krescentynie który mówi (pag. 633): „Łowią też ptaki klatkami kthore *szlaki* zową, a tho gdy iak będą przyprawiony iż tam nasienia wsypawszy dzwirki zwirzchu spadaiące tak nastrożysz, iż skoro ptak do nasienia zleci, natychmiast ruszywszy nastrogi, dzwirki na się obali, a tak się tam zamknie“ i t. d.

(513) Potrzeba bowiem kogoś, ktoby przypadł i wydobył z pod sieci ptaka, którego ona nakryła.

(514) T. j. *do tak zastawionego szaterą.*

Sznurem ábo śidełkiem iákim sposobem masz dostawáć Dźiwokow. (14)

Naprzod miey sznur ten ktory masz do dźiwoczey śiatki, (485) ábo iákikolwiek: gdy ptak Gołębia umorzy, ábo iákiegokolwiek ptaká, tedy obetkni czteromá łaszczkomá pohobo, (515) ábo miey krzyżyk, (516) ktory położysz ná mięśie, y masz końce (517) w źiemię wetknąć, á mięso iákiekolwiek będźie szrobą ábo kołeczkiem (5) przytknąć do źiemie, á tám sznur połoź ná tych łaszczkách, obszerz uczyniwszy kobyłkę, (518) á tám śćiągniesz pomáluczku zá spony: y masz mieć skobliczkę támże nie dáleko mięsá, co przez nię sznur przewleczesz, á tám ptaká pomáluczku przyćiągniesz. (519) A ten koniec zá ktory dźierżysz, tedy go masz kołkiem do źiemie przytknąć, ábo u czego uwiązáć corychley, á tám się ptak nie obráźi. (520)

---

(515) Pochyło.

(516) Albo łaszczkami na krzyż obetknąć, albo mieć do tego gotowy krzyżyk.

(517) Końce krzyżyka, który zatem z łaszczek giętkich złożonym być powinien.

(518) Zadzierg jak u sidła pętelkę. *Obszerz* t. j. naokoło tak szeroko, jak mięso się rozciąga.

(519) Zadzierg dochodząc do skobliczki, będzie musiał ściągać się, a témsamém ptaka za nogi uchwycić.

(520) T. j. *a tymsposobem ptak się nie okaleczy.*

Sidełko iákim narzędem ma być, bo y to iest bárzo potrzebne.

Miey sznurek ná dwá łokćiá, u ktorego kołeczek uwiąż máluczki, ábo háwteczkę, (521) ábo wkręć w sámy koniec włośień, ábo kilká, gdźieby kobyłkę (518) miał uczynić, y masz ie (522) wiązáć od opęćin (505) na trzy łokćie u tego sznurá co gołąb ná nim. (523) Gdyby stáwiał ná ptaká, tedy masz mieć drewienká (524) tákim sposobem iáko wyższey słyszysz do sznurá, ábo też y beliczkę (525) położyć ná mięśie ná krzyż, ptak gdy przybieży, kiedy chce mięsá poćiągnąć, tedy się sam zá spony zádźiergnie. A ieśliby też gołębiá nie miał, tedy toż śidełko gdyby obaczył, że

ptak co umorzył, tedy uwiązáć iákie drewno ábo kámień u śidłá, á tám go snadno dostániesz. (526).

---

(521) Kołeczek lub hafteczka służą na to, ażeby przy nich łatwiéj można było przymocować sidło, które jednak najlepiéj wkręcić w koniec sznurka.

(522) T. j. ten dwułokciowy sznurek wraz z sidłem na jego końcu.

(523) T. j. do sznura długiego od dziwoczéj siatki, o którym w poprzedzającym paragrafie mówił.

(524) T. j. te cztery laszczki, o których powyżéj mówił.

(525) Beleczkę.

(526) Jestto jeden z okresów, które dla zupełnego zaniedbania, bardzo trudno zrozumieć. Mieści się w nim zapewne ta myśl: *A choćbyś i gołębia nie miał, jeśli jednak zobaczysz że ptak co umorzył, okryj jego zdobycz temże sidełkiem, obciążywszy je jakiem drewnem lub kamieniem, a łatwo i wtenczas ptaka ułowisz.*

Rarodzy ábo Sokoli ná coć się zgodźić máią. (527)

Naprzod do záiącá iáko ie masz wpráwowáć. Gdy ie weźmiesz noś ie z pierwu le-

gaczko w czapkách, to iest dla obráżenia, (528) á nie kwáp się z wabieniem áż ie práwie dobrze unosisz: á gdy się dobrze unoszą, uwab ie do ręki práwie dobrze, (146) iedno strzeż żeby się ná się nie zwaśnili. (535) Potym karm ie ná łupieżu, ábo też y ná trupie, (146, 147) ták żeby ie dobrze wkarmił między psy, y ták ie też sadzay: (529) á to dla tego żeby się psow nie bali. A gdy ie dobrze wkarmisz, á ptakowby wpráwnych nie miał, (530) tedy weźmi łupież, tám przywab ie przez iáki chrost, ábo przez iáką dolinę, to iest ná głos: (531) á gdyć przybieżą, (26) tedy skocz z łupieżem, (532) á gdyć przykiną (533) po rázu ábo po dwu, tedy stań (534) á tám nákarmi ie práwie dobrze, iedno tego pilno strzeż iákoby ich nie powaśnił, (535) á tego czyń raz ábo kilká. (536) A gdyć będą przykiwáć (537) dobrze, tedy dostań im záiącá żywego, zwiąż mu skoki dobrze, á każ pánu Mátusowi (538) że pilnie od chrostu z łodką (539) záieżdża, ábo z owym rętszym chártem, bo więc y związány rad się ma do lásá, ábo y z łamánym skokiem, (540) á tego czyń raz ábo dwá, (541) á im więcey tym lepiey. Potym bespiecznie możesz popuszczáć do záiącá, iedno pátrz mieyscá z pier-

wu dobrego,(542) á zwłaszczá y w szczerzech nie wádzi, (543) bo gdy chcą być dobrzy, tedymu choyká (544) nic niezáwádźi. Fortel, (85) gdy z krzeczoty ieźdźisz, á chcesz żećby nie wpadáli, (545) tedy nie przećiw się sławie, (546) nie przygładzay ich bárzo z pierwu, (547) y skwárny (548) nie wielkie day, tedy wpádáć (545) nie będą: á gdy młodźiki wpádáć nie będą tedy y ćwiki. (549) Dźiwoki (14) iakiekolwiek bądź, tedy ie dźierz ná wodzy, bo tego iest potrzebá, y z ręki nie spuszczay, bo się temu nie przećiw (550) żeś z nimi cáły dźień ieźdźił, przedsię ie z wieczorá noś, (146) iedno żeby nie w gorącey izbie, bo to ptakom szkodźi, á zwłaszczá gdyby mroz był ná dworze.

---

(527) T. j. *na jaki użytek służyć ci mają.*

(528) T. j. *noś je zakapturzone a tak lekko, żebyś im żadnej dolegliwości nie zrządził.*

(529) T. j. *i zawsze je pomiędzy psami umieszczaj.*

(530) T. j. takich, na którychby rarogi wprawiać było można.

(531) T. j. *przywab je głosem* (zapewne gwizdaniem).

(532) Udając, jakoby nadlatywał ten ptak, którego łupież wyobraża.

(533) *Przyrzucą.* Cf. przyp. (373).

(534) *Przestań, zatrzymaj się i nakarm je.*

(535) T. j. *ażeby się nie pokłóciły z sobą.*

(536) T. j. *i to powtórz kilka razy.*

(537) *Przyrzucać.* Patrz wyżej przyp. (533).

(538) T. j. komukolwiek ze swoich towarzyszów (Żartobliwie).

(539) Jestto jakiś rodzaj nadstawy (zapewne z sieci), wymierzony na schwytanie zająca, gdyby ten w chrósty uciekał.

(540) T. j. *bo nawet i ze złamaną nogą lub spętany, chętnie zmierza do lasu.*

(541) *A to powtórz parę razy.*

(542) T. j. *tylko od razu uważaj miejsc dogodnych.*

(543) T. j. *Nawet nie zaszkodzi i w szczerych borach.*

---

(544) T. j. *tedy im sosna...*

(545) Do lasu.

(546) T. j. *nie uważaj na to ażeby je zalecić.*

(547) T. j. *nie głodź ich zrazu zbytecznie.*

(548) *Skwarna,* lekarstwo na womity, które dawano ptakom drapieżnym myśliwskim, jeśli trzeba było użyć ich do polowania, a zbyt nasycone były.

(549) T. j. stare, wyćwiczone w swojéj sztuce.

(550) T. j. *i nie uważaj na to.*

Rarogi látácze (551) *iáko masz wpráwowáć.*

Gdy ie unośisz, uwab ie do ręki, co nalepiey, á gdy uwabisz, (146) popuszczay ich koło śiebie, to iest w polu kędykolwiek, ieno tego strzeż by nie opadádli (552) z pierwu, żeby iedno oblećieli raz ábo dwá, zárázem ukażesz im rękę, bo choćiażby oblećieli raz ábo kilká opádli, tedyby tego zawsze chćieli. (553) A tám gdy (554) ie dobrze uwabisz, (146) tedy wychodź z wyżłem y z śiećią, á tám zástáwiay parzą (289) wyżłowi, ábo też y grzanki (300) zákłáday, (301) tedy tám śieć noś do wyżłá, á karm ie ná śieći ták żeby ie co nalepiey wkarmił: (555) á tám y wyżla y śieći będą pilnowáć y poznawáć. Niżey więcey usłyszysz iáko się z nimi będźiesz miał spráwowáć.

---

(551) *Lataczami* te nazywa, których jest powinnością tylko przelecieć ponad ptakami, i siąść na berle, jak w Kluka *zool. Tom* 2, *Cz. II. Nr.* 340 (co żywcem wypisuje Szytler od str. 155).

(552) Omyłka druku, zamiast *opadali.*

(553) Te zaniedbane wyrażenia, obejmują myśl; *Tylko zaraz zpoczątku zapobiegaj opadaniu ich, tojest nie pozwalaj im latać długo; gdy parę razy oblecą, już ukaż im rękę: nie spu-*

szczaj się też na to że już kilka razy obleciały; bo gdy potem opadną, zawsze tego będą chciały.

(554) T. j. *A gdy tymsposobem.*

(555) T. j. ilekroć karmisz wyżła, czyń to przy rarogach, i nawzajem karm rarogi zawsze w obecności wyżła.

Z Sokoły iáko masz postępowáć.

Gdy dostániesz gnieźnikow (30) tedy ie chowáy ná iákieykolwiek wieży ábo domu, co nawyższey możesz, ábo też y ná drzewie, á tám ie karmi ták długo kołácąc im, (556) żeć się wylatáią práwie dobrze, ták żeby sobie poczęli uławiáć. (557) Rzeczesz, odstąpią mi. Nie boy się, nie odstąpiąć, ia tego dobrze świadom. Gdyćby się tráfił tákowy, żeby odstąpił, ále przedsię przybiegałby przez trzeći ábo przez czwarty dzień, á tám go snádnie dostániesz, (558) bo im się lepiey wylatáią, tym będą y gornieyszy y łownieyszy, y rychley ie wpráwisz. Spytasz mię, á nie wiem iáko ich mam dostáć? Postaw śiatkę, á tám położ deszczkę z mięsem, ábo gołębiá uwiąż, á gdyby niechćieli przypáść, tedy spar (31) uczyń, ábo też y zá wieżą ná gorze ich dostániesz, á gdy ie weźmiesz ná rękę, tedy noś pilno, czapek z nich niezeymuiąc, (528)

tylko iedno ná noc. A gdyby się tráfiło gniazdo twárde do noszenia, (559) tedy noś pilno z rąk ich nie spuszczaiąc, y w dzień y w nocy, to iest ku ostátkowi ná donaszániu. (560) fortelu żadnego nie pátrz áni obręczy, (561) áni żadney rzeczy, bo tám ptaká bárzo prędko obráźi. (562) A gdy ie unośisz, tedy ie wab napierwey do ręki, to iest ná sznurze raz ábo dwá, á potym bez sznurá uwab ie dobrze, á gdy się dobrze uwabią do ręki, tedy karmi ie ná wabie, (147) ták żeby ie wkarmił co nalepiey: á gdy ie wkarmisz popuszczay ich, waby im wymiatay, (563) ták długo áż polecą dobrze. A gdy iuż dobrze polecą, tedy gołębiá záślep, wypuść im kędykolwiek przy wodách, á tám czyń tego raz ábo dwá, (541) ábo też zásadź chłopcá kędy w wodźie z káczką, á tám ptacy spádną y ułowią, á tego czyń raz ábo kilká: (541) á wszákże się tráfi że nie wymiátáiąc żadney rzeczy, ptacy imą się uławiać, (564) gdy są kędy pusty (565) dobre, á zwłaszczá kiedy się ptacy dobrze wylatáią, ábo też y podgnieżnicy. (566)

Z dźiwoki (567) mnieysza praca, iedno ie trzebá dźierżeć ná wodzy, y bárzo pilno nośić, y z rąk nie spuszczáć nigdy. Gołębiá

trzebá mieć záwsze żywego w wácku. Z gołębiá może być dwoy pożytek, iedná że mi się przygodźi do ptakow, druga że się zgodźi do śiatki, dla dźiwoká, (568) ktorego (569) záwsze możesz miewáć przy sobie.

---

(556) T. j. pobudzając je pukaniem do wylecenia, jakby z gniazda.

(557) T. j. żeby już poczęły same sobie zdobycz łowić.

(558) T. j. *Gdyby się zdarzył taki, który odleciawszy, porzuciłby cię, powróci on jednak na trzeci albo na czwarty dzień, a wtedy łatwo go schwytasz.*

(559) *Gniazdo twarde do noszenia*, którego ptaki z trudnością obłaskawiać się dają.

(560) T. j. *zwłaszcza też na donaszaniu, pilnie i w dzień i w nocy.*

(561) Patrz *Kluka zool.* 2 *o ptastwie, Cz. II. Nr.* 338 (co przekompilował Szytler str. 155), *Jundziłła zool. Cz. druga. str.* 54 (co przekompilował Szytler na str. 153).

(562) T. j. *Bo użyciem tych sposobów, bardzo łatwo ptaka okaleczyć można.*

(563) *Wyrzucaj*, jeżeli udane, to dla udania otu. Patrz w przyp. 146 na końcu.

(564) *A zdarza się jednak że i bez wyrzucania im wabu, wezmą się do łowienia.*

(565) *Pusty dobre*, t. j. miejsca dobre do puszczania myśliwskiego ptaka, w których on łatwo na zdobycz trafia.

(566) T. j. *a zwłaszcza gdy już dobrze latają, lub podgnieźniki.* Patrz przyp. (30).

(567) T. j. *ze staremi złowionemi, które się dziko wychowały.*

(568) T. j. *dwojaki pożytek; najprzod że się przyda do ćwiczenia ptaków, które uczysz, powtóre że ci się zda do siatki na złapanie starego dzikiego.* (577).

(569) T. j. *gołębia.*

Sokoły y insze ptaki iáko masz chowáć ná źimę. (570)

Naprzod gdy obaczysz w ieśieni chłodne dni y wody, posadź wczás, to iest dla popsowánia ptakow: (571) á gdy będźie ku źimie, miey im ćiemną iáką komorę chędogą, ćiepłą: á gdyby nie miał tákiey komory, nárządźże im w izbie komorkę kędy przy kąćie, (572) ábo skrzynię wielką, to iest dla prochu, (573) iedno tego strzeż, żeby proch do nich nie dochodźił, gdy będą umiátáć. (574) Ieść im daway chędogo na chędogiey deszczce, ábo się też tráfi y ná ręku. (575) Skwarn (548) im nie trze-

bá dáwáć aż ku Márcowi. A gdyby dostał dźiwoká, (14) masz go uwiązáć ná chędogiey źiemi u klocká, kędyby się nie przechodzono często, y masz go ponaszáć po trosze (576) przez wszytkę źimę, żeby ćię poznawał y w rękę się wiadł, (577) á tám przedsię (578) ná pienku masz go sadzáć ná chłodźie, iedno iż w ćiszy, á w ćiemnośći, (579) nie trzebá z nim pátrzyć wiele, (580) á nie masz ich bráć aż około zwiástowánia Panny Máryey, (581) ták tych stárych, iáko y Dźiwokow. (582)

Rarogi masz też (583) chowáć w ćiszy, śiadło (584) masz im obwinąć pilśnią ábo śianem ábo też y słomą. á gdy wielkie mrozy, w izbie nie masz ich párzyć, okrom że ieno sobie gárdłá zágrzeią. (585)

Iástrząbá ládá gdźie, iedno iż w ćiszy.

Krogulcá też w ćieple, ták iáko y Sokołá, ábo kędy w wielkiey ćiszy w koycu, (586) ábo też y w iákiey komorze, iedno mu trzebá często dawáć świeżych ptászkow ábo świeżego Gołębiá, y kurcząłko dobre, okrom wodnego ptaká, mięso iáłowicze dobre: y u pieńká też dobrze, iedno lepiey w koszu ábo w iákiey komorze żeby sobie wolno łatał, (587) bo to iest koszt niemáły y praca, á pożytek niewielki. (588)

Drzemliki iáko masz chowáć. Tákże też miey im komorę ćiepłą ábo kownátę (589) coby wolno latáli, á tákże też im lepiey je będźiesz chował, tym będą lepsze y cudnieysze. (590)

Z Iástrząbem iákim sposobem masz postępowáć. Gdy go weźmiesz ná rękę, iákiegokolwiek, bądź wielkiego bądź málego, noś pilno aż go unośisz co nalepiey: á gdy unośisz, uwab go co nalepiey, (146) á nie wab go nigdźiey przy domu, żeby go pierwey ná kokosz nie wpráwił niż ná co inszego: (591) ále wychodź znim wpole á támgo wab. A gdy go uwabisz, wkarm go naypierwey w przepierzycę (592) iákibykolwiek był, chceszli mieć co dobrego z niego, do czegobygokolwiek chćiał mieć, to iest z tydźień, (593) potym tákże go też w kuropatwę wkarmi: á gdy się dobrze wkarmi, tedy uganiay im (594) co chcesz ieśliże dobry, tylko go do Záiącá nie mieć boby go nie długo miał. (595) A gdy chcesz żećby się z ptakiem nie pomykał, tedy w ten czás nie doświádczay wyżłow, iedno co nawolnieyszego wyżłá bierz, to iest ná ten czás kiedy go (596) napierwey wpráwuiesz, bo tym ptaki psuią. (597) Gdy chcesz do káczki być myśliw z nim, tedy

iedź sámowtor, (598) chceszli mieć pożytek iáko práwy Myśliwiec: nie po nászemu, to iest, nie po Mázowiecku, bo dopiero mowisz biy, biy, zátopił, áno już nie wczás, á ty się też z szkápą topisz. (599)

---

(570) Porównaj treść tego paragrafu, z tem co podaje Kluk w tomie 2'o *ptastwie, Cz. II. od Nr.* 346.

(571) T. j. *weź je wcześnie do zimowego schronienia, unikając popsowania ptaków.*

(572) T. j. *w kącie izby.*

(573) T. j. *zaradzając przystępowi pyłu.*

(574) T. j. *podczas zamiatania izby.*

(575) T. j. *a niekiedy podasz im i z ręki jedzenie.*

(576) T. j. *czasami nosić.*

(577) T. j. *i przywykł odbierać pożywienie z ręki.*

(578) T. j. *dosyć na pieńku.*

(579) T. j. *byleby tylko w miejscu cichem i ciemnem.*

(580) T. j. *nie potrzebuje on wielkiego opatrywania.*

(581) T. j. *a dopiéro z nadejściem wiosny, możesz ich użyć do polowania.*

(582) T. j. tych starych, wyuczonych od gniazda, jako i dzikiemi złapanych.

(583) *Także.*

(584) Miejsce na którem spoczywają.

(585) T. j. *tylko aby sobie gardła zagrzały*, t. j. wola, których mocne przeziębienie mogłoby je w stan chorobliwy wprawić.

(586) Znajome po wsiach oddzielenie miejsca dla drobiu.

(587) A u pieńka, musiałby na uwięzi zostawać.

(588) T. j. *nie żałuj mu miejsca, bo byle gdzie go trzymając* (mało dbając o niego), *nie wielki z niego odniesiesz pożytek, a jednak nie mało trudu i kosztu z wyuczeniem i wychowaniem go poniósłeś.*

(589) Omyłka druku; zamiast *komnatę.*

(590) T. j. *odpowiedniejsze celowi.*

(591) *żebyś* i t. d.

(592) T. j. *w przepiórkę.* Patrz przyp. (104)

(593) T. j. *do czegokolwiek miałbyś zamiar go usposobić, zawsze z początku przez jaki tydzień, wkarmiaj go w przepiórki, jeśli chcesz mieć go takim jak należy.*

(594) *Nim.*

(595) *Tylko go do zająca używać nie należy, bobyś go nie długo miał.* Zając, jest zbyt wielka względem tego ptaka zwierzyna. Z téj okoliczności, przypominam sobie opowiadane mi przez naocznego świadka, zdarzenie w Galicyi, w dobrach lubiącego sokolnictwem trudnić się właściciela. Puszczony został wyborny sokół do zająca; ujął się go, lecz obydwa wśród lasu znikły. W kilka dopiero dni, znaleźli pasterze nadgniłego już sokoła, z jedną nogą wyrwaną aż do wyjścia wnę-

trzności. Niewątpliwie z drugą uszedł zając, zostawiwszy sokoła przy téj, którą on wśród pędu uchwycił się gałęzi.

(596) T. j. *jastrzębia.*

(597) To i następne miejsce, do najciemniejszych należą. Idzie tu zapewne o powiedzenie, że: *gdy zaczynasz dopiéro jastrzębia wprawiać, bierz do niego jak najwolniejszego wyżła, nie zaś bystrego, przed którego natarczywością jastrząb musiałby uchodzić ze zdobyczą* (pomykać się *i tymsposobem wady tego pomykania się nabywać.*

(598) T. j. *we dwóch.*

(599) W tém bardzo ciemnem dla mnie miejscu zdaje się taka myśl przebijać: że kiedy on, po ujęciu kaczki przez jastrzębia, powyższe wyrazy wyrzecze, wtenczas potrzebna mu jest pomoc ze strony towarzysza, którego gdy niéma, sam musi brnąć z koniem po błocie. Jakożkolwiek bądź, możkto z myśliwych, naturę tych wyrazów *bij, bijzatopil*, lepiej pojąć i rozdzielić je potrafi.

Z Krogulcem iákim sposobem masz postępowáć..

Gdy weźmiesz ná rękę iákiegokolwiek, bądź gnieźniká, bądź Podgnieźniká, (30) bądź też y Dźiwoczká, (14) noś go pomaluczku z pierwu, iedno ná zorzách ponaszay po kęsu dźień ábo trzy, (600) potym noś pomáluczku ták że go unosisz práwie dobrze:

tym ptacy nie bywáią dobrzy, że nie donaszáiąc ie wabią. (601) A gdy go uwabisz, tedy iedź ábo idź w pole co z nawolnieyszym wyżłem, á ták go wkarm, im go nalepiey wkarmisz, tym będźie lepszy. (602)

---

(600) T. j. *zacznij od noszenia go zwolna; przez jakie trzy dni pierwsze, noś go tylko po trosze, o świcie i o zmierzchu.*

(601) T. j. *psują ptaka ci, którzy nie skończywszy z nim noszenia, już zaczynają wabienie.* Patrz przyp. (146)

(602) T. j. *i w polu przy wyżle go wkarmiaj, a im lepiéj go wkarmisz, tym on będzie lepszy.*

Sowa. *Sowá puhacz szárego piorá.*
Sowá mnieysza Puhacz szárego piorá.
Sowá leśna szárego á rábego piorá.
Sowá rogata leśna szárego á rábego piorá.
Sowá białego piorá. Sowá czerwonego czarnego y białego piorá.

Nienawiśna wszytkim ptakom Sowá,
Wzrost mierźiony (603) y odęta głowá.
W nory ptaká nie iednego sprzątnie,
We dnie śiedźi iako czárt pokątnie.

Sowy Puhaczá iákim sposobem dostáć.

Obacz gdźieby bywáłá, tedy tám uwiąż iey (604) kokosz ábo kaczkę, ábo mięsá iákiego sztukę przybiy do źiemie, á tám gdźieby obáczył żeby się naiádłá, (605) tedy ná drugą noc postaw śiatkę dźiwoczą, (485) á sam sobie budkę uczyń A gdyćby się niechćiało siedźieć, tedy postaw brożek śieći (606) co nawiętszy możesz, y co nawyższy, á tám zábszczy (607) ták iáko ná mysz, á mięso ábo ptaká iákiego (608) tedy pod żardką (609) uwiąż, á tám ruszy żardki, tedy śieć ná nię spádnie, ábo y roziazd kuropátwi ábo sieć záięczą iáko ná iástrząbá. (610) A gdy ią ná iáycách naydźiesz, tedy ták postaw (611) śiatkę ábo táynik, (612) á gdy uśiędźie tedy ią nákryiesz: ábo ponoże (44) ale pewnieysza śiatká A gdy iey dźieći naydźiesz tedy ie wuzday, (613) á tám (614) będźiesz miał śilny pożytek. A gdy iey masz szukać, tedy weźmi wyżła, á tám ią rychley naydźiesz, ábo iákimkolwiek psem. (615) Spytasz mię co mi poniey? niżey usłyszysz co po niey.

Sowa puhacz, jest bez zaprzeczenia powszechnie znanym *puhaczem* (Strix bubo Lin.), któ-

rego trywialne nazwiska *Puhi*, *Puhuy* i między niemieckiemi przytacza Bechstein (Orn. Tasch. p. 47). Knapiusz pod *bubo*, położył *sowa łężna* od *łęgu*; patrz nasz przyp. (115), któreto nazwisko kładzie jeszcze pod *otus* i *strix*, a które znajduje się i w Lekarstwach Siennika. Rzączyński (Hist. nat. p. 272, Auct. p. 368) pod *bubo*, ma *puhacz*, zawsze jednak idąc za Knapiuszem, dołącza i jego *sowa łężna*, co wszystko potem Klein powtarza, przekręciwszy *łężna* na *lerna*. Ale to starożytne *sowa łężna*, wolałbym raczéj poczytać za jedno z nazwiskiem *sowa leśna* Myślistwa Ptaszego, a więc nie za nazwisko puhacza, lecz innego gatunku sowy. U pospólstwa w Augustowskiem, puhacz nazywa się *wykiem*, a to *wyk* ma niejakie podobieństwo z *wyr*, illiryjskiem, podług Gesnera, nazwiskiem puhacza.

Mniejszym puhaczem Myślistwa Ptaszego, jest zapewne gatunek *Strix otus* Lin. który i niemieccy myśliwi nazywają mniejszym puhaczem.

Sowa leśna szarego a rabego pióra, jestto najpewniéj *Strix brachyotus* Gm. i samica jéj *Strix ulula* Lin. A ponieważ od niedawnego dopiero czasu pomiędzy *brachyotus* a *ulula* tylko różnicę płci uznano, być przeto może iż Myślistwo Ptasze samca (brachyotus) nazywa *mniejszym puhaczem*, samicę (ulula) *sową leśną szarego a rabego pióra*.

Jeżeli *sowa rogata leśna* nie jest *Strix otus* Lin. to pewnie nią będzie *Strix scops* Lin. którą i Kluk *sową leśniczka* nazywa.

Sowa białego pióra, jestto pewnie *Strix nyctea* Lin. do któréj zdaje się należeć i to, co mó-

wi Kluk (zool. 2. Cz. II. Nr. 398): »Mam upewnienie, że czasem wcale białą sowę znajdowano.«

Nakoniec *sowa czerwonego, czarnego i białego pióra*, jest *Strix flammea* Lin.

(603) T. j. postawa ohydna.

(604) Tak jak w powyższych sposobach na rarogi, sokoły i t. p. uwiązuje się gołąb.

(605) T. j. *a gdzie postrzeżesz że zanętę zjadła, postaw tam na drugą noc...*

(606) T. j. *brożek z sieci.* Patrz niżej w art: *Szater na jastrzęba, nakształt brożka*, i t. d.

(607) T. j. *zastaw.* Tego trywialnego wyrazu *zapszczyć* (zastawić tak żeby łatwo za trąceniem spadło), w żadnym słowniku nie ma.

(608) T. j. *zanętę.*

(609) T. j. *żerdką.*

(610) Ściągnięte jest do powyższego *postaw.* Patrz wyżej pod *jastrzębiem.*

(611) T. j. *tedy podobnie jak na jastrzębia, postaw....*

(612) *Tajnik* niżej opisywać będzie (768).

(613) T. j. jakoby *zaprzęż do roboty.* Rozumie przez to użycie ich do przywabiania różnych innych ptaków.

(614) *a z tego.*

(615) T. j. *a rychlej ją nim, albo jakimkolwiek psem, znajdziesz.*

Sow śrzednich iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzod weźmi lep idź do lásá, uczyń sobie stárki (122) dwá ábo też y trzy obzwysz (616) coby o dwu noszkách (617) ták miąższych iáko trzćiná dobra, (618) ná łokieć ná dłużą, á tám budę sobie uczyń dobrą gęstą, (619) odzywayże się w kuwiek (620) tákim głosem iáko Sowá: á gdy przybieży, (26) tedy odzyway się máluczką piszczałeczkę (621) śikorczáną, ábo też gębą iáko mysz, (622) tedy oná opádnie (623) ná stárku (122) słuchaiąc, á tám (624) dostániesz ich co chcesz: dostániesz y przy wśi.

---

(616) T. j. *nieco wyższe.*

(617) Do kija stark składającego, w miejscu gałązek, zatykają się (w dziurki na to powywiercane) kijki cieńsze, na których, jak na gałązkach, ptak ma siadać. Te cieńsze kijki nazywa *nóżkami*, i one maczają się w lepie.

(618) T. j. *grubości dobréj trzciny.*

(619) *Gęstą*, ażeby cię sowa w niej nie postrzegła.

(620) *Kuwiek*, gatunek wabika, jest już w Krescentynie (księga XII pag. 685) wspomniany: »Roszczepem abo potrzaskiem imują się mali ptacy

gdy kto umie piszczałkę (abo *kuwiek* iako niegdzie zową) na to przyprawić.«

(621) *Piszczałeczką*, używaną do wabienia sikor.

(622) T. j. *piszcz*.

(623) Usiądzie i uwiąźnie na lepie, przywabiona głosem, który usłyszy.

(624) T. j. *a tymsposobem*.

Drugim sposobem iáko iey (625) *dostániesz.*

Uczyń sznur miąższy z zgrzebi iáko wielki pálec, coby był nakosmátszy, (626) á tám (627) uwiąż go od tykla do tykla co nawyzszey możesz, (628) támże w leśie, á gdy padnie ná sznurze (629) tedy się przewróći nogámi wzgorę, á tám (624) ią weźmiesz. Fortel (85) kiedy nalepiey ná nie. Patrzay gdy dźień napogodnieyszy á noc bárzo ćiemna z wieczorá, tedy tám (630) niżey usłyszysz coć po niey będźie, á wszákżeć się zgodźi ná piszczałki, (631) to iest ná Iárząbká, y ná śikory.

---

(625) T. j. sowy.

(626) T. j. *ukręć ze zgrzebi sznur grubości wielkiego palca, a ile można najkosmatszy*. Kosmaty zapewne dlatego, ażeby więcej lepu przyjął i zatrzymał, bo sądzę że takowy sznur powinien być

nasmarowany lepem, chociaż autor nic wyraźnego w tej mierze nie mówi.

(627) T. j. *a potem w lesie...*

(628) T. j. *od tyczki do tyczki*, czyli *pomiędzy dwiema tyczkami, jak można najwyżéj.*

(629) T. j. *a gdy padnie na sznur.*

(630) W skutek zaniedbania, weszły tu te dwa wyrazy *tedy tam*, wcale nie potrzebne.

(631) T. j. *zda się przy wabiku.*

Sowkà. *Sowká Puszczyk szárego á rábego piorá.*
Sowká maluczki Puszczyk szárego piorá.
Sowká máluczka co się w głuchych leśiech chowa, iáko wrobl drozdowatego piorá.

W stodole, w domu, Sowek na Kościele,
Naydźiesz ledá gdzie, by iedno chćiał wiele,
Przygodnąć się do pola ptászego,
Bowiem się z chodzą do narodu tego. (632)

Sowki máłey Puszczyká iákim sposobem dostáć.

Gdy gdźie iest, zaśiądź ná nię z śiatką ábo z táynikiem, (612) uwiąžže iey myszkę ná łáńcuszku, ábo ptaszka máłego iákiegokolwiek á tám (633) ruszay go sznurkiem, że-

by obaczyłá, á tám iey zárázem dostániesz. (634) Ieśli też niecki (635) postáwiwszy ábo brożek (339) ták iáko ná kuropátwy. Młode gdyby zleciáły, (636) tedy ie śidełkiem pozbierasz (637) iáko chcesz. Dostániesz iey też y Iástrząbem, iedno ią prędko rátuy, żeby iey nie obráźił (638) bárzo, ábo krogulcem miey ptaszká żywego ábo cokolwiek, dlá rátowánia prędszego: (639) niżey usłyszysz coć po niey będźie.

Sówka puszczyk, jestto *puszczyk* i dziś tak nazywany (Strix aluco Lin. którego samica uznawana była długo za oddzielny pod nazw: *S. stridula* Lin. gatunek). Rzączyński wierny Knapiuszowi, jak on, pod *aluco* ma *lelek*, opisuje jednak (Hist. nat. p. 269, Auct. p. 355) puszczyka, kładąc pod *ulula* (Hist. nat. p. 297. Auct. p. 426), za Knapiuszem, *puszczyk* i dodając *sowka*, a co i Klein prawie powtarza.

Sowka maluczki puszczyk w Myślistwie Ptaszem, jeżeli nie *Strix scops* Lin. to będzie *Strix passerina* Bechst. gatunek, który od głosu pospólstwo wielu okolic naszych *pódźką* przezwało.

Sowka maluczka jako wróbl, nie jest pewnie *Strix passerina*, jako *w głuchych lesiech chowająca się;* lecz zapewne *Strix tengmalmi* Gm. (»w głębokich żyjąca borach i drózdowatego pióra«), lub też *Strix acadica* Lin. najmniejsza, wróblowatą przez niemieckich naturalistów zwana.

W dawnym rękopiśmie, znajduję pod pewną sówką, polskie nazwisko *kucz*, które jest zapewne przerobieniem niemieckiego *Kauz*, wielu sówkom nadawanego.

(632) T. j. *przydadzą ci się do pola ptaszego* (w łowach na ptaki); *bowiem do ptaków tego rodzaju, zlatują się inne.*

(633) *Poczem...*

(634) *A tym sposobem odrazu jéj dostaniesz.*

(635) T. j. *dostaniesz jéj także pod nieckę albo brożek, zastawiony jak na kuropatwy.*

(636) T. j. *Gdyby młode wyleciały z gniazda* (i pousiadały na gałęziach drzewa).

(637) *Z drzewa.*

(638) T. j. *nie pokaleczył.*

(639) Mając ptaszka w gotowości, poddaje się go co prędzej drapieżnemu ptakowi, ażeby szpony z sowy w niego przełożył i tymsposobem sowę uwolnił.

Sieć iákim narzędem ma być ná polnego ptaká. (640)

Naprzod day sobie wierpcę (641) uczynić, iáko drotowy postronek (642) śrzedni ná ośmdźieśiąt sążeni ábo na dźiewięćdźieśiąt, á drugą krotszą: ná tey dłuższey mász śieć stáwiáć, á tę krotszą nádwięzowáć kiedy potrzebá. (643) Sieć gdy wielka, (644) tedy iey dosyć ná sto y na 20. ok, á kiedy oboiętká, (645) tedy ma być ná pułtorá

sta, ábo y więcey. Ná pobocznice, (486) masz uczynić deszczkę (646) iáko tey połowicá co sieć ná nię robisz, ná dłużą gdy wielka (644) ná piętnaśćie sążniow ábo ná szesnaśćie, (647) á oboiętká (645) ná dwánáśćie ábo ná trzynaśćie, to iest dla káczek. (648) Drudzy miewáią wielką (644) ná ośmnaśćie sążeni, ále nic po tym. Strzały (492) do wielkiey sieci ná cztery łokćie máią być. Klobá (258) ma być żelázna ábo drewniána ná moc, (649) do máłey ná trzy dosyć. (650) Stáwić masz ná cztery ábo ná pułpięty strzały, to iest ná strzałe stáwić masz. (651) Ważyćći nie trzebá, chybi nie będźie, iedno dobrze strzałą podkopyway. (652) Złobkow nie trzebá iáko drudzy miewáią. Siáná ábo perzu miásto żłobkow podbiy. (653) U ciągu nie miey zawodu wielkiego, iedno koniá rączego, coby się z mieyscá rączo porwał. (654)

---

(640) O użyciu téj sieci, mówił pod *dropiem żórawiem* i t. d.

(641) Powinno być *wierzbcę*. Patrz wyżéj przyp. (489). Tu tęgi (sztywny) postronek, jest wierzbcą.

(642) *Drotowy postronek*, t. j. postronek z kilku cieńszych skręcony, (przeczytaj art. *drót* w słow. Lindego), a zatem tęgi, czyli, jak mówimy zwykle, sztywny.

(643) Ponieważ takie sieci, w miarę rozległości pola, mnogości stada i t. d. już krócéj, już dłużéj stawiać wypada.

(644) Sieć ta zowie się wielką, gdy przeznaczona jest na wielkie ptaki, np. *dropie*, *żorawie* i t. p.

(645) Sądzę że przez *obojętkę* rozumieć należy sieć, która nie tylko na jéj właściwe, ale i na inne ptaki ma służyć.

(646) Wiadomo że sieć robi się na wałeczku, który Myślistwo Ptasze nazywa *kłotką*, a dogodniej jeszcze na deseczce. Od szerokości téj deszczki albo kłotki, wielkość ok sieci zależy. Tu powiedzianem jest, że deszczka na pobocznicę ma być o połowę węższa, od deszczki na samą sieć, tojest że oka sieci mają być dwa razy większe, niż oka pobocznicy.

(647) Mowa tu jest o długości sieci.

(648) T. j. *i to jest zwykła długość obojętki, używanéj na kaczki.*

(649) T. j. *dla mocy.*

(650) Tu potrzeba taki ułożyć porządek: *strzały do wielkiej sieci na cztery łokcie mają być, do małej na trzy dosyć*, i dopiero *Kloba* i t. d.

(651) T. j. co odmierzysz na téj piętnasto lub szesnasto sążniowéj sieci, strzał 4 lub $4\frac{1}{2}$, to tam podsadź pod nią strzałę. A że długość strzały, ma jak powiedział, wynosić cztery łokcie, przeto strzała od strzały ma być odległa na 16 lub 18 łokci; zatem szesnastosążniowa sieć ma się wspierać na trzech strzałach. Z tego pojmujemy, co rozumiał przez *sieć o jednéj strzale*, wyżéj pod *dropiem.*

(652) Widać z tego, że utrzymywano sieć w należytem nachyleniu dodawaniem z przeciwnej strony ciężarów (czego on tu czynić nie każe) dla zapobieżenia *chybnieniu się* (chybi), czyli zawczesnemu jéj wywróceniu się, co (mówi) nie nastąpi, skoro strzały dobrze w ziemię wejdą.

(653) Sieć wzniesiona na strzałach, nie dotyka zupełnie ziemi swoim niższym brzegiem, pod który zatem albo *żłobki podstawić*, albo *siana podłożyć* należy.

(654) O potargnieniu sieci koniem, wzmiankuje już Krescentyn: »a tak nie trzeba będzie konia ku potarganiu.« Czytaj przyp. (36). Mówi o niém i Kluk: *Zool.* 2. *Cz. III. Nr.* 468.

Sieć ręczna iákim sposobem ma być nárządzona, która się zgodźi (631) *y ná Párdwy.* (655)

Naprzod śieć tákim narzędem ma być, iáko ná gęś ábo ná Zorawiá ábo ná inszego ptaká. iedno iż tákowa coby ią sobą pociągnął, (656) to iest ćienka. Obierży (216) sześćdźieśiąt sążeń dosyć, á śieći dwánaśćie sążeń. Sieć ma być ná sto ok, ieno gęstsza. (657) Strzaly (192) ná pułczwárta łokćiá, masz ią (658) stáwić ná pułłokćiá od źiemie Oskrzydlki (659) máią być zobu stron tákie, iákie u sáku, á masz ie puśćić od pobocznic, to iest od strzal, (660)

im dłuższe tym lepsze, (661) á zá płáchtą lepiey, zá táką co zá kuropátwámi chodźisz. (662)

---

(655) O téj sieci wspominał pod *kaczka*. Zdaje się że taką samą opisuje Krescentyn (pag. 624): »Czasu tego gdy zima nastawa a mroz pospołu z słońcem bywa, rozciągni sieć na zagonie ie łnym na zbożu, czterdzieści łokci długą, a czterzy łokcie szyroką, tha sieć ma być prostey poły iako ściana płaska, ktoraby się na dwu laskach według szyrokości swey podnosić mogła, na dwu też obierzwiach rosciągniona; a tak przyprawić żeby ią mogł iednym razem podnieść y potargnąć powrozem, Thę sieć y z powrozem przytrzęś piaskiem abo iakim chwastem, na srod odwieczerz gdy chcesz na wieczor ptaki łowić, abo wieczor gdy chcesz w zarań łowić, aby cię chytrzy ptacy nieobaczyli, ma theż tham być przy sieci doł abo gruba ukopana, gdzieby siedział skryty towarzysz czoby miał sieć potargnąć.»

(656) *Ptak*.

(657) T. j. *gęstsza niż zwyczajni*.

(658) T. j. tę sieć.

(659) *Oskrzydlki*, o których wspomniał już wyżéj (325), sąto dwa ciągi sieci, jeden z prawej, drugi z lewej strony saku biegnące, a służące na to, ażeby napędzane ptaki, które nie mogą ich przeskoczyć, biegły po przysieciu, i nie gdzieindziej, tylko do saku wpadały.

(660) Ponieważ pobocznica, leży bezpośrednio na strzale. Co jest pobocznica, dowiesz się niżéj, w przypisie (665).

(661) T. j. te oskrzydłki.

(662) T. j. *Do tak nastawionéj sieci, łatwiej wpędzisz ptaki, chodząc za niemi pod płachtą, jakiej używa się do kuropatw.* Opisał ją wyżéj pod *pardwą* (398).

Sieć Cietrzewia iákim narzędem ma być, to iest Száter. (81)

Urob śieć ná czternáśćie ábo ná piętnaśćie sążeń, ma być ták szeroka iáko y długa, ma być okrągła, (663) osadź ią obierżámi (216) wkoło ná wszytki cztery rogi, żeby ták byłá iáko wzdłusz ták y wszerz, (664) á uczyń ią ták wolno coby Iádrá (665) nic nie było, á potym przewlecz sznury dwá od rogu do rogu, á drugie dwá poprzecz śieći ná krzyż, u ktorych máią być záwodnie, (666) to iest u tych krzyżowych: (667) ma ich (668) być po pultrżećiá sążeniá, ktore (669) masz wiązáć u kołow: to dla tego żeby się śieć podnośiłá, żeby ptak dobrze podszedł. We śrzodku śieći ná krzyżách (670) masz wyrznąć dźiurę, y masz koło uczynić z stryczká: (671) drudzy czynią obręcz żelázną (672) wielką, ále to nic po

tym, bo ia tego dobrze świádom, bo to należy ná osadzeniu śieći, y ná stáwiániu. (673) Drążek ktory Száternikiem zowią na ktorym śieć ma stać, ma go .być (674) sześć łokiet ná dłuż: stryczek ma być uwiązány u kołá śiećiánego (675) ták długi iáko y drążek, (676) y masz u niego (677) kobyłkę (518) uczynić ná końcu száterniká, to ies, u drążká: (678) masz wesprzeć trochę u wiet rzchu dla stryczká żeby się nie zemknął. (679) Drudzy czynią iákoby widełki żelázne z tuleią, (680) co wbiiáią ná Száternik, ále po tym nic. (681) Potarcz (36) miey według ptaká: (682) u tey potarczey ma być kneblik ná końcu, táki coby od kołká do kołká, (683) á tám gdy śieć masz podnośić, tedy masz Száternik wytknąć tym kołem ktory w śieći iest, (684) támże stryczkiem masz záwádźić zá to záwrąbienie, (685) ták żećby dośiągł do onych kołkow (686) gdźie masz zápszczyć, (607) támże masz tę kobyłkę, (518) ktora u stryczká iest záwiązána złożyć zá ten kneblik ktory iest u potarży: á tám (633) gdy ruszysz potarżą, tedy się kneblik zemknie, á stryczek z niego spadnie, (687) á tám (624) prędko skoczy śieć, im ią nalepiey postáwisz, (688) á masz ią podnieść (689) coby ptak podszedł dobrze pod nię.

(663) T. j. osadzona okrągło.

(664) T. j. *ażeby tak wzdłuż jako i wszerz, wyciągnąć się dała.*

(665) Kiedy sieć upadnie na ptaka, nie dosyć że go nakryje: potrzeba jeszcze żeby go uwikłała; i kiedy ptak w sieć uderzy, potrzeba ażeby w niéj uwiązł. Środek na to, zależy na przyłożeniu do siebie dwóch sieci, jednéj o rzadszych, drugiéj o gęściejszych okach, jedna tuż pod drugą będących. Ta o rzadszych okach, jest wytężona; gęściejsza pod nią, jest wolna. Ptak uderza w tę ostatnią, a uderzywszy, nabiera jéj na siebie, i w tejże chwili przeocza sieć rzadką, a zatem przewiesza się którymkolwiek jéj okiem, zamknięty jakby w worku z gęstéj sieci. Tę gęściejszą sieć autor Myślistwa Ptaszego nazywa *jadrem*. Dzisiejsi myśliwi zowią ją *płótnem* (podług Lindego, w kroackiem *jadro* znaczy *żagiel*). Jadro może być mniej lub więcej buchciaste, według swojéj obfitości. Jeśli go jest wiele, sieć staje się *jadrzysta*, i wtedy jadro wolno i widocznie wisi: a sieć nie jest jadrzysta, gdy jadro, blisko jak i sama sieć jest wyciągnione, i jakby zlepia się z siecią. W narządzeniu niektórych sieci, (jakoto np. *podrgubnych*, o których patrz niżéj, wolne jadro leży pomiędzy dwiema wytężonemi sieciami, ażeby ptak, czy z prawej czy z lewej strony w sieć uderzy, zawsze w niéj, sposobem powyżéj opisanym, uwiązł. Zdaje się że w tym przypadku Myślistwo Ptasze nazywa jadro *śrzedniem*, tojest środkowem. W tym zapewne celu, na jaki jadro do sieci się przykłada, przedsiębie-

rze się jeszcze inny postąpienia sposób, o jakim uważnie Myślistwo Ptasze czytając, wnieść można. Sieć rzadsza środkowa, umieszcza się pomiędzy dwie boczne gęściejsze które w tym przypadku zowią się jéj *pobocznicami*, a ona *śrzędnią* (Patrz niżéj *sieci rozjezne na kuropatwy*). A jak jadro może być do pojedynczej tylko sieci dodane, tak pobocznica może być tylko jedna przy sieci. Podług Myślistwa Ptaszego, pobocznica ma zawsze oka o połowę mniejsze, niżeli u sieci.

(666) *Zawodnie* (od *zawadzić*), końce postronków przechodzących przez sieć, daleko za nią wychodzące. Uwiązują się one (zawadzają) np. u kołka w ziemię wbitego, ażeby podniesiona sieć, nie dotykając do ziemi, zostawiała miejsce ptakom do podleżenia pod nią.

(667) T. j. tych, które na krzyż idą.

(668) T. j. tych zawodni.

(669) T. j. te zawodnie.

(670) T. j. *na środku sieci, przy którym krzyżują się przewleczone przez nią postronki.*

(671) T. j. nawlec sznurek naokoło téj dziury wyrzniętéj.

(672) T. j. *zamiast czego, drudzy dają obręcz żelazną i t. d.*

(673) T. j. *ale ja wiem z doświadczenia, że takowa obręcz nie należy do dobroci sieci, któréj pomyślność zawisła jedynie od osadzenia i postawienia.*

(674) T. j. *ma mieć.*

(675) T. j. u téj okrągłej dziury uaśrodku sieci wyrzniętéj.

(676) T. j. szaternik.

(677) T. j. u stryczka,

(678) T: j. *a uczyniwszy na końcu stryczka zadzierg, załóżyć go na koniec szaternika.*

(679) Zrobieniem karby, czyli zawrąbienia o którem niżéj mówi (685), albo wbiciem gwozdzika i t. p.

(680) Z rurką, jak u zwyczajnych widełek żelaznych, dla wsadzenia na koniec drążką.

(681) T. j. *ale to nie potrzebne.*

(682) Dłuzszą gdy bystry, krótszą gdy wolny.

(683) T. j. na końcu potarży uwiązuje się poprzecznie kawałek drewienka, (tworzący ze sznurkiem kształt litery T) któremby można było założyć potarż za dwa kołki.

(684) Powinno być: *tém kołem które w sieci jest.*

(685) Na końcu szaternika poprzednio w tym celu uczyuione, a które, jak powiedział wyżéj (680), niektórzy zastępują wbiciem na szaternik widełek żelaznych.

(686) O których mówił dopiero (683).

(687) Wśród tej niejasności widać, że koniec stryczka, na którym ta sieć podnosi się, zakłada się pętelką za kneblik potarży, poczem dopiero razem z kneblikiem, wkłada się na dwa kołki szaternika. Tymsposobem, za ściągnieniem po-

tarży z kołków, i ona ze stryczka zemknie się; i stryczek wraz z całą siecią upadnie.

(688) T. j. *zwłaszcza gdy ją zupełnie dobrze postawisz.*

(689) T. j. *a pamiętaj podnieść ją.*

Sieć Mrzeża (690) *na Cietrzewie iakim sposobem ma być narządzona.*

Naprzod urob śieć ná trzy kopy ok ábo ná cztery, ábo y więcey, bo im więtsza tym lepsza,ma iey być sążeń ábo dwádźieśćiá, masz ią osadźić,y ma być dwá rázy dłuższa niż szersza, (691) y uczyń Iádro (665)śrzednie (703) niewielkie, coby się bárzo mało śieć kurczyła: á gdy ią masz stáwiáć, masz ią przybić ze dwu stron kulkámi, (692) tył wszytek y bok ieden, y drugiego boku dwie częśći, á trzećią zostáwić. U tego rogu czwartego masz kol wryć co nagłębiey, ktorego ma być łokieć ábo cztery ná zwysz nad źiemią: u ktorego kołu masz rog (693) podnieść y záwadźić rozgą ná kobyłkę, (694) ktorą rozgę masz záwádźić o źiemię: (695) á ieślićby niechćiáłá dźierżeć, (696) tedy ią przyłoż brełką ábo kámieniem máłym. Potarz (36) w teyże rozdze masz uwiązáć coby nie dáleko źiemie: (697) bo iáko porwiesz,

tedy śieć skoczy, bo ná rozgách ma stać. (698) Rozgi máią być według śieći: ieśliże śieć iádrzysta, tedy wyższey, ieśliże nie iádrzysta tedy niżey, (699) á tám ich (700) masz troszkę pochyláć od kołu, dla tego żeby śieć spieszniey skoczyłá. Fortel, (85) Uwiąż żelasko iákie ćięszkie ábo kámień nie wielki u kołu, (701) to dlatego żeby śieć tym rychley ná źiemię upádłá.

---

(690) O sieci *mrzeżej*, albo jak ma Krescentyn (patrz niżej (737)) *mrzeżnej*, wspominał już pod *cietrzewiem*.

(691) Po osadzeniu.

(692) T. j. drewnianemi haczykami.

(693) T. j. róg sieci, nie przybity do ziemi.

(694) Sznurek tworzący tę kobyłkę (518), musi być do kołu przywiązany.

(695) Jeden koniec rózgi zaczepia się o brzeg sieci i wspiera ją, drugi zawadzony jest o ziemię, a środek téjże rózgi przez kobyłkę ciągnięty.

(696) *A gdyby ci nie chciała się trzymać.*

(697) Potarż ma być uwiązana u rózgi, przy ziemi.

(698) Sieć spadnie bo rózga, na której się wspierała, wyciągniętą zpod niej zostanie.

(699) Ponieważ, im jadrzystsza jest, tym bliżej

ziemi zwieszają się jej buchty, a przeto] tym wyżej wznosić ją nad ziemię potrzeba, i odwrotnie.

(700) Tych rózg.

(701) T. j. u sieci, wedle kołu.

Sieci roziezne (702) *ná Kuropátwy.*

Sieć iako masz począć. Miey kłotkę (646) ná trzy pálce ná szerzą, y poczni śieć śrzednią (703) ná pułtorástá ok, nići miey co naćieńsze á mocne, ná śćiernie (304) szárą, á ná śnieg białą. (704) Urob iey ná dźieśięć ábo ná iedenáśćie sążeni, ábo y na dwánaśćie: kłotká (646) ná pobocznice (665) właśnie ma być iáko tey polowicá coś śieć ná nię robił, (705) á masz przyrobić pobocznice oko ábo cztery to iest, przydźiać z obu końcow: (706) orzechy poczyń kośćiane ábo rogowe, (707) ktore będą u pobocznic: máią chodźić ná rozieźdźie od cewki się opieráć: (708) roziázdow (709) ma być trzydźieśći sążeń ábo y sto łokiet: á gdy ią (710) będźiesz osadzał, ma się iey skoczyć(711) ná łokciu ábo ná czterech, á wszákże też drudzy miewáią po czternaśćie ábo po piętnaśćie sążoń, (712) ále to nic potym. Wolę w Korban (401) dwie włożyć niż iednę, bo

to próżny ciężar, (713) tylko tá stáwna (714) im więtsza tym lepsza.

---

(702) Inaczéj *rozjazd.* Jestto opisanie takiego rozjazdu jakiego niedokładną wzmiankę czyni Kluk *zool.* 2. *o ptastwie Cz II.Nr* 340. Cz. III, Nr 376,377. Wyżéj pod *gołębiem* (184), była wzmianka i o *przepierzyczéj rozjeznéj* sieci.

(703) Jak rozumiem wyrażenia *jadro śrzednie, sieć śrzednia,* powiedziałem w przypisie (665).

(704) Cf. *Kluk zool.* 2 *Cz. III Nr.* 391.

(705) *Kłotka na pobocznicę ma być jako połowa téj, na któréj sieć robiłeś,* t. j. o połowę cieńsza od tamtéj; czyli, że oka pobocznicy, mają być połową mniejsze od ok sieci.

(706) *A masz przyrobić pobocznicy oko albo cztery, tojest przydziać z obu końców:* w te nadrobione oka wprawiają się orzechy, a przez te przewłóczą się rozjazdy, jak daléj mówi.

(707) Patrz w przypisie (488).

(708) Rozjazdami nazywa tu sznury (Cf. przyp. 319) na których ciągną się rozjezne sieci, chociaż i samą sieć zwykło się rozjazdem nazywać. Każda pobocznica wisi u rozjazdu, nawleczona nań przez dwa orzechy, z których każdy jest przy innym górnym jéj rogu. Rozjazdy obudwu tak nawleczonych pobocznic, skupione są nawleczoną na nie z każdéj strony cewką, tojest rurką, o którą zatem orzechy pobocznic, opierać się muszą.

(709) T. j. tych sznurów.

(710) T. j. tę sieć.

(711) Powinno być *stoczyć*, tojest upaść na ziemię, bo wiadomo że rozjazd (sieć) niesiony, dołem powinien wlec się po ziemi.

(712) T. j. *Są, którzy miewają po 14 albo po 15 sązni téj sieci.* On jéj naznaczył wyżej, tylko 10 albo 11.

(713) *Nosić zbyt wielką, gdy nie zawsze taka potrzebna.*

(714) Mówi o niéj, zaraz w następnym paragrafie.

Sieć stáwna (715) *Kuropatwia iákim narzędem ma być.*

Nići masz mieć mocne, y masz sieć począć na dwieśćie ok, oká maią być ták wielkie iáko u roziezuych śieći: tákim sposobem ma być nárządzona iáko roziezna śieć iedno iż więtsza á mocnieysza, bo tákowey trzebá. (716) Gdy ią będźiesz rozciągał tedy się rádá zedrze, y ptak ią przebiie, bo tęgo stoi: (717) á tákże (718) trzebá mocnieyszey niż roziezna śieć. Roziazdow też nie trzebá iedno tylko wierzbce (489) coby ták długa iáko y sieć, (719) á ma być ná ściernie (301) szára, á ná śnieg biała lepsza. (704)

---

(715) Że się zastawia, nie zaś, jak rozjazd, przewłóczy. Wspominał o niéj pod *kuropatwą* (319).

(716) Z przyczyny, którą zaraz następnie tłómaczy.

(717) T. j. *bo ją wytęża się, stawiając.*

(718) T. j. *a więc dlatego.*

(719) T. j. *a ta wierzbca ma mieć długość sieci.*

Sieć Wilczec (306) ná Záiącá iákim narzędem ma być.

Uczyń śieć tákową (720) iáko polne śieći ná záiącá (721) ták gęstą, masz ią osadzić, ták iáko roziazd ná kuropátwy, ieno iż mnieysza ma być, to iest ná pięć sążoń ábo ná sześć, dosyć roziązdow ná 20 sążoń, iedno ták mocno (722) coby iey pan záiąc nie przebil, żeby z kápturkiem (723) nie ućiekł, bo to śiatká (724) iest bárzo potrzebna káżdemu myśliwcowi, ktory z sobą rusznice nie ma. (725)

---

(720) T. j. *tak gęstą.*

(721) O tych nie mówi; chociaż i ten wilczec przeszedł już granice myślistwa ptaszego. C. f. wyżéj (25).

(722) T. j. *uczyń ją tak mocną.*

(723) T. j. z częścią sieci oderwaną, która mu na głowie zostanie. Nie potrzebuję tu zwracać uwagi, że te wszystkie sieci, są cienkie, robią się z nici.

(724) T. j. *Wiedzieć potrzeba że takowa siatka* i t. d.

(725) Widać z tego jako i innego (227) miejsca, że rusznice nie były jeszcze wówczas upowszechnione. Krescentyn, który pisał w wieku XIII, nie wspomina nic o użyciu strzelby w księdze 11, w rozdz: «Jako ptbaszki z kusze strzelać abo z łuków na drzewie, abo na ziemi». Ale w księdze 12 czyli ostatniej, w któréj zebrany jest krótko cały przedmiot ksiąg poprzednich, a która bardziéj do polskiego tłómacza niżeli do autora, a zatém do XVI wieku należy, po wyrazach: »Strzałką lepak wszelkiego ptaka śrzedniego y wielkiego może pożyć, jako z kusze, z łuku, z proce ktho umie, ale się na tho trzeba ćwiczyć» dodano: «Thakież z rusznice nie thylko ptaka, ale y zwierze może zeydz by thylko po wietrze nie zawoniało ognia.»

Sieć Sák (726) ná Kuropátwy iáko ma być nárządzony.

Naprzod masz go począć gęsto, ták, coby kuropátwá sędłami (727) nie przeoczyłá, poczni go ná oku ábo ná dwanaśćie, (728) á masz go dźiać wszytko w koło, (729) á przypuszczáć y tu y owdźie po oku, áczćibych ináczey powiedźiał ále nie tráfisz, (730) á wszákże y ták dobrze. A masz go urobić ná dłużą ná sześći ábo ná śiedmi sążoń, á ták rob coby u uśćia obłąk mogł być iáko ná dobrą cebratkę obręcz (731) á nie

szerzey. A masz go osádźić obłączkámi gęsto, (732) á máią być obłączki dębowe, y masz ie w kłoteczki wtykáć, końce bzowe ábo kálinowe, (733) y máią być od obłąká im dáley tym mnieysze, (732) á w końcu w sámym tákowe, coby się iedno kuropátwá ledwo wmieśćiłá, to dla tego żeby się názad nie wroćiłá. (734) Oskrzydłki (659) masz mieć do niego im dłuższe tym lepsze, ná wyższą nápułtory piędźi dobre, teżći się zgodzą (408) y do Pardwiey śieći, (735) y masz mieć śiateczkę przed uśćim dla porwánia ptakow, (736) ále to wszytko nikczemne (349) Myślistwo, lepsza śiatká podrgubna miásto tego.

Śiatki podrgubne (737) iákim sposobem máią być nárządzone, ktore się zgodzą (408) ná wiele myślistw, to iest ná Káczkę, ná Iárząbki, na Kuropátwy, ná Przepiorki, ná Chrośćiele, ná Kuliszki, y ná insze ptaki niektore. Naprzod Podrgub (738) poczni ná ośmi ok, kłotká (646) ma być ná szerzą ná sześć pálcow śrzednich: nići száre śrzednie (739) máią być. A gdy poczniesz, masz u iednego brzegá gubić oko, á drugiego przypuszczáć, (740) to ták masz robić áż do końcá. A gdy rozćiągniesz, tedy będźie iáko płot oko ná przećiwko oku, á gdy uro-

bisz, przegni go (741) ná dwoie, á tám go będą cztery oká. (742) y tráfi się oko náprzećiwko oku. Iádro (665) masz uczynić ná dźiewiąći ok. Klotká (646) ma być ták iáko do roziezdney śieći, to iest ná trzy pálce: (743) á gdyby chćiał mieć oboiętkę (645) tedy ná dwá, á táć się zeydźie (744) y ná Chrośćielá y ná Przepiorki, ná Káczki, y ná Kuropátwy, á tám (745) Iádrá uczynić pułtorakroć więcey niż podrgubu. Kołek od kolká ma być ná dwánaśćie ábo ná trzynaśćie ok, (746) tám (747) masz we śrzodek Iádro wpráwowáć, ktore Iádro ma być ná obierzách (216) przywiązowáne, obierzki do kolkow pospołu z podrgubem. (748)

---

(726) *Sak* (zkąd *sakwy*), długi worek. Sieć ta zatem, jest nakształt długiego worka. Namienia o niéj i Krescentyn (Ks. 12, pag. 685): »Kuropatwy sakiem łowią«.

(727) *Sędła* (niektórzy zowią *pedy*, wyrazy, których niema w naszych słownikach), jestto znajomy powszechnie przyrząd ułatwiający niesienie kubłów z wodą. Środkowa szeroka jego część, zakłada się na kark, końcowe haki zwieszają się po ramionach aż do zaczepienia kubłów za ich kabłąki. Tu więc *sędłami*, zowie ramiona skrzydeł u kuropatwy. W rzeczy saméj ptak przeoczy sieć,

skoro potrafi przecisnąć się przez nią ramionami; w ramionach bowiem jest najgrubszy.

(728) Ma bowiem być wązkim, ostrokręgowym workiem.

(729) T. j. jak worek.

(730) Tę trudność wysłowienia się każdy pojmie, kto wié jak dzieje się worek robotą siatkową.

(731) Obręcz na ceber, bednarze zowią i dziś *cębratką.*

(732) Idącemi równolegle od obłąka stanowiącego ujście, a zatem coraz mniejszemi ku dnu prawie kończatemu.

(733) T. j. *a maszich końce* (tych obłąków) *wtykać w kłoteczki* (krótkie kawałki rózgi) *bzowe albo kalinowe*, jako rurkowate. Podaje sposób spajania każdego obłąka końcami.

(734) Dlatego dno ma być tak ciasne.

(735) *Te same oskrzydlki zdadzą ci się i do pardwiéj sieci.* Patrz wyżéj (659).

(736) W saku nie ma jadra, kuropatwy przeto w nim nie więzną, a nie można też i dosięgnąć dla powybierania ich, bo sieć jest długa: pozostaje tylko wypędzić je z saku do innéj siatki, zastawionéj przed jego ujściem, a o któréj tu mówi. Dlatego też użycie saku, nazywa daléj *lichem myślistwem.* Zdaje się że użycie saku, opisuje Krescentyn (pag. 627) mówiąc: «*Są też drugie sieci ktorymi łowią kuropatwy długie a wąskie*, w pośrodku ich bywa mathnia iako u rybich sieci, ale obłączkami okrągłymi rospięta iako u więcierza, tamże gdy na polu gdzie stado kuropatw obaczy

abo pośladuie, siatkami ie obtoczy, potym maiąc na sobie czo czyrwonego (sic), abo przed sobą rospiąwszy iako tarczą przeglądaiąc przez nie dziurkami, będzie z nienagła kuropatw w siatki napądzał, aże ie wpędzi, a naostatek tętnienim nog w matnią wstraszy, a pobierze ie żywo chceli.« Podobną sieć wymięnia i Kluk *zool.* 2. *Cz. III. Nr.* 380, pod nazwiskiem *niewodu ptaśnego.*

(737) Siatki *podrgubne*, (o których wielokrotnie np. pod *chróścielem, jarząbkiem* i t. d. wspominał) inaczéj *drygubice* (Kluk *zool.* 2. *Cz. III. Nr.* 369), przez myśliwych w dzisiejszéj Gałicyi, dotąd używane pod nazwiskiem *płotków*, składają się ze trzech ścian, i jak płot rozstawiają się na polu. Ściany skrajne (*podrgub* M. P.) są tęgo wyciągnięte (wytrakowane), ściana zaś średnia (*jadro* M. P. *płótno* dzisiej. myśl.) gęsta, leży między tamtemi, wolno i obficie. Krescentyn (w rozd: „Iako riby łowić sieciami“ pag. 640) uważa ją (zapewne mylnie) za jedno z *mrzeżną siecią*, bo mówi: »Na rzekach y na szyrokich wodach miewaią sieć kthorą *transversariam* u nas *drgubiczą* zową abo *mrzeżną* ze trzech sieci złożoną.“ Użytek sieci podrgubnych na ptaki, wyrozumieć można z tego co wyżéj w przyp. (665), o jadrze powiedziałem. Można na rozstawione drygubice, pędzić kuropatwy i przepiórki, można do nich głosem ptaki przywabiać; (jak o tem Myślistwo Ptasze pod *chróścielem* na końcu wzmiankuje) dosyć jest naostatek postawić je tylko na polu, a we wszystkich tych zdarzeniach, mnóstwo ptaków w nie więźnie. Łatwo niemi wszystkie kuropatwy z okolicy, wylowić.

Służą jednak tylko po ś. Michał, bo potem kuropatwa nie ucieka biegnąc, lecz zrywając się na skrzydła,

(738) T. j. sieci skrajne, o rzadszych okach.

(739) T. j. średniej grubości.

(740) *a u drugiego przypuszczać.* Tu dowiadujemy się, zkąd te siatki *podrgubnemi*, *drygubicą* nazwano: że *po drugiej* stronie (t. j. po prawej) *gubi się* zawsze oko. Zachowywanie zaś tego, na to jest potrzebne, ażeby oko ściany lewej, trafiało zupełnie na oko prawej po zastawieniu sieci. Przy tym warunku bowiem, łatwiej się *zajadrzają* ptaki. Patrz wyżej (665).

(741) T. j. ten podrgub.

(742) Bo całkowity (póki nieprzegięty), jest na 8 ok zrobiony.

(743) Kłotka na jadro, bo na podrgub ma być na 6 palców.

(744) T. j. *a ta ci się przyda.*

(745) T. j. *a w tym przypadku* t. j. do obojętki.

(746) T. j. *co trzynaste oko, staw kołek*, dla podparcia sieci, która się na kołkach stawia.

(747) T. j. od kołka do kołka, czyli w przestrzeni pomiędzy jednym a drugim kołkiem.

(748) *przywiązać należy.*

Siatki Przepierzyce(749) podrgubne tákim narzędem máią być.

Kłotkę (646) masz węższą mieć, to iest ná trzy pálce co podrgub robić,(750) á Iádro ná dwá coby Przepiorká nie przeoczylá: nić

máią być iáko kráwieckie miąższe, (751) á ná Iádro (665) co nácieńczeysze nalepsze: á máią być źielone, á ma być ná szerzą, ná trzy oká, (752) gdy ią przegniesz, bo tákże robić y ná sześći ok, (753) á ná wyższą (754) ná wielkiey piędźi, coby iey przepiorká nie przeskoczyłá, ktorać się zgodźi (755) przez wszytko lato.

---

(749) Powinno być *przepierzycze*, t. j. przepiórcze. Cf. przyp. (184).

(750) T. j. *kłotkę na podrgub do przepierzyczej siatki, masz mieć węższą niżeli do kuropatwiej podrgubnéj.*

(751) *miąższe*, grubsze.

(752) T. j. ta siatka przepierzycza.

(753) T. j. *bo także i to wypada, zeby ją tylko na sześć* (nie na 8, jak kuropatwią) *ok robić.*

(754) *a na wysokość.*

(755) T. j. *którato sieć zda ci się.*

Siatká nákrywálna (446) *do Kobcá málowánego.* (756)

Zgodźić (408) się y ná przepiorki z Przepiorem, (412) bo tákie wszytko máią ná Podolu, y ná Chrośćiele zgodźić się. (408) Masz urobić śiatkę ná sążeń ábo ná pul trzećia, tákże (757) ma być y ná szerzą, ták gęsta ma być, coby skowronek nie przeo-

czył y piszczek: y masz mieć kiy ábo oszczep ábo drewno iákie kończáte, coby (758) w źiemię wetknął, y masz przewierćieć ná końcu (759) co będźiesz láski wtykał, ktore máią być ná dwá sążniá ná dłużą. A máią być (760) iáko wędźiská, (761) ná ktorych śiatká ma być iáko kászerz, (762) iedno ládra nie bárzo wiele. Laski (763) máią być iáko Ielenie rogi. (764) A z tą (765) masz chodźić w nocy z przepiorem, (412) boć się tá podrgubna w nocy nie zgodźi, (408) bo przepiorká w nocy nie ćieká. (766) Niżey usłyszysz iákim sposobem przepior ma być nárządzony, (767) y iáko masz przepiorek dostáwáć. Zgodźi się (408) też tá śiatká y do Kobcá málowánego.

---

(756) Mówił o'nim wyżéj, pod *przepiórką* (445) i pod *kuropatwą* (297). Jestto malowany wizerunek kobusa, którym straszą się ptaki, jakby żywym przelatującym.

(757) *takaż.*

(758) *cobyś je* czyli *którebyś.*

(759) *to drewno lub oszczep*, (w kierunku ucha u igły) *a w przewiercenie*, *będziesz zasadzał laski* i t. d.

(760) te dwusążniowe laski.

(761) T. j. jako patrzeliska albo stosiny od wę-

dek, tojest te kije u których uwiązują się sznurki z wędkami.

(762) kacerz.

(763) T. j. te do wędzisk podobne.

(764) T. j. na końcu rozwidlone, ażeby na rozwidleniu dała się lepiej sieć, jak kacerz rozpiąć.

(765) T. j. *a z tak rozpiętą siatką nakrywalną, możesz chodzić w nocy z przepiorem*, oprócz że możesz jéj użyć do kobca malowanego, o czem juwyżéj (446) powiedział.

(766) T. j. *nie biega*.

(767) Owszem już wyżéj pod *przepiórką*, ten sposób podał. Miejsce to zdaje się dowodzić, że zrazu musiał być inny układ przedmiotów tego dzieła, który późniéj, bądź sam autor, bądź, co pewniejsza, wydawca odmienił.

Siatká Táynik co ią Pomkiem zową. (768)

Uczyń śiatkę co nagęstszą ná sążeniu ábo ná dwu, ábo iákoby Táynik wielki (769) chciał mieć: urob ią okrągło, (770) żeby byłá ták szeroká iáko y długá. Y uczyń obłąk ták długi iáko sieć, y przysziy do obłąká iednę stronę, (771) á ná drugiey stronie (772) pobocznicę (486) uczyń ták długą iáko y obłąk, y mász go w źiemi stáwiáć: á gdy go będźiesz stáwiał, tedy zegni co nalepiey, żećby prędzey wstawał. Bo masz go ták zgiąć, żeby był okrągły: (773) á tenći się

zgodźi (408) ná śiłá rzeczy, y do wody, do lasa, y w dom.

---

(768) Wspominał o niéj wyżéj, np. pod *grzywaczem* (178). Kluk w odmienny nieco sposób, pomyk urządza (*zool.* 2. *Cz. III. Nr.* 471).

(769) *Tajnika wielkiego* nigdzie nie opisuje.

(770) T. j. *rób ją na około.*

(771) *siatki.*

(772) *obłąka* t. j. *a po drugiej stronie obłąka.*

(773) T. j. *tojest masz go zagiąć aż do okrągłości.*

Száter (508) ná Iástrząbá ná kształt Brożká (339) iákim narzędem ma być.

Patrzáy gdźieby się Iástrząb przebiegał, (774) tám postaw lásę (510, 512) ná czterech sochách, (775) coby (776) ná łokciu ábo ná czterech od źiemie, y masz uczynić krośncá (777) ná 4. rogi, ná ktorych krośńcách masz poczynić obłąki, y śiecią ie nákryć rzadką, coby iedno iástrząb nie przeoczył: (778) y masz mieć laszczkę rosochátą ták długą iáko wszytká lásá, y masz ią uwiązáć końce ieden u iednego rogá, á drugi u drugiego, to iest u tylnych rogow ábo ná bokách u lásy. (779) A potym masz zápszczyć (607) ták iáko ná mysz: y masz

mieć koł, (780) u ktorego kołu będźie sznurek z kneblikiem, (683) ná ktorym kneblíku, będźiesz száter podnosił, y masz go záwádzáć ná ony rososzki (781) ná ktore rososzki gdy ptak wskoczy, tedy upádną ná źiemię (782) y z śiećią: (783) y masz tám uwiązáć ná tey to láśie Gołębiá ábo kurczę iákie, ábo też y zdechłego co wrzućić támże pod Száter ná tył, á tám ptak ztąd (784) przybieży, tedy ruszy onych strożow, (785) ábo też y wskoczy ná nie, tedy się tám pobiie (27) ále to bárzo rzadka (786) śieć, bo z nią nie wskorasz. (787)

---

(774) T. j. *gdzieby się przelatywał.*

(775) *na czterech rosochach,* t. j. rosochatych podpórkach.

(776) *któraby się wznosiła.*

(777) T. j. ramę prostokątną lub kwadratową.

(778) T. j. *tylko nie tak rzadką, żeby ją jastrząb przeoczył.*

(779) Ażeby była wolno na sznurkach i uwiązana. Jest tu ona w miejscu wyżej, pod *sową*, wspomnianej żerdki (609).

(780) *W tym celu masz mieć kół.*

(781) T. j. na tę laszczkę rosochatą, wolno uwiązaną (779).

(782) t. j. *na lasę.*

(783) t. j. *i z szaterem.* Ten przeto szater stanowi rama z obłąkami siecią nakryta.

(784) *zkąd* (omyłka druku).

(785) *Stroż,* pospolicie *strożyk*, jestto ten języczek drewniany, który po nastawieniu, trącony, skoro wypadnie, łapka się zamyka.

(786) T. j. *bardzo rzadko używana.*

(787) T. j. *i tylnie używaj jéj, bo może ci nie udać się jéj zastawienie.*

Siatká Kutnia (509) *iákim narzędem ma być.*

Uczyń sobie śiatkę ná dwá łokćiá wdłuż, á ma być okrągła), (788) masz ią ták robić iáko więćierz robią ná ryby. Ma być ieden obłąk ná spodku, á u wierzchu masz wszytko záwiązáć pospołu iáko u więćieázá, (789) á obłąká ma być ná trzy łokćie ábo pułczwártá w okrąk: (790) y masz lásę (510, 512) uczynić tákim zwyczáiem iáko do słodu czynią, ma być ná pułtorá łokćiá ná szerzą ábo ná dwá, (791) y mász ią postáwić nád iákimi drzewem, coby było wyższey (792) nád chrostem ábo też y nád płoty, kiedy się tráfi we wsi, á pátrzyć tám mieyscá gdźieby się ptacy częśćiey przebiegáli. (793) Obląk masz uczynić coby ná trzy łokćie nád lásą wzwysz, (794) y masz wpráwić

w tę dźiurę (795) drewno ná pięďźi wzdłusz záwrąbiwszy ie, á ma wolno być w tey dźiurze. (796) Máią być w tym drewnie w máłym (797) dwá kárby co stroż (785) masz w ktorykolwiek (798) założyć, ktory (799) ná gorze ma być przez obłąk od śiátki przełożywszy przez obłąk, á masz zá obłąk záwádźić w koniec u ktorego sznurek od śiatki, á drugi koniec masz zá kárbik założyć: (800) á u tego drewná co kár by w nim, (797) mász uwiązáć u końcá cztery nići, co máią iść (801) przez śiatkę do lásy. Ktorych (802) kiedy ptak ruszy, tedy z onych kárbikow, (798) wypádnie stroż, (785) tedy (803) śiatká upádnie ná ptaká, á máią być trzy wagi (512) od obłąká pod lásę, á ptaszek ma być w klatce, między temi czteremi nićiámi. (804) Klatká ma być drotowa okrągła z broszkiem, (805) á nie możeli być, tedy z śieći ćienkiey, á tám z ktorey strony ptak przybieży, (806) tedy ruszy stroża, y ná się śieć obáli. Niewiem ieśliże to myślistwo tráfisz, (807) bo iest bárzo trudne.

---

(788) T. j. dzwonowata.

(789) T. j. u ujścia na obręcz, nawleczona, u Ina ściągnięta.

(790 T. j. téj obręczy, stanowiącéj ujście.

(791) Ta lasa ma mieć szerokości $1\frac{1}{2}$ lub 2 łokcie.

(792) *nieco wzniósłszy nad nie.*

(793) *patrząc zawsze miejsca, w któremby ptaki częściej się przelatywały.*

(794) T. j. masz go wznieść na trzy łokcie nad lasę.

(795) T. j. pomiędzy ujście sieci, a lasę.

(796) Jak wyżéj (779).

(797) *w tém małem drewnie.*

(798) *w którykolwiek karb.* Podług możności dociągnienia stróża, w bliższy lub dalszy.

(799) *któryto stróż.*

(800) Wśród tego zagmatwania, mieści się myśl że stróżyk, który jest na sznurku uwiązany, należy ze sznurkiem przełożyć do środka siatki i przez jéj obłąk, i wtedy dopiéro, jednym końcem oprzeć o obłąk siatki, drugim o karb drewna (798).

(801) *przechodzić.*

(802) *nici.*

(803) *A wtenczas . . .*

(804) *postawionéj.*

(805) T. j. nie z płaskim daszkiem, ażeby ptak drapieżny, nie dosiągł ptaszka w klatce.

(806) *przyleci.*

(807) T. j. *Nie wiem tylko czy potrafisz, czy pojmiesz wszystko.*

Zawiásámi (808) *ptakow w głuchych leśiech iáko masz dostáwáć.*

Naprzod (809) gdźieby były błotá wielkie,

á tám pátrzay gdźieby było bliżey błoto błotá, á tám przetni od błotá do błotá lás, áż do sámey źiemie, iż będźie iáko ulicá. Támże nárządź (810) ná śieć w pośrzodku onego lásá, (811) ktorą śieć masz mieć ták szeroką żeby dostáłá (812) pod wierzch drzewá, á tám masz mieć drąszki bárzo wysokie co śieć będźie spadáłá do źiemie po onych drążkách, gdy ptak w nię uderzy iákikolwiek bądź: (813) gdy ią wznieśiesz tedy ią tám ták masz zádszczyć, (814) że kiedy w nię ptak uderzy, tedy do źiemie spádnie z ptakiem. A tám (624) będźiesz dostawał ptakow rozmáitych, y wodnych y leśnych, á to raz nárządźiwszy, będzie tego do kilkádźieśiąt lat, iedno miey śieć, záwsze dobrą y co náćieńczeysza może być, (815) y ták gęsta coby szpak nie przeoczył, bo y tych (816) dosyć będźiesz dostawał.

---

(808) Ztąd tak nazwanemi, że się zawieszają na drzewie i t. p. wysoko. Wspominał o nich pod *czajką*, i t. d.

(809) *Udaj się tam . . .*

(810) *Uczyń przygotowanie.*

(811) T. j. wysoko, pomiędzy drzewami.

(812) żeby wystarczyła, dosięgła.

(813) *po którychto drążkach, sieć będzie spadała do ziemi, gdy jakikolwiek ptak w nią uderzy.*

(814) Powinno być *zapszczyć.* Patrz przyp. (607).

(815) *I jak można najcieńszą.* Te same zapewne sieci, zowią inni (Kluk zool. 2, Cz. III, Nr 375) *pajęczynami.* Krescentyn (pag. 626) tak o nich mówi: »*Bywaią drugie sieci na pthaki, barzo subtilne, ktore zową paięczyny* dla trudnego obaczenia ich na powietrzu, ktorymi pthaki łowią rozciągnąwszy na dwu żerdziach abo na dwu tykach w ziemi wetknionych a wzgorę na powietrze podniesionych» i t. d.

(816) T. j. *szpaków.*

Sieyka.

Dadzą się słyszeć Sieyki w polu wrzaskiem,
Idąc kupą barzo wielkim trzaskiem.
Między inszymi ptak iest nie podleyszy, (817)
Gdy go dostaniesz nie będziesz szkodnieyszy. (818)

Sieiek iakim sposobem masz dostawać.

Sieć ma być takim narzędem iako na Pardwy, (655) iedno iż krotsza, boby iey nie wezdrwał, (819) a ináczey ią masz stawiać, to iest takim sposobem ma stać iako ná Dropy, to iest rowno z ziemią, á gdy się trafi przez zagony, (820) tedy masz brozdy zárownywáć ábo też brelami zákládáć: (821) á masz chodźić zá nimi ná kolánach y ná

ręku, iedno barzo pomaluczku trzebá, iáko kiedy dziećię uczy się chodźić: ábo chłopiętá ubráć w kápturki iáko świnie z pyskámi, ábo też y zá koniem, ábo też y zá płáchtą, ále (822) źle, á zá koniem ieszcze gorzey: lepiey ták (823) za nimi łáźić, bo ich náwiedźie iáko chce do śieći, iedno trzebá dwu, (824) á trzey ieszcze lepiey, bo ieden będźie pilnował u ćiągu, (825) á dwá będą náganiáć, bo się tráfi że się y w lot często poćiągáią: (826) á gdy naygorętszy á nayiáśnieyszy dźień tym lepiey, (827) to iest w przypołudnie. (828)

Pospólstwo nasze dotychczas *siewkę* (Charadrius pluvialis Lin.), nazywa *sieyką*. U Rzączyńskiego (Auct. pag. 367) *siejka, siewniczka* i *siewka*, położone są jako nazwiska polskie jednegoż ptaka, którego Kluk zowie jeszcze *posiewką*. Nazwisko Rzączyńskiego *ptak deszczowy* (Auct. pag. 415), ściąga się także do rodzaju CHARADRIUS, który Kluk błędnie czajką nazywa. Myślistwo Ptasze uważa siewkę za gatunek kuligów: *A owych więtszych kuligów co ie sieykami zowią* i t. d. (patrz pod *kuligiem*).

(817) T. j. *ptak ten nie jest podlejszy od innych*. Cf. (993).

(818) T. j. *dostawszy go, nie stracisz na swoich zachodach.*

(819) T. j. *nie wzdarł*, czyli *nie potargnąłbyś jéj w górę*, ażeby potem na ptaki spadła. Leży ona bowiem równo z ziemią, jak powiáda dalej.

(820) T. j. *a gdy wypadnie w poprzécz zagonów ją stawić.*

(821) T. j. w częściach pod siecią, ażeby tamtędy się nie przemykały, zwłaszcza gdy już sieć na nie upadnie.

(822) *za płachtą.*

(823) T. j. na czworakach.

(824) Cf. wyżéj przyp. (397) i (229).

(825) T. j. tam gdzie potarż.

(826) T. j. *Ta baczność u ciągu jest tym potrzebniejsza, iż trafia się często że i w lot sieć je nakryje.*

i (827) T. j. *a tym lepiéj, gdy jest najgorętszy* t. d.

(828) T. j. *około południa.*

Sieiek ná błoniu (829) *iáko masz dostáwáć.*

Dostániesz ich też y záwiásámi (808) ná błoniách to iest we mgle, (830) im nawiętsza mgłá. Zawiásy iákim narzędem máią być. Masz śieći mieć tákowe iáko kuropátwie, iedno inákszym narzędem: máią być węższe, á im naćieńczeysze lepsze, (831) á masz ie osadźić w wierzbeczki, (489) máią być y náwierzchu y ná spodku iednákie, (832) á im nadłuższe tym nalepsze. (833)

masz ie stáwiáć ná drzewách ná łokćiu ábo ná sześći (834) wzgorę ták iáko ná záiącá. (835) Iest inszy fortel iáko tákie śiećí stáwiáć, (836) ále prożno mam powiedáć, bo nie tráfisz. A ták postáwiwszy iáko słyszysz, (837) záiedź ábo zaydź, nágániay że pomàluczku, bo pták ná ten czás (838) nie ćieka (766) iedno się porywa, to iest we mgle: á tám (839) gdy się porwą, tedy w śieć stádem uderzą, á tám (840) się pobiią, (27) bo śieć ná nie spádnie. Dostániesz ich też y Krogulcem y ponożem ná iáycách tákim sposobem iáko Czayki. Rzeczesz nie lęgą się tu u nas w Polszcze: ále ia tobie powiedam że lęgą, są tákie mieyscá.

---

(829) T. j. na równinie zielonéj, tu i owdzie drzewami zarosłéj.

(830) T. j. *kiedy jest mgła największa.*

(831) T. j. *a najcieńsza najlepsza.*

(832) T. j. wszędzie równe.

(833) *A im dłuższe, tym lepsze.*

(834) T. j. w wysokości 1—6 łokci, w miarę wyniosłości drzew.

(835) T. j. *w takiem położeniu jak na zająca.*

(836) T. j. *Jest inny jeszcze sposób stawiani tych sieci.*

(837) T. j. *jak powiedziałem wyżéj.*

(838) T. j. podczas mgły.

(839) *A więc . . . .*

(840) *I w niéj . . . .*

Sieći wielkie poły (841) *iáko z nimi masz postępowáć.*

Sieći máią być tákim narzędem iáko wyższey náukę masz, iedną iż obie iednákie (842) y masz z nimi śiádáć, á tákże ná tych loćiech (843) kędy y z mnieyszymi śiećiámi) á máią być z prężynámi názad, (844) bo ich (845) ma być ná ośm sążoń: y masz uczynić kierz (941) ták długi iáko y śieći, á śieći máią się záwierać ná krzu w zgorę. (846) Tył masz zágrodźić gęstym płotkiem, á ná przodku śieć masz uczynić, co pod nię ptaszki z podśiećia (848) będźiesz wygániał: (847 drudzy czynią názad, á ná przodku zágrodźi, áleć cudniey ná przodku zostáwić pátrzyć w kierz. (849) Y masz obłąkow náczynić we krzu, do ktorych (850) iágod náwieszay. Drozdá z klátką masz we krzu miewáć, ktory będźie wabił. Klatki z inszymi ptaszkámi máią stać ná źiemi ták iáko u inszych śieći. (851) Sparáć nie trzebá máłego, iedno wielki spar mieć. (852) A tyć się śieći zgodzą (853) ná rozmáite ptaki. Kwiczołow imi (854) bárzo śiłá możesz dostáwáć, gdźie mieyscá po temu są y Czubakow. (855)

(841) Należą do *sieci składanych* (jak je czasem Myślistwo Ptasze nazywa), a zowią się połami dlatego, że złożone są z dwóch pół, daszkowato zetknąć się mogących. Już Krescentyn o nich wzmiankuje (księgą 12, pag. 685): »*Sieciam* ktore zową poły, a drugie pomyki łowią gołębie sinogarlice, zięby, strnadle, y insze małe ptaki.« Kluk, nie tylko opisuje poły (*zool.* 2. *Cz. III. Nr* 366, 367), ale i wizerunkiem skład jich objaśnia (*ib.* Tab. V. fig. 3). U niektórych ptaszników, zowią się one *podrywkami*. O *połach wielkich* Myślistwo Ptasze mówi pod *drozdem* i t. d.

(842) T. j. *dwie jednakowe*.

(843) T. j. *na tych także lotach, na tych samych lotach* (Wyrażenie myśliwskie).

(844) T. j. *ze spręzynami któreby je nazad odpierały* (Gdy są rozłożone na ziemi).

(845) T. j. tych pół. Tu wyraz pierwszy *bo* nie jest potrzebny.

(846) T. j. *mają się zamykać na krzu, w górze*. Krescentyn tak ten sposób ich zamykania się wyraża: »a sieci ony thak maią być rozłożone, iż gdyby pothargnąwszy podniosły sie, aby sie zwarły ziemie niedopadaiącz, iedno thak pochyło iako dach abo poszycie na domu«.

(847) Gdy potargnięte poły, krzak z boków zamkną, zostanie ujście trójkątne, jedno od przodu, drugie od tyłu. Tylne zagradza się płotkiem, a naprzeciwko przedniego zastawia się siatka, do której wpędzają się ptaki połami zamknięte.

(848) T. j. *z pośród pól zamkniętych*.

(849) T. j. *Drudzy stawiają siatkę od tyłu, a na*

na przodzie (przed sobą) *zagradzają, aleć dogodniéj z przodu mieć otwarte miejsce dla widzenia co się we krzu dzieje.*

(850) Raczej: *na których.*

(851) T. j. *przy użyciu inszych sieci.*

(852) T. j. *Nietrzeba ci mieć spara małego, tylko wielki.* Patrz wyżej (31).

(853) T. j. *A te sieci zdadzą ci się.*

(854) *Niemi.*

(855) Krescentyn (pag. 625) tak o użyciu pół mówi: »Miey duże sieci dobrze długie y szyrokie (ktore są łowczom ptaszym znaiome a pospolicie ie połami zową). Poły bywaią rozbiiany na polach, na łąkach, przy drogach, y przy wodzie, iedna od drugiey tak daleko czoby się swą szyrokością mogły sięgać« i t. d.

Sieci krzowe (856) *ná ptaszki iákim sposobem maią być nárządzone.*

Poczni sieć tákiego oká coby dwá pálcá nie wlázły, (857) á wielką sieć krzową poczni, (858) tá (859) ma być ná trzy kopy ok, mnieysza nagonna, drudzy zową polną, tá ma być ná pultory kopy ok urob ią (860) na ośmi sążoń ná dłużą: á tám (633) gdy ie osádźisz, nie będźie ich iedno pięć sążoń ábo mniey, (861) ale ich przedsię dosyć. (862) Láski máią być do nich ná pulczwártá łokciá, ábo ná cztery. A tám masz

ták nárządźić, (863) obierzki spodnie będźiesz zmykał po łaskách od żeláźá áż do wierzchu, gdy masz zebráć śieć zwierzchnią. (864) Obierz (216, 487) ma być ták miąższa (865) coby się nie spádáłá, (866) gdy chłop duży porwie. Máią być zawodnie (666) ná káżdą stronę po pułtrzeciá sążeniá Kierz (941) ma być według śieći, coby go śieć dobrze zákryłá. Ná wyższą (867) ma być táki, coby iedno wierpcá (489) pułłokćiem wyższa náde krzem (868) á tá nagonna ábo polna (869) ná krzową (869) ma przypádáć, bo tá (870) nie náiádrzona ma być, iedno bárzo mało Iádrá. (665) Budá ma być (871) od śieći ná sążeniu ábo ná czterech, á tám masz (872) uczynić co naniższą możesz, bo tákiey (873) trzebá do krzowey śieći, á dźiurá ma być w tyle. (874) Sieći iáko masz stáwiáć, pátrzay żeby ie postáwił właśnie ná południe, to iest wielką śieć. (875) Spary (31) masz mieć, (876) ieden przedni krzyżowy ma być nie dáleko łask zádnich, co (877) dwá ptaszki ná nim, á (878) máły u przednich łask u sámych. (879) Klatki z ptaszkámi máią stać ná źiemi, y máią być z prożkámi, ábo koło śieći, ná dnie z deszczkámi, bo tego iest potrzebá, żeby ptak nie śięgał niczego ná źiemi á z wierz-

chu máią być nákryte. (880) Gdy z ćwikámi (881) śiedźisz, á gdy obaczysz ptaki, (882) rusz sparem zádnim wielkim, á potym gdyć obaczą á począć zátaczáć ku śieći, (883) tedy rusz máłym sparem, á gdyć ptak przypada, dźierz potarcz (36) w czás w ręku, 884) poryway (885) nie czekáiąc, boć ptak wnet się porwie. (886) Iery nie ták połowne ná krzową śieć, iáko ná podgáyne śieći, ktore (887) niżey usłyszysz, ále Zięby, Mákolągwy, Czyże, Iemiołuchy ktore Czubakámi zowią, y z Kwiczołámi, (888) te są bárzo połowne ná tákowe śieći.

---

(856) Nazywa je także *połami krzowemi* (np. pod *makolągwą*). Są one *krzowemi* nazwane dlatego, że sztuczny kierz (941) okrywają.

(857) Ponieważ te sieci, na małe jedynie ptaszki służą.

(858) T. j. *Zaczynając od wygotowania wielkiej sieci* (Bo do pół krzowych, należy i druga mniejsza).

(859) *która . . . .*

(860) T. j. każdą z nich.

(861) Bo muszą być bardzo wolno osadzone, prawie że się pofałdują, a zatem skrócą.

(862) T. j. *będzie to jednak tyle, ile potrzeba.*

(863) T. j. *A masz te sieci tak zastawiać.*

(864) T. j. *Brzegi sieci, któremi ona jest na la-*

ski nawleczona, od spodu lasek (których spodni koniec okuty jest żelazem, dla łatwego wbicia laski w ziemię) *będziesz posuwał ku ich wierzchołkom dla pofałdowania sieci wielkiej* (którą dlatego nazywa zwierzchnią, że wierzch krzaka pokrywa):

(865) T. j. *tak gruba.*

(866) T. j. *nie zerwała.*

(867) T. j. *na wysokość.*

(868) T. j. *ażeby wierzbca nad nim tylko o półłokcia gorowała.*

(869) *sieć.*

(870) *ta nagonna*; t. j. *dlatego ta nagonna* . . .

(871) *odległa.*

(872) T. j. *a masz ją* (t. j. tę budę).

(873) T. j. *tak nizkiej* (budy).

(874) T. j. *wtyle budy.*

(875) T. j. *uważaj ażeby wielka sieć podaną była ku stronie południowéj.* Cf. niżej (925).

(876) T. j. *Są tu potrzebne spary.*

(877) T. j. *na którym.*

(878) *a drugi* . . .

(879) T. j. *u samych lasek przednich.*

(880) Mowa tu jest o wabach; (patrz przyp. 52) których dziki ptak nie widząc, słyszyć tylko powinien. Dlatego klatki każe zwierzchu nakryć, a od spodu wznieść na prożkach, bo bez tych prożków, ptaszek, mogąc dosięgnąć ziemi, zabawiałby się: a tem samém nie śpiewałby. *Klatki te mają stać na ziemi, koło sieci* i t. d.

(881) T. j. z ćwiczonemi ptakami.

(882) T. j. *a ujrzysz ptaki dzikie.*

(883) T. j. *a gdy one, postrzegłszy to, poczną sutaczać* (zakrążać lotem) *ku sieci.*

(884) T. j. *a ujrzawszy nadlatujące, uchwyć zawczasu potarz.*

(885) T. j. *pociągaj potarż.*

(886) T. j. *bo wnet zerwie się i ucieknie.*

(887) T. j. *o których* (sieciach podgajnych).

(888) T. j. *jemiołuchy z kwiczołami*, czyli *jemiołuchy jako i kwiczoły.*

Zięby ábo insze ptaszki iákim sposobem do poł (889) *ćwiczyć.*

Naprzod miey klatki, iáko niżey naukę masz, to iest iáko rydwaniki: (890) skrzynie miey według ptaszkow, (891) á możesz ie też chowáć w iákiey bárzo ćiemney komorze miásto skrzynie, gdy będźie ku czásowi, (892) to iest dla tego żeby nie śpiewáły. (893)

Ptaszki iákie masz wsadzáć w klatki. Zięby sadzay ládá ptaszká nie wybieráiąc ich, (894) bo káżda będźie dobra gdy ie dobrze będźiesz ćwiczył. (895) Iery te (896) obieray co lepsze, bo ten (897) nie káżdy się obierze dobry. Czyżow nie chowáy między Ziębámi, chceszli żeby nie śpiewáły, bo oná y omácmie (898) śpiewa, tákże y Ier, ktory się dobry obierze. (899) Masz im dáwáć z pierwu źimie (900) proso sámo chędogie, á potym gdy będźie ku Már-

cowi, to iest ku zamknieniu, (901) tedy im masz mieszáć rzepiku (902) dwie częśći á trzy prosá: á wszákże też dobra y łápuchá, (903) y śiemieniá lniánego przymieszyway, to ie tym ták długo masz chowáć áż do świętey Iádwigi, począwszy od Márcu, (904) wszytko stárym, (905) gdyby im młodego dał, tedyby się pierzyły á nie śpiewáły: á ieśliby nie mogł dostáć stárego, tedy ususz co nalepiey młode zboże. Od świętey Iádwigi (906) masz dáwáć sámo proso. Ożarki (907) też dobre się obieráią, snadź (908) ieszcze y łepsza gdy ich wczás dostániesz: kiedy przybieżą (909) ná Wiosnę, dobre łowy bywáią z tym polem, (910) iedno mieyscá inszego (911) trzebá pátrzyć: ácz ći się ćwicy łońscy (912) wyśpiewáią, ále ná to mieysce násadzay ożarek (907) wczás, á też będą ták dobre ábo ieszcze lepsze. (913)

---

(889) *Do pól*, tojest do sieci tak nazwanych.

(890) T. j. jako wózki kryte (owoczesnym kształtem). Zdaje się że poleca nie z daszkami, lecz płaskie, i bez prożków. Cf. niżej (949)

(891) T. j. *którejby wielkość stosowała się do wielości ptaszków.*

(892) T. j. *gdy będzie następowała pora ich śpiewania*, tojest wiosna.

(893) T. j. *dlatego trzymać je masz w ciemności, ażeby nie śpiewały*, czyli *ażeby śpiewanie ich opóźnić*.

(894) T. j. *między ziębami, nie wybieraj, bo każda. . . .*

(895) T. j. *usposabiał do pól.*

(896) T. j. *Co do jérów, te. . . .*

(897) *jér.*

(898) *ciemnicnie* t. j. w ciemności.

(899) T. j. *Dla zapobieżenia śpiewaniu czyżów, nie mieszaj ich z ziębami, które i w ciemności śpiewają, ani z jérami, bo nieraz i jér w ciemności śpiewa, jeśli się i dobry obierze.* A wiadomo że dla ptaka, usłyszenie głosu innego, staje się pobudką do śpiewu.

(900) T. j. *na początku zimy.*

(901) Wtedy je trzeba zamykać do skrzyni lub ciemnéj komory, jak powiedział wyżéj.

(902) Rzepaku (Brassica napus).

(903) Łopucha (Raphanus raphanistrum).

(904) *to je tém masz chować przez przeciąg od marca, aż do połowy października.*

(905) T: j. że każde z pomienionych nasion powinno być stare.

(906) T. j. od połowy października.

(907) Zięba należy do tych ptaków, których część na zimę odlatuje, część pozostaje u nas. Te które odleciały, gdy wcześnie na wiosnę wrócą, *ożarkami* u ptaszników się zowią, wyrazem, o którym już wyżéj (pod *kanią*) musieliśmy namienić,

a który oznacza *ogorzenie*, *opalenie*, dlatego że pomienione zięby, odznaczają się brunatnawem złęźęniem kolorów, od innych.

(908) *a nawet.*

(909) *przyleca* (ożarki).

(910) (po myśliwsku).

(911) T. j. *dobrego*. (To złe; insze będzie dobre).

(912) T. j. *przeszłoroczni*. Przeszłoroczne ptaki ćwiczone.

(913) T. j. *Jakkolwiek te ułożone do pól, przeszłoroczne ptaki, już się wyśpiewają* (przestaną śpiewać), *nasadzaj jednak wcześnie ożarek, a również będą dobre* i t. d.

Sieći podgáyne (914) *iákim nárzędem máią być.*

Sieći sobie urob, iednę ná sto ok á drugą ná ośmdźieśiąt, á ma ich być ná dłużą po cztery sążenie ábo po pułczwártá, á máią być laski (915) ná pułtrzećiá łokćiá ábo ná trzy: y masz ie nárządźić tákim sposobem iákoś wyższey słyszał krzowe nárządzone, (916) iedno nie máią być ták iádrzyste (665) bárzo, ieno iedná trochę iádrzysta (917) ktora będźie kierzek máły (911) przykrywáłá.

(914) Mówił o nich wyżéj pod *makolągwą* (384) Są one tak zwane dlatego, że zastawiają się pod sztucznie uczynionym gaikiem (928).

(915) T. j. *a laski do ich stawiania, mają być długie na . . . .*

(916) T. j. *o narządzaniu krzowych.*

(917) T. j. *tylko mają być mniej od krzowych jadrzyste; ta jedynie powinna mieć nieco jadra, która . . . .*

Gaiek (107) *iákim sposobem masz nárządźić.*

Miey chrost (918) suchy bez liścia, rozgę ábo kilká (919) kiedy wielkie rozgi, á kiedy máłe tedy więcey; pátrzay gdźieby ptak szedł stádo zá stádem kędy z lásá, (920) á tám pátrzay mieysca w końcu onego lásá ábo chrostu (921) ábo też u wśi, ktoryby był koniec ná puł odwieczerz, támże mieysce dobre: (922) ieśliże przyłog inakszy (923) gáiek, ieśliże rrżysko tedy inákszy. Gdy ná przyłogu uczyń gáiek iáko płot (924) tyłem ná połudgie: (925) suche rozgi (926) máią być ná dwá ábo ná pułtrzećiu sążoń wzgorę: á gdy (927) będą ná pułtrzećiu, tedy listowy chrost ábo choina (928) ná dwá: á masz go (929) pochylić trozkę od śieći, to iest ku południowi: (925)

a gdy na rrżysku a zwłaszcza na owśisku, tedy miey chrost suchy niższy, (930) a więcey go, y uczyń gaiek trzema rzędoma prosto, (931) dwiema suchy chrost, (932) a trzecim listowy (933) bo ptak pospolicie spada w tył: (934) a gdyby się trafiło żeby na iednym miey scu śiadał zawsze, tedy uczyń śieciom groby (935) takowe iako zagony, tak długie iako śieci zastaną, (936) żeby sieci na nich dobrze leżały, (937) y rychley ie porwiesz gdy będą pochodźisto stały, (938) y mieysceć pięknie poroście (939) murawą, a tamci będźie każdy ptak spadał. (940) Kierz (941) iako masz mieć na sieciach. Miey roszczki brzozowe y choinowe podeschłe, (942) a tam uczyń kierz na iedney śieći ktora będźie z pola, (943) taki coby go śieć (944) dobrze zakryła, (945) a podgayna (946) ma na nie (947) przypadać. Klatki iakim sposobem masz mieć. Maią być iako rydwaniki, (890) a dlatego że takie do ćwiczenia dobre, a zwłaszcza (948) w skrzynię (891) siła ich wstawi: do krzowych śieći tedy z prożkami (949) lepsze abo z deszczkami. (880) Garnuszki maią być nie w klatkach: (950) masz klatki rozwieszać na pułnocy, (951) wiechy masz mieć sosnowe, abo iakiekolwiek, w roszczepy wprawione co klatki wieszać

(952). A maią być ná trzy łokcie od źie-mie, gdy z ćwiczkámi (953) śiedźisz, á kie-dy z nowaczkámi, (954) tedy rozgi choino-we ábo brzozowe złomiwszy ie, tedy też do-brze ná nich klatki wieszáć. (955) Czyże masz przy sámey śieći wieszáć ná posádze-iu: (956) ptaszkow (957) masz mieć im więcey tym lepiey: á posádnia (958) im niż-sza tym nałepsza, á ma być przyrodzoná, to iest y dla ptakow żeby się nie kąsáły, y dla świerku (959) w ktorą Ierow masz násadzáć. Gdy przyidźiesz ná pole ráno, masz ie mieć w dole zá podgáyną śiećią w puł śieći, (219) to dla tego, gdy się kąsáią (960) tedy tym lepiey drudzy spadáią z gaiku. Czyżowy sparek (31) ma być podekrzem, (961) á tám mu masz, to iest ptaszkowi (962) ulepić grubkę (963) z źiemie iakieykolwiek, á tam-że będźie sparek ná tey grubce, (964) bo gdy (965) czyże ná gaiek spadną, tedy sparkiem rusz, á oni uyźrzawszy, tedy spádną co do ie-dnego, by ich naywiętsze stádo było. Spary (31) iakim sposobem masz mieć. (966) Uczyń wielki spar ná sążeniu ábo ná piętnaście (19) precz w pole ták ku ptakowi skąd ptak idźie, (967) á tám ná tym sparze wielkim máią być trzy ptaszki chociaż zá nogi uwiązáne: ná śiećiach ma być máły sparek, á ptaszek ná

nim zá ogon uwiązány. Zásparzyć iáko Ziębę masz. (968) Uymi iey chásterek, (969) á tám káżdego piorká zosobná potkni (970) troszkę w chásterek, á tám to krwią záwra, (971) tedy będźie mocny ogon, będźiesz iey (972) miał długo. A gdy uyźrzysz ptaki á oni bieżą, (973) rusz wielkim sparem, á ieśliże nie obaczą, rusz drugi raz: ieśliże się zniżą, rusz małym sparkiem ktory iest na śiećiách: á tám gdyć (974) opadáią ná gaiek nie ruszay, bo wszytki upłoszysz: gdy się on (975) porwie z gaiku, tedy wszyscy poydą precz, to dla tego że gdyć stádo poydźie, tedyby onym iednym stádo sobie upłoszył. (976) A gdy uyźrzysz drapieżnego ptaká iákiegokolwiek ktory ptaszká bierze, tedy rusz wielkim sparem, á on obaczy y obroći się do ciebie, (977) á ty rusz máłym sparkiem, á potarcz dźierz w ręku: on przypada, (978) á ty porywáy, (979) ácz nie stoi zá twoie, bo się ptacy pokłobią. (980) Ieśliże masz ziębý ćwiki, tedy uczyń precz (981) ná stronie kędy śiatkę iákąkolwiek (982) y miey sparek nániey, gdy wiele tákich ptakow drapieżnych. (983)

(918) *Chróstem* podziśdzień nazywa pospólstwo gałęzie, zwłaszcza suche.

(919) tego chróstu.

(920) T. j. *uważaj gdzieby przelatywały ptaki z lasa, stado za stadem.*

(921) *Chróstem* zowią także zarośle, tojest miejsca rosnącemi krzaczkami zarosłe, których ni lasem ni gajem nazwać nie można, i o takim chróście mowa w tém miejscu.

(922) T. j. *jeżeli koniec owego lasu, chróstu, albo téż i koniec wsi, słońce oświeca w połowie czasu pomiędzy południem a wieczorem,* (na pół odwieczerz), *tam szukaj miejsca, i tam ono będzie dobre na gaik.*

(923) T. j. *jeżeli na odłogu, inny ma być gaik.*

(924) T. j. pojedynczym rzędem.

(925) *na południe.* Od przodu, tojest od północy, zastawia się sieć, jednak i ta zwrócona ku południowi (875).

(926) T. j. ten chróst (918).

(927) *Jeżeli . . .*

(928) T. j. gałązki z liściem, zielone. Uczy bowiem, żę ten sztuczny gajek robi się częścią z zielonych, częścią z suchych gałązek. Cały ten przemysł, zmierza ku łowieniu drobnych, ziarnami żyjących ptaków, jakoto czyżów, makolągw, zięb. i t. p. a te siadając, zwykły obierać sobie gałązki suche i bez liścia, bo na takich łatwiej im siadać jako nie sprawujących zagęszczeniem liścia, żadnej przeszkody.

(929) T. j. cały ten płot z chróstu.

(930) Ponieważ na otwartem polu, łatwo i taki w oczy ptakom wpadnie.

(931) Na odłogu, był tylko jednym rzędem ustawiony (924).

(932) Od południa.

(933) Od sieci.

(934) T. j. od południa.

(935) T. j. *jeżelibyś uważał, że ptak stale na jakiem miejscu, siada, wykop w tém miejscu raz na zawsze, rowy na sieć.* Krescentyn podobny rów nazywa *gruba.*

(936) T. j. *zasięgną, zajmą.*

(937) Tu zapewne mowa o owych *połach rowcowych*, o których wyżéj pod *makolągwą* (384) namienił.

(938) T. j. *gdy będą z powodu tych rowów, spadzisto leżały.*

(939) Za czasem.

(940) T. j. każdy przelatujący dziki, tam się zatrzyma i da się złowić.

(941) T. j. ten kierz sztuczny, od którego sieci zowią się *krzowemi.*

(942) Na jakich ptak tym chętniej siada, że się tam spodziewa dojrzałego nasienia na pożywienie.

(943) T. j. od strony pola.

(944) T. j. podgajna.

(945) gdy upadnie na niego.

(946) T. j. od strony gaika będąca.

(947) T. j. na tę sieć, na któréj jest kierz.

(948) T. j. *a zwłaszcza że . . .*

(949) Zdaje się zatem, że powyższe (jak rydwaniki), powinny nie mieć prożków.

(950) T. j. Garnuszki z wodą, dla napoju, nie

powinny się znajdować wewnątrz klatek, ażeby się ptak niemi nie zabawiał, tylko zewnątrz.

(951) T. j. pomiędzy gaikiem a siecią.

(952) Wiechy, na których mają zawieszać się klatki, wprawiają się w kawały drzewa rozczepane, ażeby stały.

(953) T. j. z temi, które przez całą zimę były przechowane (ćwiczone).

(954) Tak nazywa świeżo (na wiosnę) posadzane do klatek, (t. które nie były przez całą zimę chowane, np. ożarki).

(955) T. j. dla ćwiczonych, warto zrobić porządne wiechy do zawieszania ich, a *nowączki* można zawieszać na łada rózgach, ułamawszy rózgę tam, gdzie wypadnie klatkę na niej zawiesić.

(956) T. j. choćby ich ptak dziki nie słyszał, byleby widział. Cf. wyżej (52).

(957) na posadzeju.

(958) Zapewne klatka obszerna a niska, do któréj się posadzeje (52) zamykają. Krescentyn każe posadzeje, każdego z osobna, do kołków przywiązywać. «Na thym nęcisku między sieciami miey ptaszki małe lubo wielkie, niciami przy kołeczkach przywiązane, ktorzyby drugie lataiącze ku sobie zwabiały» (pag. 625).

(959) T. j. z rozmiarem do ptaków zastósowanym Żeby ich nie było za wiele w niej, boby się kąsały, ani za mało, bo wtedy świerku małoby wydawały.

(960) Bo wstawione z klatką w dół, wszystkie natenczas zgromadzą się u góry, i kąsać się będą.

(961) T. j. *W bliskości krza, ma się znajdować czyżowy sparek.*

(962) zasparzonemu.

(963) grudkę.

(964) T. j. i na téj grudce wznieść sparek.

(965) T. j. *a kiedy* . . . .

(966) To, co tu mówi o urządzeniu sparu, należy porównać z tém, cośmy wyżéj powiedzieli o sparze (31).

(967) *Tak ku ptakowi, skąd ptak idzie.* Nie jest-to pismo, lecz opowiadanie ustne.

(968) T. j. *Jak masz ziębę zasparzyć.*

(969) kuperek.

(970) zakol.

(971) T. j. *a tymsposobem styrówki krwią zawrą.*

(972) T. j. tak zasparzonéj zięby.

(973) T. j. *A gdy ujrzysz ptaki lecące.*

(974) *ale wtedy, gdy już opadają na gaik, przestań ruszać.*

(975) T. j. ptaszek zasparzony.

(976) W tem zagmatwaniu, usiłował tę myśl wyrazić, że *skoro stado padnie na gaik, a ty sparem poruszysz, będzie sądziło że jeden z pośród nich zrywa się, a skoro jeden ze stada zerwie się, wtedy zrywa się i całe stado, a więc całe odleci.*

(977) *Gdyby, co się czasem zdarza, jaki ptak drapieżny padł na ptaszka na wielkim sparze, porusz tymże sparem, co on uczuwszy, spojrzy, a ty wtedy porusz małym sparem* i t. d. Już o tem namienił wyżéj pod *krogulcem* (37).

(978) na sparek mały, który jest przy sieci.

(979) potarżą, i siecią go nakryj.

(980) T. j. *acz mniej na tem zyskasz, niż stra-*

cisz, bo się popłoszą ptaki przelęknione widokiem drapieżnego, a które miały były upaść na gaik. Cf. wyżej (230).

(981) T. j. *daleko na stronie.*

(982) T. j. osóbną.

(983) T. j. *W przypadku, gdyby wiele ukazywało się takich ptaków, zastaw na nie, osobno gdzie w odległości, siatkę ze sparkiem.*

Sieciámi w gáiách iákim sposobem masz ptakow dostawáć.

Naprzod nárządź sobie kędy w cudnym (984) gáiu gdźieby ná dobrym locie (985) ná sieci, (986) á ma być muráwá iáko wyższey náukę masz: (937) iedno iż nie trzebá krzá (941) ná śiećiach. Sieći máią być skłádáne. (987) Waby tákże masz mieć y posádzeie. (52) Sparow (31) tych nie trzebá, okrom czyżowego sparká, to iest potrzebá. (988) Ná drugiey stronie budy masz mieć drugie śieći, to iest wtyle, (989) y masz kędy máią stać zoráć (990) ábo rydlem zryć, á tám będźiesz dostawał plisk nawięcey y inszych ptakow. (991)

---

(984) T. j. *w wybornym* (dobrze wybranym).

(985) T. j. *gdzie na dobrym locie* (wyrażenie myśliwskie) t. j. tam gdzie najwięcej ptaków przelatuje.

(986) *Narządź sobie na sieci*, t. j. przygotuj miejsce na sieci.

(987) Przez *składane sieci*, o których już wyżéj wspominał pod czyżem (110), rozumie takie które się ze dwóch pół składają, tojest *poły*. Cf. pod *gołębiem*: »a takim narzędem te śieći maią być składane» i t. d.

(988) T. j. *Co do sparów, tych nie trzeba, oprócz sparka czyżowego, który jest potrzebny*.

(989) *Na drugiej stronie budy, tojest w tyle*. . . .

(990) T. j. *A tam gdzie one mają stać, masz zorać*.

(991) T. j. *różnych ptaków, a najwięcéj pliszek*.

Słąkà. *Słąką moręgiego* (370) *á lisowátego piorá*.

Słąka leśny ptak, piorá iest szárego,
Y wzrostu niemal rownie gołębiego. (992)
Nie zły to ptak; kiedy się ulowi,
Inszemu práwie rowien iest ptakowi. (993)

Słąk dostániesz ták iákoś wyższey słyszał, to iest iáko Iárząbká dostáią.

Myślistwo Ptasze wskazuje prawą pisownią w wyrazie *słąka*, który jest nazwiskiem tak powszechnie znanego ptaka, u naturalistów *Scolopax rusticola* zwanego. Nazwisko *słąka*, powstało od *z łąk*, jakoby *ptak z łąk pochodzący*, tojest łąkowy.

Jestto czeskie sluka u Balbina, a prawie to samo co sluk, jedno z nazwisk słowiańskich bekasa. Polskie zatem *słuk*, przez Rzączyńskiego (Hist. nat pag. 298) wymienione, z niedostatecznem objaśnieniem: «*avis cinerea, columba agresti major, cursitans saepius quam volitans, in Polesia* etc. *illaqueatur*» śmiało użyte być może do nazwania jakiego rodzaju ptaków brodzących, bekasom bliskiego. Bekas w słowiańskiem, oprócz słuk, ma jeszcze inne nazwiska ćwierczała i girzyca, lubo w czeskiem u Balbina, girzyce *vel* konopka, leży pod *linaria*. (Cf. pod *makolągwą*.)

Słąka od czasów Linneusza, liczy się do rodzaju bekasów. Nazwisko polskie *bekas*, możnaby wyprowadzić od beczącego głosu tych ptaków, od czego jeden ich gatunek (Scolopax gallinago Lin.) myśliwi nasi to *kozielkiem*, (sub *capella* Cnap.) to *barankiem* (Rzącz. Auct. p. 410), tudzież *ksikiem* (Rz. Hist. nat. pag. 295) a lepiéj *kszykiem* zowią. (Patrz wyżéj pod *kuligiem*). Ale podobniejszą do prawdy jest rzeczą, że polskie *bekas*, którego Myślistwo Ptasze nigdzie nie wspomina a które dopiero w Rzączyńskim znajduję, jest francuzkiem *bécasse*. Ta przewaga cudzoziemczyzny spowodowała jeszcze nazwisko *dubelt*, przez myśliwych naszych używane do oznaczenia gatunku bekasa *Scolopax major* Lin.

(992) T. j. *równego gołębiemu*.

(993) T. j. *jest prawie téj ceny co insza zwierzyna*, czyli co insze dobre ptaki. Cf. (817).

Soyka. *Soyka szárego á białego y błękitnego á czarnego piorá.*

Soyka leśny ptak iest, y też borowy,
Náśladuie rad bárzo ludzkiey mowy,
Kiedy ią długo więc ludźie chowaią,
Y też ná dobrey swoiey pieczy máią. (994)

Soiek z lepem iáko masz dostáć.

Patrzay lotu dobrego (985) gdźieby Soyki szły stády wielkimi nád chrosty, ábo kędy nád iákimkolwiek borem ábo gáiem, pátrzay mieyscá gdźieby (995) byłá niższa drzewiná ábo chrost, á tám (633) wytni sobie goliznę, (996) ieśliby gotowey nie nálasł przy goreczce, á tám sobie uczyń budę. Stárkow (122) dostáń dębowych źielonych coby y z liśćiem, á támże (997) náwtykay co nawięcey, á náwiń lepu między list, gdźieby gołe roszczki. (998) Sowę masz posádźić ná iákim pniaczku: y masz mieć sznurek co iey ruszáć, (1000) y masz kuwiekáć (1001) ták iáko wyższey naukę masz. Soyki masz draźnić, (1002) á tám ich (1003) dostániesz niemáło, y masz tám śiadáć ná tym mieyscu, ábo przez wszytko

pole, iedno starki záwsze masz świeże miewáć: (1004) Dostániesz ich też y potrzaskiem (1089) bárzo wiele, co niżey usłyszysz. (1088)

Myślistwo Ptasze wymienia tylko zwyczajną *sójkę* (Corvus glandarius Lin.), nie mówiąc nic o *orzechowce* (Caryocatactes nucifraga Cuv), lubo i ta znajduje się w wielu lasach naszych. Niewiadomo dlaczego Klein grabołuska czy też klęska, *sôjka czarna* nazywa.

(994) T. j *Sójka żyje w lasach a nawet w borach. Nasladuje łatwo ludzką mowę, jeśli się chowana długo i sta annie do tego sposobi.*

(995) T. j. *wybierz miejsce, w ktoremby* . . . .

(996) T. j *przetnij drzewo, ażeby się zrobił plac pusty.*

(997) T. j. *nad tą budą*, i gdzie możesz, w jéj okolicy.

(998) T. j. *między liście, a osobliwie gdzie różdżki są gołe* (bez liścia).

(1000) T. j. *którymbyś ją poruszał.*

(1001) T. j. odzywać się w kuwiek (620).

(1002) T. j. *możesz także drażnić sójki chowawane, mając je z sobą.*

(1003) T. j. *dzikich sójek.*

(1004) Chciał powiedzieć: *Skutecznie możesz siadać na tem miejscu, albo i na całej okolicznéj przestrzeni, bylebyś miał zawsze świeże starki.*

Srokà. *Sroká czarnego á białego piorá*

Sroká to ptak narodu (197) Wroniego,
Żyje z ścierwu tákże (1005) plugáwego,
Między domy ráda się przelata'
Co wyrzucą k pozywieniu chwata.(1006)

Sroki dostániesz ledágdźie, dostániesz iey z rusznice, dostániesz y táynikiem, (768) y śiatką wszelaką śidełkiem ná iáycach, ábo u dźieći. (1007) Dostániesz ich też y potrzaskiem (1089) kędy przy łęgách. (115) ábo lepem, to iest ná Sowkę. Dostániesz iey y ná gownie ledáiákim.

(1005) T. j. *także jak i wrona.*
(1006) *chwyta.*
(1007) T. j. *na gniazdzie.*

Szpak. *Szpak czarnego á iárzębátego piorá. Szpak co go Skorcem zową szárego á pstrego piorá.*

Chytry ptak, także (718) też y my chytrego
Szpakiem zowiemy, przed się dosyć tego
Iż ich dostáią: (1008) chytrość nie pomoże,
Kiedy ludzki rozum nie pomoże (1009)

Szpakow śiećiámi iáko masz dostáwáć

Naprzod gdy będźie przede żniwy, pátrz gdźieby ptacy przebiegáli (1010) stády, á tám przetni w łące ábo w przylogu (923) co nanizey możesz, coby było práwie goło, (996) á tám postaw śieć, uczyń budkę opodal od śieći, tákim sposobem iákoś wyższey słyszał. A gdy niemász szpakow, uwiąż kurczę ná kształt Szpakow, á tám náwiąż ich ná spar ze dwoie, (1011) ćieniow (74) nástáwiay málowánych miásto Szpakow żywych, tedy tám dostániesz sobie y ná spary, y ná posádzeie (1012) bo między ćienie tedy trzebá żywych, iednego ábo czterech ná sparze dwoch. A te wszytkie masz zá nosy uwiązáć, (1013) bo gdyby ćieniow nie miał, tedyćby ich trzebá niemało ná posádę, (1014) á masz im (1015) sypáć kłotki mrowczáne, (1016) to iest z mrowiskiem, bo to ná lepsze, bo niewádźi choćiay (1017) niemało násypiesz, Młodźiczkowie się ná tym báwią niż stádo nábieży. (1018) A tákże też gdy obaczysz stádo á ono bieży, (1019) tedy rusz sparem (31) á ony się zniżą, á ty się miey pogotowiu, bo tákże nie trzebá czekáć żeby wszyscy upádli, (1020) á tám (624) ich

z pierwu (1021) będźiesz dostawał y po kilkᵃ kop gdy się nᵃ nie dobrze nárządźisz. Dostániesz ich też śidełkᵃmi we trzćinie kędy śiadáią, y więćierzmi, (338) y ná drzewie zawiásámi, (808) ták iákoś wyższey słyszał, to iest ná Cietrzewie. (1022)

Szpak co go skorcem zowią, jestto tylko odmiana zwyczajnego szpaka. *Skorzec* (u Lindego jeszcze *skorzeń* i *skorzek*) podług P. Jarockiego (Spis ptaków gab. zool. Warsz. str. 11.), jestto szpak w pierwszoletniéj barwie, chociaż Krescentyn bezwarunkowo szpaka nazywa skorcem. (Patrz niżéj przyp (1024)).

(1008) T. j. *mimo to jednak, dostają ich.*

(1009) Tu pewnie coś odmienionego.

(1010) T. j. *przelatywały.*

(1011) T. j. *A gdy nie masz szpaków, uwiąż ze dwoje kurcząt do spara.*

(1012) T. j. *A tym sposobem nałowisz sobie żywych, które ci się zdadzą do sparu i na posadzeje.*

(1013) T. j. *A czy to te których na posadzeje, czy których na spar masz użyć, wszystkie za dzioby przywiązuj.*

(1014) T. j. *Zawsze jednak i cienia są potrzebne; bez nich bowiem, potrzebaby było wiele szpaków na posadę.*

(1015) T. j. tym dzikim, przelatującym, które masz zwabić.

(1016) T. j. poczwarki mrówek, czyli tak nazwane jaja mrówcze, które od wałeczkowatego kształtu, nazywa *kłotkami.*

(1017) *chociay*, t. j. *chociaż i . .*

(1018) T j. *młodsze zabawiają się zbieraniem tych jaj mrówczych, nim nadleci całe stado starych.*

(1019) T. j. *A tak ujrzawszy stado lecące.* Cf. (973).

(1020) T. j. *bo wtedy nie trzeba czekać opadnienia całego stadu.*

(1021) T. j. *zrazu.*

(1022) Krescentyn podaje inny jeszcze sposób łowienia szpaków, mówiąc: «Takież skorce abo y ptaki insze sthadem lathaiące thak połowisz, Miey iednego z nich żywego, kthoremu nić abo sznurkę nalepioną u nogi uwiąż, a iego w ręku trzymay, a gdy uirzysz takowych ptakow stado leczące, puść onego ptaka między nie, a gdy będzie z nimi w gęstwi lathał siła ich onę nicią oblepioną powiązi iż na ziemię upadną» (pag. 631).

Snieguła. *Sniegułá żeleźistego á białego piorá.*

Od bárwy rzeczon, iż piorá białego (1023)
Ten ptak, nie lękliwy śniegu żimnego,
Po nim biega żimie iak widamy, (1024)
Acz go dobrze nie wćiornascy (1025) znamy.

Sniegul y inszych ptaszkow połaych iákim sposobem źimie połámi (841) masz dostáwáć

Naprzod miey śieć (1026) tákim narzędem iáko masz wyższey náukę, to iest skłádáne (987) tákim sposobem iáko ná Szpaki, ábo ná Gołębie, iedno iż gęstsze: masz mieć do nich szroby, ábo goźdźie żelázne, coby w źiemię wbiiał ábo wszrobował, to iest dla prętszego postáwienia. Przemieć śnieg co nalepiey, ażby było czarno: á tám będźiesz dostawał Sniegul, Dzwońcow, Mákoląg w, Szczygłow, Trznadłow, á ty wszytki masz mieć w klatkách dla wabienia. (1027) A masz mieć towarzyszá, ktory będźiesz (1028) stad náganiał. Budy nie trzebá iedno zástáwiwszy się snopkiem, á w szárym kożuchu śiedź, bo tám sparow (31) y posadzeiow (52) nietrzeba, okrom wabow, tych iest potrzebá bárzo pilno, á im więcey tym lepiey. Dostániesz ich też to iest Sniegul, (1029) wywieś (1030) słomy iákiey ábo iákiey mierzwy, á tám przemieć, posyp (1031) żeć się znęcą á tám (1032) ich dostániesz ledá śiecią. Dostániesz ich też y brożkiem, (339) ták iáko ná Koropátwy stáwiáią, ále rzadko.

U Rzączyńskiego Hist. nat. p. 288. Auct. p. 397) jest *śniegula* i *śnieżniczka*, co i Klein powtarza. Drugie przeto z tych nazwisk, służyć może gatunkowi wróblów *Fringilla nivalis* Lin. ponieważ pierwszem oznaczamy powszechnie gatunek poświerki *Emberiza nivalis* Lin. i ona też jest śniegułą Myślistwa Ptaszego.

(1023) Zdaje się jednak, raczej od tego iż *nie leka się*, jak dalej mówi, *śniegu zimnego*.

(1024) T. j. *jak widujemy*.

(1025) T. j. *nie wszyscy*. Śnieguła bowiem nie zawsze do nas przylatuje.

(1026) *sieci*.

(1027) *Tylko z tych wszystkich gatunków masz mieć waby w klatkach*.

(1028) Być powinno *będzieć* t. j. *będzie ci*.

(1029) T. j. *Co do śniegul, tych dostaniesz także* . . . .

(1030) *wywiesiwszy*.

(1031) T. j. *jakiego zboża*.

(1032) *A wtedy*.

Skowronek. *Skowronek szarego piora.*

Pierwszą Wiosnę skowronek opiewa,
Kiedy Słońce iuż źiemię zágrzewa:
Krzycząc latá y gorę wynosi, (1033)
O láto Bogá też naboznie prosi.

Skowronkow iakim sposobem masz dostać.

Dostániesz ich polámi, (841) ták iáko inszych ptakow iáko wyższey słyszysz, dostániesz go też śidełkiem, nákryiesz go y śiátką nakrywálną, (446) to iest pod kobtem.

Swierczakow (425) dostániesz w gumnie śiatką rozmáitą, y śidełkámi rozmáitemi.

Serokosow (1034) dostániesz ná potrzask, (1089) ile ich w leśie naydźiesz ták iáko niżey usłyszysz. Dostániesz ich y ná lep ále rzadko.

(1033) T. j. *i w górę się wznosi.*

(1034) Wyżéj pod *dzierzbą* powiedzieliśmy że Myślistwo Ptasze *serokosami* tojest *srokosami*, nazywa mniejsze z rodzaju LANIUS gatunki, jak np. *Lanius collurio* Lin. w niektórych naszego kraju okolicach *urgogołem* zwany.

Szczygieł. *Sczygieł szárego białego á żołtego piorá.*

Piękny ptak Szczygieł, y śpiewa nádobnie:
Ktoryby śpiewał iemu podobnie
Rzadko naydźiesz, skąd go też chowáią
W klatkách ludzie y w nim się kocháią.

Szczygłow dostániesz połámi (841) rozmáitymi, potrzaskiem, (1089) u wody, y ná rzepiu (1035) ledágdźie, y lepem, ále rzadko: bo iest nie połowny ná lep, ále ná klatkę (1036) lepiey.

Szczygieł (Fringilla carduelis Lin.) w naszym języku łowieckim, ma jeszcze nazwisko *kulczyk*.

(1035) *Rzepiem*, niekiedy *rzempiem* nazywa pospólstwo różne z tych roślin, których dojrzałe nasiona czepiają się odzieży przechodzących ludzi, a szczególnie łopian, którego nasieniem, jak wiadomo, żywią się szczygły. Cf. *pod makolągwą*.

(1036) T. j. *w samotrzask* lepiej się łowi.

Sikora. *Sikorá wielka śiwego á źielonego piorá.*
Sikorá bogátká śiwego á błękitnego á źielonego piorá.
Sikorá białego piorá. Sikorá kóźiełek szárego á żeleźistego piorá.
Sikorá máłá białego á czerwonego piora.

Dworny (1037) ptak Sikorá, w lesie y w domu
Przemieszkiwa, znáiomy káżdemu.
A iest mnożny, aż do podźiwienia, (1038)
To ma właśnie z swego przyrodzenia. (1039)

Sikor lepem iáko masz dostáwáć.

Patrzay gdźieby ná wielkim loćie, (985) á tám náwiń lepu (1040) postawże ládá gdźie (1041) nade krzem, uwiąszże śikorkę ábo trzy, mieyże nić długą, (1042) ruszayże ich oną nićią żeby się kąsáły, á tám ich (1043) dostániesz bárzo śiłá, á masz ią (1044) uwiązáć zá nogi. A gdy pierwey przyidźiesz, nárządźisz tedy gdy ptacy bieżą, tedy wyrzuć czapkę, (1045) ábo co inszego, á kszykay, tedy ich tám napierwey (1046) dostániesz.

Sikora wielka siwego a zielonego pióra, jestto najzwyczajniejsza i największa sikora nasza (Parus major Lin.), którą Rzączyński (Auct. pag. 403) *sikorą czarną wielką* nazwał.

Sikora bogatka, jestto *Parus coeruleus* Lin. którą ptasznicy nasi i dziś nazywają *bogatką*. Do niejto zapewne ściąga się jeszcze nazwisko łowieckie *siniuk*.

Sikora białego pióra, jestto *Parus palustris* Lin. u Rzączyńskiego (Auct. pag. 404) *sikorą popielatą* nazwana.

Sikora koziełek, jest *Parus cristatus* Lin. u Rzączyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora czubata*.

Sikora mała białego a czerwonego pióra, jestto Rzączyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora z długim ogonem* (Parus caudatus Lin.), gatunek który u pospólstwa ma jeszcze nazwisko *raniuszczek*.

Rzączyńskiego *sikora czarna mniejsza* (Auct. pag. 404), jestto *Parus ater* Lin. Tegoż (Auct. pag. 403) *sikora modra* jest bargłem, a pod nazwiskiem *sikory leśnéj* (pag. 404) zdaje się być opisany gatunek mysikrólika (Regulus ignicapillus Naum.).

(1037) *Dworny* t. j. ciekawy. Wiadomo jak sikora, wieszając się po gałązkach, wszędzie zagląda. Ta tylko czynność zbawia ją podczas mrozów, szukającą pożywienia w ukrytych na zimę gąsienicach, poczwarkach i t. p. Linde przytacza z Banialuki: «dworna sikora» (Patrz w wyjątku z téj poezyi, który poniżéj umieszczamy).

(1038) Wiadomo że sikory ze wszystkich małych ptaków, najwięcéj jaj niosą.

(1039) T. j. *tę własność ma od przyrodzenia.*

(1040 *na stark.*

(1041) *ten stark.*

(1042) T. j. *uwiąż ze trzy sikorki na długiéj nici.*

(1043) T. j. przelatujących dzikich.

(1044) T. j. każdą z tamtych trzech chowanych.

(1045) Wśród tego powikłania, zdaje się że usiłował powiedzieć: *A gdy przyszedłszy i narządziwszy, natychmiast ujrzysz przelatujące ptaki, możesz ułowienie ich przyśpieszyć wyrzuceniem czapki i t. d.*

(1046) *zaraz, wprędce.*

Słowik, *Słowik szarego à drozdowátego piorá.*

Nawdzięcznieyszy ptak między ptakámi,
Rozlicznymi on wykrzyka głosámi.
Snu ná oczách swych iáko żyw nie miewa,
We dnie w nocy ustawicznie śpiewa.

Słowikow iáko mász dostáwáć.

Gdy napierwey przybieży, (1047) idź do lásá pátrzay krzewiny bárzo gęstey, á tám nadźiáłay ná nie dołkow w źiemi, y nákriy korą coby dobrze przystawáłá do źiemie, (1048) bo się rad wygrzebuie, y wętkni kołek y położ ná nim drewienko, potym podstáweczek máluczki co ná nim podniesiesz korę. (1049) A tám gdy wskoczy ná ono drewienko, tedy się zákryie: (1050) á to właśnie ma być iáko klatká ná Sikory. (1051) Posyp mu mrowek z kłotkámi, ábo robaczkow wetkni ná szpileczki w dołku, co pospolićie w otrębách bywáią, (1052) á tám go dostániesz bárzo prędko. (1053) Dostániesz go też y kiedy śpiewa: (1054) ále to nie ták dobry, iáko ten co ieszcze nie śpiewa. (1055) A gdy go dostániesz, daway mu kłotek mrowczánych (1016) naypierwey, á potym serce z mákuchem śiekáć: á masz go zászyć (1056) w klatce chceszli żeby śpiewał. Dostániesz ich też potrzaskiem bárzo wiele, bo iest bárzo połowny ná potrzask. (1089)

Naturaliści naszych czasów odróżniają od zwyczajnego słowika (Curruca luscinia Bechst.), inny gatunek większy (Curruca philomela Bechst) i ten ostatni zowią niekiedy *słowikiem polskim* (Bechst. Taschenb. p. 168), może dlatego, że Rzączyński (Auct. pag. 391) pierwszy daje niejaką pobudkę do takowego odróżnienia. Zdaje się że i Myślistwo Ptasze ten większy gatunek słowika wymienia, ponieważ wyrażenie *szarego a drozdowatego pióra* więcéj do niego, niż do zwyczajnego ściągać się może.

Nazwisko rodzaju do którego liczą się dziś słowiki, wziętem jest od nazwiska *piegży* (Motacilla curruca Lin.) (w czeskiem p i e n i c e u Balbina) którą przez zdrobnienie, zowią także *pionką*, (piąnka u Lindego). Do tego rodzaju piegży, należy niemało drobnych ptaszków, które pospólstwo nasze w ogólności *pokrzywkami* nazywa, jakoto: *Curruca cinerea* Cuv. (Sylvia cinerea Lath), *Curruca arundinacea* Cuv. (Sylvia arundinacea Lath.) i t. d. Jak częściej zwykliśmy mówić *porzyczka* niż *porzeczka*, tak zamiast *pokrzywka*, należałoby pisać *pokrzéwka*, co w rzeczy saméj czyni P. Jarocki (Spis ptaków gab. zool. Warsz. str. 16): lubo i w niemieckiem *Nesselfink* służy, podług Bechsteina, dwom ptaszkom *Muscicapa grisola* Lin. i *Saxicola rubetra*, nic spólnego z pokrzywami nie mającym.

W Knapiuszu *pokrzywka* jest pod *passer sepium*, co i Rzączyński (Auct. pag. 307) przyjął; który, że znowu (Hist. nat. pag. 400) *pokrzywka* ma pod *passer troglodytes*, przeto Zoologia dla

Szk. Nar. *strzyżyka* (Motacilla troglodytes Lin.) *pokrzywką* nazywa Dopiero P. Jarocki (l. c.) właściwiéj tego polskiego nazwiska użył, oznaczając niem rodzaj Lathama SYLVIA.

Do rodzaju piegży liczy się jeszcze tak nazwana przez Rzączyńskiego (Auct. pag. 419) *wierzbowniczka* (Sylvia salicaria Bechst.), tegoż (Hist. nat. pag. 298) *krzyczka* (Sylvia turdoides Mey.) (Patrz niżéj pod *trzcionkiem*) i wiele takich, które różne i niepewne w różnych okolicach kraju naszego nazwiska mają, jakoto np. *jagodniczek* (zapewne *Sylvia nisoria* Bechst.) i t. d.

(1047) T. j. *Jak tylko przyleci* (powróci na wiosnę)

(1048) T. j. *nakryj korą każdy dołek, uważając żeby dobrze przystawała.*

(1049) T. j. *na którym wesprzesz podniesioną nad dołkiem korę.*

(1050) T. j. *kora na niego spadnie i nakryje go w dołku.*

(1051) T. j. *Jestto sposób podobny temu, jakim zastawia się samotrzask na sikory.* Patrz niżej (1064).

(1052) T. j. znajome powszechnie gąsienice od chrząszcza zwanego mącznikiem (Tenebrio molitor Lin.)

(1053) Bez wątpienia, słowik jest ptakiem najłatwiej dającym się złowić, i od tego nazwisko polskie otrzymał.

(1054) T. j. później, wtedy kiedy już śpiewa.

(1055) T. j. *ale ten w porze śpiewania złapany, nie jest tak dobry* (do chowania), *jak złapany pierwej nim śpiewać zaczął.*

(1056) T. j. osłonić mu klatkę płótnem dla cienia.

Swiost leśny zielonego piorá. (1057)
Swiost błotny szárego piorá. (1058)

Swiostá wszák wyższey (1059) słyszysz iáko masz dostáć, bo to iest własny (1060) Kuliszek máły: á wszákże (59) dostániesz go y śidełkiem ná iáycách ná błoćie.

(1057) Tego wyżéj pod *kuligiem,* wymienił pod nazw. *kulik maluczki zielonego pióra.*

(1058) Tego wymienił tamże pod nazw. *kuliszek maluczki szarego pióra.*

(1059) T. j. pod *kuligiem.*

(1060) *właśnie.*

Strzeż. *Strzeż szárego piorá.*

Maluśienieczki Strzeż ptaszek, ledagdźie
Wałkunia się (1061) ácz go prędko náydźie,
Mało ná nim przedśię ten utyie,
Kto go iedno szukáiąc rad biie. (1062)

Strzeż to iest ptak niemáły, ábyś wiedźiał iáko go masz dostáć. (1063) Dostániesz go potrzaskiem (1089) ták iáko niżey usłyszysz. Dostániesz go też y klatką táką

iako ná sikory, (1064) ledá gdźie w gęstym łumie, (220) ábo też y w płoćie.

Strzež Myślistwa Ptaszego, tojest *strzyżyk* (Motacilla troglodytes Lin. Troglodytes parvulus Koch) już w Siennika Lekarstwach nazywa się *strzeżyk*, a u Knapiusza, pod *troglodytes*, strzyżyk, w czeskiem u Balbina strziżjczek. Pospólstwo, w Litwie nazywa go *krzciuczkiem*, gdzieindziej *wołowem oczkiem*. Jeden z najmniejszych ptaków Europejskich, jak wszędzie, równie i u nas, mieszany bywa z tak zwanemi *królikami*, a właściwiej *mysikrólikami* (REGULUS Cuv.) w obyczajach nawet nieco mu podobnemi. Dlatego też w Rzączyńskim (Auct. pag. 405) a za nim i w Klejnie, *strzyżyk*, *wołowe oczko*, *król myszy*, do czego Rzączyński (Hist. nat. pag. 290) i *pokrzywkę* przyczepił (patrz wyżéj pod *słowikiem*), są nazwiskami jednegoż ptaszka, tojest strzyżyka. Rzączyński jednak swoje *strzyżyk* a *strzež* Myślistwa Ptaszego, nie musiał uznawać za jedno, kiedy to ostatnie osobno (Auct. pag. 431) położył.

Mysikróliki właściwe, które Myślistwo Ptasze pominęło, niemniej rozmaite u naszego pospólstwa mają nazwiska. Najznajomszy (Regulus flavicapillus Naum.) po czesku u Balbina, złotohławek, w Litwie *cesarzukiem*, gdzieindziej od kształtu swojego gniazdka, *piecuszkiem* jest zwany. Pierwsze z tych nazwisk niesłusznie niepotrzebnie przez P. Jarockiego (Spis ptaków

gab. zool. Warsz. pag. 18) do oznaczenia cudzoziemskiego gatunku zabrane, mogłoby pozostać przy naszym; drugie dałoby się użyć do innych naszych, podobnież nakształt pieca gniazdko budujących gatunków, jakoto *Sylvia sibilatrix* Bechst. a szczególnie *Sylvia trochilus* Lath. tojest *Sylvia fitis* Bechst. który, podług Bechsteina (Taschenb. pag. 188) i po niemiecku *Backöfelchen* nazywany bywa.

(1061) T. j. *tuła się.*

(1062) T. j. *kto jego tylko szukając, poluje.*

(1063) T. j. *nie jest małym, pod względem trudności w dostaniu go.*

(1064) Urządzenie téj klatki na sikory, o któréj już wyżéj pod *słowikiem* (1051) wspomniał, masz opisane w Kluku *zool.* 2, *Cz. III. Nr.* 108.

Száterek (1065) *do potrzasku iákim narzędem ma być.*

Naprzod zágni cztery łaski, pierwey dwie zákręć, wetkni że ie w źiemię, od ćienkiego końcá do połowice, á u drugiego końcá máią być ná łokćiu iedna od drugiey, dwie tákże zágni, przełoszże ná krzyż przez te pierwsze. (1066) A tám (1032) pátrzay żeby było okrągło, (1067) á potrzaskiem mierz żećby się tám patrzask skrył, to iest w száterek. (1068) Obłąki masz uczynić, ieden ná dole, drugi w puł szaterku, y masz ie

dobrze przywiązáć y ćwieczkámi przybić, to dla tego żeby száterek mocno stał. (1069) Y przybiy támże ná przodku do tych dwu obłąkow pierwszych drewno, zá ktore potrzask będźiesz záwádzał, iedno ták godź iákoćby potrzask dobrze stał, to iest ku gorze iák ná stárk, coby się iedno ptak dobrze záwieśił. (1070) Potym płotnem ábo suknem źielonym przykriy (1071) ieśliże ie masz, á tám ná wierzchu obewlecz sznurkámi w koło od okná do okná. (1072) Bo masz uczynić iednę dźiurę, kthorą dźiurą głowę będźiesz wyszczyniáć, kiedy będźiesz száterek ná sobie nośił ná rámionách, żeby się nie przechylał ná żadną stronę: á drugą dźiurę masz uczynić ná dole, ná práwey stronie mnieyszą, co nią Sowkę będźiesz wymiátał (1073) ná źiemię. Gdy poydźiesz do lásá, natkni (1074) száterek zá sznurki pięknie grábowych roszczek listowych, (928) bo to nalepsze y nalekczeysze, á gdyby grábiny nie miał, tedy olszyną. A gdy w Ieśieni ná Iemiołuchy, (1075) kiedy iuż listu (1076) inszego niemasz tedy dębinką drobną. Gdy poydźiesz ná ptaszki weźmi potrzask, Sowkę, káwálec chleba, ábo bochenkę ábo dwie y trzećiać się

zeydźie kwieczoru gdy kdomu poydźiesz (1077) Piszczałki ktore (1078) masz mieć; przednieyszą (1079) kuwieczkę, (620) ktorą się masz náuczyć ták właśnie iáko Sowá kuwiekáć, drugą kośćiáną ná Sikorkę, cynową masz mieć na Kosy y ná Drozdy, rogową masz mieć ná Soyki, bo tego wszytkiego potrzebá. Gdy uyźrzysz ptaszki ábo też usłyszysz, zákowiekawszy tedy pátrzay mieyscá gdźieby śieść ná rumie (1080) przy iákim krzu, ábo przy łumie, (220) ábo też przy iákim drzewie przystoynym,(1081) á masz śieść lewą stroną práwie, (1082) á drążek masz mieć długi, lekki, ktory masz wetknąć támże w źiemię pochodźisto. (1083) Pátrzayże żeby Sowki tám ptak nie widźiał przy krzu, śiedząc ná krzu, ábo też y ná drążku, tedyć muśi ná potrzask chceli Sowkę widźieć, bo gdy też tám z onego krzá dáleko, tedy też przyidźie do potrzasku, (1084) gdy się Sowká ruszy, ábo też ty ptaszka będźiesz drażnił, á sam tyłem masz śiedźieć do krzá w száterku, to dla tego żeć do potrzasku snádno. (1085) A gdy widźisz że ptacy są wieldzy, ná ten czás ptaszkow máłych nie bierz, (1086) bo więkkie rozpłoszysz.

Gdy ná łemiołuchy masz śiedźieć, pátrzayże rumu wielkiego, bo ná tego ptaká trzebá wielkiego rumu. (1080)

Ná Soykę gdy poydźiesz w leśieni, tedy weźmi z sobą towárzyszá tákże z száterkiem y z potrzaskiem, ktory będźie śiedźiał náprzećiwko tobie, á będźie draźnił ptaki. Gdy ná dobrym loćie (985) śiędźiesz, możesz zá sobą z kolásą (1087) kázáć przyiecháć, bo to ptak iest bárzo połowny, bo ich dostániesz gdźie w dobrych mieyscách ná dwá potrzaski, kilká kop zá dźień. (1088)

(1065) Użycie *szaterka*, o którym już wyżéj (161) mówiliśmy, Krescentyn (pag. 632) tak opisuje: „Ptasznicy niekthorzy uczyniwszy z zielonego gałęzia iatkę (*budkę*) małą thak iżby ią mogli na sobie nosić z miestcza na miestce, a pod nią się zakryć, A gdzie się chce ptasznik posadzić, posadzi na ziemi abo gdzieby ptacy i mogli obaczyć sowkę abo kotcy łeb, tamże wystawi nad się wysszey trochę nad iathką wiechę z rozgami lepem nalepionemi iako wysszey opisano, a thak ptacy mali ku sowce na dziw przylatuiąc na lepie powięzną, Tak może ptasznik łowić ptaki nie thylko przy lesie ale theż leda gdzie na polu abo na roli się posadziwszy.“ Szaterek wspo-

mniany jest i w Kluku (*zool.* 2, *Cz. III, Nr.* 428) pod nazwiskiem budy.

(1066) Rozumiem tak: *Obrawszy sobie cztery laski* (kijki leszczowe), *dwie z nich najprzod skręć z sobą* (jak sznurek) *od cieńszych końców do połowy, poczem tym skręconym* (wspólnym) *końcem zatknij je w ziemię. Potem, zginając łukowato, każdy z przeciwnych końców, na łokieć jeden od drugiego, zatknij w ziemię. Następnie, uczyń to samo z dwiema innemi laskami, które zatykając w ziemię, skrzyżuj z tamtemi, tak ażeby skręcone końce jednych, przypadały pomiędzy rozstawione* (w odległości na łokieć) *drugich.*

(1067) T. j. *ażeby te przełożone przez siebie laski, krzyżowały się okrągło* tojest sklepisto; one bowiem mają stanowić sklepistość szaterka.

(1068) T. j. mierz na to, ażebyś zachował dostateczne miejsce do ukrycia potrzasku pod szaterkiem, mającym z tych lasek powstać.

(1069) Mowa o obłąkach czyli obręczach poziomych, mających tamte pozginane laski powiązać raz na zawsze w ten kształt budki, w jakim je utrzymywano tymczasowo przez utkwienie w ziemi.

(1070) T. j. *tylko tak miarkuj, ażeby potrzask o to drewno oparty, jak stark, wznosił się nad szaterkiem w położeniu ptakom do usiadania dogodnem.*

(1071) T. j. całą tę budkę z kabłękowatych lasek złożoną.

(1072) T. j. od jednego otworu w szaterku, do

drugiego. Bo, jak następnie mówi, jeden potrzebny do wytykania głowy z pod szaterka, drugi do wyrzucania sówki

(1073) *wyrzucał.*

(1074) *nazatykaj za sznurki.*

(1075) *chodzisz.*

(1076) *liści i.*

(1077) T. j. *gdy nad wieczorem ku domowi będziesz wracał, przyda ci się i trzecia.*

(1078) *następujące masz mieć.*

(1079) T. j. *jednę z lepszych.*

(1080) *Rum*, miejsce przez nic nie zajęte, miejsce otwarte. *Upatrz sobie miejsce nie zajęte krzakami, i tam usiądź.*

(1081) T. j. *z każdego względu celowi twojemu odpowiedniem.*

(1082) T. j. *na lewy bok pochylając się.*

(1083) *pochyło.* Drążek ten jest na to, ażeby przywabiony ptak na nim usiadł.

(1084) *Uważaj ażeby ptak nie widział sówki ani koło krza, gdy na krzu usiądzie, ani koło drążka; gdy usiądzie na drążku. To bowiem skłoni go że usiądzie na potrzasku, chcąc koniecznie zobaczyć sówkę. Choćby nawet daleko do krza było, on nie omieszka przylecieć do potrzasku* i t. d.

(1085) Bo gdyby siedział przodem do krzaka; wtedy gałęzie krzaka zasłaniałyby mu potrzask.

(1086) T. j. *A gdy widzisz że są wielkie ptaki, wtedy małych nie bierz.*

(1087) T. j. *z bryczką.*

(1088) Ażeby nie wątpić o prawdziwości tego

upewnienia, dosyć jest poznać lasy Galicyjskie. I Kluk (zool 2, Cz. III. Nr. 414.) mówi: »Mając ptasznik żywą sójkę którąby dusił aby wrzeszczała, z całego lasu sójki wyłowić może.»

Potrzask (1089) *máły iákim narzędem ma być.*

Day sobie tásárzowi (1090) udźiáláć laskowány, (1091) ktorych láskow ma być w nim cztery, ábo pułpiętá, (1092) ná końcu maskliić iáko ná dłoni, (1093) y nitámi żiąć. Kulę (1094) tákże przybić nitem, á tá kulá ma być iáko ná pułtory dłoni wzdlusz, á ma iey záwrębić iako ná trzy pálce, ták coby miąższy pálec podszedł. (1095) U przedniego końcá masz go urżnąć ná ukoś, to dla tego kiedy rowny, tedy się ná nim ptacy wieszáią, (1096) to iest ná końcu. Dźiury masz uczynić iednę ná trzy pálce od końcá, á dwie niżey, w przednich węzełki záwiązáć napierwey, z drugiey strony sznurek dłuższy przewlec przeż tę niższą dźiurę, á tám złoż háwtkę ábo kołeczko ná przedni sznurek, á u tego kołká uwiąż sznurek, ktory idźie áż do końcá potrzasku. u końcá uwiąż rzemyk co

ná palec będźiesz zákłádał zá rożen, (1097) á wielkim pálcem masz dźierżeć zá koniec. (1098). Gdy ptaká będźiesz brał, we śrzodek masz wetknąć ábo płowu (1099) kąsek, ábo drewienko płáskie, to dla tego żeby się potrzask rozszerzał, gdy ná máłe ptaszki tedy węźey, á gdy ná Soyki, ná Kosy, ná Drozdy, tedy potrzebá troszkę szerzey. (1100)

(1089) *Potrzaskiem* dzisiejsi ptasznicy niewłaściwie nazywają samotrzask, tojest klatkę która sama zamyka wpadłego do niéj ptaka. Potrzask zaś Myślistwa Ptaszego, u Krescentyną zwany jeszcze *rozczepem* (»Roszczepem abo potrzaskiem imują się mali ptacy« *księga* 12), jestto narzędzie ptasznicze uchwycające za nogi ptaka, który na niem usiądzie. Coś podobnego opisuje Kluk *zool*. 2. Cz. *III*. *Nr*. 429, coś podobnego ma i Kozłowski w Pierw. pocz. Term. łow. pod wyrazami: *żerdka*, *trzask*, lecz potrzasku tak urządzonego, jak tu Myślistwo Ptasze naucza, nie zdarzyło mi się ani w rzeczy ani w jéj wizerunku widzieć. Dlatego i moje objaśnienia, które poniżéj kładę, ten chyba uzupełnić zdoła, komu taki potrzask jest znany.

(1090) T. j. stolarzowi.

(1091) T. j. *z lasek złożony*. Laski te, gdy ptak na którejkolwiek z nich usiądzie, stulając się, za nogę go przytrzymują.

(1092) To *półpięta* trudno mi pojąć nieznającemu potrzasku.

(1093) T. j. na przestrzeni obszerności dłoni, ma je przykleić.

(1094) Mowa tu o trzonku czyli rękojeści która do potrzasku jest przydaną, a za którą on ręką się uchwyca.

(1095) To zawrębienie rękojeści, jest zapewne na to, ażeby ona rękę potrzask trzymającą należycie ukryła.

(1096) T. j. *siadają na jego wierzchołku*, a powinny siadać tylko na boku lasek.

(1097) *Rożen*, jestto nazwisko skazującego palca u ręki.

(1098) Jakkolwiek to opisanie zrozumiałem być nie może dla nieznającego potrzasku, widać jednak że wskazana niem narzęda, ma za cel stulanie lasek pociągnieniem sznurka idącego od ich wierzchołka, przechodzącego przez dziurki przewiercone w rękojeści, i założonego za palce, skazujący i wielki.

(1099) *płowu*. Tego wyrazu niéma w słownikach. Zdaje się że *jakiéj do białości ususzonéj* rośliny, np. źdźbła trawy i t. p.

(1100) T. j. *laski jego roztworzyć*.

Potrzask wielki iakim narzędem ma być.

Rozedrzy sobie drewno dębowe proste, mocne, ná łokciu ábo ná dwu, á sámo drewno ma być ná piąci łokiet, tym sposo-

bem że ie (1101) masz wtykáć w ziemię w budźie, á potrzask ma być tákim narzędem iákoś wyższey o máłym potrzasku słyszał. (1102) A tám (1103) masz sobie budę uczynić gęstą, kędyby ptakow więcey było, to iest Kosow, Drozdow: ále to ostátnie (1104) myślistwo, bo to ták ná ten czás ptakow dostawano, kiedy inákszemi fortelámi nie umiano.

(1101) T. j. *Takowe drewno masz* ....

(1102) T. j. *i dodaj mu tenże sam co u małego potrzasku, mechanizm.*

(1103) T. j. *A do takiego potrzasku.*

(1104) T. j. *ostatniego rzędu, najlichsze.* Wspomina jednak o wielkim i małym potrzasku, pod *kosem.*

Lep iákim sposobem masz urobić.

Naprzód idź do lásá naśiecz sobie iemioły klonowey ábo brzozowey, bo tá naylepsza, á co namięższych koczanow, (1105) naśieczże drobno w stępę, náley wody, tłuczże ták długo áż káżdy koczan będźie goły: (1106) bo im dłużey tłuczesz tym lepszy lep będźie, y więcey go: á gdy się iuż ogoli (1106) káżdy koczan, (1105) że si

iuż lep powlecze, zgromádźi się, tedy wybierz, idź do wody wypłocz ná rzeszoćie, á támći się lep zgromádźi dobrze, plugastwo precz odeydźie, wytrząśniesz iáko z prządźioná: (1107) á gdy go wypłoczesz co nalepiey, tedy go obwiń ná głatką laskę (1108) ná ták miąższą iáko pálec máły, (1109) po tym obwiń nićią mocną dużo, (1110) y zemkni (1111) z tego wszytkiego, tedy nić zostánie y z ośćiámi ná lasce, á tego czyń ták długo áż się nie będźie wywięzowáło bo im go nalepiey wywiąże, tym będźie lepszy. (1112) A wszákże (59) od niewoley (228) ledá iemiołá się zeydźie: (1113) Sosnowy też nienagorszy ná mroz. Agdy go uczynisz, (1114) wstaw go ná piec ná noc ábo ná dwie, to dla tego żeby był lepszy. (1115)

(1105) T. j. *co najgrubszych łodyg. Koczan* po rusku łodyga.

(1106) T. j. *ogołoci się.*

(1107) Jedno z tych dobitnych wyrażeń, które dokładna praktyczna znajomość rzeczy podaje.

(1108) To usprawiedliwia często użyte wyrażenia Myślistwa, Ptaszego *nawiń lepu* (1140), w miejsce których my niewłaściwie może *posmaruj lepem* kładziemy.

(1109) T. j. *gruhości palca.*
(1110) Zapewne *dużą* (grubą).
(1111) *lep.*
(1112) *I czyń to dopóty, dopóki plugastwo nie przestanie się z niego wywięzywać; im zupełniej je wywiążesz, tym lepszy będzie lep.*
(1113) *Przyda się.*
(1114) *A gdy tym sposobem lep zrobisz.*
(1115) Krescentyn tak o przyrządzeniu lepu mówi: «Naprzod potrzeba lep dobrze przyprawić aby był dobrze lipki y tęgi, a to płocząc gi wodą letno ciepłą a rękoma czystemi, wszytki brudy y prochy wybieraiącz', pothym przylać abo rozmącić z nim trochę oliwy aby nie był barzo twardy ale lipki dla więźnienia ptakow, ieśliżeby theż był czas thak barzo zimny aby od mrozu lep tężał, możesz gi rozpuścić oleiem orzechowym tedy krzepnąc nie będzie, i t. d. (pag 630). Cf. *Kluk, zool. 2. Cz. III. Nr. 407.*

Z lepem á z Sowką iáko masz ptakow dostáwáć.

Naprzod miey Száterek tákim narzędem iáko wyższey náukę masz: (1065) stárk (122) masz mieć ná sześći ábo ná śiedmi łokiet, á w tym stárku masz náwierćieć dźiurek kilkanaśćie, to iest parámi, (1116) coby było noszką ná dobrey dłoni, (1117) á drudzy miewáią rzepniki, (1118) ále nic potym, dobrze noszki wtykáć y w sam drą-

żek y masz náwinąć lepu, (1119) y masz ták ztym chodźić po lásu: á gdy ptáki nayd́iesz pátrzay rumu (1080) gdźieby było goło trochę, (996) á gdźieby nie nálazł, (1120) tedy przetni, á tám wetkni drążek ná wey śrzodku (1121) z lepem, á pod onym stárkiem to iest pod lepem miey laszczkę, á ná niey krzyżyk co Sowkę posádźisz: (1122) á tám mász iey (1123) ruszáć sznurkiem żeby się ruchálá, żeby tym więcey ptakow przybiegáło. ále to iest bárzo trudne (1124) Myślistwo: ale z potrzaskiem lepsze y pożytecznieysze, bo mu nie wádźi żadna rzecz, iedno tylko żeby iágody áby orzechy nie zászkodźiły. (1125)

(1116) T. j. jedna, a w téjże wysokości po drugiej stronie druga, jak naprzeciwległe gałęzie (rami oppositi) roślin.

(1117) T. j. ażeby każda nóżka, miała na kiju (z którego stark się składa) przestrzeń o dobréj dłoni.

(1118) T. j. rzepy na kij starka ponawlekane, ażeby w nie potem łatwo przychodziło nóżki utykać.

(1119) T. j. na tak poutykane nóżki.

(1120) T. j. *a gdybyś nie znalazł wolnego wśród zarośli leśnych miejsca, przetnij takowe gdziekolwiek.*

(1121) T. j. *na środku tego przeciętego miejsca utwierdź drążek z lepem.* Jest on w miejscu tego drążka bez lepu, o którym mówił wykładając sposób użycia potrzasku (1083).

(1122) T. j. laszczkę z poprzeczną belką w kształcie litery T, do posadzenia sówki.

(1123) *Ją*, t. j. tę sówkę.

(1124) T. j. *z trudnością udające się.*

(1125) Żartobliwie. *Pożyteczniejsze z potrzaskiem, byleby tylko myśliwy nie zmitrężył czasu chodząc za jagodami albo orzechami.* (*Aby* omyłka druku, zamiast *abo*)

Z lepem ná obćiętym drzewie iáko masz dostáwáć ptakow.

Naprzod miey lep rozpuszczony w korbanie (401) w iákim, w ktorym masz maczáć noszki y obetni drzewo tám gdźieby było mieysce dobre, náczyń kárbikow w onych gáłęźiách obćiętych (1126) w ktore kárbiki masz wtykáć noszki z lepem, z ktorymi noszkámi gdy ná niey (1127) ptak pádnie, tedy spádnie z nią ná źiemię, masz obetknąć wkoło śiáteczkámi, iákoby oskrzydłkiem (659) dla tego żećby oni ptacy nie rozláźili się, gdy będą spádáć z drzewá z noszkámi ná źiemię. (1128) Waby (52) masz mieć rozmáite ktore masz rozwieszáć iáko y około inszych lepow. (1129)

(1126) T. j. które pozostały przy drzewie. (Cf. Kluk, zool. 2. Cz. III. Nr. 413).

(1127) *na nią*, t. j. na nóżkę.

(1128) „Miejsce w około zdaleka obstawi się niskiemi siatkami, aby upadające ptastwo w las uciekać nie mogło.“ *Kluk* (l. s. c.)

(1129) T. j. *Są tu potrzebne waby, równie jako i przy innych zastosowaniach lepu w myślistwie ptaszem.*

Trzćionek. *Trzćionek wielki wodny żeleźistego á białego piorá.*
Trzćionek máły białego piorá.
Trzćionek śiwego piorá.

Od mieszkánia to muj imie dano,
We trzcinie mieszka, Trzćionkiem go názwano.
Iest száry ptak, ácz tám (1130) máło śpiewa,
Przed się słuchacze swoie też on miewa.

Trzćionkow dostániesz śidelkiem, orząc kędy przy błoćie ábo przy iákichkolwiek wodách, kędyby były (1131) dostániesz ich bárzo wiele. Dostániesz ich też y ná plech (57) ponożem. (44)

Trzcionkami Myślistwo Ptasze nazywa te gatunki z rodzaju SYLVIA (CURRUCA Cuv.) które dziś *trzcinnemi* Calamodytae Brehm. ogólnie zowiemy, jak np. *Sylvia arundinacea* Lath. *Sylvia phragmitis*, Bechst. i t. d. które są *małemi* Myślistwa Ptaszego *trzcionkami*, lecz których gatunkowego rozróżnienia, jeszcze i dotąd ornitologowie nie są pewnemi. *Trzcionek wielki* Myślistwa Ptaszego, jestto *Turdus, arundinaceus* Linn. tojest *Sylvia turdoides* Mey. pod którym Klein kładzie *trzcinnik wróbel trzcinny*, mieszając tymsposobem to co się do ptaka z innego rodzaju (Emberiza schoeniclus Lin.) ściągać powinno (Patrz niżéj pod *wróblem*). Zdaje się że ten sam ptaszek jest Rzączyńskiego: *krzyczką* (Hist. nat. pag. 298, gdzie wyrażono; „ova variegata ponit, in juncis palustribus").

(1130) T. j. w trzcinie.

(1131) T. j. *przy którychby były.*

Trznadl. *Trznadl szárego á żołtego piorá.*

Ptak iest polny, kiedy śnieg upádnie,
Wnet do obory do brogá przypádnie,
Tám sobie z drugimi (1132) szuka żywności.
Nie boiąc się ludzkiey okrutności.

Trznadlow dostániesz połámi krzowymi (856) y podgáynymi,(914) dostániesz ich też y w gumnie rozmáitą siecią y śidełkámi.

P. Jarocki (Spis ptaków gab. zool. Warsz. str 23) świerczaka (Emberiza miliaria Lin.) nazywa trznadlem, a trznadla (Emberiza citrinella Lin.) styrnałem, tłómacząc się z tego w osobliwszy sposób, tojest twierdząc że „wraca tym dwom gatunkom te nazwiska polskie, pod jakiemi je znają wszyscy ptasznicy w górach.“ Być może iż gdzie ku granicy południowo słowiańskich krajów, naszego trznadla zowią styrnalem, bo *styrnal* i *trznadel* jestto tenże sam wyraz, różniący się tylko narzeczem. jak to widzimy z następującego wywodu: *trznadel*, *trznadl*, albo *strznadel*, *strnadl* (Dict. 1541), *strnadel* (u Krescent.), s t r n a d e l (po słowian.), s t r n a d (po czesku), s t e r n a d (po karn. i wind. w słowniku Lindego), a stąd *sternal*; i u Haura (Sk. 287): „sternale zielone“ jest mowa o trznadlach. Niewiadomo na jakiéj zasadzie zjawia się nawet *strzezknadel* (u Troca), *strezknadel* u Kleina), tudzież *trzynold* (u Troca), *trinold* (u Kleina). Bechstein (Taschenb.) między niemieckiemi trznadla nazwiskami, ma także *Sternardt*.

O *ortolanie* (Emberiza hortulana Lin.), którego Rzączyński (Auct. pag. 386) *ex latino vocabulo*, nazywa *ogrodniczkiem*, Myślistwo Ptasze nie czyni wzmianki (Cf. wyżéj przyp. 380).

(1132) T. j. *z innemi ptakami* (ze świerczakami, śniegułami i t. d.).

Wrona. *Wroná czarnego á śiwego piorá*

Tá zmámi mieszka, y pełno iey wszędy,
Domy, stodoły, náwiedza y grzędy (1133)
Kiedy na deszcz po brzegach się błąka,
Y mierźienie (1134) sámá z sobą kraka.

Wron iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzod weźmi śieć polną (640) y ze wszytkimi przypráwámi (482) y Sowę masz mieć wielką Puhaczá, iedź] w pole gdy obaczysz pogodę dobrą, toiest śnieg, pátrzay gdźieby wron więcey było, gdźieby wieś iáka wielka ábo miásteczko, to ich tám więcey bywa: (1135) á tám postaw śieć przez kilká stay ode wśi ábo od miástá, y posyp owsá. Sowę masz uwiązáć w tyłe śieći ku klobie (258) trochę, á gdyby nie miał Sowy, tedy weźmi kotkę ábo dwie, ábo też sobie Sowy mnieyszey dostań, ále iey nie długo będźiesz miał, boć ią Wrony zábiią y oskubią. Spytasz mię co mi po nich: zeydąć się (1136) Rarogom, Sokołom, y Iástrząbom. Dostániesz iey też kobcem, (1137) y zrusznice ią zábiiesz. Tákimże sposobem dostániesz Gáwronow y Káwek: y ná Wiosnę gdy śnieg zginie, kiedy ptak przy-

bieży, (1138) ábo też y źimie kiedy ich co zostánie.

(1133) *zagony*, t. j. ogrody.

(1134) albo *mierziono*, t. j. brzydko.

(1135) T. j. *bo tam w większej ilosci zgromadzać się zwykły.*

(1136) T. j. *przyda ci się ich mięso dla sokołów* i t. d.

(1137) T. j. przyrzucając je kobusem.

(1138) T. j. *i na wiosnę, kiedy po zniknieniu śniegu, przylecą.* Nie mówi nic o łowieniu wron brogiem (339), co było zatrudnieniem owego młodego Reja który *się jął brogiem wron łowić*, jak Trzecieski w Żywocie jego wyraża.

Wywielgà. *Wywielgá szárego żołtego á źielonego y białego piorá.* (1139)

Piękny to ptak, w leśie przemieszkiwa,
W kraiach (1140) pięknych głośno pokrzykiwa.
Lecz go trudno łowić y też chować,
Naszą nauką możesz go skosztować(1141)

Wywielgi dostániesz ná potrzásk (1089) y ná lep: ále ináczey nie wiem iákoby iey dostał, okrom z rusznice. (1142)

Wywielga u wszystkich dawnych pisarzy naszych, jestto *wilga* (Oriolus galbula Lin.), która, podług Słownika Lindego, nazywa się jeszcze *boguwola*, a u pospólstwa w Augustowskiem otrzymała, od głosu swojego, nazwisko *zofija*. Knapski pod *icterus*, oprócz *wywielga*, ma jeszcze *żółtaczek*, co też i Rzączyński (Auct. pag. 426) kładzie. Słusznie przeto Jundziłł tego nazwiska *żółtaczek*, do oznaczenia gatunku cudzoziemskiego *Oriolus icterus*, użył: lecz niewiadomo czy na zasadzie Kluk (zool. 2 Cz. III. Nr 79) dzwońcowi, drugie nazwisko *żółtaczek* przyznaje. Knapski ma jeszcze *żółtaczek* pod *charadrius*, za czem i Rzączyński (Auct. pag. 370) ślepo idzie, a nawet z tego powodu *charadrius* i *icterus*, za jedno uważa.

(1139) Ubarwienie samca i samicy razem wymienia.

(1140) T. j. *w okolicach* (*in regionibus*).

(1141) T. j. *Sposobami przez nas podanemi, możesz go dostać dla skosztowania mięsa jego.*

(1142) T. j. *ale nie wiem jakbyś jej dostał inaczej, prócz zastrzeleniem.*

Wągłow moręgowátego (370) *piorá.*

Wągłowia także potrzaskiem (1039) lepem máło. (1143)

Wągłowia (w czeskiem u Balbina, w i o h l a w) dziś powszechniéj zowiemy *krętogłowem* (Yunx torquilla Lin.)

(1143) T. j. *ale na lep rzadko.*

Wrobl. *Wrobl browarny szárego piorá.*
Wrobl leśny szárego á czerwonego piorá.
Wrobl trzćinny szárego piorá.
Wrobl drugi trzćinny szárego á popielástego piorá.

Te práwie domowy, ále szkodnik wielki,
Nienayźrzy (1144) go przeto człowiek wszelki.
Niemoc dziwną ná Miesiące miewa. (1145)
Nie trzebá pisáć, káżdy wie iak śpiewá.

Naprzod gdy owo przede żniwy, pátrzay gdźieby były stádá wroblow, á tám ustroż gumience (1146) kędykolwiek przy drzewie iákim, ábo też y przy płoćie, sypże im ledá zboże ták że ie znęćisz, á tám postaw sieć iakąkolwiek, bądź ręczną, (655) bądź połę, (841) bądź táynik, ábo pomek, (768) bo to wszytko iedno, á tám ich dostániesz snádnie, tákże też y w gumniech. Dostániesz ich też y potrzaskiem. (1089)

Wrobel browarny, jestto domowego wróbla nazwisko, tego rodzaju co np. niemieckie *Rauchsperling*.

Wróbel leśny, jestto *mazurek* (Fringilla montana Lin.) którego Rzączyński i Klein, już *leśnym*, już *polnym*, już *górnym wróblem*, już *mazurkiem* nazywają.

Wróbel trzcinny, jest gatunkiem poświerek *Emberiza schoeniclus* Lin. (Knapiusz ma to nazwisko pod Schoeniclus) Zoologia Kumel. i Górsk. przydaje temu ptakowi nazwisko *popek*, które jednak (jak wyżéj pod *gilem* powiedzieliśmy) należy do giła.

Wróbel drugi trzcinny, jest chyba *Emberiza passerina* Gm. który pewnie znajduje się i w naszym kraju. Podług Bechsteina, ma on wspólne z poprzedzającym niemieckie nazwisko *Rohrsperling*. U Kleina, nazwiska *wróbel trzcinny* i *trzcinnik*, przyznane są ptaszkowi *Sylvia turdoides* Mey. o którym już wyżéj, pod *trzcionkiem*, mówiliśmy.

(1144) T. j. *nienawidzi*.

(1145) T. j. *dziwną chorobę na zmianach księżyca miewa*. Utrzymują powszechnie, że wróbel wielką chorobę miewa.

(1146) T. j. *położ ustrug me gumienko*, o jakiem mówił już pod *czyżem* (109). Cf. pod *ledwuchną* (377).

U wody (1147) *iákich masz ptaszkow dostáwáć.*

Naprzod gdy chcesz wielkich ptakow dostawać, to iest Grzywaczy, Gołębi, Fruka-

wek, (1148) y inszych (1149) ptakow patrzay gdźieby przy polu bywało iáka trochá wody, coby przesychálá, (1150) á tám (1151) nárządź sobie budę dobrą gęstą źieloną: ieśliżeby co więcey wody było niżby twoiá śieć zákryłá, tedy przysłoń co nalepiey chrostem, (1152) żeby iey nic nie widáć, (1153) ábo też spuść ukopawszy doł, będźiesz dostawał ptakow. (1147) Tákimże też sposobem, y w leśiech gęstych, gdźieby wody nie było. (1154) Gdźiećby wody iuż niedostáwáło, wkopay nieckę ábo donicę wielką, á tám (1155) wodę miey náksżdy dźień, żećby się ptak nie otrącił (1156) A táynik do tego myślistwá nalepszy niż iáka śieć. (1157) A tám dostániesz rozmáitych ptakow, ieno budę trzebá mieć bárzo gęstą y skromnie w niey śiedźieć.

Włoczkiem (1158) ptakow dostáwáć w dźiurách ábo w bárćiách. Miey śiatkę iáko kászerz (762) własnie podługowátą á tám przypraw ią ná długie tykło, (447) á gdy rozumiesz gdźieby (1159) ptak był iákikolwiek, bądź Wiewiorká, bądź Gołąb, bądź iákikolwiek ptak, tedy przyłoż do dźiury, y chrostay w drzewo, á on wypádnie w śiatkę. (1160)

(1147) T. j. przybywających *napić się.*

(1148) Przeczytaj pod *grzywaczem* przypis (174)

(1149) *podobnych.*

(1150) Blisko lasów równie jak i w samych lasach, bywają dolinki napełniające się wodą ze śniegu lub deszczu, któréj obręb coraz się ściska, w miarę przedłużania się pogody; ta przywodzi je z czasem do małych dołków wodą zalanych, nim i one na ostatek całkowicie wyschną.

(1151) T. j. *a przy takiem miejscu.*

(1152) T. j. *Jeśliby sieć nie okryła całéj wody, część nieokrytą osłoń chróstem.*

(1153) T. j. *żeby jéj nic nie było widać.*

(1154) T. j. *Tegoż sposobu użyć możesz i w samych lasach, wody niemających.* (Bo tam można ją sztucznie utrzymać, jak daléj mówi).

(1155) T. j. *w tém naczyniu.*

(1156) T. j. *tak to naczynie wkop, ażeby się ptak o nie* (o jego brzegi wystające nad ziemię) *nie otrącał* (zatem równo z ziemią).

(1157) T. j. *lepszy nad wszelką sieć.*

(1158) Wspomniał o nim wyżéj pod *dzięciołem* (162) i pod *pustułką* (409).

(1159) *żeby.*

(1160) T. j. we włóczek.

Zorawi, (1161) *Lisow* (53) *iáko masz dostawáć.*

Obácz gdźieby naczęśćiey pásywáli,(1162) á tám posyp raz y kilká, á zá wtorych (1163)

rázem budę uczyń. A gdy się wpásą,(1164) tedy masz śieć postáwić, á ináczeyby ich nie dostał iedno zá budą.

(1161) W tém miejscu dany przecinek, rozdziela w myśli autora, żórawie zwyczajne, od żórawi lisów. Zdaje się że przez tamte, należy rozumieć przelatujące, przez te, miejscowe żórawie.

(1162) *paść się zwykły.*

(1163) *a za drugim razem* t. j. *a powtórnie nasypawszy zanęty, zrób budę.*

(1164) T. j. postawiwszy budę, syp im jeszcze zanętę; dopiéro po kilku posypaniach, sieć postaw.

Zołna. *Zołná czarnego piorá. Zołná szárego piorá.*

Pszczoły pánie, ięzyk puszcza w dźienią (410)
Kiedy źimá, (1165) bo wielki ma mienią. (1166)
Ony nań lgną, á oná wymyka,
Y co ná lgnie w gardło swoie myka. (1167)

Zołny dostániesz potrzaskiem, (1089) iákoś wyższey słyszał, y inszemi przyprawámi, (482) toiest lepem, włoczkiem, (1152) ále máło okrom potrzasku. (1168)

Żolna czarnego pióra, jest dzięcioł czarny (Picus martius Lin.)

Żołna szarego pióra, poczytuję za błąd drukarski zamiast *zielonego pióra*: jestto bowiem dzięcioł zielony (Picus viridis Lin.) Te dwa gatunki dzięciołów myśliwi nasi dotąd *żołnami* zowią. Gdy więc to nazwisko byłoby zbytecznem w nomenklaturze naukowéj, późniejsi użyli go do rodzaju MEROPS Lin. tym słuszniej że już Knapiusz, Rzączyński i Klein, mają *żołna* pod *merops*. Ptak którego Rzączyński (Auct. pag. 431) wymienia pod nazwiskiem *szczurek*, jestto *Merops apiaster* Lin.

(1165) Sądzi przeto, że dzięcioły w zimie pszczoły z barci wyjadają.

(1166) T. j. *bo uważają, że wielki* (długi) *ma język*.

(1167) Od *mknąć*. *Wmyka.*

(1168) T. j. że tylko potrzaskiem dosyć ich nałowić można.

Ziębà. *Ziębá szárego á czerwonego piorá.*

Borowy, leśny y polny ptak Ziębá,
Opisowáć wiele go nie trzebá:
Bo znáiomy iest práwie káżdemu,
Przedsię go łowić (1169) możesz wierzy' temuś

Ziąb dosyć dostániesz tákiemi sposoby

iáko wyższey náukę masz, to iest połámi rozmáitymi.

(1169) T. j. *należy przecię opisać, jak go łowić.*

Zaskornik. *Zaskornik popielástego szárego á czerwonego piorá.*

Iż iest namnieyszy przeto też ostátni, (1170)
Zaskorniczek, ále iest tylko letni,
Zimie go niemász (1171) ná nim nie utyiesz,
Choć go łátwie kiedy chcesz zábiiesz.

Zaskornika dostániesz lepem, potrzaskiem máło.

Zaskórnik Myślistwa Ptaszego, jestto ptaszek znany powszechnie pod nazwiskiem *kowalika* (Certhia familiaris Lin.) (Cf. przypis pod *barglem*) Jego pożywieniem, są owady, których za korą drzew szuka, a podług angielskiego naturalisty Jenyns (Trans. of the Cambridge philos. Soc. 1827. vol. II. p. 289). często buduje swoje gniazdko za korą odstającą od drzewa.

(1170) Jedynie dla korzyści zakończenia, czyni go najmniejszym, bo są u nas ptaszki daleko mniejsze od zaskórnika. Za najmniejszego europejskiego, uważany jest mysikrólik z żółtą czuprynką (Regulus flavicapillus Naum.)

(1171) Trudno wytłómaczyć zasadę, na jakiej Myślistwo Ptasze liczy do ptaków odlotnych zaskórnika, który owszem w zimie przybliża się do mieszkań naszych, do ogrodów i t. d. Być może iż na czas głębokiej zimy, zupełnie strony nasze porzuca.

Autor Czytelnikowi.

Nie dźiwuy się Czytelniku miły,
Iż w tych książkach (1172) są częste omyły, (1173)
Prostość moiá iest przyczyną tego,
Iż ia nie umiem pismá żadnego,
Bych mogł ostro co iest źle wybaczyć, (1174)
Złe od dobrego rzecznie (1175) wyłączyć.
Lecz iżem swoy wiek ná tym prawie strawił,
Y Myślistwem się ustáwicznie báwił,
Chćiałem to podáć do ręku do ludźi
Com też umiał, wszák nikt nie zmudźi (1176)
Czásu prożno kto czyta te sprawy,
To są záwsze uczćiwych zábáwy.
Niechże tedy życzliwość miłuie
Ktory Polak, á niech nie szácuie
Mnie Szláchćicá Polskiego z prostośći:
Bom nie uczynił tego z hárdośći,
Ale miłość k memu narodowi
Wytłoczyłá to: (1177) y dość będę zdrowy, (1178)
Gdy chęć (1179) odniosę zá tę máłą pracą;
Czemu nie watpię, gdy dobrze obaczą. (1180)

(1172) Z łac. *in hisce libellis.*

(1173) Przedtem, mówiono częściej *omyla* niż *omyłka.*

(1174) *Bym mógł bystro* (bystrem okiem), *co jest źle, wypatrzyć* (354).

(1175) T. j. *skutecznie, rzeczywiście.*

(1176) T. j. *nie straci czasu próżno.*

(1177) T. j. *powiodła mnie do drukowania tego.*

(1178) *incolumis.*

(1179) *życzliwość*, *affekt.*

(1180) Podobnie zakończa Stanisław Strojnowski z Strojnowa, swoje *Opisanie porządku stawowego*, tojest traktat o zakładaniu i zarybianiu stawów, dzieło w 1609 w Krakowie u Bazylego Skalskiego drukowane, polszczyzną mało od Myślistwa Ptaszego, a pisownią nic się nie różniące. (a)

(a) Pożądaną byłoby rzeczą, ażeby jaki znawca i miłośnik przedmiotu, odnowił nam to nie obszerne a ważne dzieło, przynosząc tymsposobem krajowemu gospodarstwu pomoc, i wracając językowi wiele zaginionych w nim wyrazów sztuki. *Opisanie porządku stawowego* przedrukowanem było powtórnie w 1636 u Franc. Cezarego w Krakowie, lecz w obudwu wydaniach jest bardzo rzadką książką, Już na tytule pierwszego wydania, znajdujemy wyrażenie wątpliwe: „*Teraz nowo w druku wydane*“ z którego widać że Strojnowskiego dzieło, jeżeli nie drukowane, to przynajmniej w rękopiśmie, na znaczny jeszcze czas przed 1609 rokiem, powszechny użytek przynosiło. Już w tem z 1609 wydaniu (które posiada tutejsza Biblioteka rządowa) rozdział *o najmowaniu sztuk*, zaczyna się od wyrazów: «*Przed czterdziestą lat Olbrycht Strumieński pisał też o naymowaniu robot Stawiarskich*“ Jakże więc dawno pojęto u nas znaczenie człowieka w dziedzinie umiejętności!

»Teć rzeczy są, mówi Strojnowski, którem ia był spisać o Stawowym Gospodárstwie zámyślił, dla używánia Synowi memu, y przyiaćiołom moim, ábo też y inszym ludźiom do ktorychby ręku tá Książká przyszłá, á chćieliby się z pożytkiem báwić tą częśćią gospodárstwa: A tym ieśliby się nie we wszytkim dogodźiło, niech iednak zá wdźięczne máłą tę pracą moię z życzliwośći ku wszytkim pochodzącą przyimą«. (b)

Dzieło Strojnowskiego jest gruntowne, i tak zupełnie swój przedmiot ogarnia, jak swój Myślistwo Ptasze. Są to więc pozostałości z bogactw owych wsławionych wieków literatury naszéj, złotemi zwanych, a których nikt jeszcze nie ocenił pod względem stanu umiejętności, sztuk i przemysłu w Polsce.

Widzieliśmy w Myślistwie Ptaszem autora, który wszystko co do jego przedmiotu należało, objął, przedstawił, wyłożył, nic nie biorąc z obcego źródła. Widzimy w nim nietylko ptasznika, lecz i naturalistę; a to stanowisko z jakiego rodzaje ptaków uważa, ten sposób nazywania gatunków: *Jemiołucha kwiczoł*, *Jaskółka jerzyk*, *Kania ka-*

(b) Pierwsze wydanie kończy się nawet (zupełnie w guście Myślistwa Ptaszego) wierszem na pochwalę autora, tak zamknionym:

Wamći to wielka sława, o Sandomierzánie,
Iże w wászym powiećie tákiego dostanie:
Ktory do gospodárstwá ukázuie drogę:
Godźien podźiękowánia zá táką posługę.«

człon, *Sowa puhacz* i t.d. sąto śmiałe kroki badającego naturę, któremi nasz prosty szlachcic, na wiek przeszło, Linneusza wyprzedza.

Pragnąłem użyć dzieła jego szczególnie na korzyść ornitologii, w języku naszym, równie jak i inne zoologii części, zaćmionéj obłędem nazwisk nieprawego rodu. Dlatego starałem się to wszystko zebrać i tu przytoczyć, cokolwiek przyłożyłoby się do uczynienia pracy mojéj składem *nazw na ptaki*, nie nowo-fabrykowanych, lecz z pierwotnego języka naszego dochowanych, pełen nadziei że ta dążność moja i innych staraniami wspieraną będzie. Język pospólstwa mniej poddając się wpływowi wieków, zachowuje mnóstwo tych nazwisk, z których jedne w swoim wyrobienia stanie, drugie jako wyborny materyał do wyrobienia, dla nomenklatury naukowéj przydać się mogą. Potrzeba je zatem zgromadzać z różnych stron kraju, a kto taki wyraz ogłasza, tyle niemal czyni nauce przysługi, co ogłoszeniem wiadomości o nowopostrzeżonym gatunku.

Kończę wyjątkiem z dawnych poezyj naszych, który mi się zdawał być pod wielu względami w związku z zamiarem méj pracy. Jestto ustęp z poematu Hieronima Morsztyna, znajomego pod tyt: *Historya o Banialuce*, znajdującego się w książce r. 1650 w Krakowie drukowanéj. Wystawia w nim poeta pustelnika przywabiającegoptaki. (c)

(c) Niedopatrzoną w téj książce pisownią, a szczególnie interpunkcyą błędnie użytą, w wielu miejscach mojego wyjątku prostuję.

»Cienkogłośną piszczałkę miał z rogu białego,
W którą gdy świsnął, ptastwo rodzaju różnego
Do niego się zleciało: Naprzod *Orzeł* śmiały,
Po nim drapieżne *Sępy* (d) w kupę się zleciały.
Strusy silne, *Zorawie* czuyne, pyszne *Pawy*,
Phaenixy (e) bystrookie, plugawe *Bociany*:
Bąk (f) błotny, *Czapla* rybna, nocne *Slepowrony*

(d) Nazwisko *nog*, którego używa Leopolita (Levit. XI. 13. Deut. XIV, 12) zamiast *gryf*, jest czeskiem *noh* i znaczy to samo co sęp wielki albo gryf. Bliski sępów ptak. w ornitologii pod nazwiskiem *Gypaetus barbatus* znany, jeszcze od Siennika czasów, ma nazwisko polskie *ślepugieł*, Dawny rękopism polski przy 350 stronie Zielnika Matthiola, na której umieszczony jest wizerunek tego sępa, mianuje go *łomikostem*; ale to nazwisko musi iść za *ossifragus*, dziś już nie do niego, lecz do orla *Haliaetus ossifragus* Cuv. należącem. Patrz podj (f).

(e) Dykcyonarz z r. 1541 i słownik Knapskiego, pod *phoenix*, mają *ogniwaczek*.

(f) Knapiusz ma *bąk* pod *onocrotalus*, i Wujek (Esai. XXXIV, 11) kładzie *bąk* za *onocrotalus*. Ale ptak u Linneusza *Pelecanus onocrotalus* nazwany, u Siennika ma polskie nazwisko *baba*. Pod tym wyrazem, w Wykładzie Siennik mówi: „Mattiolus kształt jego właśnie położył na karcie 350 wespoł z sępem ślepym którego Polacy *ślepkuglem* (właściwie *ślepugłem*) zową, dla mdłego wzroku, łacinnicy *ossifragus*, niemcy *Goldgeyer* zową». Rzączyń ki (Hist. nat. pag. 288) pod *onocrotalus*, ma wprawdzie «*baba* russis»; zawsze jednak idąc za Knapiuszem, dokłada i *bąk*, poprawiając się poźniej (Auct. pag. 399) dodaniem *bąk cudzoziemski*, chociaż to jest ptak poniekąd i do naszej krajowej fauny należący. Klein to samo za nim powtarza. Dopiéro pod *pelicanus* pomieszanem z *platalea* i *leucorodius* (Auct. pag. 407), Rzączyński

Bażant (g) smáczny, przykładne (h) lecą *Peli-*
kany, (f)
Sokoły gornolotne, *Rarogi* myśliwe.
Są buyne *Białozory*, *Jastrząby* gniewliwe:
Krogulcowie uwábni, (i) borowe *Pustułki*,
Rącze *Kobuzy*, z nimi gorące *Gżegżułki*. (k)
Zgodne *Drzemliki*, (l) *Kanie* nie śmiałe, (m) y
Wrony
Chytre, y *Kruki* wieszcze, (n) pożywne *Ga-*
wrony. (o)
Sowy tákże y *Kraski* obmierzłe, wrzáskliwe, (p)
Czyste *Cietrzewie*, z nimi *Ciećiurki* wstydliwe (q)
Dropie ćięszkie, á głuchych *Głuszczow* bárzo wiele,
Kuligi długo-nogie, leniwe *Chrośćiele*:
Kawki kàpturowáte, (r) *Sroki* szczebiecące,

---

kładzie polskie *pelikan* wraz z innem *płaskonos*, do ptaka *Platalea leucorodia* Lin. należącem.

(g) Rzączyński (Hist. nat. p. 304) obok *bażant*, kładzie inne polskie *fazyan*.

(h) Ze względu na rodzicielskie poświęcenie się, które bajeczność im przyznaje.

(i) Że łatwo uwabiać się dają. Patrz przyp. (146)

(k) Że do gorących krajów odlatują.

(l) Dwa chowane, zawsze obok siebie na grządce spoczywają, i nie biją się jak inne drapieżne ptaki.

(m) Że nieśmiało na zdobycz padają (pod względem sokolnictwa).

(n) Patrz wyżéj, przyp. (252).

(o) Że pożywienia na rolach szukają.

(p) Cf. przypis (355).

(q) Cf. przypis (73).

(r) Że ciemny kolor na ich głowie, obok jaśniejszego na szyi, kaptur tworzy.

Puhacze nienawidne, (s) y *Dudki* śmierdzące.
Słowikowie niewinni, *Jarząbki* bespieczne, (t)
Dźięćioł tarentowaty, (u) y *Wroble* wszeteczne:
Soyki poźiemne, (w) *Pardwy* prędkie, (x) *Skowronkowie*
Wdźięczni, *Przepiorki* głupie, *Żołny* y *Trznadlowie.*
Kuropatwy ćiekawe, *Potresty* śmierdzące, (t)
Czyżykowie źieleni y *Gile* świszczące:
Szczygieł czerwonogłowy, leśne *Syrokosy*,
Makolągwy gwiżdżące, rzadkie *Krzywonosy* (y)
Jemiołuchy łakome, obłowne *Kwiczoły*, (z)
Drozdy miłe, y *Zołny* co iadáią pszczoły:
Zięba máło co głośna, y *Sikora* dworna, (aa)
Strzyżyki máluśienkie, *Trukawka* pokorna.
To dźiwna, że więc tylko z śniegiem przylatuią (bb)
Snieguły, tu się w láto z tym plástwem znayduią:
Gołębie gruchàiące, y huczne *Grzywacze*,
Y *Szpak* co nieskrowito (cc) po gáłąskách 'skacze.
Smętne *Synogarlice*, kominne *Jaskołki*,

(s) T. j. *nienawistne.*
(t) ? Może tylko dla rymu.
(u) pstry.
(w) Że po ziemi żywności szukają.
(x) Że skore są do zerwania się wlot.
(y) Ze nie wszędzie się znajdują.
(z) Linde rozumie *tłuste*; zdaje się jednak raczéj *obłow* t. j. korzyść przynoszące.
(aa) Cf. wyżéj przyp. (1037).
(bb) T. j. *że gdy tylko z śniegiem przylatują.*
(cc) T. j. *nieskromnie.* To się nie wiele do szpaka stosuje.

Pracowite w tey też są gromadźie *Grzecholki*:(dd)
Y *Kosy* żołtonose, powietrzne *Jerzyki*,
Y *Papugi* rosprawne, (ee) na melankoliki
Lekarstwo doświadczone: *Dźierlatka* czubata,
Y *Kanarki* kosztowne, dla pisku utrata: (ff).
Dzwonek (gg) czerwonogarły, (hh) *Rzepniczek* (ii) szarławy, (kk)
Pokrzywniczek (ll) ućieszny, *Kroliczek* (mm) cisawy.
Lelek wieczorny, były *Czeczotki* gromadne,
Więźniom ućiekaiącym *Czayki* w polach zdradne: (nn)
Y *Wilgi* świegotliwe, y *Piekut* (oo) swarliwy,
Pliski (pp) piszczące, *Słonka* (qq) z *Zemszczykiem* lękliwy. (rr)

(dd) W oryginale *Gżegżułki*, jest oczywistym błędem.

(ee) T. j. rosprawiać, czyli mówić wiele lubiące.

(ff) Przymówka do tych, którzy wiele na ich nabycie łożą, ylko ich pisk w zysku odnosząc.

(gg) Dzwoniec.

(hh) Omyłką ten epitet dzwońcowi przyznany.

(ii) Jeżeli nie makolągwa (bo ją wyżej już wspomniał) to *Fringilla flavirostris* Lin.

(kk) T. j. *czerwieniący się*.

(ll) *pokrzywka*.

(mm) *myszkrólik*.

(nn) Za Rządo Pruskiego u nas, wyszedł zakaz zabijania czajek, dlatego, że swoją własnością latania i krzyczenia nad głową człowieka, w kilku zdarzeniach dzielnie się przyłożyły, do wyśledzenia dezerterów po błotach się ukrywających.

(oo) T. j. *kogut* czyli *kur*. W znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, przydano mu jeszcze nazwisko *piejak*.

(pp) I Myślistwo Ptasze ma *plisk*. Patrz (991).

(qq) Pisze w jedno *słomka*, w drugo *słonka*. Wolałem położyć to ostatnie, jako bliższe prawej tego wyrazu pisowni Przez Myślistwo Ptasze wskazanej.

(rr) Raczej: *słąka i zemszczyk lękliwy*. Jakiego ptaka

Furmankowie (ss) przestrożni, (tt) bez śił iádowite (uu)
Iry, *Krukawki* ptastwu rożnemu użyte. (ww)
Z przećiwnemi rozdráżne, (xx) *Soyki* z *Puszczykami*, (yy)
Trzćinne *Klęki* (zz) z szkodnymi nikomu (aaa) *Dźierzbami*.
Wodne ptástwo nie było do tego wezwáne,
Powietrzne tylko było spráwy wysłucháne:
Tám *Orzeł* naystraszliwszym szczekał krzywonosem, (bbb)
A *Sęp* pázurowáty miąższym (ccc) klápał głosem.

---

nazwiskiem jest *szemszczyk*, chyba gdzie u prostego ludu dowiedziećby się można.

(ss) I to trywialne nazwisko, nie wiadomo do jakiego ptaka ma należeć.

(tt) T. j. *przeostrożni* t, j. nader ostrożni.

(uu) T. j. kąsać usiłujące, pomimo słabość. To widocznie ściągnął tu do jérów, nie zaś jak wziął Linde, błędną interpunkcyą oryginału uwiedziony, do poprzedzających *furmanków*.

(ww) Użyteczne różnemu ptastwu (zapewne drapieżnemu).

(xx) T. j. łatwe do rozjątrzenia się obok przeciwnych sobie naturą.

(yy) W oryginale *Spuszczyk*, jest widocznie pisownia błędna.

(zz) Dlaczego je *trzcinnemi* zowie?

(aaa) T. j. nie szkodzącemi nikomu.

(bbb) T. j. swoim dziobem zakrzywionym.

(ccc) T. j. grubszym.

Strus krzyczał, *Zoraw* strukał, à *Pawy* wrzeszczáły,
Phoenix się śmiał, *Bociani* nosem klekotáły:
Bażant piał à *Bąk* bączał; kraczą *Slepowrony*,
Miłośiernie śpiewáły ćiche *Pelikany*.
Sokol, *Rarog*, *Białozor* z *Iastrząbami* kwili,
Krogulce, *Drzymlikowie* toż ćiszey czynili:
Plegotáły *Kaweczki*, *Sroki* szczegotáły,
Krucy, *Gawroni*, *Wrony* nie rożnie krakáły. (ddd)
Sowy huczáły, *Puszczki* z *Puhaczem* wołáły,
Drop ksykał, *Głuszec* puchał, *Dudkowie* dudáły.
Grały *Cietrzewie*, à ich *Ciećiurki* kokáły,
Prześwistuią *Kuliqi*, à *Kraski* wrzeszczáły.
Ciurkał *Dźięćiol*, *Wrobl* świerkał, strykały *Chrośćiele*,
Slowiczek lamentował, à *Pardwa* kokćiele:
Skowronkowie wesoło pod niebem śpiewáli,
Przepioreczki zwabiáły, à *Trznadle* strykáli.
Ciegocą *Kuropatwy*, à *Potresty* świerczą,
Gile y *Szpaki* świszczą, *Jemiołuchy* skwierczą:
Swiergolą *Syrokosy*, *Szczygieł* przekrzykuie,
Makolągwa gwizdáłà, *Krzywonos* wkrzykuie: (eee)
Psykáli *Czyżykowie*, *Kwiczoły* piskáły,
Drozdy skrzypią, à *Zolny* nie miło skrzeczáły.

(ddd) T. j. *nie rożniąc się pomiędzy sobą głosem czyli jednakowym głosem.*

(eee) *wykrzykuje.*

Zięba cin cin, *Sikora* tàràrà przydàie,
Strzyżyk ci ci, à więcey głosu mu nie stàie.
Trukàły *Trukaweczki*, *Snieguły* piszczàły,
Huczą *Grzywacze*, à zàś *Gołębie* gruchàły:
Gwizdał *Szpak* zgodnie z *Kosem*, *Jaskołka* piskoce,
Gorli *Synogarlica*, *Gżegżołka* gżegoce.
Jerowie skrzypiotàły, *Papuga* rosprawia,
Kanarek w głupich uszach drogi pisk zostawia:(ff
Brzmi *Dzwonek*, (gg) *Lelek* ięczy, *Dżierlatka* durczàłà,
Gorczy *Rzepniczek*, (ii) *Słonka* po ćichu krzeczała.
A *Kulka* (fff) świegotàłà, *Piekut* (oo) rżał làtàiąc,
Zięba wietàłà, głosy wszytkie zàmykàiąc.»

(fff) Trywialne nazwisko jakiegoś ptaszka z kończatym kolączym dziobem, od czego myśliwi szczygła *kulczykiem* przezwali.

Dopełnienia

I

SPROSTOWANIA.

Staraliśmy się wiernie przedrukować autora, według exemplarza z drugiego wydania (należącego do tutejszéj Biblioteki Rządowéj), zachowując nawet omyłki druku. (*) Pisownia Myślistwa Ptaszego, nie jemu samemu jest właściwa; ma ją wiele dzieł z wieków zygmuntowskich. W wyrazie *się*, nie kładliśmy znamienia nad *s*, ponieważ ten wyraz w gotyckich charakterach, pisany jest zawsze przez *s* długie, nad jakiem nigdy nie kładziono znamienia.

W wydaniu naszem, niektóre omyłki, mimo największą troskliwość o uniknienie ich, zaszły z winy tłoczącego arkusze; takie prostujemy. Byłoto jednak smutną dla nas rzeczą, piękny druk XVI wieku, odnawiać lichem pismem a w wieku XIX, w którym każde niemal miasto ubiega się

(*) Bo tylko takie sprostowaliśmy, względem których nie było żadnéj wątpliwości że są omyłkami druku.

o zasługę w doskonaleniu szanownéj Guttenberga sztuki.

Autor Myślistwa Ptaszego pisać, jak sam mówi nieumiejący, często powtarza w piśmie zwykłą wadę mowy ustnéj, tojest że w opowiadaniu o jednym przedmiocie, wtrąca drugi, poczem dopiéro tamten dokończa; z czego się rodzi zawikłanie i niejasność, która nieraz nie dozwoliła nam zrozumieć jego myśli od razu. Prostujemy tu kilka z tego powodu popełnionych błędów.

Strona	*wiersz*	*zamiast*	*być powinno*
XII	2 *od dołu*,	tyłu,	stylu.
XIV	6 *od góry*,	twzględem,	względem.
V	13 *od góry*,	do	do-
	15 *od góry*,	*po* rozczochnąć	*należy dać przecinek.*

8— 2,3: *a gdyćby ptaka* (gołębia) *kania zbiła, edy jéj musisz pierwéj dostać.* Niektórzy z czytelników pierwszéj połowy M. P. zamieszczonéj w Sylwanie z pierwszego półrocza, mylnie to miejsce rozumieli. Sądzili bowiem że autor każe czynić to, czegoby i sam uczynić nie zdołał, tojest schwytać lotną kanię, która przeszkadza siedzącemu na sokoły. Prawda że każe ją schwytać, ale, jak nietrudno wnieść z przeczytania całego artykułu, nie innym sposobem, tylko takim jaki jest na schwytanie samego sokoła przygotowany, tojest pociągnieniem potarży i zrzuceniem siatki.

Strona 12, *w przypisie* (14) o dziwoku *dodaj*: Ztąd dziwokiem nazywa Myślistwo Ptasze, nie

tylko ujętego, nim ten ułoży się: ale i każdego drapieżnego ptaka który się wychował i żyje pod opieką samej natury.

Strona 18 *przypis* (32) *zmień w następujący sposób*: Sieciami ptaszemi, nazywa sieci na wszelkie drobne, zwłaszcza ziarnem żywiące się ptaszki, jakoto czyże, makolągwy, czeczotki i t. d. Do takich zatem sieci, nie należą zastawiane na drapieżnego ptaka.

Tamże przypis (37) zmień: *To samo* (co z krogulcem) *uczyń z wszelkim innym drapieżnym ptakiem*. Cf. przyp. (977).

Strona 19 *wiersz* 12 *od góry* zamiast *zarnego*, być powinno *czarnego* (w niektórych exemplarzach).

Strona 25 przypis (52) zacznij od objaśnienia autora: T. j. *Daj jéj* (postrzały) *tam, gdziebyś rozumiał że ptaka najrychlej przywiedziesz. Drudzy prócz tego, mają posadzeje.*

Strona 31 *wiersz* 12 *od góry*, *zamiast* eszcze *być powinno* jeszcze.

Tamże wszystko o białorzytce, tak objaśń, *Białorzytki dostaniesz krogulcem i drzemlikami albo jakimkolwiek ptakiem, albo i siatkami, bo ucieeze* i t. d.

Strona 36 *przypis* (80) *odmień*: Oskrzydłki, są to sieci jak płot postawione w kierunku ukośnym do innej sieci, niby skrzydła téj tworzące, a służące na to, ażeby napędzanym do sieci ptakom, e pozwalały na bok się rozpraszać.

Strona 39 w uwagach pod *chróścielem*, dodaj:

Nazwisko *derkacz*, Szytler (str. 183) przemienia na *dziergacz* (sic!)

Strona 43 początek przypisu (110), zamień na takowe objaśnienie składni autora: *Gumienko masz mieć pięknie ustrugane, to dlatego, że czyż lepiej spada na wygładzone* (gołe) *gumienko*; *siatki masz mieć składane.* i odnieś do przypisu (841).

Strona 44 wiersz 6 od góry, zamiast *Kornbeisser*, być powinno *Kernbeisser.*

Tamże w wierszu 16 dodaj, że już w Zool: dla Szkół Nar. (str. 219) *Loxia coccothraustes* nazwany jest *graboluskiem*, a *klęsk* służy tamże za nazwisko rodzaju *Loxia.*

Strona 45 błędne objaśnienie autora w przypisie (130), sprostuj takiem jego myśli uszykowaniem: *Miej wózek tak wysoki, żeby cię w nim siedzącego nie było widać, i tym masz jechać na pole na któremby ptaki były*; *a możesz także podchodzić je za koniem, albo za płachtą.*

Strona 50. *w wierszu 7 od góry, niepotrzebna jest głoska* i, *a w* 11 *niepotrzebne* l, *które przenieś na początek wiersza* 13, *do wyrazu* drzemlik.

Strona 53, u dołu, zamiast odsyłacza (159), połóż (156).

Strona 54, *w poezyi pod drózdem* (wiersz 1) *zamiast* wdżięczny, *popraw* wdżięczny.

Strona 55, w uwagach pod *drózdem*, dodaj Szytler (str. 19) zdaje się kwiczoła (Turdus pilaris Lin.) nazywać *paszkotem*, ponieważ drózd-

dów na sztukę liczy dwa, a paszkota (sic!) jednego.

Strona 59, na początku brakuje linijki odłączającej komentarz od textu.

Tamże wiersz 10 *od dołu, po wyrazie* iakobyś, *położ odsyłacz* (2).

Strona 70 w wierszu 8 od góry, dodaj: *żegżołka* ma i Gesner (pag. 504), ale omyłką nie kukułce, tylko kawce przyznane.

Tamże na końcu wiersza 8 od dołu, zamiast kropki, być powinien przecinek.

Strona 73 *na końcu wiersza* 11 *od góry, po wyrazie* na, *niepotrzebny łącznik.*

Strona 77 *wiersz* 7 *od góry, zamiast* podgrubnemi, *być powinno* podrgubnemi.

Strona 80 *przypis* (216) *zmień w ten sposób:* Siatka godrgubna nawleczona jest na laski czyli kołki, tak że łatwo ją zwinąć na te kołki i zabrać nawet pod pachę. Inne sieci, jak ta na zająca, nawleczone są tylko na sznury i t. d.

Strona 82 *w uwagach pod* jaskółką, *dodaj:* Zdaje się że nazwiska *grzechołka* i *grzegółka*, należą raczej do tak przez Jundziłła nazwanej *oknówki* (Hirundo urbica Lin.), którą myśliwi nazywają jeszcze *domaszką*, a której nie wspomina Myślistwo Ptasze. W Augustowskiem przynajmniej, pospólstwo nazywa tę jaskółkę *orzechółką* lub *grzechołką*, co jak się przekonałem, jest tylko błędnem wymówieniem nazwiska *rzechółka* nadanego jej od rzechoczącego głosu. Jakoż Kluk (zool. 2. Cz. II, Nr. 391) opisuje ją

w saméj rzeczy pod polskiem nazwaniem *grzechółka*. Ale tenże Kluk (ib.) błędnie temu gatunkowi przypisawszy łacińskie *Hirundo apus*, dał powod Jundziłłowi do niesłusznego nazwania jerzyka (Hirundo apus) *grzechółką* i *grzebiełuchą*.

Strona 84 na końcu wiersza 3 od dołu, niepotrzebne *i*, należy dołączyć do ostatniego w wierszu 2 wyrazu *ożarki*.

Strona 91 w wierszu 14, dodać należy: *krakwa*, *chrochawa* Kleina (A. strepera Lin.).

Strona 93 przypisy (255) i (259) zastosować do tego, co mówię w przypisie (512) o *znakach* Myślistwa Ptaszego.

Strona 96 *wiersz* 1 *od góry*, *zamiast* akończony, *być powinno* zakończony.

Strona 97, na końcu wiersza 10 od góry, zamiast przecinka, powinien być łącznik, a na końcu wiersza 13, zamiast łącznika przecinek.

Strona 103, *na początku wiersza* 3 *od dołu zamiast* zbbiiesz, *być powinno* zabiiesz, *a na początku wiersza* 4, *zamiast* áo, *być powinno* bo.

Strona 107, na początku wiersza 1 od góry, zamiast *iecz*, być powinno *lecz*.

Tamże przypis (321) zmień w ten sposób: *I ptaki pod nią zabijesz*, tojest pazabijasz w sieci kuropatwy, które do niéj powpadają.

Strona 111, wiersz 1 od dołu, po wyrazie *krasowronka*, dodaj: co Szytler (pag. 183) przemienia na *siwowronka* (sic!).

Tamże na końcu wiersza 2, *zamiast* je, *być powinno* jej

Strona 115, *wiersz* 12 *od góry*, *dodaj*: lubo niektórzy z myśliwych naszych wielkiego kuliga (Numenius arcuatus Cuv.) *kulonem* zowią.

Strona 120 wiersz 3 od dołu. Znany z poprawności kieszonkowy *słownik francuzko-polski*, niedawno wydany w Berlinie, pod *rouge-gorge*, położył *maszka*; dowod, jak podległe są zniekształceniu nieupowszechnione wyrazy.

Strona 123, *w wierszu* 5 *od dołu*, *po wyrazie* nazywają, *powinna być kropka. Na końcu tych uwag należy dodać*: Jednem z niemieckich trywialnych nazwisk makolągwy, jest *Schoessling*; jestto za pewne *schaszling* Rzączyńskiego (Auct pag. 430, 431)

Strona 132, *w wierszu* 1 *od dołu*, *zamias*. wszersz, *być powinno* wszerz.

Strona 134, *wiersz* 10 *od dołu*, *zamiast* dątądt *być powinno* dotąd.

Strona 153, *w wierszu ostatnim od dołu*, *po wyrazie* łatwiéj, *niepotrzebny przecinek*.

Strona 161, *pierwszym wyrazem wiersza* 4 *od góry*, *jest* lepiey.

Strona 164, *pierwszym wyrazem wiersza* 3 *od dołu*, *jest* lotu.

Strona 165, *na końcu przypisu* (568), *zamiast* (577), *powinno być* (477).

Strona 168, w przypisie (571), zamiast *ao zimowego*, powinno być *do zimowego*.

Strona 170, w wierszu 7 od góry, jest wyraz *jastrzębia*.

Tamże, na końcu wierszy 15, 16, i 17 od gó-

ry, powinien znajdować się łącznik; na końcu 19 wyraz *może*; na końcu 20, zamiast łącznika przecinek, a na początku 21, wyraz *zatopił*.

Strona 173, na końcu wiersza 9 od góry, zamiast przecinka, powinien znajdować się łącznik.

Strona 175, na końcu wiersza 13 od góry, znajduje się odsyłacz (624).

Strona 182, w wierszu 13 od dołu, zamiast *która*, powinno być *ktora*.

Strona 185 *na końcu wiersza 8 od góry, powinien być wyraz* iest, *a na końcu wiersza* 9 *zamiast* wiet, *być powinno* wie.

Strona 186, *na końcu wiersza* 8 *od dołu, po wyrazie* niżéj, *powinien być nawias*), *a w wierszu* 19 *zamiast* którymkolwiek, *powinno być* któremkolwiek.

Strona 187, *na początku wiersza* 7 *od góry, niepotrzebne* i, *należy przenieść na początek następnego wiersza, przed wyraz* pobocznica.

Strona 188, *w wierszu* 2 *od góry, zamiast* naśrodku, *być powinno* na środku.

Tamże w przypisie (685) *zamiast* uczyoione *połóż* uczynione.

Strona 190. *pierwszy wyraz* tedy *w niektórych exemplarzach wyrwany.*

Strona 200, *wyraz ostatni jest nie* nić, *ale* nici.

Strona 203. *na koniec wiersza* 9 *od góry dodaj* ż. (już) *które przeszło na koniec wiersza* 13 (zra-).

Strona 205, *w wierszu* 6 *od dołu, niepotrzebny spójnik* i, *być bowiem powinno*: na sznurkach uwiązana.

Strona 206, *pierwszy wyraz wiersza* 11 *od dołu, nie jest* ázà *lecz* rzá (więćierzá), *a w wierszu* 15 *po wyrazie* okrągła, *nie jest potrzebny nawias*).

Strona 207, *pierwszy wyraz* 1 *wiersza od dołu, jest* dna, *a na końcu* 18 *wiersza*, *powinien znajdować się łącznik.*

Strona 208, przypis (802), jest *nici.*

Strona 209, na końcu wiersza 2 od góry nie potrzebny dwukropek: a wiersze 5, 6 i 7, kończyć się powinny łącznikiem.

Strona 212, *na początku przypisu* (827) *głoska* i, *należy do jego końca, tojest do wyrazu* i t. d.

Strona 213, w przypisie (836), powinien być wyraz *stawiania.*

Strona 214, na końcu wiersza 6 od góry, niepotrzebny nawias przenieść należy na koniec wiersza 13.

Strona 215; na początku znajdować się powinna linijka oddzielająca komentarz od textu.

Tamże, wiersz 5 *od góry, kończy się wyrazem* Sieciami.

Strona 217, wiersz 14 od dołu, niepotrzebnie kończy się łącznikiem, należącym do wiersza 15 który w wielu exemplarzach ma niepotrzebny nawias (.

Strona 224, na początku znajdować się powinna linijka odgraniczająca komentarz od textu.

Tamże na początek pierwszego wiersza od dołu, należy dodać s *do wyrazu* troszkę.

Strona 225 wiersz 6 od góry, kończyć się powinien łącznikiem.

Strona 228, na początku znajdować się powinna linijka odłączająca komentarz od textu.

Strona 234 *wiersz* 5 *od dołu, zamiast* gutunku *czytaj* gatunku.

Strona 235, *w wierszu trzecim poezyi pod sójką, wyraz ostatni, być powinien napisany* chowaią.

Strona 236, w przypisie (1002) zamiast *chowawane*, czytaj *chowane.*

Strona 237 *w wierszu drugim poezyi pod sroką, zamiast* Żyje, *być powinno* Zyie.

Strona 242 w przypisie (1023), należy czytać *nie lęka się.*

Tamże pod skowronkiem, być powinno szárego *a w poezyi wiersz* 3 wynośi, *wiersz* 4 nabożnie.

Strona 244 *wiersz* 5 *od dołu, być powinno* piorá.

Strona 248, na początku znajdować się powinna linijka oddzielająca komentarz od textu.

Strona 251, *na końcu wiersza* 2 *od dołu, spójnik* i *wyrwany.*

Strona 256, w przypisie (1067) jest wyraz *krzyżowały się.*

Strona 261, *pierwszy wyraz* 8{ *wiersza od dołu, nie powinien być napisany* Naprzód *lecz* Naprzod. *Tamże ostatni wyraz stronicy* się, *jest w niektórych exemplarzach rozbity.*

Strona 262, *w wierszu* 3 *od dołu, po wyrazie* Myślistwa, *nie potrzebny przecinek*; tamże jest wyraz *lepu*, (*nawiń lepu*).

Strona 266, na początku znajdować się powinna linijka, która odgranicza komentarz od textu.

Tamże w wierszu 2 *poezyi pod trzcionkiem*, *powinno być napisano*: trzcinie.

Strona 267, w wierszu 8 od góry, jest wyraz *wielki*; na początku wiersza 11, opuszczony spójnik *i*, a w wierszu 15 po wyrazie *Rzączyńskiego* nie potrzebny dwukropek, który należy do wiersza 16 po wyrazie *wyrażono*.

Tamże w poezyi pod trznadlem, ostatni wyraz wiersza trzeciego, powinien być napisany żywności.

Strona 268, *wyrazy* u Kleina *w wierszu* 10 *od dołu, powinny być objęte nawiasem.*

Strona 270, *ostatni wyraz poezyi pod wywielgą, jest* skosztować.

Strona 271, na początku znajdować się powinna linijka odłączająca komentarz od textu.

Tamże w wierszu 7 od góry, liczba stronicy Rzącz. Auct. jest 426, a w wierszu 10 jest wyraz *Oriolus*.

Strona 277, na początku być powinna linijka oddzielająca komentarz od textu.

Tamże, wiersza 6 od góry wyraz ostatni zowią, *rozbity*.

Tamże, ostatnie wyrazy poezyi pod ziębą, są wierzyć temu.

Strona 278, wiersz 7 od dołu, po nawiasie, zamiast kropki, być powinien przecinek.

Strona 280, na początku linijka odłączająca komentarz od textu.

Tamże, wiersz 11 od dołu, po wyrazie książką *być powinna kropka.*

Skrócenia, takie jak Gm. (Gmelin), Lath. (Latham), Lin. (Linneusz) i t. p. naturalistom są zrozumiałemi. Należy mi tylko objaśnić że *Dykcyonarzem* czyli *słownikiem z r.* 1541, który w kilku miejscach przytoczyłem, jest dzieło pod tyt. *Dictionarius trium linguarum: latine, teutonice, et polonice potiora vocabula continens nunc denuo pluribus in locis auctus* etc. na końcu: *impressum Cracovie per Hieronymum Vietorem Anno Domini 1541*, znajdujące się w tutejszéj Bibliotece rządowéj. Siennika *Lekarstwa*, jestto rzadkie jego dzieło in 4 u Łazarza Andrysowica w Krakowie 1564 drukowane. *Wykaz* Siennika, znajduje się na końcu jego Herbarza 1568. Czeskie nazwiska czerpałem z *Miscellanea historica regni Bohemiae*, *Authore Bohuslao Balbino e Societate Jesu. Pragae 1679, decas I*, gdzie jest pag. 173 *Indiculus avium quas novi, incipiendo a minimis.* Nomenklatura Kleina jestto jego *Nomenclatores polono-latinus et latino-polonus* przy dziele *Stemmata avium* w Lipsku 1759 drukowanem. Wypadło mi przytoczyć,

Szytlera Poradnik dla myśliwych kompilacya w 1839 w Wilnie wydana. Wszystkie inne dzieła które przytaczam, są powszechnie znanemi. (*)

(*) Nie mógłem zupełnie korzystać z szacownego dzieła *Zasady Ornitologii* p. Hr. Tyzenhauza w b. r. w Wilnie wydanego, ponieważ doszło rąk moich prawie w chwili w któréj niniejsza praca opuszczała drukarnię.

W chwili, w któréj niniejsza praca drukarnię opuszcza, dowiaduję się że Autor Powieści w Wrocławiu 1840 r. wydanych, R. W. Berwiński, wyliczając na str. 183 (T. I) źródł, z jakich czerpał język łowiecki, kładzie na samym początku Myślistwo Ptasze Matheusza Cygańskiego. *Nie tylko więc odkrywa się dla nas nazwisko autora Myślistwa Ptaszego, ale zarazem wzrasta ufność, że i epoka do któréj dzieło należy, z całkowitą wyjawi się pewnością.*

Należy sprostować numeracyą stronic, zaczą wszy od 218 w formie oznaczonéj literą A, aż do stronicy 275 formy 35, do któréj numeracya ciągnie się już do końca dobrze.

WIDOK

POLSKICH NAZWISK PTAKOW,

W KIUWIERA UKŁADZIE ZWIERZĄT TEJ GROMADY PRZEDSTAWIONY.

RZĘD I.

Ptaki drapieżne

(*Accipitres* Lin.)

A. Dzienne (diurni).

SĘPY (VULTUR Lin.)

SĘPY WŁAŚCIWE (VULTUR Cuv.)

Sęp gryf (*Vultur gryphus* Lin.)

ISIORY (CATHARTES Cuv.)

Isior czerwonogłowy (*Vultur aura* Lin.)

ŚLEPUGŁY (GYPAETOS Storr.)

Ślepugieł brodaty (*Vultur barbatus* Gm.)

SOKOŁY (FALCO Lin.)

SOKOŁY WŁAŚCIWE (FALCO Bechst.)

Sokoł dziwok (*Falco communis* Gm.)

Sokoł krzeczot (*Falco lanarius* Lin. *F. sacer* Naum.) Rarog krzeczot M. P.

Sokoł kobiec (*Falco subbuteo* Lin.)

Sokoł drzemlik (*Falco aesalon* Lin.)

Sokoł pustułka (*Falco tinnunculus* Lin.)

RAROGI (HIEROFALCO Cuv.)

Rarog białozor (*Falco candicans*, *F. islandus* Gm.) Rarog polak M. P.

ORŁY (AQUILA Cuv.)

Orzeł bielik (*Falco fulvus* Gm.)

Orzeł zyz (*Falco chrysaëtos* Lin.) birkut ross.

Orzeł mogilnik (*Falco imperialis* Bechst.)

Orzeł orlik (*Falco naevius* Gm.)

OSTRZYŻE (HALIAETUS Sav.)

Ostrzyż łomignat (*Falco ossifragus* Gm.)

JASTRZĘBIE (ASTUR Bechst.)

Jastrząb pospolity (*Falco palumbarius* Lin.)
α. kurnik
β. gołębnik

KROGULCE (NISUS Cuv.)

Krogulec zwyczajny (*Falco nisus* Lin.)
β. rabiec

KANIE (MILVUS Bechst.)

Kania zwyczajna (*Falco milvus* Lin.) Kania wielka M. P.

MYSZOŁOWY (BUTEO Bechst.)

Myszołów zwyczajny (*Falco buteo* Lin.)

KOBUZY (CIRCUS Bechst.)

Kobuz zwyczajny (*Falco pygargus* Lin.) Kania mała M. P.

B. Nocne (nocturni.)

SOWY (STRIX Lin.)

SOWY WŁAŚCIWE (OTUS Cuv.)

. . . . (*Strix otus* Lin.) Puhacz mniejszy M. P.

. . . . (*Strix ulula* Gm.) Sowa leśna M. P.

KUCZE (STRIX Savigny.)

. . . . (*Strix flammea* Lin.)

PUSZCZYKI (SYRNIUM Savigny.)

Puszczyk zwyczajny (*Strix aluco et stridula* Lin.)

PUHACZE (BUBO Cuv.)

Puhacz wyk (*Strix bubo* Lin.)

PÓDŹKI (NOCTUA Savigny.)

. . . . (*Strix acadica* Gm.)

Pódźka biała (*Strix nyctea* Lin.)

. . . . (*Strix tengmalmi* Gm.)

Pódźka zwyczajna (*Strix passerina* Gm.)

SÓWKI (SCOPS Savigny.)

Sówka leśniczka (*Strix scops* Lin.)

RZĘD II.

Ptaki wróblowate

(*Les passereaux* Cuv.)

A. Szczerbodziobe (dentirostres *Cuv.*)

SROKOSY (LANIUS Lin.)

SROKOSY WŁAŚCIWE

Srokos dzierzba (*Lanius excubitor* Lin.)

Srokos zemszczyk (*Lanius minor* Gm.)

Srokos irgogoł (*Lanius collurio* Lin.)

MUCHOŁOWKI (MUSCICAPA Lin.)

MUCHOŁOWKI WŁAŚCIWE (MUSCICAPA Cuv.)

JEDWABNICZKI (AMPELIS Lin.)

CZUBAKI (BOMBYCILLA Brisson.)

Czubak jemiołuszka (*Ampelis garrulus* Lin.)

czubatka Rz.

DROZDY (TURDUS Lin.)

Drózd kos (*Turdus merula* Lin.)

Drózd paszkot (*Turdus torquatus* Lin.)

Drózd jemiołucha (*Turdus viscivorus* Lin.)

Drózd kwiczoł (*Turdus pilaris* Lin.)

Drózd lepak (*Turdus musicus* Lin.)

paszkot, lepak triv.

Drózd marczok (*Turdus iliacus* Lin.)

PLUSZCZE (CINCLUS Bechst.)

KAWIKOSY (GRACULA Cuv.)

Kawikos zawojec (*Turdus roseus* Lin.)

WYWIELGI (ORIOLUS Lin.)

Wywielga wilga (*Oriolus galbula* Lin.)

boguwola, zofija triv.

PLISZKI (MOTACILLA Lin.)

POKLĄSKWY (SAXICOLA Bechst.)

Pokląskwa kląszcz (*Motacilla rubicola* Lin.)

Pokląskwa zwyczajna (*Motacilla rubetra Lin.*)

Pokląskwa białorzytka (*Motacilla oenanthe* Lin.)

LUDARKI (SYLVIA Wolf et Mey.)

Ludarka rudzik (*Motacilla rubecula* Lin.)

raszka Troc. złobianna Klein.

Ludarka błękitna (*Motacilla suecica* Lin.)

Ludarka rutochwast (*Motacilla phoenicurus* Lin.)

Ludarka strzyżokos (*Motacilla erithacus* Gm.)

gwizdek cz.

POKRZYWKI (CURRUCA Bechst.)

Pokrzywka słowik (*Motacilla luscinia* Lin.)
Pokrzywka bekwarek (*Motacilla philomela* Bechst.)
Pokrzywka krzyczka (*Sylvia turdoides* Mey.)
Pokrzywka trzcionek (*Sylvia arundinacea* Lath.)
Pokrzywka wierzbowniczka (*Motacilla salicaria* Gm.)
Pokrzywka spionek (*Sylvia cysticola* Temm.)
Pokrzywka popek (*Motacilla atricapilla* Lin.)
Pokrzywka piegża (*Motacilla orphea* Tem.)
Pokrzywka jagodniczek (*Sylvia nisoria* Bechst.)?
Pokrzywka pionka (*Motacilla curruca* Lin.)
Pokrzywka zwyczajna (*Sylvia cinerea* Lath.)
Pokrzywka figojadka (*Sylvia ficedula* v. *hortensis* Auct.)

MYSIKRÓLIKI (REGULUS Cuv.)

Mysikrólik zwyczajny (*Motacilla regulus* Lin)
Mysikrólik cesarzuk (*Regulus ignicapillus* Naum.)
Mysikrólik piecuszek (*Sylvia trochilus* Lath.)

STRZYŻYKI (TROGLODYTES Cuv.)

Strzyżyk wołooczek (*Motacilla troglodytes* Lin.) krzciuczek triv.

TRZĘSIOGONKI (MOTACILLA Cuv.)

Pliszka siwa (*Motacilla alba* Lin.)

PLISZKI WŁAŚCIWE (BUDYTES Cuv.)

Pliszka żółta (*Motacilla flava* Lin.)
Pliszka wojka (*Motacilla boarula* Lin.)

PISZCZKI (ANTHUS Bechst.)

Piszczek żdzieblik (*Anthus arboreus* Bechst.)

SKALIKURKI (PIPRA Lin. RUPICOLA Briss.)
Skalikurek kokosznik (*Pipra rupicola* Lin.)

B. Paszczowate (fissirostres *Cuv.*)

JASKÓŁKI (HIRUNDO Lin.)
JERZYKI (CYPSELUS Illig.)
Jerzyk zwyczajny (*Hirundo apus* Lin.)
Jaskółka jerzyk M P.
JASKÓŁKI WŁAŚCIWE (HIRUNDO Cuv.)
Jaskółka rzechółka (*Hirundo urbica* Lin.)
domaszka triv.
Jaskółka dymowka (*Hirundo rustica* Lin.)
Jaskółka grzebiółka (*Hirundo riparia* Lin.)
grzebielucha triv.
KOZODOJE (CAPRIMULGUS Lin.)
Kozodoj lelek (*Caprimulgus europaeus* Lin.)

C. Stożkodziobe (conirostres *Cuv.*)

DZIERLATKI (ALAUDA Lin.)
Dzierlatka skowronek (*Alauda arvensis* Lin.)
Dzierlatka śmieciuch (*Alauda cristata* Lin.)
Dzierlatka ledwuchna (*Alauda arborea* Lin.)
filuszka, wygońka, suliszka, triv.
Dzierlatka przeciotka (*Alauda alpestris* Lin.)
Dzierlatka suliszka (*Alauda calandra* Lin.)
SIKORY (PARUS Lin.)
Sikora większa (*Parus maior* Lin.)
Sikora mniejsza (*Parus ater* Lin.)
Sikora biała (*Parus palustris* Lin.)
Sikora bogatka (*Parus coeruleus* Lin.)
siniuk triv.
Sikora kozielek (*Parus cristatus* Lin.)
Sikora raniuszczek (*Parus caudatus* Lin.)

REMIZY (LES REMIZ Cuv.)

Remiz rzemieślnik (*Parus pendulinus* Lin)

POŚWIERKI (EMBERIZA Lin.)

Poświerka trznadel (*Emberiza citrinella* Lin.)
styrnal triv.

Poświerka głuszek (*Emberiza cia* Lin.)

Poświerka cierlik (*Emberiza cirlus* Lin.)

Poświerka potrzos (*Emberiza schoeniclus* Lin.)
trzcinnik Klein.

Poświerka potrest (*Emberiza miliaria* Lin.)
świerczak M. P.

Poświerka ortolan (*Emberiza hortulana* Lin.)
ogrodniczek Rz.

Poświerka śniegula (*Emberiza nivalis* Lin.)

WRÓBLE (FRINGILLA Lin.)

WRÓBLE WŁAŚCIWE (PYRGITA Cuv.)

Wróbel domowy (*Fringilla domestica* Lin.)

Wróbel mazurek (*Fringilla montana* Lin.)

ZIĘBY (FRINGILLA Cuv.)

Zięba zwyczajna (*Fringilla coelebs* Lin.)
β. ożarka

Zięba jér (*Fringilla montifringilla* Lin.)

Zięba śnieżniczka (*Fringilla nivalis* Lin.)

KONOPNICZKI (CARDUELIS Cuv)

Konopniczek szczygieł (*Fringilla carduelis* Lin.) kulczyk triv.

Konopniczek czeczotka (*Fringilla linaria* Lin.)
trawniczek Kl.

Konopniczek makolągwa (*Fringilla cannabina* Lin.) rzepołuch triv. rzepniczek.

Konopniczek rzepołuch (*Fringilla flavirostris* Bechst.)

CZYŻE (LES SERINS, LES TARINS *Cuv.*)

Czyż pospolity (*Fringilla spinus* Lin.)
Czyż kulczyk (*Fringilla serinus* Lin.)
Czyż kanarek (*Fringilla canaria* Lin.)

GRABOŁUSKI (COCCOTHRAUSTES Cuv.)

Grabołusk zwyczajny (*Loxia coccothraustes* Lin.)
Grabołusk dzwoniec (*Loxia chloris* Lin.)
dębonosek, Lind.
Grabołusk żegłotka (*Fringilla petronia* Lin.)

GILE (PYRRHULA Cuv.)

Gil zwyczajny (*Loxia pyrrhula* Lin.)

KRZYWONOSY (LOXIA Bris.)

Krzywonos zwyczajny (*Loxia curvirostra* Lin.)

DĘBONOSKI CORYTHUS Cuv.)

Dębonosek klęsk (*Loxia enucleator* Lin.)
Dębonosek ziewonia (*Loxia erythrina* Pall.)

ŻÓŁTACZKI Cnap. (XANTHORNIS Cuv.)

. . . . (*Oriolus icterus* Lin.)

SZPAKI (STURNUS Lin.)

Szpak skorzec (*Sturnus vulgaris* Lin.)

KRUKI (CORVUS Lin.)

Kruk właściwy (*Corvus corax* Lin.)
Kruk gawron (*Corvus frugilegus* Lin.)
Kruk czarnowron (*Corvus corone* Lin.)
Kruk wrona (*Corvus cornix* Lin.)
Kruk kawka (*Corvus monedula* Lin.)

SROKI (PICA Cuv.)

Sroka zwyczajna (*Corvus pica* Lin.)

SÓJKI (GARRULUS Cuv.)

Sójka zwyczajna (*Corvus glandarius* Lin.)

KOSTOGRYZY (CARYOCATACTES Cuv.)

Kostogryz orzechówka (*Corvus caryocatactes* Lin.)

KRASKI (CORACIAS Lin.)

KRASKI WŁAŚCIWE (LES ROLLIERS Cuv.)

Kraska zwyczajna (*Coracias garrula* Lin.)

KRASOWRONKI (COLARIS Cuv.)

LATAWCE Cnap. (PARADISAEA Lin)

Latawiec ptak rajski (*Paradisaea apoda* Lin.

D. szczupłodziobe (tenuirostres Cuv.)

BARGŁY (SITTA Lin.)

Bargieł zwyczajny (*Sitta europaea* Lin.)

kowalik, węgielnik, wągł triv.

KOWALIKI (CERTHIA Lin.)

Kowalik zaskórnik (*Certhia familiaris* Lin)

PEŁZACZE (TICHODROMA Illig.)

KOLIBRY (TROCHILUS Lin.)

KOLIBRY WŁAŚCIWE (TROCHILUS Lacep.)

WĄGLIKI (ORTHORHYNCHUS Lacep.)

DUDKI (UPUPA Lin.)

KRACZKI(FREGILUS Cuv.)

DUDKI WŁAŚCIWE (UPUPA Cuv.)

Dudek zwyczajny (*Upupa epops* Lin.)

łubek, wudwudek triv.

STROJNATY (EPIMACHUS Cuv.)

E. zrosłosparne (syndactyles Cuv.)

ŻOŁNY [MEROPS Lin.]

Żołna zwyczajna (*Merops apiaster* Lin.)

ZIMORODKI [ALCEDO Lin.]

Zimorodek zwyczajny (*Alcedo ispida Lin.*)

RZĘD III.

Ptaki łażące.

(*Les grimpeurs* Cuv.)

DZIĘCIOŁY (PICUS Lin.)

Dzięcioł czarny (*Picus martius* Lin.)

żołna czarna triv.

Dzięcioł zielony (*Picus viridis* Lin.)

żołna zielona triv.

Dzięcioł większy (*Picus maior* Lin.)

Dzięcioł wielki M. P.

Dzięcioł świerczyk (*Picus minor* Lin.)

WĄGŁOWIE [YUNX Lin.]

Wągłów krętogłów (*Yunx torquilla* Lin.)

KUKUŁKI [CUCULUS Lin.]

Kukułka gżegżołka (*Cuculus canorus* Lin.)

kukawka triv.

ŻŁOBIANY (SCYTHROPS Lath)

PAPUGI (PSITTACUS Lin.)

RZĘD IV.

Ptaki grzebiące.

(*Gallinae* Lin.)

PAWIE [PAVO Lin.]

Paw zwyczajny (*Pavo cristatus* Lin.)

INDYKI [MELEAGRIS Lin.]

Indyk pospolity (*Meleagris gallopavo* Lin.)

PERLICE (NUMIDA Lin.)

Perlica zwyczajna (*Numida meleagris* Lin.)

BAŻANTY (PHASIANUS Lin.)

KOGUTY (GALLUS Cuv.)

Kogut pospolity (*Phasianus gallus* Lin.)
kur, piejak, piekut triv.

BAŻANTY WŁAŚCIWE Cuv.

Bażant zwyczajny (*Phasianus colchicus* Lin.)

Bażant srebrny (*Phasianus nycthemerus* Lin)

Bażant złoty (*Phasianus pictus* Lin.)

KOKORZYCE (TETRAO Lin.)

GŁUSZCE (TETRAO Lath.)

Głuszec właściwy (*Tetrao urogallus* Lin.)

Głuszec cietrzew (*Tetrao tetrix* Lin.)

Głuszec jarząbek (*Tetrao bonasia* Lin.)

PARDWY (LES LAGOPÈDES Cuv.)

Pardwa pirenejska (*Tetrao lagopus* Lin.)

Pardwa litewska (*Tetrao saliceti* Tem.)

KUROPATWY (LES PERDRIX Cuv.)

Kuropatwa zwyczajna (*Perdrix cinerea* Lath.)

Kuropatwa kamionka (*Perdrix rufa* Lath.)

PRZEPIÓRKI (COTURNIX.)

Przepiórka zwyczajna (*Tetrao coturnix* Lin.)
przepierzyca M. P.

*
* *

GOŁĘBIE (COLUMBA Lin.)

Gołąb grzywacz (*Columba palumbus* Lin.)

Gołąb siniak (*Columba oenas* Lin.)
huździacz, kuzdubek triv.

Gołąb zwyczajny (*Columba livia* Briss.)

Gołąb turkawka (*Columba turtur* Lin.)
kwilot triv.
Gołąb synogarlica (*Columba risoria* Lin.)

RZĘD V.

Ptaki szczudlate.

(*Les échassiers* Cuv.)

A. krótkoskrzydłe (brevipennes Cuv.)

STRUSIE (STRUTHIO Lin.)
KAZUARY (CASUARIUS Briss.)

B. wcisłodziobe (pressirostres Cuv.)

DROPIE (OTIS Lin.)
Drop' wąsacz (*Otis tarda* Lin.)
Drop' kamionek (*Otis tetrax* Lin.)
SIEWKI (CHARADRIUS Lin.)
KULONY (OEDICNEMUS Tem.)
Kulon zwyczajny (*Charadrius oedicnemus* Lin)
SIEWKI WŁAŚCIWE (CHARADRIUS Cuv.)
Siewka zwyczajna (*Charadrius pluvialis* Lin.)
Siewka piszczek (*Charadrius hiaticula* Lin.)
CZAJKI (VANELLUS Cuv.)
Czajka pospolita (*Tringa vanellus* Lin.)

C. nożodziobe (cultrirostres Cuv.)

ŻORAWIE (GRUS Cuv.)
Żóraw zwyczajny (*Ardea grus* Lin.)
CZAPLE (ARDEA Cuv.)
Czapla zwyczajna (*Ardea maior et cinerea* Lin.)

Czapla bąk (*Ardea stellaris* Lin.)
Czapla trzcinnik (*Ardea minuta* Lin.)
Czapla ślepowron (*Ardea nycticorax* Lin.)

BOCIANY (CICONIA Cuv.)

Bocian zwyczajny (*Ardea ciconia* Lin.)
Bocian bag (*Ardea nigra* Lin.)
hajstra triv.

GĘSICE (PLATALEA Lin.)

Gęsica płaskonos (*Platalea leucorodia* Lin.)

D. długodziobe (longirostres Cuv.)

BEKASY (SCOLOPAX Cuv. Lin.]

IBISY (IBIS Cuv.)

KULIGI (NUMENIUS Cuv.)

Kulig wielki (*Scolopax arcuata* Lin.)
Kulig mały (*Scolopax phaeopus* Lin.)

BEKASY WŁAŚCIWE (SCOLOPAX Cuv.)

Bekas słąka (*Scolopax rusticola* Lin.)
Bekas kszyk (*Scolopax gallinago* Lin.)
Bekas dubelt (*Scolopax maior* Lin.)
Bekas ficlauz (*Scolopax gallinula* Lin.)

GIRZYCE (LIMOSA Bechst.)

SŁUKI (CALIDRIS Cuv.)

SAMOTNIKI (ARENARIA Bechst.)

BOJOWNIKI (MACHETES Cuv.)

Bojownik batalion (*Tringa pugnax* Lin.)

GŁAZOWRÓTKI (STREPSILAS Illig.)

TRUCHTANY (TOTANUS Cuv.)

Truchtan świost (*Tringa hypoleucus* Lin.)

E. palczyste (macrodactyles Cuv.)

CHROŚCIELE (RALLUS Lin.)

CHRÓŚCIELE (RALLUS Bechst.)

Chróściel wodny (*Rallus aquaticus* Lin.)

DERKACZE (CREX Bechst.)

Chróściel derkacz (*Rallus crex* Lin.) kiecak triv.

ŁYSKI (FULICA Lin.)

KOKOSZKI (GALLINULA Briss.)

Kokoszka wodna (*Fulica chloropus*)

ŁYSKI WŁAŚCIWE (FULICA Briss.)

Łyska zwyczajna (*Fulica atra* Lin.) łysica M. P. łysun triv.

* * *

RZECZANKI Turn. (*) [GLAREOLA Gm.]

CZERWONAKI Cnap.(PHOENICOPTERUS Lin.]

RZĘD VI
Ptaki wodne.
(*Les palmipèdes* Cuv.)

A. krótkoskrzydłe (brachyptères Cuv.)

NURKI (COLYMBUS Lin.)

ŚLESZENIE (PODICEPS Lath.)

NURY WŁAŚCIWE (COLYMBUS Lath.)

B. długoskrzydłe (longipennes Cuv.)

MEWY (LARUS Lin.)

MEWY WŁAŚCIWE (LES GOELANDS Cuv.)

KACZŁONY (LES MAUVES Cuv.)

(*) Turner ten słowiański wyraz pisze Redschanea.

POŚCIGI (LESTRIS Illig.)
RYBITWY [STERNA Lin.]

C. rudłowate (totipalmes Cuv.)

PELIKANY [PELECANUS Lin.]
PELIKANY WŁAŚCIWE (ONOCROTALUS Briss.)
Pelikan baba (*Pelecanus onocrotalus* Lin.)

D. karbodziobe (lamellirostres Cuv.)

KACZKI [ANAS Lin.]
ŁABĘDZIE (CYGNUS Mey.)
Łabędź głuchy (*Cygnus gibbus* Bechst.)
Łabędź krzykacz (*Cygnus musicus* Bechst.)
GĘSI (ANSER Briss.)
Gęś gęgawa (*Anas anser* Lin.)
Gęś litewka (*Anser segetum* Mey.)
MARKACZKI (LES MACREUSES Cuv.)
Markaczka uchla (*Anas nigra* Lin.)
Markaczka głowienka (*Anas fusca* Lin.)
GOGOŁY (LES GARROTS Cuv.)
Gogoł właściwy (*Anas clangula* Lin.)
[illegible] (LES MILLOUINS Cuv.)
[illegible]*ca rdzawogłowa* (*Anas ferina* Lin.)
[illegible]*ca ogorzałka* (*Anas leucophthalmos* Bechst.) podgorzałka triv.
[illegible]*iżyca czernica* (*Anas fuligula* Lin.)
[P]ŁYTYNOSY (LES SOUCHETS Cuv.)
Płytynos korsuń (*Anas clypeata* Lin.)
KACZKI WŁAŚCIWE (LES TADORNES Cuv.)
Kaczka ohar (*Anas tadorna* Lin.)
Kaczka piżmowa (*Anas moschata* Lin.)
Kaczka rożeniec (*Anas acuta* Lin.)
Kaczka nieroznakwa (*Anas boschas* Lin.)

Kaczka krakwa (*Anas strepera* Lin.)
chrochawa Klein.
Kaczka świstuła (*Anas penelope* Lin.)
świstun. świstunka triv.
Kaczka cyranka (*Anas querquedula* Lin.)
Kaczka cyraneczka (*Anas crecca* Lin.)
SZLACHARZE [MERGUS Lin]